

DOROTA DUKWICZ

ROSJA WOBEC
SEJMU ROZBIOROWEGO
WARSZAWSKIEGO
(1772–1775)

PROTOKOL

ALBO
OPISANIE ZASZŁYCH CZYNNOSCI NA DELEGACYI
Od Stanów Rzeczypospolitej na Seymie Extraordinarynym
Warszawskim do zawarcia traktatów z dworami
WIEDENSKIM, PETERZBURSKIM Y BERLINSKIM,

Dnia 19 Maja roku 1773 wyznaczoney, a dnia 19 Marca roku 1775 zakonczoney,
Z umieszczeniem wżyffkich w rozinaitych materyach mianych mów,
podanych tak od JJ. WW. Ministrów cudzoziemskich: iako,
też wzaiemnie od Delegacyi nót.

ORAZ
Cokolwiek mówiono, lub czytano było, w właściwych każdego
z JJ. OO. JJ. WW. Delegatów wyrazach wiernie

SPISANY.
Pod prezydencyą J. W. Juci Xieźda ANTONIEGO OSTROWSKIEGO
Biskupa Kujawskiego i Pomorickiego porządkiem wżyffkich
jęslyi ręką jego podpisanych

UŁOŻONY.
A z obowiązku prawa do uwiadomienia Narodu, od trzymającego pióro, iako:
wym sposobem rzecz cała traktowana była, z przyłączeniem potrzebnych
czytającemu niektórych wiadomości usłanowienia i umówienia De.
legacyi tyczących się, do druku

PODANY.
CONIUNCTIS VIRIBUS



ROSJA WOBEC
SEJMU ROZBIOROWEGO
WARSZAWSKIEGO
(1772–1775)

DOROTA DUKWICZ

ROSJA WOBEC
SEJMU ROZBIOROWEGO
WARSZAWSKIEGO
(1772–1775)

INSTYTUT HISTORII PAN
Warszawa 2015

<http://rcin.org.pl>

Redakcja, korekta i indeks
Ewa Bazyl

Abstract
Grażyna Waluga

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Dariusz Górski

Na okładce: strona tytułowa *Protokolu albo opisanie
zaszłych czynności na delegacyi...*,
Warszawa 1775, drukarnia królewska

© Copyright by Dorota Dukwicz
© Copyright by Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk

ISBN 978-83-63352-57-8

Wydanie I, Warszawa 2015
Instytut Historii PAN
Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 Warszawa
22 831 02 61-62 w. 44
www.ihpan.edu.pl
wydawnictwo@ihpan.edu.pl

Druk i oprawa
Zakład Graficzny UW. Zam. 1505/2015

<http://rcin.org.pl>

Mojemu mężowi Jackowi

Spis treści

Wstęp	9
ROZDZIAŁ I. Misja Stackelberga w Warszawie	
– założenia i cele	36
Schyłek ambasady Salderna	38
Instrukcje dla Stackelberga	54
Plan działania	76
ROZDZIAŁ II. Przygotowania do sejmu i początek obrad ...	97
Zwołanie sejmu	97
Budowanie stronnictwa	133
„Koncert” trzech ambasadorów	145
Sejmiki	153
Zawiązanie konfederacji i początek sejmu	178
ROZDZIAŁ III. Negocjacje traktatowe i ustrojowe	197
Negocjacje traktatowe	197
Negocjacje ustrojowe. Kulisy obrad	226
ROZDZIAŁ IV. Rosja wobec sejmu warszawskiego	
po ratyfikacji traktatów cesyjnych	246
Problem uzurpacji granicznych	249
Traktaty handlowe	260
Sprawa dysydencka	266
Zakończenie	287

Załącznik 1. Wydatki Stackelberga na współpracowników ...	293
Załącznik 2. Lista posłów na sejm 1773–1775.....	300
Abstract	308
Bibliografia	311
Indeks nazwisk	323

Wstęp

Rozbiory odcisnęły niezatarte piętno na dziejach Polski. I rozbiór przypieczętowany traktatem datowanym na 5 sierpnia 1772 r., a podpisanym w Petersburgu przez przedstawicieli Rosji, Prus i Austrii, otworzył, w moim przekonaniu, drogę do całkowitej likwidacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Kolejne rozbiory były kwestią czasu i pretekstu. Wydarzenia te do dziś stanowią przedmiot zainteresowania tak badaczy, jak i szerszej publiczności. Niesuwerenność Rzeczypospolitej i jej zależność od sąsiadów wciąż budzi emocje.

Podjmuję ten temat na nowo, aby dla okresu I rozbioru opisać mechanizmy obcej dominacji. Najbardziej interesuje mnie pokazanie wpływu najpotężniejszego sąsiada – Rosji na sytuację wewnętrzną w Rzeczypospolitej. Chcę opisać rosyjską ingerencję w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, jej założenia, cele i mechanizmy. Pragnę wskazać, jak decyzje powzięte w zaciszu petersburskich gabinetów wpływały na bieg wydarzeń w Warszawie i w dłuższej perspektywie na losy kraju. Interesuje mnie, kto i dlaczego podejmował decyzje? Jakie czynniki kształtowały polską politykę Rosji? Na ile rosyjskie postanowienia dotyczące Rzeczypospolitej były suwerennymi decyzjami carycy Katarzyny II i jej doradców, na ile zaś musiały uwzględniać interesy i opinie Austrii i Prus – dworów niemieckich uczestniczących w rozbiorze? Badając obcą ingerencję w wewnętrzne sprawy kraju, chcę pokazać stopień niesuwerenności Rzeczypospolitej

i jednocześnie nierówną walkę szlachty polsko-litewskiej o zachowanie resztek samostanowienia. Aby zrealizować tak nakreślone cele badawcze, postanowiłam przyjrzeć się początkom misji rosyjskiego ambasadora Ottona Magnusa von Stackelberga, który we wrześniu 1772 r. przybył do Warszawy dla przeprowadzenia dzieła rozbioru. Jego działalność jest znana przede wszystkim z okresu porozbiorowego, gdy wcielił się w rolę wszechwładnego „prokonsula” współrządzącego Rzeczpospolitą¹. Mnie zaś interesuje jego działalność od przyjazdu do Warszawy do końca sejmiku rozbiorowego warszawskiego, tj. do kwietnia 1775 r. Dzięki raportom Stackelberga do pewnego momentu niemal dzień po dniu możemy śledzić jego poczynania. Daje to unikatową możliwość zaobserwowania, jak rodziła się ambasadorska potęga. Uporządkowana w układzie chronologiczno-rzeczowym narracja rozpoczyna się jednak nieco wcześniej niż przybycie Stackelberga do Warszawy. Aby wyjaśnić wszystkie meandry rosyjskich planów względem Rzeczypospolitej i zależność polityki rosyjskiej od Berlina i Wiednia, na początku książki sięgam do schyłku misji poprzednika Stackelberga, Kaspara von Salderna, czyli do połowy 1771 r.

Każda rotacja na stanowisku rosyjskiego ambasadora w Warszawie oznaczała ważne zmiany w polskiej polityce Rosji. Tak było i tym razem. Misja Stackelberga stanowiła reakcję Petersburga na rzeczywistość polityczną zmienioną przez decyzję rozbiorową. Nowa sytuacja zmusiła Rosję do ponownego określenia celów i środków polityki względem Rzeczypospolitej. Przed Stackelbergiem postawiono dwa główne zadania. Po pierwsze miał doprowadzić do usankcjonowania rozbioru w świetle prawa międzynarodowego poprzez zawarcie traktatu rosyjsko-polskiego. Po drugie zaś – powinien przywrócić w okrojonej Rzeczypospolitej spokój oraz utrwalić rosyjską dominację

¹ Por. J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w: *idem, Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 2007, s. 449–499.

zachwianą tak przez konfederację barską oraz próby politycznej emancypacji podejmowane w tym czasie przez króla Stanisława Augusta i książąt Czartoryskich, jak przez sam rozbiór.

Opisany w książce okres jest więc czasem powtórnej stabilizacji rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej na nowych – porozbiorowych warunkach, przy jednoczesnej zmianie sposobu kontrolowania przez Petersburg sytuacji wewnętrznej w Polsce². Świadomie idąc za językiem źródeł, dla opisu procesu wygaszania wojny barskiej i przeprowadzania dzieła rozbioru oraz jednoczesnego odbudowywania systemu rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej posługuję się w pracy terminem „pacyfikacja”. Po rozbiorze Rosja odeszła od popierania jednej, uznawanej za „swoją” partii politycznej (najdłużej rolę tę pełniła Familia książąt Czartoryskich). W zamian skutecznie zaczęła realizować politykę utrzymywania chwiejnej równowagi pomiędzy odartym z prerogatyw i upokorzonym na sejmie rozbiorowym królem a poskromioną w swoich ambicjach opozycją. Stackelbergowi udało się osiągnąć pozycję superarbitra wygrywającego na korzyść Rosji polskie animozje. Misja Stackelberga była okresem wypracowywania nowego modelu zarządzania polskim dominium. Pierwszy etap przywracania rosyjskiej kontroli został zamknięty wraz z końcem sejmu rozbiorowego, na którym zatwierdzono traktaty rozbiorowe i rozpoczęto zmiany ustrojowe (dokończono na sejmie 1776 r.). Podczas obrad sejmu rozbiorowego doszło także do nowego ukształtowania polskiej sceny politycznej. Dlatego jako cezurę końcową książki przyjąłem zakończenie obrad sejmu warszawskiego. Zatem ramy chronologiczne książki to nieco wbrew tytułowi czerwiec 1771 r. – kwiecień 1775 r.

² O systemie rosyjskiej dominacji w okresie poprzedzającym rozbiór przede wszystkim, zob.: B.V. Nosov, *Ustanovlenie rossijskogo gospodstva v Reči Pospolitoj 1756–1768 gg.*, Moskwa 2004; Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012. Obie prace są najnowszym słowem nauki w tej sprawie, sumującym także dokonania poprzedników.

* * *

Praca nie powstała na „surowym korzeniu”. I rozbiór – jako zagadnienie obecne w nauce historycznej niemalże od lat 70. XVIII w. – doczekał się olbrzymiej literatury przedmiotu, w tym także z dziedziny historii historiografii³. Warte podkreślenia jest to, że problem rozbioru pojawia się nie tylko w badaniach polskich, ale także w historiografiach narodowych państw-zaborców.

Żadne z istniejących opracowań nie wyczerpuje tematu, zwłaszcza gdy chodzi o rolę Rosji. Wątek zaś stosunków polsko-rosyj-

³ B. Leśnodorski, *Rozbiory Polski. Układ elementów działających*, w: *idem, Historia i współczesność*, Warszawa 1967, s. 101–150; M.H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970; J. Michalski, *Historiografia polska wobec problematyki pierwszego rozbioru*, w: *idem, Studia historyczne...*, s. 496–507. Problem podjęty przez Jerzego Michalskiego okazał się tak interesujący, a zarazem wywołujący emocje, że doczekał się polemiki ze strony Jerzego Topolskiego (*Moralizatorstwo czy wyjaśnianie – o głównym motywie polskiej historiografii poświęconej rozbiorem*, „Przegląd Historyczny”, 1972, t. 63, z. 4, s. 615–626; kończył polemikę tekst Michalskiego: *Kilka uwag na marginesie artykułu Jerzego Topolskiego*, „Przegląd Historyczny”, 1972, t. 63, z. 4, s. 627–628). Zob. też: J. Topolski, *Wyjaśnianie i usprawiedliwianie w historiografii. Analiza poglądów niemieckich historyków na rozbiory Polski (do 1939 roku)*, w: *idem, Prawda i model w historiografii*, Łódź 1983, s. 154–245. W gruncie rzeczy podobny charakter ma inna polemika Michalskiego. Wywołał ją artykuł Władysława Zajewskiego (*Czy konfederacja barska była zasadniczą przyczyną pierwszego rozbioru Polski*, w: *Oświeceni wobec rozbiorów*, red. J. Grobis, Łódź 1998, s. 6–14), w którym autor na podstawie analizy oficjalnego uzasadnienia rozbioru opublikowanego w Petersburgu w 1773 r. uznał konfederację za insurekcję występującą w obronie całości granic Rzeczypospolitej i wskazał, a w zasadzie powtórzył za Zbigniewem Wójcikiem, tezę o traktacie Grzymułtowskiego jako przyczynie rozbioru. Por. ocenę tego tekstu zawartą w recenzji całego tomu pióra Jerzego Michalskiego („Kwartalnik Historyczny”, R. 106, 1999, nr 3, s. 120–125), która doprowadziła do kolejnej polemiki autora artykułu z recenzentem wokół przyczyn rozbioru: W. Zajewski, *Spór o konfederację barską*, „Universitas Gedanensis”, R. 12, 2000, nr 21/22, s. 175–179; J. Michalski, *W odpowiedzi profesorowi Władysławowi Zajewskiemu*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 108, 2001, nr 1, s. 47–49.

skich i wpływu Rosji na sejm rozbiorowy warszawski, a tym samym zmagania o kształt polityczny i ustrojowy okrojonej Rzeczypospolitej zostały dotychczas omówione w ograniczonym zakresie.

Najważniejszą pracą jest opublikowana ponad 60 lat po napisaniu monografia *Pierwszy rozbiór* pióra Władysława Konopczyńskiego⁴. To jedyna publikacja, w której w oparciu o materiał źródłowy pochodzący z archiwów Rosji, Prus i Austrii ukazano genezę i przebieg I rozbioru, nie abstrahując przy tym od sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej. Autor najwięcej miejsca poświęcił grze mocarstw prowadzącej do rozbioru. Natomiast interesującą mnie problematykę misji Stackelberga potraktował dość pobieżnie. Kłopot z książką Konopczyńskiego polega na tym, że autor nigdy nie prowadził odrębnych studiów na temat rozbioru. Praca zaś powstała niejako na marginesie dwóch niezmiernie ważnych publikacji badacza – monumentalnej monografii konfederacji barskiej i studium o początkach Rady Nieustającej, o których mowa niżej⁵. Zapewne dlatego autor nie zdołał oderwać się od schematu wyjaśniania narzuczonego przez historiografię francuską oraz niemiecką i moim zdaniem nie docenił w pełni udziału Rosji w podjęciu decyzji rozbiorowej. Niemniej jednak ogrom materiału źródłowego spożytkowanego przez Konopczyńskiego w badaniach nad szeroko pojętą epoką rozbioru i znajomość tego okresu czynią z książki pozycję niezwykle ważną, choć w sprawach szczegółowych lepiej odwoływać się do dwóch pozostałych wspomnianych monografii tego autora.

⁴ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, Kraków 2010; por. recenzja P. Ugniewskiego, „Kwartalnik Historyczny”, R. 119, 2012, nr 1, s. 169–174.

⁵ W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917; *idem*, *Konfederacja barska*, t. 1–2, Warszawa 1936–1938, na potrzeby niniejszej pracy korzystam ze wznowienia wydanego w Warszawie w 1991, a ponieważ w tym wydaniu zachowano ciągłą numerację stron w obrębie tomów 1 i 2, stąd w odesłaniach do tego opracowania nie podaję numeru tomu.

Konfederacja barska Władysława Konopczyńskiego, mimo że jej wywody koncentrują się wokół sprawy tytułowej, ze względu na mnogość poruszonych wątków stanowi faktycznie opracowanie wewnętrznych dziejów politycznych Rzeczypospolitej w okresie od 1768 r., tj. od wybuchu konfederacji barskiej do 1772 r. Autor wykorzystał rosyjskie zasoby archiwalne i opisał stosunki polsko-rosyjskie w badanym przez siebie okresie oraz wskazał na elementy genezy I rozbioru. Dodatkowe znaczenie książki Konopczyńskiego polega na tym, że przedstawia ona Rzeczpospolitą jako podmiot procesu historycznego, a nie jedynie przedmiot gry pomiędzy mocarstwami rozbiorowymi. Podjęcie przeze mnie studiów nad stosunkami polsko-rosyjskimi w dobie I rozbioru bez *Konfederacji barskiej* byłoby niezmiernie trudne. Pozostaje tylko wyrazić żal, że – ze względu na barierę językową – praca ta, podobnie jak *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej* oraz *Pierwszy rozbiór*, nie są szerzej znane zagranicznym historykom zajmującym się problematyką rozbiorów. Bariera, którą dla zachodnich badaczy stanowi język polski i wynikające z tego ograniczanie się do lektur wyrosłych w kręgu historiografii państw rozbiorowych, powoduje, że Rzeczpospolitą traktuje się jako przedmiot rozgrywki pomiędzy trzema sąsiednimi mocarstwami, co najwyżej element Paninowskiego „systemu północnego”, a rozbiór jest postrzegany jako nieunikniony z punktu widzenia systemu równowagi sił w Europie. Rozważania zaś o podziale Rzeczypospolitej kończą się zazwyczaj na roku 1772, tj. na podpisaniu trójporozumienia rozbiorowego, czyli tzw. konwencji petersburskiej⁶.

⁶ Tytułem przykładu kilka nowszych prac: D.M. Griffiths, *The Rise and Fall of Northern System*, „Canadian Slavic Studies”, 1970, t. 4, nr 3, s. 547–569; H.L. Dyck, *Pondering the Russian Fact. Kaunitz and the Catherinian Empire in the 1770s*, „Canadian Slavonic Papers”, 1980, t. 22, nr 4, s. 451–469; I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2002 (wyd. 1, 1981); H. Ragsdale, *Russian Projects of Conquest in the Eighteenth Century*, w: *Imperial Russian Foreign Policy*, wyd. *idem*, Cambridge 1993, s. 75–102; P.W. Schroeder,

W tym miejscu warto wymienić dwie książki: Michaela Müllera oraz Jerzego Łukowskiego⁷. Nie są to prace o charakterze studiów źródłowych poświęconych rozbiorom, a raczej syntezy dotychczasowego stanu badań, napisane odpowiednio w języku niemieckim i angielskim. Ich autorzy prowadzili badania źródłowe nad szeroko pojętym okresem rozbiorów i znają literaturę przedmiotu (w tym polską) oraz doskonale orientują się w polskich realiach, co czyni ich wysoce kompetentnymi do tworzenia prac o zacięciu syntetycznym. Są więc wspomniane opracowania nierzadko wykorzystywane przez zagranicznych historyków jako podstawowe kompendia wiedzy dotyczące I rozbioru. Przed Müllerem i Łukowskim próbę syntezy wcześniejszych ustaleń i przybliżenia zachodnim badaczom dokonań polskiej historiografii (głównie osiągnięć Władysława Konopczyńskiego) podjął Horst Jablonowski⁸. Z niezrozumiałych względów ten istotny niemieckojęzyczny tekst wszedł do obiegu naukowego w bardzo ograniczonym zakresie.

Rozczarowaniem okazała się natomiast monografia rozbioru pióra Herberta Kaplana⁹. Książka grzeszy niedocenieniem roli Rosji zarówno w samym rozbiorze, jak i niezrozumieniem istoty zależności Rzeczypospolitej od wschodniej sąsiadki oraz stosunkowo słabym rozeznaniem w historii politycznej Rzeczypospolitej w latach 1762–1773. Kaplan idąc utartymi szlakami, na podstawie dość przypadkowych źródeł, w sposób nieprzekonujący powtórzył starą tezę o dominującej roli Austrii w koncercie trzech

The Transformation of European Politics 1763–1848, Oxford 1994; H.M. Scott, *The Emergence of the Eastern Powers, 1756–1775*, Cambridge 2001; *idem*, *The Birth of a Great Power System, 1740–1815*, London 2005.

⁷ M.G. Müller, *Die Teilungen Polens 1772, 1793, 1795*, München 1984; L. Lukowski, *The Partitions of Poland 1772, 1793, 1795*, London–New York 1999.

⁸ H. Jablonowski, *Die erste Teilung Polens*, „Beiträge zur Geschichte Westpreussens”, 1969, nr 2, s. 47–79. Artykuł ten został ponownie wydany w: *Russland, Polen und Deutschland. Gesammelte Aufsätze*, wyd. I. Jablonowski, F. Kaiser, Köln–Wien 1972.

⁹ H.H. Kaplan, *The First Partition of Poland*, New York–London 1962.

dworów, politykę zaś Rosji ukazał jako konsekwentne dążenie do rozbioru¹⁰.

Ze starszych prac¹¹, które znacząco wpłynęły na utrwalony w historiografii obraz I rozbioru, trzeba wspomnieć dwutomowe opracowanie Adolfa Beera *Die erste Theilung Polens*, zaopatrzone w dodatkowy tom zawierający ważne materiały źródłowe¹². Beer oparł się głównie na źródłach z archiwum wiedeńskiego (uwzględnił także te źródła rosyjskiej proveniencji, które znalazł w wiedeńskim Haus-, Hof- und Staatsarchiv) i w znacznie mniejszym stopniu na materiałach berlińskich. To spowodowało, że zarówno negocjacje rozbiorowe toczone przed zawarciem konwencji petersburskiej, jak i opis sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej zostały opisane z perspektywy Wiednia. Mimo że wykład miejscami grzeszy jednostronnością, a archaiczny warsztat Beera nie zwalnia dzisiejszych historyków z odwiedzin w wiedeńskim archiwum, to dla odtworzenia zaangażowania Austrii w rozbiór książka ta ciągle jest kluczowa. Beer nie postawił wielu pytań, które nasuwają się współczesnemu badaczowi, ale jednocześnie cechowała go znakomita intuicja, i często tam gdzie brakowało mu wiedzy źródłowej, formułował trafne hipotezy. W oparciu o dokonania Beera zagadnienie udziału Austrii w I rozbiorze pogłębił źródłowo Alfred Arneth¹³. Niemniej wiekowa, ale równie ważna jest *Kwestia wschodnia w XVIII wieku*

¹⁰ Por. recenzje Ryszarda Wołoszyńskiego („Kwartalnik Historyczny”, R. 70, 1963, nr 2, s. 486–489) oraz Davida B. Horna („The English Historical Review”, 1964, t. 79 (313), s. 863–864).

¹¹ Pomijam tu dwie stanowiące już dziś zabytki historiografii książki Claude’a Rulhière’a i Antoine’a Ferranda, z których pierwsza, ze względu na to, iż autor część narracji oparł na rozmowach z bezpośrednimi świadkami wydarzeń, może być uznana za specyficzny typ źródła, C. Rulhière, *Histoire de l’anarchie de Pologne et du démembrement de cette république*, t. 1–4, Paris 1807; A. Ferrand, *Histoire des trois démembrements de la Pologne*, t. 1–3, Paris 1820.

¹² A. Beer, *Die erste Theilung Polens*, t. 1–3, Wien 1873.

¹³ A.R. von Arneth, *Geschichte Maria Theresia’s*, t. 8: *Maria Theresia’s letzte Regierungszeit 1763–1780*, cz. 2, Wien 1877.

Alberta Sorela¹⁴. Głównie w oparciu o badania źródłowe swoich austriackich poprzedników Sorel utrwalił z kolei przekonanie o dominującej roli Prus w I rozbiornie, a jego przyczyn szukał w rywalizacji prusko-austriackiej. Także tę pracę cechuje niedowartościowanie roli Rosji. Sprawom Rzeczypospolitej Sorel poświęcił niewiele uwagi. Pruski wątek w historiografii rozbiornie pogłębił wydawca korespondencji politycznej Fryderyka Wielkiego¹⁵, Gustav Berthold Volz w trzech artykułach analizujących zaangażowanie Fryderyka II w negocjacje rozbiornie¹⁶.

Mimo że ani praca Arnetha, ani przyczynki Volza nie mają charakteru monografii rozbiornie, warto je tu odnotować, gdyż dokonaniom obu autorów, a także wspomnianym Beerowi i Sorelowi zawdzięczamy odtworzenie podstawowego zrębu faktów dotyczących podziału Rzeczypospolitej. Ale jednocześnie badacze ci ugruntowali opinię o decydującej roli Prus i Austrii. Tym samym rola Rosji została niedoszacowana¹⁷. Przyczyną tego – do dziś dominującego – przekonania było i nadal jest niewyżyskanie przez badaczy źródeł rosyjskich – dodajmy: źródła, a nie

¹⁴ A. Sorel, *La question d'Orient au XVIIIe siècle. La partage de la Pologne et le traité de Kainardji*, Paris 1878. Na potrzeby niniejszej książki korzystam z wydania polskiego: *idem, Kwestia wschodnia w XVIII wieku. Pierwszy podział Polski i traktat kajnardzyski*, Warszawa 1981.

¹⁵ *Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen* [dalej: PC], t. 30–36, Berlin 1905–1914. Te tomy odnoszą się do interesującego mnie okresu.

¹⁶ G.B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen und die preussische Politik vor der ersten Theilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte”, 1905, t. 18, s. 151–201; *idem, Friedrich der Grosse und die erste Theilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte”, 1910, t. 23, s. 71–143; *idem, Prinz Heinrich und die Vorgeschichte der ersten Theilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte”, 1923, t. 35, s. 193–211.

¹⁷ Por. Z. Zielińska, *Pytania wokół genezy I rozbiornie*, w: *Ziemia północna Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w dobie rozbiornie 1772–1815*, red. M. Biskup, Warszawa–Toruń 1996, s. 7–11.

tylko archiwaliów¹⁸. Przez lata dostęp do tychże zasobów zastępowało historykom sięganie do wydanej w XIX w. *Istorii Rossii s drevnejših vremen* Sergeja Solov'eva¹⁹, w której tomach 28 i 29 obszernie omówiono zagadnienie I rozbioru. Solov'ev stworzył sugestywny obraz zaangażowania Rosji w rozbiór, zdejmując z niej odium odpowiedzialności. Od dawna jednak wiadomo, że dzieło Solov'eva miało służyć nie tyle prawdzie historycznej, ile imperialnej ideologii państwa rosyjskiego²⁰. Trzeba było dopiero otwarcia rosyjskich archiwów, aby badacze mogli się przekonać, jak dalece Solov'ev był nierzetelny. Tym bardziej niepokoi fakt, że częściowo opracowanie Solov'eva na przełomie XX i XXI w. przetłumaczono na angielski po to, aby przybliżyć je historykom nieznającym rosyjskiego²¹.

W ostatnich latach przed szansą wyświecenia roli Rosji w I rozbiorze stanął rosyjski badacz Piotr Stegnij²². Niestety autor nie wykorzystał możliwości, jakie dał mu nieskrępowany dostęp do rosyjskich archiwaliów. W odniesieniu do pierwszego

¹⁸ Historycy zajmujący się rozbiorem nie wykorzystali dostatecznie możliwości, jakich dostarczyło opublikowanie na przełomie XIX i XX w. obszernych fragmentów rosyjskiej korespondencji dyplomatycznej dotyczącej m.in. I rozbioru w *Sbornik'u Imperatorskago Russkago Istoričeskago Obšestva* [dalej: SIRIO], zwłaszcza: t. 87, 97, 118, 135, Petersburg 1896–1911.

¹⁹ S. Solov'ev, *Istorii Rossii s drevnejših vremen*, t. 28–29, Moskwa 1878–1879. Na potrzeby książki korzystałam z wydania CD, IDDK, Moskwa 2001; (dostęp też: <http://www.kulichki.com/inkwell/text/special/history/soloviev/solovlec.htm> [28.09.2015]). Ponieważ wydanie elektroniczne nie posiada numerów stron, w kolejnych odesłaniach będę podawać tylko numery rozdziałów.

²⁰ Por. uwagi na temat Solov'eva: K. Błachowska, *Państwo, które ostać się nie mogło – spojrzenie historiografii rosyjskiej drugiej połowy XIX w. na dzieje Polski*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 502–506.

²¹ S. Soloviev, *History of Russia from the Earliest Times*, t. 46–48, Gulf Breeze 1994–2003. W anglojęzycznym wydaniu zastosowano różniący się od pierwodruku podział na tomy.

²² P.V. Stegnij, *Razdely Pol'ši i diplomatiâ Ekateriny II 1772, 1793, 1795*, Moskwa 2002.

podziału poszedł w narracji tropem wyznaczonym przez Solov'eva. Autor skoncentrował się na genezie rozbioru, natomiast misji Stackelberga w Warszawie poświęcił w książce jedynie cztery strony, ograniczając się do krótkiego przedstawienia chronologii wydarzeń. Trzeba więc jasno stwierdzić, że praca ta – przynajmniej w odniesieniu do interesujących mnie zagadnień – nie wnosi nic nowego.

Oprócz przywołanych prac o ambicjach syntetycznych powstał szereg studiów analizujących szczegółowe zagadnienia związane z I rozbiorem w ujęciu międzynarodowym. Najwięcej uwagi badacze poświęcili przyczynom rozbioru. Spośród wielu drobniejszych tekstów poruszających to zagadnienie jednym z najważniejszych jest artykuł Emanuela Rostworowskiego²³. Autor w stosunku do poprzedników uzupełnił i pogłębił rozważania o pruskiej determinacji w dążeniu do rozbioru, stawiając jednocześnie hipotezę, że ostateczna decyzja o podziale należała do Rosji. Na rosyjskie inspiracje i konieczność ich dogłębnego zbadania wskazali też Zofia Zielińska i Jerzy Łukowski²⁴.

Wśród obcojęzycznych przyczynków na wyróżnienie zasługuje artykuł Roberta Jonesa, pokazujący długotrwałe forsowanie opcji rozbiorowej na dworze petersburskim przez jedną z najpotężniejszych koterii – partię Czernyszewów wykorzystujących jako pretekst sprawę nieuregulowania granicy polsko-rosyjskiej i wynikające z tego problemy²⁵. W wyjaśnianie przyczyn rozbioru włączyła się także najnowsza historiografia rosyjska. Najważniejsze

²³ E. Rostworowski, *Gra trzech czarnych orłów*, w: *idem, Popioły i korzenie*, Kraków 1985, s. 74–102. Tekst ten jest uzupełnioną wersją artykułu opublikowanego wcześniej: *idem, Podbój Śląska przez Prusy a pierwszy rozbiór Polski*, „Przegląd Historyczny”, 1972, t. 63, z. 3, s. 389–412.

²⁴ Z. Zielińska, *Pytania...*, s. 7–8; J. Lukowski, *Guarantee or Annexation: a Note on Russian Plans to acquire Polish Territory prior to the First Partition of Poland*, „Bulletin of the Institute of Historical Research”, 1983, t. 56 (133), s. 60–65.

²⁵ R.E. Jones, *Runaway Peasants and Russian Motives for the Partitions of Poland*, w: *Imperial Russian...*, s. 103–116.

są badania Borisa Nosova, który zwrócił uwagę na dążenie przez partię prorozbiorową na dworze Katarzyny II do eskalowania konfliktu polsko-rosyjskiego wokół tzw. sprawy dysydenckiej²⁶.

Kolejny, dający się łatwo wydzielić nurt w badaniach nad międzynarodowym położeniem Polski w dobie I rozbioru stanowią prace poświęcone reakcjom państw trzecich na rozbiór i ich stosunkom z Rzeczpospolitą. Warto tu przywołać przede wszystkim studia Tadeusza Cegielskiego i Piotra Ugniewskiego²⁷. Pierwszy sporo uwagi poświęcił reakcjom państw Rzeszy Niemieckiej na wydarzenia I rozbioru, drugi zaś zajął się analizą reakcji francuskojęzycznej prasy na wydarzenia sejmu delegacyjnego.

Nieco miejsca historycy poświęcili także problemowi rozbioru w stosunkach polsko-angielskich, wyjaśniając przyczyny, dla których Wielka Brytania nie była gotowa angażować się w zamieszanie rozbiorowe. Klasyczną pracą na ten temat jest książka Davida Horna odnosząca się do lat 1772–1775²⁸. Najważniejsze zaś polskie przyczynki to artykuły Władysława Konopczyńskiego i Zofii

²⁶ B.V. Nosov, *Russkaâ polityka v dissidentskom voprose v Pol'se 1762–1766 gg.*, w: *Pol'sa i Evropa v XVIII veke. Meždunarodnye i vnutrennie faktory razdelov Reči Pospolitoj*, red. B.V. Nosov, Moskva 1999, s. 20–101. Artykuł ten został włączony do monografii *Ustanovlenie rossijskogo gospodstva...* (Moskwa 2004). W przywołanym wyżej tomie *Pol'sa i Evropa v XVIII beke* znajduje się artykuł, którego autor, abstrahując od literatury przedmiotu, powiela tezę o dominującej roli Austrii w dziele rozbioru: T.M. Islamov, *Zagavor protiv Pol'si. O roli rusko-prusko-avstrijskogo al'ansa 1772–1773 gg. V razdele Pol'skogo gosudarstva*, w: *Pol'sa i Evropa v XVIII beke...*, s. 124–145.

²⁷ T. Cegielski, *Polityka Rzeszy Niemieckiej w okresie pierwszego rozbioru Polski 1772–74 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 86, 1979, nr 1, s. 19–41; *idem*, *Das alte Reich und die erste Teilung Polens 1768–1774*, Warszawa–Stuttgart 1988; P. Ugniewski, *Pistolet i szabla w obronie wolności prasy*, „Przegląd Historyczny”, 2004, t. 95, z. 4, s. 501–507; *idem*, *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006. Można do tego dodać przyczynek Jerzego Wojtowicza, który przedstawił reakcje na rozbiór prasy niemieckiej: J. Wojtowicz, *Sprawy polskie epoki rozbiorów w niemieckim czasopiśmiennictwie końca XVIII stulecia*, „Zapiski Historyczne”, 1972, t. 37, z. 4, s. 69–78.

²⁸ D.B. Horn, *British Public Opinion and the First Partition of Poland*, Edynburg 1945.

Libiszowskiej²⁹. Najnowsze polskie studia polityki brytyjskiej nie przynoszą żadnych istotnych ustaleń na interesujący mnie temat³⁰. W odniesieniu do polityki zagranicznej Francji w dobie rozbioru należy przywołać przede wszystkim studia Martina Burkerta oraz Luciena Laugiera³¹. Nie można przy tym zapominać o fragmentach *Konfederacji barskiej* Konopczyńskiego, który sprawom francuskim poświęcił sporo miejsca. Autorem przyczynków do badania stosunków Watykanu do I rozbioru i Rzeczypospolitej jest Maciej Loret. Na podstawie źródeł watykańskich opublikował on kilka tekstów poświęconych głównie nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie – Giuseppe Garampiemu sprawującemu funkcję w okresie sejmu delegacyjnego³². Temat ten powrócił w badaniach Larry'ego Wolffa, który wykorzystując nieznane dotąd watykańskie materiały archiwalne, podjął próbę odtworzenia zaangażowania dyplomacji papieskiej w sprawy polskie³³.

²⁹ W. Konopczyński, *Anglia a Polska w XVIII wieku*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1947, z. 4, s. 93–129; *idem*, *England and the First Partition of Poland*, „Journal of Central European Affaires”, 1948, t. 8, nr 1, s. 1–23; Z. Libiszowska, *Edmund Burke a Polska*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 77, 1970, nr 1, s. 63–76; *eadem*, *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966.

³⁰ Z. Taźbierski, *Bezskuteczne zabiegi Stanisława Augusta o pomoc Wielkiej Brytanii w okresie pierwszego rozbioru*, „Echa Przeszłości”, 2001, t. 2, s. 153–178; G. Figiel, *Impas w stosunkach polsko-angielskich w latach 1773–1779*, „Res Historica”, 2007, t. 24, s. 53–68.

³¹ M. Burkert, *Frankreich und die erste Teilung Polens (1772). Die Krise der französischen Aussenpolitik in der 2. Hälfte des 18. Jahrhunderts*, Berlin 1978; L. Laugier, *Un ministère réformateur sous Louis XV. Le Triumvirat (1770–1774)*, Paris 1975.

³² M. Loret, *Przyczynek do pobytu nuncjusza Garampiego w Warszawie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 20, 1906, nr 3, s. 502–511; *idem*, *Nuncjusz Garampi o Warszawie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 21, 1907, nr 4, s. 658–659; *idem*, *Dwaj nuncjusze w Warszawie za Stanisława Augusta. Garampi i Archetti (1772–1784)*, „Biblioteka Warszawska”, 1905, t. 65, s. 47–60; *idem*, *Watykan a Polska w dobie rozbiorów*, „Przegląd Współczesny”, R. 13, 1934, nr 49, s. 337–360.

³³ L. Wolff, *The Vatican and Poland in the Age of the Partitions. Diplomatic and Cultural Encounters at the Warsaw Nunciature*, Boulder 1988. Autor – moim zdaniem – w zbyt dużym stopniu uległ jednak optyce analizowanych źródeł i był skłonny przypisywać nuncjuszowi Garampiemu znacznie większą niż w rzeczywistości

Warto również wspomnieć o pracach rozpatrujących najróżniejsze aspekty zaangażowania Austrii w I rozbiór. Stosunkowo duże zainteresowanie tym kierunkiem badań można tłumaczyć istnieniem solidnych podwalin w postaci dzieł Beera i Arnetha oraz łatwością dostępu do wiedeńskich archiwów. Najczęściej podejmowany temat to zajęcie starostw spiskich przez Austrię, traktowane jako antecedens I rozbioru. I tak Adrian Divéky jest autorem opartego nie tylko na literaturze, ale i na własnych badaniach artykułu o zajęciu miast spiskich w 1770 r.³⁴ Nowe źródła z wiedeńskiego archiwum wprowadził Horst Glassl, który przeanalizował misję Josepha Töröka, administratora zajętych terenów³⁵. Z polskich opracowań należy przywołać dwa artykuły Teofila Modelskiego. Autor opublikował w przekładzie, we fragmentach i regestach oraz poddał analizie instrukcje dla ambasadora austriackiego w Warszawie, nie tylko w odniesieniu do sprawy Spisza, ale także w stosunku do innych aspektów austriackiej obecności w Rzeczypospolitej doby sejmu delegacyjnego³⁶. Interesujący jest artykuł Saula Padovera, który przedstawił austriackiego kanclerza Wenzela Kaunitza jako przeciwnika podziału Polski³⁷. Na zakończenie wątku austriackiego można wspomnieć jeszcze o dwóch krótkich przyczynkach – dziś już zdezaktualizowanych. Pierwszy autorstwa Ottona Forsta Battaglii, który za pomocą wybranych cytatów źródłowych z archiwaliów

rolę i wpływ na wydarzenia w Warszawie; por. W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006.

³⁴ A. Divéky, *Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w r. 1770*, „Przeгляд Historyczny”, 1922–1923, t. 23, z. 1, s. 17–60.

³⁵ H. Glassl, *Der Rechtsstreit um die Zips vor ihrer Rückgliederung an Ungarn*, „Ungarn Jahrbuch”, 1969, t. 1, s. 23–50.

³⁶ T.E. Modelski, *Wywód ks. W. Kaunitza z r. 1772 o pierwszym podziale Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 31, 1917, nr 1, s. 55–106; *idem*, *Rozbiór wyvodu ks. Kaunitza o pierwszym podziale Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 37, 1923, nr 1, s. 88–124.

³⁷ S.K. Padover, *Prince Kaunitz and the first partition of Poland*, „Slavonic and East European Review”, 1935, vol. 13, s. 384–398.

wiedeńskich „oddaje sprawiedliwość” austriackiej cesarzowej, jako tej, która nie chciała rozbioru³⁸. Drugi – oparty na całkowicie błędnych przesłankach – to tekst Stanisława Mnemona (właśc. Marii Ostrowskiej)³⁹.

Osobnych studiów doczekały się kwestia wyznaczania granic zaborów i zagadnienie tzw. delimitacji. Na gruncie polskim problem ustalania się granicy z Prusami i prace komisji granicznej badał Jerzy Topolski⁴⁰. W niemieckiej historiografii zagadnienie to podjęli m.in. Walter Hubatsch i Hans-Jürgen Karp⁴¹. Litewska uczona Ramunė Šmigeskytė-Stukienė poświęciła artykuł problemom demarkacji polsko-rosyjskiej w okresie 1774–1775⁴². Niewielki zaś przyczynek do zajęcia Lwowa przez Austriaków w 1772 r. napisał Bronisław Pawłowski⁴³. Wątek ten zamknijmy ważnym tekstem Jerzego Michalskiego, poświęconym wprawdzie w większości okresowi posejmowemu, ale wychodzącym od problemów z delimitacją w okresie sejmu rozbiorowego⁴⁴.

³⁸ O.F. Battaglia, *Maria Teresa i pierwszy rozbiór Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 40, 1926, nr 3, s. 411–416.

³⁹ S. Mnemon [M. Ostrowska], *Punkta cesarskie podane dworowi polskiemu 1773 roku*, „Przegląd Historyczny”, 1916, t. 20, z. 3, s. 285–302. Por. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 257, przypis 1.

⁴⁰ J. Topolski, *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru Polski 1772–1777*, „Zeszyty Naukowe UAM. Historia”, 1968, nr 8, s. 51–76.

⁴¹ W. Hubatsch, *Die Übernahme Westpreussens und des Netzedistrikts durch Preussen im Jahre 1772*, w: *Die erste polnische Teilung 1772*, red. F.B. Kaiser, B. Stasiewski, Köln–Wien 1974, s. 75–95; H.J. Karp, *Die Eingliederung des Fürstbistums Ermland in den preussischen Staat 1772*, w: *Die erste polnische Teilung...*, s. 116–136.

⁴² R. Šmigeskytė-Stukienė, *Abiejū Tautų Respublikos Sienos Su Rusija Demarkavimo Problemos 1774–1775 Metais*, „Lietuvos Istorijos Metraštis”, 2005 (2006), nr 2, s. 53–68. Temat ten dla okresu porozbiorowego podjęła Ewa Zielińska: *Sprawa polsko-rosyjskiej komisji granicznej w latach 1778–1780*, w: *W cieniu wojen...*, s. 339–367.

⁴³ B. Pawłowski, *Zajęcie Lwowa przez Austriaków w roku 1772*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1911, nr 48, s. 953–954.

⁴⁴ J. Michalski, *Sprawa zwrotu ponadtraktatowych nabytków austriackich i pruskich po pierwszym rozbiorze*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 112, 2005, nr 1, s. 77–127.

Wszystkie omówione dotychczas prace traktują marginesowo – jeśli w ogóle dostrzegają – najbardziej nas interesujący problem pacyfikacji Rzeczypospolitej. Sejm rozbiorowy jest postrzegany tylko jako narzędzie ratyfikacji konwencji podziałowych. Przyczynę, dla której przywracanie przez Rosję systemu jej dominacji w Rzeczypospolitej jest w literaturze pomijane, stanowi brak monografii warszawskiego sejmu 1773–1775. Po raz pierwszy sejm rozbiorowy opisał w 1818 r. Joachim Lelewel⁴⁵. W literaturze światowej, poza Beerem, jest znana tylko jedna taka próba podjęta przez nie-Polaka. To stara, stanowiąca dziś – podobnie jak dokonania Lelewela – jedynie zabytek historiografii, praca Johanna Janssena⁴⁶.

Do pewnego stopnia funkcję monografii sejmowej pełni – wspomniana kilkakrotnie – książka *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej* W. Konopczyńskiego. Jest ona po dziś dzień najobszerniejszą, najlepszą, a zarazem najważniejszą pracą poświęconą stosunkom polsko-rosyjskim w interesującym mnie okresie. Konopczyński skoncentrował się wprawdzie na tytułowym problemie Rady Nieustającej, ale ponieważ jej wprowadzenie było głównym elementem przeforsowanej na sejmie reformy ustrojowej i, obok ratyfikacji traktatów cesyjnych, stanowiło jeden z najważniejszych obszarów zainteresowań sejmu, dlatego też w książce można znaleźć mnogość wątków pobocznych przybliżających inne zagadnienia wewnętrznych dziejów politycznych Rzeczypospolitej z lat 1772–1775. O szczególnej wadze tego dzieła decyduje, oprócz przenikliwej analizy omawianych wydarzeń, szeroka baza źródłowa uwzględniająca oprócz polskich, francuskich, austriackich, pruskich i szwedzkich także rosyjskie archiwalia. Konopczyński nie miał jednakże pełnego dostępu do tych kluczowych dla omawianych zagadnień materiałów, a i jego

⁴⁵ J. Lelewel, *Panowanie Stanisława Augusta*, w: *idem, Dzieła*, t. 8, Warszawa 1961 (rozdział: „Sejm Nadzwyczajny Delegacyjny”, s. 332–342).

⁴⁶ J. Janssen, *Zur Geschichte der ersten Theilung Polens*, Freiburg 1865.

praca nie wyczerpywała w zamyśle autora problemu stosunków polsko-rosyjskich w dobie rozbioru. Mimo tego książka stała się dla mnie przewodnikiem po wydarzeniach z lat 1772–1775.

Dla ścisłości należy jeszcze wspomnieć o opublikowanej drukiem pracy magisterskiej Jerzego Bracisiewicza, pt. *Stanisław August Poniatowski na pierwszym sejmie rozbiorowym 1773–1775*⁴⁷. Mimo obiecującego tytułu pracy, ze względu na brak analitycznego podejścia, nie można jej uznać nawet za wystarczające opracowanie polityki króla w okresie sejmu.

Problematykę stosunku Polaków do rozbioru w okresie poprzedzającym sejm i na początku obrad podjął J. Michalski⁴⁸. Jest to – oprócz skromnego omówienia sejmików litewskich w pracy Stanisława Kościałkowskiego poświęconej działalności Antoniego Tyzenhauza⁴⁹ – jedyny artykuł analizujący na podstawie wszelkich dostępnych autorowi źródeł kampanię sejmikową i okres przygotowań do sejmu, a co najistotniejsze – także pierwszy etap zmagañ króla z Rosją o kształt i skład sejmu. Tytułowy Rejtan stał się pretekstem do pokazania złożonej sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej w latach 1772–1773. Sama postać posła nowogrodzkiego i jego protest już wcześniej znalazły odbicie w literaturze przedmiotu. Pomijając popularną literaturę panegiryczną, należy wspomnieć prace Leona Wegnera i Wandy Konczyńskiej⁵⁰.

Udaną, choć pozostawiającą niedosyt – ze względu na ograniczenie się jedynie do opisu bez krytycznej analizy zagadnienia – próbę ustalenia składu opozycji w pierwszym okresie obrad

⁴⁷ J. Bracisiewicz, *Stanisław August Poniatowski na pierwszym sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 1984.

⁴⁸ J. Michalski, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 93, 1986, nr 4, s. 967–1013. Zob. też: *idem, Rejtan Tadeusz*, PSB, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988–1989, s. 231–237.

⁴⁹ S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz*, t. 1, Londyn 1970.

⁵⁰ L. Wegner, *Tadeusz Reytan na sejmie warszawskim z roku 1773*, Poznań 1873; W. Konczyńska, *Tadeusz Rejtan i jego manifest z grudnia 1773 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 47, 1933, nr 4, s. 580–601; *eadem, Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmie 1773 roku*, Wilno 1935.

sejmu i delegacji podjął Ryszard Chojecki⁵¹. Mieszczącą się w tym samym nurcie badań, ale znacznie mniej wartościową analizę postaw posłów na sejm warszawski wobec rozbioru przeprowadził Kazimierz Bartkiewicz⁵². Ryszard Łaszewski zaś przedmiotem swoich rozważań uczynił samą instytucję delegacji sejmowej, nie wnikając jednak w przyczyny i okoliczności jej powołania w 1773 r.⁵³ Temu samemu zagadnieniu poświęciłam osobny artykuł⁵⁴. Można w tym miejscu wspomnieć starszą pracę Stanisława Huberta, który zwrócił uwagę na nadużycia formalne i nieprawidłowości proceduralne, do jakich doszło podczas obrad delegacji i sejmu na skutek interwencji państw zaborczych⁵⁵.

Pierwszy okres działalności sejmu został zamknięty wraz z ratyfikacją traktatów cesyjnych we wrześniu 1773 r. Dwa artykuły problemowi przyjęcia traktatów przez delegację i sejm poświęcił Marian Drozdowski⁵⁶. Autor ograniczył się w zasadzie do rekonstrukcji przebiegu obrad delegacji sejmowej w oparciu o *Protokół delegacji*, nie stawiając pytań o zakulisowe negocjacje oraz wpływy i ukryte motywacje uczestników wydarzeń.

⁵¹ R. Chojecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 79, 1972, nr 3, s. 545–562.

⁵² K. Bartkiewicz, *Pierwszy i drugi rozbiór Polski w opiniach parlamentarzystów doby stanisławowskiej*, w: *Oświeceni wobec rozbiorów...*, s. 87–99.

⁵³ R. Łaszewski, *Delegacja sejmowa jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1971, t. 22, z. 2, s. 87–102.

⁵⁴ D. Dukwicz, *Restricted Sovereignty of the Sejm. The Plenipotentiary Delegation and Ratification of the First Partition Treaty*, w: *Separation of Powers and Parliamentarism, the Past and the Present. Law, Doctrine, Practice*, red. W. Uruszczak, K. Baran, A. Karabowicz, Warszawa 2007, s. 454–467.

⁵⁵ S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawa międzynarodowego*, Lwów 1937.

⁵⁶ M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów rozbiorowych przez delegację i sejm polski w 1773 r.*, „Roczniki Historyczne”, 1975, t. 41, s. 81–124; *idem*, *Geneza polsko-pruskiego traktatu rozbiorowego 1773. Negocjacje w delegacji i na sejmie 3–28 IX 1773*, „Studia Historica Slavo-Germanica”, 1975, t. 4, s. 57–71. Drugi z wymienionych artykułów jest jednobrzmiący z fragmentem pierwszego, w którym opisano negocjacje posła pruskiego Gédéona Benoît z delegacją sejmową.

Dało to obraz poprawny w warstwie faktograficznej, choć mocno uproszczony.

Pośród szczegółowych zagadnień związanych z sejmem rozbiorowym warszawskim najobfitszą literaturę ma powołana na nim Komisja Edukacji Narodowej [dalej: KEN]⁵⁷. Jednakże większość piszących o niej autorów koncentrowała uwagę na działalności Komisji, a nie na pracach nad jej powołaniem. Także ustanowiona na sejmie Komisja nad szpitalami została dostrzeżona przez badaczy⁵⁸. Spośród uchwalonych na sejmie aktów prawnych osobną literaturę posiadają traktaty handlowe zawarte pomiędzy Rzeczpospolitą a zaborcami, analizowane jednakże głównie przez pryzmat ich późniejszych skutków⁵⁹. Monograficznego opracowania doczekał się sąd sejmowy powołany do osądzenia sprawców zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r.⁶⁰ Natomiast Barbara Wolska przygotowała edycję poezji politycznej okresu I rozbioru i sejmu warszawskiego⁶¹. Zagadnienie reformy stosunków włościańskich w pierwszym okresie pano-

⁵⁷ Zob. *Komisja Edukacji Narodowej. Bibliografia przedmiotowa*, oprac. K. Podlaszewska, S. Czaja, Wrocław 1979.

⁵⁸ F. Widy-Wirski, *Pierwsze ministerstwo zdrowia i opieki społecznej w Rzeczypospolitej*, Warszawa 1976. Zagadnieniu temu osobny rozdział poświęcił także Tadeusz Srogosz w pracy *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracji Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993, s. 122–152.

⁵⁹ K. Chłędowski, *Traktat handlowy między Austrią a Polską z roku 1775*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1880, t. 8, s. 321–331; J. Wilder, *Traktat handlowy polsko-pruski z roku 1775*, Warszawa 1937; M. Drozdowski, *Traktaty handlowe po pierwszym rozbiore a problem jedności gospodarczej ziem polskich*, „Roczniki Historyczne”, 1971, t. 37, s. 85–110; R. Gaziński, *Prusy a handel solą w Rzeczypospolitej w latach 1772–1795*, Warszawa 2007.

⁶⁰ W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 list. 1771 r. przed sądem sejmowym*, Lwów 1891. Reakcje francuskojęzycznej prasy na zamach jako element międzynarodowej propagandy Stanisława Augusta, zob. P. Ugniewski, „Szaradny występek królobójstwa” w międzynarodowej propagandzie Stanisława Augusta, „Przegląd Historyczny”, 2004, t. 95, z. 3, s. 327–347.

⁶¹ B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1982.

wania Stanisława Augusta Poniatowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem sejmu rozbiorowego, podjął J. Michalski⁶².

Na zakończenie przeglądu literatury warto wspomnieć o niewielkim przyczynku Kazimierza Morawskiego, który dostrzegł problem zmiany układu sił na polskiej scenie politycznej podczas sejmu rozbiorowego⁶³. Autor w oparciu o bliżej niescharakteryzowane badania archiwalne w Moskwie naszkicował przemiany sposobu rosyjskiej kontroli nad Rzeczpospolitą w trakcie misji Stackelberga. Jest to tekst interesujący, ale ze względu na skrótowy charakter i brak aparatu naukowego nie do wykorzystania dla współczesnego badacza.

* * *

Istnienie obszernej literatury przedmiotu ułatwiło wprawdzie zajęcie się stosunkami polsko-rosyjskimi w dobie I rozbioru, ale jednocześnie postawiło mnie przed zadaniem podjęcia próby oszacowania roli Rosji w dziele rozbioru. W związku z tym podstawowym zasobem źródłowym, na którym oparłam książkę, są archiwalia znajdujące się w moskiewskim Arhivie Vnešnej Politiki Rossijskoj Imperii [dalej: AVPRI], po dziś dzień stanowiącym część archiwum rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Każdy ambasador rosyjski przybywający do Warszawy przed wyjazdem z Petersburga otrzymywał główną instrukcję. Była ona wykładem stanu rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej oraz wskazaniem celów tak długofalowych, jak i doraźnych⁶⁴. Często przygotowujący instrukcję kanclerz bądź przewodniczący

⁶² J. Michalski, *Sprawa chłopska na sejmie 1773–75*, „Przegląd Historyczny”, 1954, t. 45, z. 1, s. 3–13.

⁶³ K. Morawski, *Prokonsulat Stackelberga*, „Biblioteka Warszawska”, 1911, t. 2, 3, s. 560–568.

⁶⁴ Podobną charakterystykę rosyjskiej korespondencji dyplomatycznej zawarłam w tekście *Kontakty króla Stanisława Augusta z ambasadorami Katarzyny II w Warszawie w świetle „Pamiętników” królewskich*, w: *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015, s. 265–291.

rosyjskiego Kolegium Spraw Zagranicznych odwoływał się przy tym do instrukcji sporządzonych dla poprzedników nominata. Instrukcje ministerialne – zarówno te główne, jak i przysyłane do Warszawy w trakcie trwania misji – miały charakter obligatoryjny. Stanowiły one podstawę działań podejmowanych przez rosyjskich dyplomatów w Rzeczypospolitej. Zdarzało się, że pod jedną datą wysyłano z Petersburga po kilka instrukcji, w każdej omawiając osobny problem. Zadaniem zaś rezydującego w Warszawie ambasadora było szczegółowe relacjonowanie swych poczynań w raportach wysyłanych do Petersburga niezadługo nawet dzień po dniu. Drogą korespondencji dyplomatycznej ambasador zobowiązany był konsultować z centralą wszelkie wątpliwości i pomysły. Na odpowiedź, a co za tym idzie na akceptację kolejnych posunięć przychodziło czekać niejednokrotnie długie tygodnie. Często zwłoka w odpowiedzi wynikała nie tyle z dystansu dzielącego Warszawę i Petersburg (w zależności od pory roku i pilności spraw list z Warszawy do Petersburga szedł od 7 do 14 dni), ile ze specyficznego stylu rosyjskiej dyplomacji. Gdy w Petersburgu podjęto decyzję, wówczas oczekiwano raczej skutecznego jej egzekwowania niżli dalszej dyskusji. Dawało to wprawdzie ambasadorowi margines swobody, jednak niejednokrotnie stawiało w trudnej sytuacji, zwłaszcza gdy bieg spraw w Warszawie wymagał szybkiej reakcji. Doświadczenie dyplomatyczne, a przede wszystkim pozycja ambasadora na rosyjskim dworze i zaufanie, jakim darzyli go Katarzyna II oraz jej doradcy, decydowały o tym, jak duży był ów margines samodzielności pozostawiony ambasadorowi. Raporty wysyłane z Warszawy miały także pewien, ograniczony wpływ na decyzje podejmowane w Petersburgu, a tym samym na kształt rosyjskiej polityki wobec Rzeczypospolitej. Bywało, że Petersburg, pod wpływem bieżącej oceny sytuacji dokonanej przez ambasadora, modyfikował swoje działania w Rzeczypospolitej.

Podczas kwerend archiwalnych prowadzonych w Moskwie zapoznałam się przede wszystkim z raportami z Warszawy

ambasadora rosyjskiego Ottona Magnusa von Stackelberga przesyłanymi na ręce kierownika Kolegium Spraw Zagranicznych Nikity Panina, które zachowały się w fondzie nr 79, „Snošeniâ Rossii s Pol'shej”, AVPRI. Sięgnęłam także do raportów z końca misji poprzednika Stackelberga – Kaspara von Salderna. Niewielkim, ale zawierającym interesujące materiały dotyczące działalności korupcyjnej ambasady, zbiorem okazały się – znajdujące się w tym samym fondzie – sprawozdania finansowe przesyłane przez Stackelberga bezpośrednio na ręce Katarzyny II.

Wśród korespondencji wysyłanej przez Stackelberga z Warszawy znajdują się listy dwojakiego charakteru. Z jednej strony są to numerowane oficjalne raporty (*lettres d'office*) adresowane do Panina, a z drugiej zdarzają się listy pisane do tego samego adresata, ale mające charakter korespondencji prywatnej (*lettres particulières*). Ponieważ nie ma różnicy w wartości informacyjnej obu typów listów, dlatego też – o ile nie było ku temu ważnych przesłanek – nie zaznaczałam, z jakim rodzajem listu mamy do czynienia. Zrezygnowałam także – o ile brak takiej wyraźnej konieczności – ze wskazywania, które raporty były wysyłane w formie zaszyfrowanej, które zaś nie. Szyfrowanie nie zawsze oznaczało, że list zawierał poufne lub nadzwyczaj istotne wiadomości. Zdarzało się, że wysyłanych poprzez będących na usługach ambasady kurierów wojskowych, a zawierających bardzo ważne informacje listów nie szyfrowano. Raporty wychodzące z Warszawy były podwójnie datowane: wedle starego i nowego stylu. Instrukcje zaś zarówno te drukowane, jak i zachowane w rękopisie mają datację tylko według starego stylu. Dla uniknięcia chaosu całą przywoływaną rosyjską korespondencję dyplomatyczną opatrzyłam podwójną datacją. Na listach ambasadorskich znajdujących się w zasobach, z których skorzystałam, zaznaczona jest często data prezenty, a więc data ich otrzymania. W opisie archiwalnym wykorzystywanych dokumentów pominęłam tę informację. Korzystałam jednak

z wiedzy, której dostarcza prezenta, ponieważ daje ona możliwość precyzyjnego sprawdzenia, jak długo szedł list z Warszawy do Petersburga, co ma znaczenie przy odtwarzaniu obiegu informacji i chronologii zdarzeń.

Mimo opublikowania drukiem na przełomie XIX i XX w. w *Sborniku Imperatorskago Russkago Istoričeskago Obšestva* [dalej: SIRIO] znacznej części reskryptów adresowanych przez Panina do Warszawy, w archiwum moskiewskim sięgnęłam także do zasobów zawierających tę korespondencję, a znajdujących się w fondzie nr 80: „Varšavskâ Missiâ”. Dzięki temu udało się znaleźć kilka ważnych, a niepublikowanych instrukcji dla Stackelberga. Owe reskrypty Panina pochodzą ze zbiorów tzw. odpusków, czyli zaakceptowanych przez Katarzynę II minut, nie zaś z oryginałów.

Pewnym uzupełnieniem dla rosyjskich źródeł są archiwalia znajdujące się w Berlinie i Wiedniu, a dotyczące działalności w Warszawie przedstawicieli obu dworów niemieckich. W berlińskim Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz przeprowadziłam kwerendę w Hauptabteilung 1, Repositur 96 Geheimes Kabinett, ältere Periode [dalej: GStA PK, I. HA Rep. 96], obejmującą raporty z Warszawy rezydenta Gédéona Benoît kierowane do Fryderyka II⁶⁵. Z wiedeńskiego Haus- Hof- und

⁶⁵ Materiały z Rep. 96 i wykorzystywanej przeze mnie okazjnie Rep. 9 (Polen) z założenia się nie różnią. Te pierwsze były przeznaczone dla samego Fryderyka II, drugie zaś dla pruskiego ministerium. Nadchodzące do gabinetu materiały deszyfrowano najpierw na egzemplarzach przeznaczonych dla ministerium, a następnie deszyfrę poprawiano i szlifowano, tak że na egzemplarzach dla króla jest ona lepiej czytelna i nie zawiera błędów. *Nota bene* stąd w opublikowanych w SIRIO na podstawie ministerialnych kopii raportach pruskich znajduje się wiele drobnych błędów. Dlatego też, o ile było to możliwe w trakcie berlińskich kwerend, starałam się korzystać z Rep. 96. Jest to tym bardziej zasadne, że istniały sprawy, o których ambasadorowie pisali wyłącznie do monarchy. Przykład stanowi sprawa wspólnego funduszu korupcyjnego trzech dyplomatów w Warszawie. Większość materiałów w Rep. 96 występuje w formie luźnych kartek, z których część jest niepaginowana, stąd przy powoływaniu tych

Staatsarchiv [dalej: HHStA] wykorzystałam głównie materiały z działu Staatsarchiv, Repositur Polen II, tj. raporty z Warszawy dla austriackiego kanclerza Wenzela Antona von Kaunitza.

Dopełnieniem dla źródeł rękopiśmiennych wytworzonych przez dyplomację państw rozbiorowych jest korespondencja wydana drukiem. Najważniejsze wydawnictwo źródłowe wykorzystane w pracy stanowi wspomniany wyżej SIRIO, zwłaszcza tomy 97, 118 i 135 zawierające listy i instrukcje wysyłane z Petersburga do Warszawy. Ze względu na to, że kwerenda w archiwum berlińskim nie była tak obszerna jak w Moskwie, w celu uzupełnienia informacji na temat polityki Prus korzystałam obficie z edycji *Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen*, która do dziś może uchodzić za wzór solidnego edytorstwa. Cenne okazały się także materiały źródłowe wydane przez A. Beera w tomie trzecim jego monografii I rozbioru.

Podczas pisania pracy sięgnęłam także do diariusza sejmu rozbiorowego i protokołu posiedzeń delegacji sejmowej⁶⁶. Pewnych istotnych informacji dostarczyły rękopiśmienne protokoły rozmów Stanisława Augusta ze Stackelbergiem⁶⁷ oraz zachowana w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie korespondencja monarchy z podskarbisem litewskim Antonim Tyzenhauzem (sygn. 714 i 715). Wykorzystałam także wydane drukiem pamięt-

materiałów w niektórych przypadkach dla lepszej identyfikacji materiałów źródłowych po dacie raportu, w nawiasach, podaję jego numer.

⁶⁶ Diariusz sejmu 1773–1775, BJ, dział rękopisów, przyb. 92/61 [dalej: *Diariusz*]. Jest to przygotowany do druku przez W. Konopczyńskiego, a niewydany diariusz, którego podstawę stanowił diariusz sejmowy przechowywany w Bibliotece Czartoryskich. *Protokół albo opisanie zaszyłych czynności na delegacji od stanów Rzeczypospolitej na sejmie extraordinaryjnym warszawskim do zawarcia traktatów z dworami wiedeńskim, petersburskim i berlińskim, dnia 19 maja roku 1773 wyznaczonej, a dnia 19 marca roku 1775 zakończonej*, t. 1–2, Warszawa 1775 [dalej: *Protokół*].

⁶⁷ „Entretiens du Roi avec Stackelberg”, PAN Kraków, rkps 1649 [dalej: *Entretiens*].

niki króla⁶⁸ oraz korespondencję monarchy z Jeanem Monetem i Franciszkiem Ksawerym Branickim⁶⁹.

W książce narracja została uporządkowana w układzie chronologiczno-rzeczowym. Praca składa się z czterech rozdziałów, z których pierwszy jest poświęcony opisowi i analizie celów oraz założeń, jakie Petersburg postawił przed Stackelbergiem. Aby wyjaśnić genezę koncepcji, które znalazły się w instrukcjach dla nowego ambasadora, sięgam do schyłku misji jego poprzednika Kaspara von Salderna. Zatem punktem wyjścia narracji jest połowa roku 1771, gdy rosyjski ambasador w Warszawie dowiedział się, że jego dwór podjął decyzję o rozbiórze Rzeczypospolitej. Następnie omawiam założenia rosyjskiej polityki, aż do szczegółowego *Planu działania* przygotowanego przez Petersburg w lutym 1773 r. dla działających w Warszawie dyplomatów państw zaborczych. Rozdział drugi, pokrywający się częściowo chronologicznie z pierwszym, został poświęcony przygotowaniom Stackelberga do rozpoczęcia obrad sejm warszawskiego. Jest to próba opisu i analizy sposobu, w jaki ambasador realizuje cele nakreślone przez Katarzynę II i jej doradców. Negocjacje traktatowe i ustrojowe prowadzone na forum delegacji sejmowej stanowią jeden z najlepiej opisanych w literaturze przedmiotu aspektów działania sejmu rozbiorowego. Poświęcam im jednak kolejny rozdział, po to, żeby z perspektywy rosyjskiego ambasadora przyjrzeć się rokowaniom. Próbuje także odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądały kulisy negocjacji. W ostatnim rozdziale pokazuję, jak wymuszenie na Rzeczypospolitej formalnej zgody na cesje terytorialne wpłynęło na zainteresowanie Petersburga dalszymi wydarzeniami w Warszawie. Wskazuję, co po ratyfikacji rozbioru było ważne i budziło zainteresowanie

⁶⁸ Stanislas Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012.

⁶⁹ Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre *correspondance relative aux partages de la Pologne*, wyd. E. Mottaz, Paris 1897.

Panina i Katarzyny II, co zaś pozostawiono do samodzielnych decyzji ambasadora. Całość wywodów zamykają podsumowanie oraz dwa załączniki.

Na zakończenie pragnę poruszyć kwestię formalną. W pracy, której głównym celem jest nakreślenie obrazu rosyjskiej ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, bardzo często padają używane wymiennie określenia: „Rosja”, „Petersburg”, „dwór rosyjski” oraz „Panin” i „Katarzyna II”. Wszystkie one mają opisywać rosyjski ośrodek decyzyjny kształtujący politykę względem Rzeczypospolitej. Mam świadomość, że większość decyzji dotyczących Polski podejmował Panin wraz z doradcami, takimi jak Saldern, wszystko jednakże musiało uzyskać aprobatę carycy. Tam, gdzie jest to możliwe, staram się więc wskazywać na inspiracje bądź decyzje konkretnych osób, na proces uciierania się poglądów. Jednak większość wykorzystanych źródeł nie daje takich możliwości i tylko względy stylistyczne zmuszają do używania różnych określeń.

Uproszczeniem, do którego się uciekam, jest także wykorzystanie terminu „ambasador” w odniesieniu do dyplomatów państw zaborczych rezydujących w Warszawie. W rzeczywistości każdy z nich miał pewną określoną rangę dyplomatyczną. I tak w interesującym mnie okresie Kaspar von Saldern był rosyjskim posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym, jego zaś następcą Stackelberg – posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym⁷⁰. Jeśli chodzi o dyplomatów państw niemieckich, to Gédéon Benoît był na czas sejmu mianowany pruskim ministrem pełnomocnym, Karl Emmerich Revitzki von Revisnye natomiast austriackim posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym⁷¹.

⁷⁰ S. Turilowa, *Rosyjscy przedstawiciele dyplomatyczni w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 105, 1998, nr 2, s. 77.

⁷¹ *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder*, wyd. F. Hausmann, t. 2, Zürich 1950, s. 86, 335.

* * *

W tym miejscu chciałabym złożyć serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy wspierali mnie w pisaniu pracy, a potem długo zachęcali do wydania jej drukiem. I tak w pierwszej kolejności są to moi naukowci Mistrzowie, Profesorowie Zofia Zielińska i Wojciech Kriegseisen. Dziękuję także Profesorowi Jerzemu Dygdale za uwagi, z których chętnie skorzystałam. Słowa wdzięczności należą się również Profesorowi Borisowi Nosowowi za pomoc w dostępie do archiwum w Moskwie. Serdeczne myśli kieruję do moich przyjaciół – historyków XVIII wieku, którzy chętnie słuchali i dyskutowali ze mną. Dziękuję również kolegom z Zakładu Studiów Nowożytnych Instytutu Historii PAN za cierpliwe słuchanie i życzliwą krytykę „przygód” Stackelberga w odcinkach. Za cierpliwość, wsparcie i ofiarną pomoc w szczególności dziękuję mężowi – Jackowi Rzepce, najlepszemu znawcy XVIII wieku wśród historyków starożytności. Praca nie powstałaby, gdyby nie możliwość kwerend w Moskwie, Berlinie i Wiedniu. Moje wyjazdy stały się możliwe dzięki udziałowi w granie Komitetu Badań Naukowych prof. Zofii Zielińskiej oraz dofinansowaniu z jej subsydium profesorskiego „Mistrz” Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, a także środkom przyznanym przez mój macierzysty Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk i Fundację Lanckorońskich. Dziękuję.

ROZDZIAŁ I

Misja Stackelberga w Warszawie – założenia i cele

Decyzja o rozbiorze zapadła w Petersburgu najpóźniej jesienią 1770 r. Od przełomu 1770 i 1771 r. toczyły się tajne rokowania prusko-rosyjskie, dotyczące w dużej mierze spraw Rzeczypospolitej, których szczegółów nie znamy. Wiadomo jednak, że wiosną 1771 r. rokowania rozbiorowe przybrały charakter formalny, po tym jak u schyłku maja sprawa stanęła na forum rosyjskiej Rady Państwa. Rozpoczęto także intensywne zabiegi mające na celu nakłonienie Austrii do współdziałania w rozbiorze. W czerwcu 1771 r. na prośbę carycy Katarzyny II w Berlinie powstał projekt tajnej rosyjsko-pruskiej konwencji podziałowej. Pod koniec sierpnia lub na początku września 1771 r. pierwszy rosyjski minister, przewodniczący rosyjskiego Kolegium Spraw Zagranicznych, Nikita Panin, na ręce pruskiego posła w Petersburgu Victora Solmsa złożył rosyjski kontrprojekt. Rosyjsko-pruskie porozumienie rozbiorowe zostało podpisane 17 lutego 1772 r. w Petersburgu. Wiedeń oficjalnie ogłosił swoje przystąpienie do rozbioru przygotowaną i podpisaną 19 lutego 1772 r. deklaracją równości podziałów. W Berlinie ratyfikowano ją 28 lutego, a w Petersburgu – 5 marca. Od marca do kwietnia 1772 r. toczyły się rozmowy o kształcie nabytków terytorialnych Austrii, a na przestrzeni września i października 1772 r. dokonano wymiany ratyfikacji trójstronnej konwencji rozbiorowej, zwanej petersburską, datowanej na 5 sierpnia 1772 r.¹

¹ O negocjacjach rozbiorowych, zob. m.in.: A. Sorel, *op. cit.*, s. 189–208; A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 166–198; G.B. Volz, *Friedrich der Grosse...*, s. 71–143;

Po podjęciu decyzji o rozbiorze należało go nie tylko zrealizować, ale także – wedle postanowienia trzech dworów – wymusić na Rzeczypospolitej formalną zgodę na odstąpienie sąsiadom części jej terytorium. Każdorazowe wyznaczenie nowych zadań rosyjskiej polityki względem Rzeczypospolitej (przy niezmienności przez całą II połowę XVIII w. celów zasadniczych, tj. utrzymania państwa polsko-litewskiego w słabości i zależności od wschodniej protektorki) pociągało za sobą zmianę na stanowisku rosyjskiego ambasadora w Warszawie. Tak też stało się na przełomie 1771 i 1772 r., gdy misję ratyfikacji rozbiorów i przeprowadzenia pacyfikacji, czyli uspokojenia sytuacji wewnętrznej w targanym od 1768 r. konfederacją barską kraju oraz przywrócenia rosyjskiej dominacji w okrojonej Rzeczypospolitej powierzono w Petersburgu Ottonowi Magnusowi von Stackelbergowi. Misja nowego ambasadora różniła się od wcześniejszych nie tylko celami, ale i koncepcją rosyjskiej obecności w życiu politycznym Rzeczypospolitej. Zakładała ona ścisłą współpracę rosyjskiego dyplomaty z przedstawicielami Austrii i Prus. Poprzednicy Stackelberga, samodzielni w realizowaniu powierzonych sobie zadań, musieli liczyć się jedynie z własnym dworem. Natomiast nowy ambasador nie tylko został wyposażony w instrukcje własnego dworu, ale także miał konsultować się z niemieckimi

S. Solov'ev, *op. cit.*, t. 28, rozdz. 3–4; H.H. Kaplan, *op. cit.*, s. 131–139; W. Stribny, *Die Russlandpolitik Friedrichs des Grossen 1764–1786*, Würzburg 1966, s. 64–68; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 85–123 (tu na s. 110: konwencja rosyjsko-pruska z 17 lutego 1772 r. została omyłkowo datowana na 17 stycznia; prawidłową datę krakowski badacz podał w: *Konfederacja...*, s. 630). Nieco odmienną od poprzedników datację decyzji rozbiorowej i szczegółów na temat negocjacji zaproponowałam w artykule: *Czy konfederacja barska była przyczyną pierwszego rozbioru Polski? (Rosja wobec Rzeczypospolitej w latach 1769–1771)*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, *passim* (te same tezy zostały zaprezentowane w tekście: *The Internal Situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth (1769–1771) and the Origins of the First Partition (In the Light of Russian Sources)*, „Acta Poloniae Historica”, 2011, t. 103, s. 67–84).

dyplomatami. Jego poczynania ograniczały zatem nie tylko zalecenia z Petersburga, ale pośrednio także instrukcje płynące z Wiednia i Berlina. Zanim jednak przejdę do opisu polskiej polityki Rosji w trakcie sejmu rozbiorowego i poczynania Stackelberga w Warszawie, przedstawię zarówno założenia polityki wypracowane przed rozpoczęciem obrad tegoż sejmu, jak i cele nakreślone nowemu ambasadorowi u progu jego misji.

Schyłek ambasady Salderna

Na początek warto przyrzeć się, w jaki sposób podjęcie decyzji o rozbiorze wpłynęło na misję poprzednika Stackelberga – Kaspra von Salderna i zmieniło doraźne rosyjskie posunięcia w Rzeczypospolitej, zanim wraz z nową misją nie napisano nowych instrukcji. Co ciekawe, decyzji rozbiorowej nie notyfikowano od razu ambasadorowi w Warszawie. Saldern na początku czerwca 1771 r. dowiedział się, dzięki informacjom uzyskanym od posła pruskiego w Warszawie Gédéona Benoît, który *via* Berlin uzyskał wiedzę na temat rokowań rosyjsko-pruskich², że w Petersburgu los Rzeczypospolitej został przesądzony. W lipcu miała dotrzeć do Warszawy depesza z Petersburga, pokazująca rozbiór jako pruską inicjatywę, którą rosyjskiemu ambasadorowi przedstawił sam Panin³.

Przebywający na misji w Warszawie od kwietnia 1771 r. Saldern, doradca Panina od spraw polskich i wielki przeciwnik rozbioru, który – jak sam sądził – przyjechał do Rzeczypospolitej uspokoić sytuację wewnętrzną i przez to przeciwdziałać podziałowi, nie dostał w związku z rokowaniami petersburskimi żadnych

² W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 507.

³ Piotr Stegnij stwierdził, że Panin miał poinformować Salderna o rozbiorze, jako rzeczy przesądzonej i będącej skutkiem pruskiej inicjatywy, depeszą z 11/22 czerwca 1771 r., ale nie podał konkretnego odesłania źródłowego dla tej informacji, P. Stegnij, *op. cit.*, s. 126.

nowych wytycznych, zasadniczo zmieniających cele jego misji⁴. Jednak w czerwcu 1771 r. zauważalną zmianą w korespondencji kierowanej z Petersburga do Warszawy było zdwojenie nacisków na przeprowadzenie szybkiej i skutecznej pacyfikacji, która miała zapobiec stawianiu przez Polaków oporu w chwili, gdy trzy dwory będą realizować rozbiór. Ponadto odtąd w rozmowach ze stroną polską na temat zasad uspokojenia kraju Saldern miał dążyć do zawężenia pojęcia rosyjskiej gwarancji, której Katarzyna II udzieliła Rzeczypospolitej w polsko-rosyjskim traktacie z 1768 r., tylko do spraw ustrojowych (tj. praw kardynalnych) i praw dysydentów. Całkowicie natomiast miała być pominięta kwestia niewygodnej dla Rosji gwarancji integralności terytorialnej Rzeczypospolitej, z którą wszak rozbiór był sprzeczny⁵. Ponadto Katarzyna II i Panin uznali dotychczasowe działania wojskowe skierowane przeciwko barzanom za nieskuteczne i w związku z tym gen. Iwana Weymarna na stanowisku głównodowodzącego korpusu wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej zastąpił

⁴ O misji Salderna najobszerniej por. W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 499–510, 590–609 (oraz pojedyncze wzmianki wg indeksu osobowego); Instrukcja dla Salderna, SIRIO, t. 97, s. 216–228.

⁵ Trzy listy Panina do Salderna pod datą 11/22 VI 1771 oraz 23 VI/ 4 VII 1771, SIRIO, t. 97, s. 332–348, 353–357. Rosyjski ambasador Nikołaj Repnin, po sterroryzowaniu sejmu 1767/1768 r., zmusił posłów do przyjęcia polsko-rosyjskiego traktatu wieczystego. Na mocy traktatu rosyjską gwarancją objęto: uchwalone na tym sejmie prawa kardynalne (utwierdzające słabości ustrojowe państwa, m.in. *liberum veto* i wolną elekcję), ustawodawstwo przyznające równouprawnienie w zakresie praw cywilnych i politycznych szlachcie niekatolikom (tzw. dysydentom) oraz integralność terytorialną Rzeczypospolitej. Oznaczało to, że odtąd wszystkie zmiany ustrojowe, w tym reformy muszą uzyskać zgodę Rosji, tym samym sformalizowana została rosyjska dominacja w Rzeczypospolitej. Zob.: *Traktat wieczysty między Rzeczpospolitą Polską i Imperium całej Rosji*, w: *Volumina Legum* [dalej: VL], t. 7, Petersburg 1860, f. 562–570; J. Lukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom, 1764–1767/68. A study of the Polish nobility*, Romae 1977; B.V. Nosov, *Ustanowienie rossijskiego gospodstva...*, s. 609–659. O sprawie dysydenckiej piszę osobno w ostatnim rozdziale.

gen. por. Aleksandr Bibikow. O zmianie tej ambasadora na początku czerwca 1771 r. powiadomiła osobistym listem Katarzyna II⁶.

Jesienią 1771 r. po klęsce powstania Ogińskiego⁷ Panin stopniowo nabierał przekonania, że konfederacja barska przestawała zagrażać interesom Rosji. Stąd minister w zaleceniach dla ambasadora zaczął odchodzić od ogólnych stwierdzeń o potrzebie pacyfikacji. Z jednej strony precyzował, jak mają wyglądać przygotowania do przeprowadzenia akcji rozbiorowej, z drugiej zaś zalecał spowolnienie tempa działań ambasadora, tak aby do czasu wykrystalizowania się sytuacji pomiędzy Rosją, Prusami a Austrią sprawy w Rzeczypospolitej toczyły się nieśpiesznie⁸. Sam ambasador miał zachowywać się *absolument passive* (całkowicie biernie) i tworzyć pozory, że dąży do uspokojenia nastrojów⁹. Wszystko po to, aby uśpić czujność Polaków na czas trwania negocjacji rozbiorowych i umożliwić mocarstwu przeprowadzenie akcji rozbiorowej przez zaskoczenie. Podobne zalecenia utrzymywania polskiej sceny politycznej w zawieszeniu otrzymywał Salderna aż do marca 1772 r.¹⁰ Zakulisowo zaś ambasador miał kłócić i różnić Polaków, tak aby uniemożliwić im wspólne przeciwstawienie się rozbiorowi. Głównym zaś celem działań Salderna miało być pozyskanie – jeśli trzeba drogą przekupstwa – ludzi, którzy w chwili ujawnienia spisku rozbiorowego stworzą w pełni dyspozycyjną konfederację. Ów związek miał się stać narzędziem przeprowadzenia akcji rozbiorowej¹¹.

⁶ W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 605; Katarzyna II do Salderna, VI 1771 (bez daty dziennej), SIRIO, t. 97, s. 326–327.

⁷ O będącym częścią ruchu barskiego powstaniu Michała Ogińskiego na Litwie w lecie 1771 r., por. W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 543–552.

⁸ Skrócone omówienie ośmiu listów, które Panin 28 VIII/ 9 IX 1771 r. przygotował dla Salderna, zob. *ibidem*, s. 590.

⁹ Panin do Salderna, 28 VIII/ 9 IX 1771, SIRIO, t. 97, s. 411–413.

¹⁰ Panin do Salderna, 15/26 X oraz 18/29 XI (dwa listy pod tą datą) 1771, SIRIO, t. 97, s. 447–450, 460–467; ten do tego, 28 II/ 11 III 1772, SIRIO, t. 118, s. 26–27.

¹¹ Pomysł użycia prorosyjskiej konfederacji (w innym miejscu zwanej także rekonfederacją, dla odróżnienia od konfederacji barskiej) jako narzędzia

Wedle zamysłów Panina jako pierwsze akcją zajmowania terytoriów ustalonych w drodze negocjacji pomiędzy Berlinem a Petersburgiem miały zacząć Prusy, a tuż za nimi na tereny Rzeczypospolitej winien wkroczyć rosyjski korpus operacyjny. Minister dopuszczał możliwość, że wojska okupacyjne wejdą w głąb Rzeczypospolitej, aby stłumić resztki konfederacji barskiej, a całej akcji będzie towarzyszyć wydanie jednej wspólnej lub dwóch osobnych deklaracji rozbiorowych. Przyznanie pierwszeństwa Prusom miało zapewne skierować na nie główne odium nienawiści Polaków. Przy czym Panin – w imię zachowania spokoju wewnętrznego w Rzeczypospolitej – zalecał jednocześnie Saldernowi w miarę możliwości łagodzenie antypruskich nastrojów¹².

W październiku 1771 r. wojska rosyjskie rozpoczęły okupację województw mińskiego, witebskiego, połockiego, inflanckiego i mścisławskiego. Od grudnia zaś realizowały ich wcielenie do Rosji¹³. Pierwszym etapem operacji wojskowej było przygotowanie magazynów dla wkraczających oddziałów armii rosyjskiej. Element działań wojskowych służących jednocześnie utrzymaniu w ryzach szlachty na zajmowanych obszarach stanowiła akcja wybierania furazu. Miała ona odbywać się według następującego wzoru: szlachtę z zajmowanych terenów należało, wedle wskazówek Salderna, podzielić na trzy rodzaje: jawnych buntowników, którzy za furaz otrzymywaliby nic niewarte poświadczenia, podejrzani o gotowość oporu mieliby dostawać kwit zabezpieczający ewentualną wypłatę pieniędzy, a przychylnym Rosji należało

akcji rozbiorowej w Rzeczypospolitej Panin po raz pierwszy zasygnalizował już w czerwcu 1771 r., ale wówczas planował odłożenie tej sprawy aż do uzyskania niezbitą pewnością, że w rozbiorze udział weźmie Wiedeń, Panin do Salderna, 11/22 VI 1771, SIRIO, t. 97, s. 340–343. W październiku minister zalecał zwłokanie z rekonfederacją i utrzymywanie pozyskanych do tego celu współpracowników na razie w bezczynności, ten do tego, 15/26 X 1771, SIRIO, t. 97, s. 447–450.

¹² Panin do Salderna 18/29 XI 1771, SIRIO, t. 97, s. 460–464.

¹³ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 129–149.

płacić za furaz gotówką¹⁴. Na marginesie warto dodać, że tym sposobem terroryzowania ludności cywilnej Rosja z powodzeniem posługiwała się już wcześniej¹⁵. Teraz jednak systemem karnego furazu objęto całe województwa, a nie tylko poszczególne majątki przeciwników politycznych.

Mimo że akcję wojskową prowadzono od jesieni 1771, formalną decyzję o zajęciu terenów zaboru rosyjskiego Katarzyna II wydała dopiero 26 sierpnia 1772 r., a więc po ratyfikacji rozbiorowej konwencji petersburskiej. Cała zaś „oficjalna” akcja podziału terytorium Rzeczypospolitej została zaplanowana na czas pomiędzy 12 a 18 września 1772 r.¹⁶

Tymczasem na przełomie października i listopada 1771 r. pod wpływem doniesień Salderna Petersburg, dążąc nieustannie do zmniejszenia ryzyka wystąpienia Polaków przeciwko rozbiorowi, podjął szeroko zakrojoną kampanię dyplomatyczną mającą na celu skłonienie papieża Klemensa XIV do zastąpienia niewygodnego dla Rosji, bo wspierającego konfederację barską, nuncjusza apostolskiego w Warszawie Angela Duriniego kimś, kto nie będzie się angażował w politykę i podsycał polskiego ducha oporu¹⁷. Nuncjusza postrzegano jako zagrożenie dla interesów rosyjskich w Rzeczypospolitej. Petersburg dla osiągnięcia pożądanego celu posunął się wobec Rzymu do stosowania szantażu i groził niesprecyzowanym bliżej zaprzestaniem respektowania praw Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej. Wydaje się, że była to zawołowana groźba aresztowania niechętnego Rosji dyplomaty.

¹⁴ *Idem, Konfederacja...*, s. 557; projekt Zachara Czernyszewa, [b.d.], SIRIO, t. 97, s. 468–470; Panin do Salderna, 1/12 XII 1771, SIRIO, t. 97, s. 495–498.

¹⁵ Podobnie postępowano w trakcie wojskowej egzekucji majątków stronników Familii w 1770 r., Panin do Weymarna, 19/30 VI 1770, SIRIO, t. 97, s. 82–86; N.F. Dubrovin, *Na kanuně pervago razdĕla Pol'shi 1770 g.*, „Vestnik Evropy”, 1870, t. 8, s. 222–223; W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 407.

¹⁶ S. Solov'ev, *op. cit.*, t. 28, rozdz. 4.

¹⁷ *Ibidem*, rozdz. 3; notatka Katarzyny II, 15/26 X 1771, SIRIO, t. 97, s. 454; Panin do Šuvalova, 12/23 X 1771, SIRIO, t. 97, s. 454–456; Panin do Golicyna, 12/23 X 1771, SIRIO, t. 97, s. 457–459.

Wbrew sugestiom czynionym wobec papieża, Saldern w imię zachowywania spokoju i pozornej bezczynności Rosji w sprawach polskich otrzymał zakaz gwałtownego występowania przeciwko nuncjuszowi. Nie mogło być mowy o aresztowaniu ani wydaleniu Włocha¹⁸. Durini został odwołany z Warszawy i zastąpiony przez Giuseppe Garampiego, ale nie ma pewności, czy był to wyłącznie skutek działań Rosji. Polityczne zaangażowanie nuncjusza przeszkadzało także Stanisławowi Augustowi, a i Stolica Apostolska niechętnie patrzyła na poczynania swego wysłannika do Rzeczypospolitej¹⁹.

W tym miejscu, niejako na marginesie głównych rozważań, warto zapytać, czy Polacy zdawali sobie sprawę z tego, co się wokół Rzeczypospolitej działo? Czy król Stanisław August i przywódca stanowiącej polityczne zaplecze monarchy Familii, a więc przede wszystkim wojewoda ruski August Aleksander i kanclerz wielki litewski Michał Fryderyk, książęta Czartoryscy domyślali się, w jakim kierunku zmierzała polityka Rosji w tym czasie? Otóż korespondencja Stanisława Augusta z okresu nieco wcześniejszego niż tu omawiany ujawnia, że mając słabe rozeznanie w poczynaniach Rosji i łatwo ulegając dezinformacji, król nadmiernie optymistycznie oceniał położenie kraju²⁰. Niewątpliwie

¹⁸ Panin do Salderna, 18/29 XI 1771, SIRIO, t. 97, s. 466–467.

¹⁹ Władysław Konopczyński (*Konfederacja...*, s. 623) twierdził, że powodem odwołania nuncjusza nie były naciski rosyjskie, a niewygodne dla Rzymu zaangażowanie Duriniego w popieranie konfederacji barskiej. Jerzy Michalski (*Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 537) podał, że za odwołaniem Duriniego, który z równą niechęcią jak do Rosji odnosił się do Stanisława Augusta i jego zwolenników, stał polski *charge d'affaires* w Rzymie Tommaso Antici, natomiast Larry Wolff (*The Vatican...*, s. 18–19) w odwołaniu Duriniego widział samodzielne posunięcie Watykanu, które jednakże przyspieszyły naciski z Warszawy, zarówno te ze strony króla, jak i Salderna.

²⁰ O dezinformacji, por. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 151–154, 174, przypis 71; D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769–1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, w: *W cieniu wojen...*, s. 292 nn, zwłaszcza 307, 309.

zaniepokojenie w Warszawie wywołała wizyta księcia Henryka Pruskiego, brata króla pruskiego Fryderyka II w Petersburgu na przełomie 1770 i 1771 r., podczas której zapoczątkowano *de facto* prusko-rosyjskie negocjacje rozbiorowe²¹. Stanisław August próbując przeciwdziałać agresywnej polityce pruskiej, wysłał do Petersburga jednego ze swoich przyjaciół i bliskich politycznych współpracowników – łowczego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego. Miał on wysondować i ewentualnie przeciwdziałać zabiegom księcia Henryka oraz torpedować poczynania Fryderyka II²². Szczegółów rosyjsko-pruskiej negocjacji Polacy nie przeniknęli. A komentując stan spraw polskich, Stanisław August pisał w styczniu 1771 r.: „w Peter[s]burgu [...] do naszych żądań powoli nakłaniają rzeczy: jeszcze nie słońce, ale już jutrzienka”²³. Mało zatem prawdopodobne wydają się późniejsze wynurzenia Branickiego, że Katarzyna II przekazała mu szczegóły negocjacji prusko-rosyjskich²⁴. Jednak zarówno listownie, jak i po powrocie do Polski Branicki przestrzegał króla przed zagrożeniem rozbioru²⁵. Panin zaś w listach do króla z 12 lutego

²¹ O misji księcia Henryka Pruskiego, zob. G.B. Volz, *Prinz Heinrich und die Vorgeschichte...*, s. 193–211; A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 37–39; o negocjacjach dotyczących spraw polskich, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 144–145.

²² O misji Branickiego, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 475–478.

²³ Stanisław August do Tyzenhauza, 7 I 1771, cyt. za: D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769–1770...*, s. 309. Chodziło przede wszystkim o postawione przez króla i Czartoryskich żądanie cofnięcia wspomnianej w przypisie 5 gwarancji z 1768 r. i ustawodawstwa prodysydenckiego oraz uzyskanie zgody Petersburga na odwołanie się przez Rzeczpospolitą do mediacji państw trzecich – katolickiej Austrii i Francji, w odniesieniu do wojny barskiej i konfliktu z Rosją. Były to warunki wstępne do podjęcia przez Familię współpracy z Rosją na rzecz zwalczania konfederacji barskiej. Żądania te, jako naruszające zasady dominacji w Rzeczypospolitej, były dla Rosji nie do przyjęcia. Stąd Petersburg jeszcze w 1770 r., na skutek zdecydowanej postawy Czartoryskich i króla, porzucił współpracę z Familią jako główną siłą, na której dotychczas oparta była polska polityka Rosji od początku obecnego panowania, W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 294–295.

²⁴ *Ibidem*, s. 477, przypis 53.

²⁵ *Ibidem; idem, Pierwszy rozbiór...*, s. 96.

i 21 marca 1771 r., nie zdradzając żadnych konkretów, groził Stanisławowi Augustowi rozpadem państwa²⁶. Podziałem kraju miał także straszyć Saldern na początku swojej misji, aby skłonić Czartoryskich do współpracy. Jednak ani król, ani Familia nie brali tych pogroźek poważnie²⁷. Wbrew napływającym ostrzeżeniom monarcha trwał w przekonaniu, że Katarzyna II nie chce rozbioru²⁸.

Złudzenia Stanisława Augusta podtrzymywał także, nie najlepiej zorientowany w sytuacji międzynarodowej i kulisach polityki mocarstw, przebywający w Wiedniu brat króla, generał w służbie austriackiej, książę Andrzej Poniatowski²⁹. Stanisław August miał nadzieje na to, że dwór wiedeński podejmie się roli pośrednika pomiędzy królem a barzanami i narzuci Rosji „warunki uspokojenia Polski” dogodne dla króla i kraju.

Upatrując największego zagrożenia w poczynaniach Fryderyka II, w kwietniu 1772 r. Stanisław August postrzegał rozbiór jedynie jako zagrażający krajowi pruski projekt³⁰. Czartoryscy zaś jeszcze w maju 1772 r. mieli publicznie twierdzić, że rozbiór jest niemożliwy³¹. Do maja właśnie Andrzej Poniatowski podtrzymywał złudzenia brata i jego otoczenia. Tłumacząc zajęcie Spiszu przez Austrię w 1769 r.³² doraźną koniecznością, powtarzał, że Wiedeń nie przystąpi do rozbioru. Jednak pod koniec maja 1772 r. Andrzej Poniatowski stracił złudzenia. W tym samym miesiącu

²⁶ *Idem*, *Konfederacja...*, s. 477.

²⁷ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966, s. 67.

²⁸ W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 477–478.

²⁹ O nadziejach na pomoc Austrii i o szczegółach rzekomego „planu pacyfikacji”, który miał być omawiany w Wiedniu, zob.: *ibidem*, s. 589–590, 594–596; E. Rostworowski, *Edukacja ostatniego króla (1765–1772)*, w: *idem*, *Popioły...*, s. 71–72. W lutym 1772 r. o nadziejach króla na pomoc z Wiednia, który miał podtrzymywać te ułudy, rozprawiali w Warszawie Saldern i Benoît, Benoît do Fryderyka II, 19 II 1772, PC, t. 32, s. 3, przypis 2.

³⁰ Stanisław August do Moneta, 8 IV 1772, w: *Stanisław Poniatowski...*, s. 4–8.

³¹ S. Solov'ev, *op. cit.*, t. 28, rozdz. 4; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 969–970.

³² A. Divéky, *op. cit.*, s. 17–60; H. Glassl, *op. cit.*, s. 23–50.

za pośrednictwem pruskich oficerów i stykających się z nimi na terenach zajmowanych przez wojska okupacyjne polskich urzędników miała wreszcie do ministerium dotrzeć wiadomość o rosyjsko-pruskiej konwencji podziałowej i rychłym porozumieniu z Austrią³³. Mimo tego król – wierząc zapewne doniesieniom rezydenta polskiego w Petersburgu Jakuba Psarskiego, który był świadomie dezinformowany przez Rosjan³⁴ – jeszcze w czerwcu 1772 r. liczył, że Petersburg powstrzyma Prusy, a Austria przekona Rosję do planu pacyfikacji, o którym donosił królewski brat³⁵. W lipcu 1772 r., gdy pozbyto się złudzeń co do tego, czy Rosja zdecydowała się na rozbiór³⁶, Stanisław August chwycił się myśli o *défiances réciproques* (wzajemnej nieufności), czyli braku porozumienia uniemożliwiającym skuteczne współdziałanie pomiędzy Berlinem a Wiedniem. Ostatecznie, w sierpniu 1772 r., na wieść o podpisaniu konwencji petersburskiej przez Rosję i Prusy oraz wysłaniu pełnomocnictw przez Austrię, monarcha stracił wszelką nadzieję³⁷.

Przyczynami tego, że zarówno Czartoryscy, jak i król tak długo, wbrew ostrzeżeniom, odrzucali myśl o rozbiorze, były z jednej strony wiara w Austrię i uleganie świadomie prowadzonej przez zaborców dezinformacji, a z drugiej nadzieje związane z toczącą się nieprzerwanie od 1768 r. wojną rosyjsko-

³³ S. Solov'ev, *op. cit.*, t. 28, rozdz. 4. O żądaniu wyjaśnień wysuniętym pod adresem Prusaków przez stronę polską, zob. Benoît do Fryderyka II, 6 VI 1772, PC, t. 32, s. 256, przypis 2. Warto na marginesie odnotować, że toruński rezydent w Warszawie Samuel Geret, zaufany człowiek Salderna, już w połowie listopada 1771 r. pisał o możliwości rozbioru, a 1 marca 1772 r. podał rzecz jako pewną, J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764–1772*, Warszawa 1977, s. 175, 177.

³⁴ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 970, zwłaszcza przypis 3.

³⁵ Stanisław August do Moneta, 13 VI 1772, w: *Stanisław Poniatowski...*, s. 10–15.

³⁶ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 970–971.

³⁷ Stanisław August do Moneta, 11 VII i 15 VIII 1772, w: *Stanisław Poniatowski...*, s. 15–20, 21–24.

-turecką³⁸ i oczekiwanie na jej wynik. W Warszawie łudzono się, że Petersburg nie podejmie żadnych wiążących decyzji przed zawarciem pokoju. Przez długi czas towarzyszyła temu wiara, że Katarzyna II nie złamie gwarancji integralności terytorialnej udzielonej Rzeczypospolitej w 1768 r.³⁹

Gdy czołowi polscy uczestnicy sceny politycznej żywili złudzenia co do przyszłych losów kraju, wiosną 1772 r., już po podpisaniu rosyjsko-pruskiej konwencji podziałowej, a przede wszystkim po ratyfikowaniu przez trzy dwory deklaracji o równości zaborów, Panin zasygnalizował Saldernowi zbliżającą się zmianę⁴⁰. Wówczas minister nieco enigmatycznie stwierdził, że niedługo nastąpi dalszy rozwój sytuacji, co oznaczało przystąpienie trzech dworów do oficjalnego przeprowadzenia rozbioru. Jednocześnie Panin poprosił ambasadora o wskazanie, czy przy akcji rozbiorowej można będzie współpracować z Czartoryskimi, czy z dawną partią saską. Sam Panin bardziej niż na królewskich wujów liczył na współdziałanie Potockich, Radziwiłłów i marszałka nadwornego koronnego na dworze Augusta III – Jerzego Mniszcha, czyli tych, których określał mianem partii saskiej. Ich, w przeciwieństwie do Familii, postrzegał jako całkowicie zależnych od Rosji. Gotów był jednak zapomnieć tak stare sentymenty, jak i urazy, i w swych decyzjach kierować się aktualnym zachowaniem polskich polityków⁴¹.

Saldern co najmniej od połowy marca 1772 r., za podszeptami Benoît, zalecał współpracę w Rzeczypospolitej z wrogami Czartoryskich i ostrzegał przed (możliwym poprzez mariaże) zbliżeniem Familii z Potockimi. Uniemożliwiałyby to Rosji wykorzystywanie ich wzajemnych antagonizmów⁴². Zapewne

³⁸ O wojnie rosyjsko-tureckiej, zob. V.H. Aksan, *Ottoman Wars 1700–1870. An Empire Besieged*, Harlow–London 2007, s. 142–160.

³⁹ E. Rostworowski, *Ostatni...*, s. 69–70.

⁴⁰ Panin do Salderna, 30 III/ 10 IV 1772, SIRIO, t. 118, s. 57–59.

⁴¹ Panin do Salderna, 28 II/ 11 III 1772, SIRIO, t. 118, s. 26–27. Por. przypis 23.

⁴² W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 146–148, zwłaszcza przypis 2.

pod wpływem tych ostrzeżeń wówczas po raz pierwszy pojawiła się w polskiej polityce Petersburga koncepcja – o której mowa będzie niżej – aby stworzyć nowe stronnictwo rosyjskie oparte nie tyle na magnatach, co średniej szlachcie dotychczas niewykłanej w politykę.

Rosyjski ambasador przygotował memoriał, w którego tworzeniu udział mieli także Benoît i rezydent toruński Geret⁴³. Dokument jest datowany na 25 czerwca 1772 r., ale zaczął powstawać już w marcu 1772 r., a więc jeszcze zanim Panin zwrócił się do ambasadora z prośbą o rozstrzygające decyzje, z kim współpracować przy przeprowadzaniu rozbioru. Widać zatem, że myśli ministra i jego doradcy (chwilowo w roli ambasadora) płynęły w tym samym kierunku. W napisanym w Warszawie elaboracie jako główni wrogowie rosyjskich interesów pojawili się Czartoryscy. Natomiast jako podstawowe zasady polityki rosyjskiej w Rzeczypospolitej wskazano utrzymanie elekcyjności tronu oraz bezwładu decyzyjnego króla i Rzeczypospolitej. Hasłem-wytrychem tożsamym z żądaniami opozycji antykrólewskiej, którym szermował Saldern, było zniesienie reform z 1764 r.⁴⁴ Z jednej strony proponował przywrócenie podskarhim, a zwłaszcza hetmanom ich władzy, ale z drugiej planował zachowanie komisji wielkich skarbowych i wojskowych, przy jednoczesnym uszczupleniu kompetencji zarówno ministrów, jak i komisji. Wszystko to miało doprowadzić do ograniczenia wpływów dworu i przywrócenia korzystnych dla mocarstw ościennych możliwości

⁴³ *Exposé des objets qui méritent apparemment des reflexions ultérieures, aussitôt que les puissances voisines s'accorderont sur un arrangement définitif des affaires de Pologne* [tekst częściowo rejestrowany], w: *Materiały do dziejów genezy Rady Nieustającej*, wyd. W. Konopczyński, Kraków 1917, s. 38–46. Bardzo dobre omówienie tekstu, choć pomijające niektóre mniej istotne detale, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 149–151. Tutaj ograniczę się do powtórzenia uwag Konopczyńskiego, dodając kilka słów dotyczących aspektów pominiętych przez badacza.

⁴⁴ O problemie reform z 1764 r. i stosunku do nich Rosji, zob. Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 21–255.

wzajemnego szachowania się króla i opozycji. Pod hasłem przywracania równowagi trzech stanów Saldern planował osłabienie pozycji monarchy poprzez uniemożliwienie mu podejmowania jakichkolwiek decyzji bez zgody senatu przybocznego, którego decyzje musiałyby z kolei zapadać jednogłośnie. Król wprawdzie zachowałby, w nieco tylko ograniczonym zakresie, rozdawnictwo wakansów i nominacje na urzędy, ale należało skłonić Stanisława Augusta do nieformalnej zgody na podporządkowanie tej prerogatywy decyzjom Petersburga⁴⁵. Pomysłem na pozbawienie króla wpływu na komisje wielkie – a przede wszystkim skarbową – poprzez usunięcie ich z Warszawy i powierzenie nominacji ich członków sejmikom wojewódzkim, towarzyszyły plany ograniczenia wpływu dworu na trybunał, zwłaszcza litewski, dzięki zmianie sposobu obioru marszałków i deputatów. Wszystko to miało dowartościować średnią szlachtę i korespondowało z pomyślami, aby nowe rosyjskie stronnictwo oprzeć właśnie na tej grupie. Wynagrodzeniem zaś dla dysydentów, których Petersburg już wcześniej zdecydował się pozbawić części praw przyznanych im w 1768 r., a których Saldern chętnie widział pod rosyjskimi skrzydłami, miało być zmuszenie króla do obdzielania wakansami i starostwami także innowierców. Niespotykanym dotąd pomysłem było ograniczenie wielkości gwardii królewskiej i utrzymanie dochodów króla na stałym poziomie, lecz ambasador nie zaproponował tu żadnych rozwiązań legislacyjnych ani konkretnych sum. Wszystko to zmierzało do tego, aby monarcha był wprawdzie pierwszym spośród polskich magnatów, ale nie mógł konkurować z władcami europejskimi. Zatem osłabienie pozycji króla stanowiło zadanie priorytetowe. W najdrażliwszej sprawie traktatu z 1768 r. i praw kardynalnych, a zwłaszcza *liberum*

⁴⁵ Od czasów konfederacji radomskiej 1767 r. Rosja domagała się, aby wszystkie nominacje na urzędy uzależnić od decyzji jej ambasadorów. W interesującym mnie okresie Panin powtórzył zalecenie zmuszenie króla do prowadzenia polityki nominacyjnej zgodnie z oczekiwaniami Rosji, Panin do Salderna, 15 X 1771, SIRIO, t. 97, s. 445–447.

veto, Saldern zajął stanowisko wyczekujące. Z jednej strony uznał, że prawa kardynalne są podstawą pożądanego równowagi pomiędzy stanami, a *veto* to cecha immanentna monarchii elekcyjnej, z drugiej zaś dopuszczał możliwość, że trzy dwory rozbiorowe porozumiały się, zechcą dokonać zmian. To niejednoznaczne stanowisko musiało zapewne wynikać z kłopotów, jakie Petersburg miał z traktatem z 1768 r. Wprawdzie Saldern przewidywał zastąpienie gwarancji jednostronnej trójstronną, udzieloną przez zaborców, ale będąc oddalonym od stołu rokowań petersburskich, nie wiedział, jakie decyzje w sprawie samego traktatu, a więc i praw kardynalnych podjęli Panin i Katarzyna II. Stąd ambasador wyraźnie asekurował się. Memoriał Salderna, mimo że wydawało się początkowo, iż Panin nie odniósł się do niego z uwagą, miał wpływ na kolejne pomysły rosyjskiego ministra dotyczące pacyfikacji Rzeczypospolitej⁴⁶.

Powstanie memoriału Salderna zbiegło się ze zintensyfikowaniem uwagi Petersburga na sprawach wewnętrznych Rzeczypospolitej. Po ratyfikacji przez trzy dwory deklaracji o równości podziałów, Panin w czerwcu 1772 r. zajął się szlifowaniem pomysłów dotyczących ułożenia wewnętrznych stosunków w okrojonej Rzeczypospolitej. Impulsem do zajęcia się tymi problemami było przystąpienie w marcu 1772 r. Austrii do szczegółowych negocjacji. Wówczas jako podstawę ustaleń dotyczących ułożenia wewnętrznych spraw w Rzeczypospolitej oficjalnie przyjęto plan wypracowany pomiędzy Paninem i księciem Henrykiem na przełomie 1770 i 1771 r.⁴⁷ Także Fryderyk II

⁴⁶ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 152–153.

⁴⁷ W myśl owego planu za podstawę pacyfikacji Rzeczypospolitej przyjęto traktat polsko-rosyjski z 1768 r. i zagwarantowane w nim prawa kardynalne, przy jednoczesnym wycofaniu się Rosji z gwarancji terytorialnej. W sprawie reform skarbowo-wojskowych z 1764 r. pozostawiono otwartą furtkę, uzależniając ich los od rozwoju sytuacji. Otwarto także drogę do zniesienia ustawodawstwa prodysydenckiego z 1768 r., G.B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen...*, s. 162–163; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 144–145, 152.

od marca 1772 r. próbował prowokować Petersburg do sformułowania przyszłych zasad ustrojowych Polski⁴⁸. Królowi pruskiemu chodziło głównie o cofnięcie reform z 1764 r., ograniczenie kandydatów do tronu wyłącznie do „Piaстів” i utwierdzenie *liberum veto*, a więc o zachowanie Rzeczypospolitej w słabości i zależności od sąsiadów.

Naciski Wiednia i Berlina wyczekujących decyzji z Petersburga skłoniły Panina do zabrania głosu. Tekst memoriału, w którym rosyjski minister wyłożył swoje stanowisko, pochodzi zapewne z początku czerwca 1772 r.⁴⁹ Panin naszkicował w nim rozwiązania, które później dopracował w szczegóлах. Sposobem na przywrócenie spokoju w Polsce miało być zwołanie sejmu pacyfikacyjnego pod wężłem konfederacji. Na sejmie chciano uzyskać formalną zgodę Rzeczypospolitej na cesje terytorialne i wyrzeczenie się przez nią wszelkich ewentualnych pretensji do terytoriów zabranych. Rosyjski minister dopuścił możliwość zawiązania konfederacji przed sejmem. Zaborcy udzieliliby związkowi militarnego wsparcia potrzebnego do „dissiper les bandes armées actuellement sur pied” [„rozproszenia istniejących obecnie zbrojnych band, tj. oddziałów konfederacji barskiej”] i przeprowadzenia wyborów sejmikowych. Metodami zaś zapanowania nad sejmem miały być groźby i przekupstwa oraz ściśle współdziałanie trzech dworów w Warszawie. Ich przedstawiciele winni zgodnie współpracować i postępować dokładnie według planu, którego opracowanie Rosjanin rezerwował dla siebie. W negocjacjach rozbiorowych Rzeczpospolitą mieli reprezentować jedynie upoważnieni ministrowie. Mimo projektowanych, a wcześniej już niejednokrotnie praktykowanych środków podporządkowania

⁴⁸ O pruskich sondażach, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 152–153.

⁴⁹ *Sentiment du comte Panin sur 4 points capitaux que Mr. le prince Lobkowitz lui a communiqué de la part de Mr. le prince Kaunitz relativement à la pacification de la Pologne*, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 133–136; SIRIO, t. 118, s. 140–144. Omówienie: A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 193–194; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 153.

sejmu obcym interesom, Panin nie zważając na to, że takie rozwiązanie łamało polskie prawo, chciał wyraźnie uniknąć konfrontacji z całą izbą poselską.

Utratę części królewskich, wynikającą z cesji terytorialnych, minister planował wynagrodzić królowi poprzez przekazanie mu dóbr ziemskich odebranych dawnym współpracownikom Rosji, którzy ją rozczarowali (Radziwiłłom, Czartoryskim, Potockim, Mniszchom). Miało to zapewnić monarsze stosowne do jego pozycji utrzymanie, a jednocześnie być dotkliwą karą dla niepokornych. Panin nie precyzował, o jakie dobra chodzi, ale odpowiadający na memoriał austriacki kanclerz Wenzel Kaunitz interpretował ten pomysł jako plan rewindykacji starostw⁵⁰. Kwestia ta powróciła w późniejszych wytycznych rosyjskich, w których jednoznacznie wspomniano o rewindykacji starostw na rzecz króla. Można sądzić, że tym posunięciem Panin planował raz na zawsze przekreślić możliwość tworzenia przez monarchę własnego zaplecza politycznego, skłócić go z magnacjami politykami, a tym samym mocniej uzależnić od Rosji.

Podstawą ustroju politycznego Rzeczypospolitej, gwarantującego jej słabą pozycję pomiędzy trzema dworami, miała pozostać wolna elekcja. Wykluczeni byliby z niej potomkowie panującego władcy oraz cudzoziemcy, którzy dzięki własnym zasobom mogliby doprowadzić do wzmocnienia polskiej korony. W odniesieniu do *liberum veto* Panin proponował utrzymanie stanu rzeczy z 1768 r., tj. podział na materie ekonomiczne decydowane większością, materie stanu podlegające zasadzie *veto* i niezmiennie prawa kardynalne.

Wyraźnie rosyjski minister koncentrował się przede wszystkim na szukaniu sposobów na to, jak – poza aspektem militarnym –

⁵⁰ *Réponse amicable du prince de Kaunitz-Rittberg au sentiment du comte de Panin sur quatre points capitaux relatifs à la pacification de Pologne*, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 136–38. Omówienie: A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 194–196; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 154–155.

przeprowadzić podział. W sferze rozwiązań politycznych dotyczących ustroju porozbiorowej Rzeczypospolitej stał na gruncie traktatu z 1768 r. Proponowane przez Salderna ograniczenia władzy królewskiej przez sejm i Senat Przyboczny nie zostały jeszcze przez Panina przyjęte. Ciekawa i istotna zmiana, na którą uwagę zwrócił Władysław Konopczyński, nastąpiła w sferze retoryki dyplomatycznej dworu rosyjskiego. Rzeczpospolita z samodzielnego dominium rosyjskiego stała się oto *puissance intermédiaire*, a więc „państwem buforowym” czy też, wedle określenia krakowskiego badacza, „mocarstwem pośredniczym”, w którym warunki będą dyktować „doskonale zgodne” trzy dwory⁵¹. Rodzi się jednak wątpliwość, czy faktycznie Petersburg zmienił postrzeganie miejsca Polski w układzie sił międzynarodowych? Czy raczej była to czysta frazeologia stanowiąca ukłon w kierunku sojuszników? Do pytania tego powrócę w dalszym ciągu rozważań.

Tymczasem trzeba stwierdzić, że rosyjski pomysł, sprowadzający się do tego, aby przy zachowaniu elekcyjności tronu i *liberum veto* utrzymywać Rzeczpospolitą w położeniu „państwa buforowego”, szybko zyskał aprobatę zarówno Wiednia, jak i Berlina. Fryderyk II przyjął manifest bez dyskusji⁵². Kaunitz zaś – jakby sprawdzając możliwości działania i gotowość Rosji do ustępstw na rzecz sojuszników w zakresie decyzji dotyczących Rzeczypospolitej – w odpowiedzi próbował sondować (w Petersburgu i Berlinie) możliwość ograniczenia *liberum veto* wyłącznie do zawierania przymierzy i wypowiedzania

⁵¹ Po raz pierwszy określenie to w odniesieniu do Rzeczypospolitej pojawiło się w maju 1772 r. w uwagach Panina na temat pretensji terytorialnych Austrii, *Observations fondées sur l'amitié et la bonne foi, par lesquelles on cherche à convenir de la part des possessions de la République de Pologne qui devra appartenir à la cour Impériale et Royale*, SIRIO, t. 118, s. 120. Szybko zostało ono przyjęte w dyskursie politycznym w Wiedniu i Berlinie, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 154–155.

⁵² A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 194, 197–198.

wojny⁵³. Prusy i Rosja nie dopuściły takiej możliwości. Austriackie uwagi zostały uwzględnione jedynie w odniesieniu do przygotowanego równocześnie w Petersburgu, oficjalnie anonsującego rozbiór manifestu, który miał zostać wspólnie przez trzy dwory przedłożony stronie polskiej⁵⁴. Przy braku sprzeciwu ze strony Fryderyka II tekst deklaracji rozbiorowych ujednolicono tak, aby z góry rozwiązać wszelkie rachuby Polaków co do niezgodności zaborców.

Wymianę not z połowy 1772 r. pomiędzy Petersburgiem i Wiedniem (z powiadomieniem Berlina) należy traktować jako ostatnią – przed ratyfikacją konwencji petersburskiej – fazę trójstronnych ustaleń dotyczących pacyfikacji i ułożenia stosunków wewnętrznych w porozbiorowej Rzeczypospolitej.

Instrukcje dla Stackelberga

Gdy negocjacje dotyczące przystąpienia Austrii do konwencji podziałowej weszły w końcową fazę, proszący od stycznia 1772 r.⁵⁵ o zwolnienie ze stanowiska Saldern otrzymał wiadomość, że na warszawskiej placówce zastąpi go Otto Magnus von Stackelberg⁵⁶. Nowy ambasador był trzydziestosześcioletnim

⁵³ Konopczyński – moim zdaniem nieco na wyrost – traktuje próby Kaunitza jako przejaw przychylności dla Rzeczypospolitej, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 153–155; zob. też: A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 195–197.

⁵⁴ Nieznany jest niestety pierwotny rosyjski projekt tego manifestu, o którego przygotowaniu Panin wspomniał w swoim *Sentiment*. Nie wiadomo także, jakie szczegółowe poprawki wprowadził doń Kaunitz. O sprawie jako jedyny wspominał Beer, który jednak nie przeanalizował szczegółów, A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 195–198.

⁵⁵ Saldern prosił o odwołanie z Warszawy listem z 26 stycznia 1772 r., S. Solov'ev, *op. cit.*, t. 28, rozdz. 4.

⁵⁶ Katarzyna II zawiadomiła Salderna o odwołaniu własnoręcznym listem, co świadczy o wysokiej pozycji dyplomaty, Katarzyna II do Salderna, 26 VI/6 VII 1772, SIRIO, t. 118, s. 126.

inflanckim Niemcem, od sześciu lat w rosyjskiej służbie. Niewiele wiadomo o młodości przyszłego ambasadora, poza tym, że studiował w Lipsku i odbył swoją *grand tour* po Francji i Włoszech. Do służby wstąpił w 1766 r. i po krótkim stażu w Kolegium Spraw Zagranicznych pod okiem Panina, został w 1767 r. wysłany do Hiszpanii jako minister pełnomocny. Funkcję przedstawiciela Rosji przy dworze w Madrycie pełnił do 1771 r. Hiszpańska misja miała pozwolić młodemu Inflantczykowi – cieszącemu się jakoby osobistą sympatią Katarzyny II – zorientować się w sytuacji na zachodzie Europy i zrobić zeń dyplomatę. Po odwołaniu z Hiszpanii Stackelberg powrócił na krótko do pracy w Kolegium Spraw Zagranicznych. Panin (być może za podszeptami pruskimi) zdecydował o tym, kto będzie przeprowadzał usankcjonowanie zaborów i pragnął osobiście przygotować dyplomatę do pełnienia misji w Warszawie⁵⁷.

Niewątpliwie powierzenie misji przeprowadzenia rozbioru ambasadorowi stosunkowo mało doświadczonemu (jeśli porównywać go z poprzednikami), a do tego nienależącemu do rosyjskiej arystokracji świadczy o tym, że placówka w Warszawie straciła do pewnego stopnia na znaczeniu w oczach Petersburga. Decyzja o rozbiorze przesądziła o losach Rzeczypospolitej, a dalsze rosyjskie działania zostały szczegółowo zaprojektowane w petersburskich gabinetach. I dlatego słabo usytuowany na dworze, zależny od swego politycznego protektora Panina, znacznie ograniczony w swobodzie działania poprzez ściśle wytyczne i przygotowane dlań plany, Stackelberg miał być posłusznym narzędziem odbudowania rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej. Jadący do Warszawy nowy ambasador nie tylko obawiał się trudów powierzonej sobie misji, ale i sama Rzeczpospolita napawała go strachem:

⁵⁷ *Štaket'berg', fon', Otton'-Magnus', Russkij Biografičeskij Slovar*, t. 22, s. 391–392; *Archiv der Familie von Stackelberg*, wyd. A. Gernet, t. 1, Petersburg 1898, s. 15–22. Charakterystyka Stackelberga, zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 184–185.

„En possession de votre lettre [niestety nie znam treści listu, o którym mowa – D.D.] [...] je ne puis [...] que vous témoigner combien elle m’a consolé et rassuré – pisał Paninowi z podróży do Warszawy – Je vous rends trop de justice pour ne pas me fier aveuglement à votre excellence. J’ai besoin de cette consolation, car en vérité la Pologne m’effraie plus qu’elle n’allarmeroit un autre. Je ne suis pas de ces gens, qui se contentent de pallier les choses et qui ne pensent qu’à eux. Un succès médiocre est un naufrage suivant ma façon de penser” [„Otrzymał pański list [...] mogę [...] tylko zaświadczyć, jak bardzo pocieszył mnie i uspokoił. Zbyt Pana cenię, by nie zaufać Panu ślepo. Potrzebuję tego pocieszenia, ponieważ zaprawdę Polska przeraża mnie bardziej niż innych. Nie jestem z tych, którzy zadowolają się półśrodkami i myślą tylko o nich. Według mnie umiarkowany sukces jest klęską”]⁵⁸. Niewątpliwie z zacytowanego fragmentu przebija dworactwo Stackelberga, ale widać także – wydaje się szczerą – obawę przed trudnością powierzonego mu zadania. Rodzi się też przypuszczenie, że powierzenie tej misji nie-Rosjaninowi, pozbawionemu jakichkolwiek wcześniejszych związków z polską polityką Rosji, a ponadto człowiekowi kulturalnemu i obytemu miało ułatwić kontakty nowego ambasadora z Polakami, a tym samym umożliwić skuteczne działanie⁵⁹.

Na marginesie niniejszych rozważań warto dodać, że wspomniane cechy Stackelberga sprawiły, że początkowo został w Warszawie dobrze przyjęty. Na jego korzyść przemawiało porównanie z porywczym i niekulturalnym Saldernem. Po latach Stanisław August nakreślił w swoich *Pamiętnikach* niekorzystny portret wszechmocnego prokonsula, jakim stał się Stackelberg w okresie porozbiorowym, ale jednocześnie przyznał,

⁵⁸ Stackelberg do Panina (z Kłajpedy), 24 VIII/ 5 IX 1772, AVPRI, fond. 79, opis 6, nr 1015 [dalej: AVPRI], 79/6/1015 i analogicznie dla kolejnych sygnatur, k. 82–83.

⁵⁹ Charakterystyka Stackelberga, por. W. Konopczyński, *Geneza...*, 158–159; *idem*, *Pierwszy rozbiór...*, s. 184–185.

że w początkach misji ambasador był inaczej odbierany. „Urodził się on w Inflantach – charakteryzował dyplomate Stanisław August – w szlacheckiej rodzinie [...] i staranną odebrał edukację, a przed Warszawą, przez lat kilka, posłował w Hiszpanii. [...] Z usposobienia i erudycji francuskiego przypominał dworzanina. Dobrze i z łatwością pisać potrafił, niemają też zręcznością się wykazywał. Uprzejmość jego przeciwieństwem była ataków furii Salderna, tym miłszym zatem wydał się z początku. Z kobietami gruchać potrafił i powodzeniem pośród nich zaczął się cieszyć [...]. Jego duch uwodzicielski znać dawał o sobie także i wtedy, gdy z mężczyznami rozmowy prowadził, nawet o interesach. [...] Rola jego większym jeszcze otoczona była blaskiem i do odegrania łatwiejsza niż ta, jaką Repnin spełniał przed pięcioma laty. Dbał też pilnie o to, aby często takie głosić rzeczy i uczucia okazywać, które by uwierzyć pozwalały, iż sam cierpi za sprawą czynów, do jakich obowiązki go zmuszają w chwili tak dla Polski i dla króla nieszczęsnej. Tak to udatnie robił, że przez pierwsze w Polsce lata, ci, co ich krzywdził, niemal go polubili”⁶⁰.

Szczegółowy plan działania dla Stackelberga przygotował Panin w sierpniu 1772 r., już po ratyfikacji konwencji petersburskiej⁶¹.

⁶⁰ Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 424–425; tłumaczenie polskie podają za: *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, oprac. D. Triaire i in., Warszawa 2013, s. 373–374. O wizerunku Stackelberga w królewskich *Pamiętnikach* oraz o relacjach króla z ambasadorem, por. D. Dukwicz, *Kontakty króla Stanisława Augusta...*, s. 282–291.

⁶¹ *Instruction pour Monsieur le baron de Stackelberg, chambellan actuel de Sa Majeste Impériale de Toutes les Russies, et son ministre plenipotentiaire auprès du Roi et de la République de Pologne*, datowana z Petersburga, 11/22 VIII 1772, SIRIO, t. 118, s. 176–190 [dalej: *Instruction...*]. W ograniczonym zakresie instrukcja była już przedmiotem analizy: W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 159–160; D. Dukwicz, *Ambasador Otto Magnus von Stackelberg wobec króla Stanisława Augusta w przededniu sejmu rozbiorowego w latach 1773–1775*, „Wiek Oświecenia”, 1999, t. 15, s. 96–97. Jako rzekomo odkryta we francuskich archiwach instrukcja stała się także przedmiotem nieudolnej próby edycji i analizy podjętej

Instrukcja poselska, mająca charakter poufny, jest pierwszym znanym mi wykładem założeń rosyjskiej polityki względem Rzeczypospolitej, nieprzeznaczonym dla Prus czy Austrii, z okresu, jakim się zajmuję w niniejszej książce. Jako najważniejsze, a jednocześnie równorzędne cele polskiej polityki Rosji Panin wskazał doprowadzenie do ratyfikacji cesji terytorialnych przy zachowaniu wszelkich pozorów legalności i wewnętrzną pacyfikację Polski. Tę ostatnią rozumiał przede wszystkim jako przywrócenie rosyjskiej dominacji w okrojonej Rzeczypospolitej. Oba zadania miały zostać zrealizowane na zwołanym na żądanie zaborców sejmie. Decyzje dotyczące wewnętrznego ułożenia Rzeczypospolitej Panin rezerwował wyłącznie dla Rosji, choć przyszły ustrój państwa polsko-litewskiego winien uwzględniać interesy wszystkich zaborców.

Realizacji podstawowych wytycznych miała służyć ścisła i nieustannie demonstrowana współpraca trzech ambasadorów. „Koncert” trzech dworów – jak pisał minister – wynikał z chęci zachowania równowagi pomiędzy Rosją, Prusami i Austrią. Zasadą owej równowagi (sił) – a nie niezbędnością pacyfikacji Rzeczypospolitej – tłumaczono w instrukcji konieczność dokonania rozbioru. Kto zaś i czym zachwiał lub mógł zachwiać tę równowagę? O tym milczano. Poza „koncertem”, mającym być ostentacyjną demonstracją zgodności dworów rozbiorowych, jako użyteczne narzędzie wskazano korpus wojsk rosyjskich pod

przez Jerzego Łojka. Ze względu na słabości warsztatowe nie można traktować artykułu tego badacza jako przyczynku do dziejów misji Stackelberga ani oryginalnego wkładu w analizę omawianego źródła, J. Łojek, *La politique de la Russie envers la Pologne pendant le premier partage d'après un document secret de la cour Russe de 1772*, „Canadian-American Slavic Studies”, 1974, t. 8, nr 1, s. 116–135. Dyskredytujące dokonania Łojka uwagi, por.: E. Rostworowski, J. Michalski, *O dwóch niezwykłych artykułach Jerzego Łojka*, „Przegląd Historyczny”, 1975, t. 66, z. 4, s. 697–699. Niestety tekst Łojka wszedł do obiegu naukowego, por. np.: R.E. Jones, *Runaway Peasants...*, s. 107, zwłaszcza przypis 10; H.M. Scott, *The Emergence...*, s. 159, przypis 131.

dowództwem gen. Bibikowa. Wreszcie liczono na oparcie się na nowym stronnictwie prorosyjskim.

W tekście instrukcji stosunkowo niewiele miejsca poświęcono praktycznym aspektom współpracy Stackelberga z posłem pruskim Gédéonem Benoît i wysłannikiem austriackim Karlem Revitzkim. Panin odesłał Stackelberga do tekstu swojej noty dla Kaunitza z czerwca 1772 r., w której zapowiedział opracowanie szczegółowego planu działania dla trzech dyplomatów. A tymczasem zalecił jedynie Stackelbergowi, aby „d’agire dans un parfait concert avec les deux autres ministres et de combiner en commun vos représentations et vos démarches” [„działać w pełnej zgodzie z dwoma pozostałymi ministrami i uzgadniać wspólnie to, co wynika z pana dyrektyw i poczynań”]. Precyzując, minister dodał, że chodzi o „la plus grande intimité avec les ministres des deux autres cours, afin que votre langage et vos démarches soient uniformes et toujours tendantes au même but” [„jak największą zażyłość z ministrami (dyplomatami) dwóch pozostałych dworów, aby pańskie wypowiedzi i poczynania były stosowane jednolicie i nakierowane na ten sam cel”], jakim miały być rozbiór i pacyfikacja⁶². Panin zakładał zatem, że trzej dyplomaci w Warszawie będą się na bieżąco konsultować i uzgadniać swoje posunięcia oraz składać wobec strony polskiej jednobrzmiące deklaracje. Wszystkie te demonstracje jedności miały uświadamiać Polakom beznadziejność ewentualnego oporu.

Jeśli zaś chodzi o stronnictwo rosyjskie, Stackelberg winien stworzyć je nie z tych, którzy dzierżą główne dostojeństwa w państwie (co przede wszystkim oznaczało potwierdzenie definitywnego odejścia od współpracy z Czartoryskimi), lecz z ludzi cieszących się wśród szlachty poważaniem i autorytetem, na tyle znaczących, iż mogliby skutecznie służyć interesom Petersburga. Mimo wyraźnej chęci odcięcia się od dotychczasowych

⁶² *Instruction...*, s. 183, 187–188.

współpracowników, z braku konkretnych kandydatur Panin polecał Stackelbergowi tymczasem współpracować z malkontentami skupionymi wokół Salderna⁶³. Chodziło zapewne o kuchmistrza koronnego Adama Ponińskiego, biskupa kujawskiego Antoniego Ostrowskiego, kasztelana gostyńskiego Antoniego Lasockiego, pisarza wielkiego koronnego Kazimierza Raczyńskiego, kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Młodziejowskiego oraz kasztelana poznańskiego Józefa Mielżyńskiego. Kandydatury dalszych potencjalnych współpracowników Stackelbergowi przedstawić miał Saldern. Minister zalecał jednakże nowemu ambasadorowi daleko idącą ostrożność i obdarzenie zaufaniem jedynie tych, którzy po oficjalnych enuncjacjach rozbiorowych wytrwają przy Rosji, lub tych, którzy wówczas dopiero ofiarują swe usługi. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że tym razem zamierzano postawić na karierowiczów i sprzedawczyków, byle tylko chętnych do wzięcia udziału w sejmie i gotowych swoimi podpisami zatwierdzić wszystkie żądania zaborców⁶⁴. Podstawowym zadaniem,

⁶³ O współpracownikach Salderna, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 156–157. O tworzeniu stronnictwa przez Stackelberga piszę osobno w kolejnym rozdziale.

⁶⁴ „Vous ne manquez pas – instruował Panin Stackelberga – par des insinuations adroites et tous moyens praticables, de vous attacher d’entre la noblesse non de ceux qui participent aux grandes dignités, mais de ceux qui par leur caractère et leur esprit ont une sorte de crédit dans la nation et peuvent être mis en jeu avec utilité, un parti le plus considérable qu’il sera possible, qui entre dans les vues de l’arrangement actuel et s’emploie à le faciliter” [„Niech pan przez zręczne sugestie i wszelkie możliwe środki nie zaniedbuje możliwości zjednania sobie części szlachty, nie spośród tych, którzy piastują wysokie dostojeństwa, ale tej, która poprzez swój charakter i swego ducha cieszy się zaufaniem w narodzie i może być wciągnięta do gry z korzyścią dla nas; części tak licznej, jak tylko to będzie możliwe, która w obecnym stanie rzeczy zaangażuje się, i ułatwi realizację przyjętych ustaleń”], *Instruction...*, s. 188–189. Konopczyński interpretuje przytoczony fragment jako postulat budowy partii średnioszlacheckiej – alternatywy dla dotychczasowej współpracy z królem i magnaterią. Ta interpretacja – jak się wydaje na wyrost w tym miejscu – nie podlega jednak wątpliwości w świetle późniejszych zaleceń Panina, zob.: W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 159;

któremu powinno służyć nowe stronnictwo rosyjskie, było odbudowanie dominacji Petersburga w okrojonej Rzeczypospolitej.

Zarówno dotychczasowych, jak i nowych współpracowników Stackelberg miał pozyskać, szermując wyjętymi z ust republikanów hasłami o nadużyciach „arystokratycznej tyranii”, tym razem nieograniczonej li tylko do Czartoryskich, lecz – jak można przypuszczać – obejmującej także np. przywódców konfederacji barskiej. W instrukcji jednak nie padły żadne nazwiska.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Panin nie przewidywał współpracy ambasadora z królem, co należy interpretować jako kolejną konsekwencję dążenia do zmiany układu sił na polskiej scenie politycznej. Fragmenty instrukcji poświęcone królowi są bardzo mało konkretne. Można z nich jedynie wyczytać, że minister spodziewał się, iż Stanisław August nie będzie przeszkodą w realizacji celów wyznaczonych Stackelbergowi, a wręcz ułatwi ambasadorowi jego zadanie. Za uległość monarchy wobec żądań zaborców ambasador miał płacić królowi ogólnikowymi obietnicami zadośćuczynienia za dobra ziemskie utracone w wyniku zaboru. Podpowiadając, jakich argumentów Stackelberg powinien użyć w rozmowie z utyskującym na swój los Stanisławem Augustem, Panin polecał, aby oznajmić monarsze, że trzy dwory zgodziły się „de pourvoir à son indemnité des pertes, que souffriront les biens royaux par le partage des trois cours, au moyen de la conversion d'autres biens qui seront appliqués à son entretien” [„na odszkodowanie za straty, jakie rozbiór pociągnie za sobą dla dóbr królewskich ze strony trzech dworów, poprzez obrócenie innych dóbr na to, by służyły na jego (króla) utrzymanie”]⁶⁵. Wydaje się, że w ten sposób Panin nawiązał do koncepcji rewindykacji starostw na rzecz skarbu królewskiego. Można się

D. Dukwicz, *Ambasador...*, s. 96–97; J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, PSB, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 619.

⁶⁵ *Instruction...*, s. 186–187. Dalsze rozwinięcie tej kwestii znalazło się w *Planie* przygotowanym przez Panina na sejm, o czym mowa w kolejnym podrozdziale.

domyślać, że dla samego Stanisława Augusta przewidziano jedynie rolę marionetki⁶⁶.

Panin powtórzył – sformułowany w czerwcu 1772 r. – pomysł, aby dla ułatwienia negocjacji sejm rozbiorowy, zwołany początkowo jako ordynaryjny, obradował ostatecznie pod węzłem konfederacji. Wcześniejsze zawiązanie konfederacji pod osłoną wojsk zaborczych minister uznał za ostateczność, na wypadek gdyby król czynił przeszkody w zwołaniu sejmu w trybie ordynaryjnym. Wymagające znacznych sił i środków podjęcie przed sejmem prozaborczej akcji „konfederacyjnej” miała poprzedzić wspólna decyzja trzech ambasadorów i konsultacje z Petersburgiem. Wydaje się więc, że Panin z jednej strony przemyślał o konfederacji organizowanej po województwach⁶⁷, z drugiej zaś sądził, że jeśli żądanie zwołania sejmu nie napotka oporu ze strony polskiego rządu, wystarczy, żeby Stackelberg – w porozumieniu z kolegami – obesał sejmiki rosyjskim wojskiem, aby zagwarantować wybór odpowiednich posłów. W instrukcji zwraca uwagę fakt, że Rosji, za wszelką cenę dążącej do ratyfikacji rozbiorów zgodnie z polską normą prawną, bardziej na rękę byłaby konfederacja zawiązana w izbie sejmowej, dająca pozór samodzielnej inicjatywy poselskiej, niżli związek zorganizowany pod osłoną wojsk, niestwarzający możliwości ukrycia faktu zewnętrznej interwencji. Dalsze ewentualne działania mające ułatwić negocjacje Panin uzależniał od oceny sytuacji dokonanej przez ambasadora i napotkanych przezeń trudności. Tymczasem minister uznawał za wystarczające do uzyskania większości w izbie poselskiej przepisane Stackelbergowi środki, tj. współdziałanie trzech ambasadorów oraz groźby i przekupstwa stosowane wobec Polaków.

⁶⁶ D. Dukwicz, *Ambasador...*, s. 97.

⁶⁷ Takiej konfederacji organizowanej przez rosyjskie kreatury po województwach obawiał się król i jeden z członków Familii, marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski, J. Michalski, *Rejtan...*, s. 982–983.

Powtórce sytuacji z 1768 r. i ewentualnemu zawiązaniu anty-rozbiorowej konfederacji miał zapobiec stacjonujący w Rzeczypospolitej korpus wojsk rosyjskich. Panin uznał, że nie obejdzie się bez użycia wojsk, zalecał Stackelbergowi ścisłą współpracę z gen. Bibikowem. Niewątpliwie jednak fakt, że ambasadorowi nie dano możliwości samodzielnego decydowania o użyciu wojsk, a jedynie zalecono współpracę z głównodowodzącym, świadczy o tym, że pozycja dyplomaty była słaba, a Bibikow miał – do pewnego stopnia – kontrolować poczynania Stackelberga. Zalecenie to, *de facto* w formie rozkazu, Panin powtórzył na początku 1773 r. w kontekście zgody na dopuszczenie wojsk pruskich i austriackich do sekwestrowania majątków przeciwników politycznych i zwiększenia presji militarnej na Polaków. W 1773 r. towarzyszyło temu stwierdzenie o konieczności wtajemniczenia generała we wszelkie sprawy, nie tylko te dotyczące użycia wojsk⁶⁸. Z jednej strony potwierdza to hipotezę, że Bibikow miał za zadanie kontrolować Stackelberga, a z drugiej dowodzi, że ambasador nie realizował w pełni tego zalecenia, zapewne próbując budować swoją niezależność.

Przechodząc do spraw ustrojowych, którym w instrukcji poświęcono stosunkowo niewiele miejsca, minister odwołał się do dwóch wcześniejszych memoriałów: wspomnianego planu pacyfikacji z jesieni 1770 r. wypracowanego wspólnie z księciem Henrykiem Pruskim i swego pisma dla Kaunitza z czerwca 1772 r. Panin bezwzględnie potwierdził prymat elekcyjności tronu i utrzymania *liberum veto* w odniesieniu do materii stanu⁶⁹. Nawiązując do reform z początku obecnego panowania, nie rozstrzygnął jednoznacznie wątpliwości, czy prerogatywy buławy i jednoosobowa władza podskarbich mają zostać przywrócone,

⁶⁸ *Instruction...*, s. 186; Panin do Stackelberga, 23 XII 1772/ 3 I 1773, SIRIO, t. 118, s. 304–307.

⁶⁹ Panin nie zapisał tego wprost, ale poprzez odwołanie do wcześniejszych planów pacyfikacji, *Instruction...*, s. 184.

czy też komisje wojskowe i skarbowe mogą być utrzymane. Wyraźnie podkreślił jedynie, że w obu przypadkach najważniejsze jest osłabienie tych organów władzy, czy to poprzez ograniczenie zakresu władzy hetmańskiej i podskarbińskiej, czy też przez częste i łatwe zmiany składu komisji. W tym miejscu widać nawiązanie do memoriału Salderna z czerwca 1772 r. Panin zarysował dwie alternatywne wersje możliwych rozwiązań ustrojowych, zapewne – podobnie, jak w latach 1767–1768, tj. czasach konfederacji radomskiej – traktując sprawę utrzymania komisji skarbowych i wojskowych jako elementy targu politycznego, które ambasador może wykorzystać w rozmowach ze stroną polską. Niezależnie od tego, jakie zmiany zaszyłyby w zakresie funkcjonowania wymienionych instytucji, Stackelberg miał dołożyć wszelkich starań, aby nie stało się to na drodze odwołania polsko-rosyjskiego traktatu z 1768 r., lecz poprzez szereg aktów „wyjaśniających”. Z jednej strony Paninowi zależało, aby oficjalnie nie naruszać traktatu z 1768 r., który postrzegano w Petersburgu jako trwałą i dogodną dla rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej bazę ustrojową, z drugiej jednak wiedział, że najdrażliwsza sprawa z nim związana, tj. rosyjska gwarancja integralności terytorialnej, może przysporzyć Stackelbergowi kłopotu. Przygotowując swego podopiecznego do rozmów z polskim monarchą, co do którego miał pewność, że w rokowaniach z ambasadorem nawiąże do sprawy gwarancji, podawał dyplomacie pokrętne tłumaczenie. Oto nieumiejący docenić rosyjskiego zaangażowania w sprawy Rzeczypospolitej Polacy doprowadzili do wybuchu konfederacji barskiej, a w jej konsekwencji do wybuchu w 1768 r. wojny rosyjsko-tureckiej, stąd Rosja nie czuła się już zobowiązana do ochrony integralności terytorialnej Rzeczypospolitej⁷⁰.

Z omówionej instrukcji wynika, że dwór rosyjski – mimo nieustannie podkreślanej współpracy trzech mocarstw rozbiorowych

⁷⁰ *Ibidem*, s. 187.

– nie zaprzestał postrzegania Rzeczypospolitej jako obszaru zależnego w dużej mierze tylko od własnych decyzji, a rolę głównego wykonawcy planów rozbiorowych Panin przeznaczył dla Stackelberga. „Koncert” trzech dworów będący pokazem ich doskonałej jedności, w praktyce miał służyć rosyjskiemu ambasadorowi jako narzędzie realizacji w Warszawie własnej misji polegającej przede wszystkim na odbudowaniu rosyjskiej „influencji”. Na forum europejskim ów „koncert” winien natomiast być demonstracją siły, która odstraszyłaby państwa postronne od interwencji w obronie Rzeczypospolitej.

Stackelberg przybył do Warszawy 15 września 1772 r., pierwsza zaś jego audiencja u króla miała miejsce dnia następnego⁷¹. Największym zaskoczeniem dla nowego ambasadora, jego dwóch kolegów oraz petersburskich mocodawców był opór, jaki napotkały żądania trzech dworów, a w szczególności wymóg zwołania sejmu⁷². Nad przewyciężeniem tych trudności Stackelberg pracował usilnie do początku listopada 1772 r. Wtedy to polskie ministerium rozpoczęło prace nad cyrkularzami zwołującymi plenarne *Senatus Consilium*, którego datę po interwencji trzech ambasadorów wyznaczono na 8 lutego 1773 r. Rada Senatu zaakceptowała żądanie zaborców i ostatecznie ustaliła datę zaczęcia obrad sejmowych na 19 kwietnia 1773 r. Wówczas rozpoczęły się bezpośrednie przygotowania do sejmu, a ambasadorowie trzech dworów poczuli niecierpliwie wyglądać zapowiedzianego z Petersburga szczegółowego planu działania na sejm. Oczekiwane zalecenia dotarły do Warszawy dopiero w drugiej dekadzie marca 1773 r., a więc tuż przed sejmikami.

⁷¹ Saldern do Panina, 3/14 IX 1772, AVPRI, 79/6/1015, k. 81–81v; Stackelberg do Panina, 8/9 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 6–7.

⁷² Wobec faktu, że zabiegi wokół zwołania sejmu zostały szczegółowo opisane przez Jerzego Michalskiego (*Rejtan...*, s. 969–1012; pewne uzupełnienia, zob. D. Dukwicz, *Ambasador...*, s. 95–104), tutaj ograniczę się jedynie do krótkiego przypomnienia biegu wydarzeń, tym bardziej że przygotowaniom do sejmu jest poświęcony kolejny rozdział książki.

Okres od przyjazdu Stackelberga do Warszawy do momentu otrzymania przezeń sejmowych wytycznych charakteryzował się z jednej strony licznymi i szczegółowymi raportami ambasadora, wyraźnie jeszcze nieporadnego i obawiającego się podejmowania jakichkolwiek samodzielnych decyzji, z drugiej zaś swoistą powściągliwością Petersburga w odpowiadaniu na zapytania dyplomaty. Pewne zintensyfikowanie korespondencji wysyłanej z Petersburga, będące reakcją na pierwsze doniesienia Stackelberga, dało się zauważyć w październiku 1772 r. Potem nastąpił wyraźny spadek liczby reskryptów, który można interpretować jako wyraz oczekiwania na rozwój sytuacji w Rzeczypospolitej. Ponowne ożywienie przypadło na czas tuż przed sejmem, tj. w lutym i marcu 1773 r.

W omawianym okresie w listach Panina do Stackelberga większość poruszanych spraw dotyczyła bieżących problemów, na jakie natknął się ambasador w początkach działalności. Tu zajmę się tylko tymi kwestiami, które wyjaśniały i precyzowały zalecenia instrukcji, a które – co trzeba zaznaczyć – były w większości reakcją na doraźne kłopoty sygnalizowane przez ambasadora.

W jednym z październikowych reskryptów można znaleźć wyrazistą wizję partii rosyjskiej, którą miał stworzyć ambasador⁷³. Panin zdecydowanie odrzucił możliwość współpracy ze stronnictwem saskim i jego przywódcami. Uznał ich za partnerów niepewnych, gdyż decyzja Petersburga o utrzymaniu Stanisława Augusta na tronie (tj. brak zgody na postulowaną przez opozycję detronizację) zdaniem ministra powodowała, że pozostający w opozycji do króla stronnicy sascy nigdy nie staną się w pełni lojalni wobec Rosji. Minister wskazał średnią szlachtę (*des gens médiocres*) jako żywioł, do którego należy się odwołać. Zaznaczył przy tym, że nie może być mowy o kreowaniu nowej magnaterii, podkreślając tym samym, iż chodzi o zupełnie

⁷³ Panin do Stackelberga, 7/18 X 1772, SIRIO, t. 118, s. 252–255.

nową koncepcję partii prorosyjskiej – trwale opartej na średniej szlachcie. Panin zaadaptował więc pomysł, który po raz pierwszy w rosyjskiej korespondencji dyplomatycznej pojawił się we wspomnianym wyżej memoriale Salderna z czerwca 1772 r., a który sam minister powtórzył w instrukcji dla Stackelberga. Koncepcja budowy trwałego stronnictwa średnioszlacheckiego nie była zupełnie nowa. W polskiej myśli politycznej funkcjonowała od czasów ruchu egzekucyjnego. Z niej także skorzystał Stanisław August, budując w okresie porozbiorowym własne stronnictwo polityczne. Warto jednak podkreślić, że na przestrzeni 1772 i 1773 r. koncepcja ta po raz pierwszy została przyjęta przez Petersburg. Saldern projektował nawet pewne konkretne rozwiązania ustrojowe, które pozwoliłyby Rosji wykorzystać średnią szlachtę (zamiast dysydentów) jako zaplecze społeczne polityki w Rzeczypospolitej. W *Planie działania*, który na przełomie lutego i marca 1773 r. Panin zapewne wspólnie z przebywającym znów w Petersburgu Saldernem przygotowali dla Stackelberga i jego niemieckich kolegów, powrócono do projektowania zmian ustrojowych idących w tym właśnie kierunku, o czym mowa będzie niżej.

Tymczasem jednak wracając do realiów, Panin w październiku 1772 r. powtórzył, że należy szukać współdziałania ze wszystkimi, którzy zechcą przyjechać do Warszawy i okażą się skłonni do współpracy. Minister – zgadzając się z sugestiami Stackelberga, o których mowa w kolejnym rozdziale – jako pożądanym partnerów wskazał prymasa Gabriela Podoskiego oraz podskarbiego koronnego Teodora Wessla i marszałka nadwornego koronnego Franciszka Wielopolskiego.

Opór Stanisława Augusta wobec żądania zwołania sejmu i podjęta przezeń próba uzyskania pomocy na zachodzie Europy, a przede wszystkim we Francji – o czym mowa będzie w kolejnym rozdziale – doprowadziły do kolejnego starcia Kaunitza z Paninem na tle spraw polskich. W konsekwencji spowodowało to zaostrenie kursu wobec Rzeczypospolitej przyjętego przez

Rosję. W chwili, gdy rosyjski dyplomata w Warszawie borykał się z trudnościami w realizowaniu powierzonych sobie zadań, a Petersburg nie był zadowolony ani ze stylu działania, ani wyników poczynań ambasadora⁷⁴, Kaunitz uznał, że jest to doskonały moment, aby spróbować przejąć inicjatywę w sprawach polskich. Celem Austrii było stopniowe wypieranie z Rzeczypospolitej rosyjskich wpływów i zastąpienie ich własnymi, co stanowiło jedno z politycznych marzeń Burgu. Odrzuciwszy rozwiązanie proponowane przez Rosję, która w powszechnej korupcji widziała najlepszy sposób na pokonanie oporu Polaków, Kaunitz w połowie listopada 1772 r. wystąpił z propozycją, aby jako formę nacisku zastosować faktyczne powiększanie zaborów, a całą rzecz usankcjonować tajnymi klauzulami dodanymi do traktatu petersburskiego⁷⁵. Po ratyfikowaniu zaś cesji terytorialnych przez sejm wojska sojusznicze miałyby być wycofane z Rzeczypospolitej⁷⁶. Oznaczałoby to dla Petersburga utratę skutecznego narzędzia nacisku, którym była armia rosyjska stacjonująca na terenie Rzeczypospolitej.

⁷⁴ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 978. Fryderyk II wspominał nawet, na podstawie informacji z Rosji, że rozpatrywano możliwość zastąpienia Stackelberga członkiem pruskiej koterii Czernyszewów – Iwanem Czernyszewem, Fryderyk II do Benoît, 23 XII 1772 oraz 6 i 13 I 1773, PC, t. 33, s. 153–154, 177, 190. Ostatni z przywołanych listów zawiera informację, że ostatecznie porzucono w Petersburgu myśl o wymianie ambasadora w Warszawie. O tym, że dwór rosyjski jest niezadowolony, a Czernyszew i Saldern życzą Stackelbergowi jak najgorzej, ambasador rosyjski dowiedział się od swego austriackiego kolegi, Benoît do Fryderyka II, 6 I 1773, GStA PK, I. HA Rep. 9, nr 27–197, k. 5–6. Por. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 185.

⁷⁵ O projekcie Kaunitza zawarcia tajnej konwencji dotyczącej rozszerzenia zaborów i negocjacjach prowadzonych wokół tej sprawy w listopadzie i grudniu 1773 r., zob.: A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 207–210; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947, s. 157. Beer skoncentrował się głównie na austriackiej inicjatywie i kryjących się za nią celach, stanowisko Rosji przedstawił jedynie pobieżnie. Konopczyński zaś nie analizował w ogóle stanowiska Petersburga.

⁷⁶ W. Konopczyński, *Fryderyk...*, s. 157.

Fryderyk II początkowo przyjął propozycję Wiednia z aprobatą i gotów był kreślić nowe granice zaboru⁷⁷. Jednak po ujawnieniu rosyjskiego stanowiska król pruski stanął na stanowisku (czy ściślej – przyjął rosyjski punkt widzenia), że lepszym rozwiązaniem będzie szybkie zawarcie konwencji podziałowych i ratyfikowanie ich przez sejm, w czym propozycje austriackie mogłyby przeszkodzić⁷⁸. Panin zaś przyjął enuncjacje Burgu niechętnie⁷⁹. Odpowiedział jedynie zgodą na używanie takiej groźby w kolejnych oficjalnych wystąpieniach trzech ambasadorów w Warszawie, a zwłaszcza we wspólnej deklaracji, której złożenie miało przyspieszyć bieg wydarzeń⁸⁰. Brak zaś zgody na dalsze rozszerzanie zaborów Panin argumentował obawą interwencji państw trzecich w obronie Rzeczypospolitej. Z relacji posła austriackiego w Petersburgu wiemy, że minister wspominał w tym kontekście Francję⁸¹. Z listu do Stackelberga natomiast wynika niezbicie, że Panin posługiwał się argumentami o możliwym proteście mocarstw europejskich pretekstowo, dowodząc jednocześnie, że przyjęcie austriackich propozycji mogłoby – poprzez zakulisowe działanie dyplomacji państw trzecich – w rzeczywistości zaszkodzić interesom rosyjskim w Szwecji i planom szybkiego zakończenia wojny z Turcją⁸².

Nota bene, o ile propozycje Kaunitza wyszły z Wiednia w październiku 1772 r., zapewne po pierwszych informacjach,

⁷⁷ A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 210. W listopadzie 1772 r. Fryderyk II w korespondencji z Solmsem i księciem Henrykiem szkicował zakres nowych nabytków kosztem Polski, J. Michalski, *Rejtan...*, s. 978, zwłaszcza przypis 39.

⁷⁸ Fryderyk II do Solmsa, 26 XII 1772, PC, t. 33, s. 158–159.

⁷⁹ O niechętniej reakcji Panina na propozycje płynące z Wiednia oraz pomyślach dotyczących *de facto* powtórnej deklaracji rozbiorowej, zob. Solms do Fryderyka II, 11 XII 1772, SIRIO, t. 72, s. 283–288.

⁸⁰ Odpowiedzią na propozycje Kaunitza był *Réponse au mémoire de la Cour Imperiale et Royale* Panina, A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 139–142.

⁸¹ Lobkowitz do Kaunitza, 25 XII 1772, HHStA, Russland II, 51 (1772 VII – 1773 VI), k. 374–393.

⁸² Panin do Stackelberga, 23 XII 1772/ 3 I 1773, SIRIO, t. 118, s. 304–307.

które dotarły do Burgu na temat oporu Warszawy wobec żądania zwołania sejmu, o tyle odpowiedź Panina pochodziła z grudnia⁸³. Pisząc ją, Panin wiedział już, że król wyznaczył termin walnej Rady Senatu⁸⁴, nie ma jednak pewności, czy do Petersburga dotarła już wiadomość o propozycji współpracy, którą na początku grudnia 1772 r. Stanisław August złożył Stackelbergowi⁸⁵. Nawet jeśli nie (co wydaje się dość prawdopodobne), to niezwłocznie po wystosowaniu odpowiedzi dla Kaunitza Panin musiał dowiedzieć się, że Stanisław August ugiął się, co ułatwiało zaborcom, a zwłaszcza Rosji, realizację ich planów. Z tego powodu przeciągana przez Kaunitza dyskusja⁸⁶ w niewielkim stopniu wpłynęła na całość kształt polskiej polityki Petersburga.

Panin, który inicjatywę Wiednia postrzegał jako skutek dopuszczenia Burgu do zarezerwowanej wcześniej wyłącznie dla Petersburga strefy wpływów, czyli do rozbioru⁸⁷, w grudniu 1772 r. zaproponował ewentualne zawarcie przez trzy dwory dodatkowego tajnego układu⁸⁸. Miały on zapobiec naruszeniom litery konwencji petersburskiej⁸⁹. Minister liczył, że uda się nakłonić Austrię do podpisania przygotowanego aktu. Jednocześnie Panin wprost oświadczył rosyjskiemu przedstawicie-

⁸³ Beer błędnie podaje, że załączono ją do relacji Lobkowitza dla Kaunitza z 26 grudnia 1772 r. (A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 139, przypis 1), podczas gdy faktycznie dołączono ją do relacji przygotowanej dzień wcześniejszej, Lobkowitz do Kaunitza, 25 XII 1772, HHStA, Russland II, 51 (1772 VII – 1773 VI), k. 374–393.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 374–393.

⁸⁵ D. Dukwicz, *Ambasador...*, s. 105.

⁸⁶ Kolejną jej odsłoną było: *Mémoires en réponse à celui qui a été remis au prince Lobkowitz le [23] dec. 1772 au sujet d'une déclaration et d'un acte secret qui avoient été proposés par la cour de Vienne*, [bez daty], w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 142–143.

⁸⁷ Panin do Stackelberga, 23 XII 1772/ 3 I 1773, SIRIO, t. 118, s. 304–307.

⁸⁸ *Contrprojet d'un acte secret à échanger entre les cours de St. Pétersbourg, de Vienne et de Berlin*, jako załącznik do listu Lobkowitza do Kaunitza, 25 XII 1772, HHStA, Russland II, 51 (1772 VII – 1773 VI), k. 386–386v.

⁸⁹ Tak cel ewentualnego dodatkowego porozumienia zwerbalizował sam Panin w liście do Kaunitza (*Réponse au mémoire...*, s. 141).

lowi w Wiedniu – zasłaniając się powagą carycy – że nie życzy sobie kolejnych austriackich kontrprojektów⁹⁰. Co oznaczało, że Petersburg, poirytowany nadmiernymi apetytami Wiednia, nie dopuszczał dalszej dyskusji.

Można przypuścić, że zdecydowana reakcja Panina była spowodowana nie tylko intencją uniemożliwienia Austrii wykorzystania na niekorzyść Rosji kryzysu negocjacyjnego wywołanego przez opór Stanisława Augusta, ale jednocześnie została spowodowana przez nadsyłane z Warszawy przez Stackelberga skargi na ponadtraktatowe zabory dokonywane przez wojska austriackie i pruskie. Tym samym rosyjski minister podjął próbę ukrócenia czynionych przez dwory niemieckie nadużyć, które szerokim echem odbijały się w Warszawie i utrudniały Stackelbergowi realizowanie misji. Na taką interpretację celów, które przyświecały Paninowi układającemu *Réponse au mémoire*, naprowadza wspomniany wyżej list ministra do pośła rosyjskiego w Wiedniu Dmitrija Golicyna. Panin wyraźnie rysował w nim różnicę pomiędzy rosyjskimi korpusami operującymi na obszarze Rzeczypospolitej w związku z wojną turecką a nadużyciami wojsk niemieckich⁹¹.

Jednocześnie Panin postanowił zacieśnić współpracę wojskową w Rzeczypospolitej z dworami niemieckimi i zdwoić naciski na Stanisława Augusta. Temu ostatniemu celowi miała służyć przygotowana przez kierownika rosyjskiej polityki, a podpisana przez Katarzynę II kolejna nota, którą Stackelberg winien wręczyć w Warszawie królowi⁹². Dokument ten został razem z odpowiedzią Panina przesłany do Wiednia oraz zakomunikowany

⁹⁰ Sprawie tej minister poświęcił krótki, osobny list, Panin do Golicyna, 14/26 XII 1772, SIRIO, t. 118, s. 297–298.

⁹¹ Panin do Golicyna, 14/26 XII 1772, SIRIO, t. 118, s. 296–297 (pierwszy z dwóch listów pod tą samą datą, por. przypis 90).

⁹² *Contre-projet d'une déclaration à remettre au roi et à la République de Pologne par les ministres des cours de St.-Petersbourg, de Vienne et de Berlin*, SIRIO, t. 118, s. 294–296.

Prusom. Powtórzono w nim żądanie zwołania sejmu, a jako początek obrad wskazano datę 12 lutego 1773 r., domagając się, aby „l'arrangement définitif avec le trois cours” [„ostateczne porozumienie (Rzeczypospolitej) z trzema dworami (tj. zawarcie traktatów rozbiorowych)”] dokonało się do końca marca 1773 r. Towarzyszyły temu groźby zastosowania nienazwanych wprost środków przymusu. Sposób wykorzystania deklaracji Panin pozostawiał do wyboru Stackelbergowi, zachęcając do rozkolportowania jej w formie drukowanej, tak aby stała się elementem nacisku nie tylko na króla, ale i na szlachecką opinię publiczną⁹³. Rosyjski minister planował, że dwa pozostałe dwory poprzez swoich przedstawicieli w Warszawie złożą jednobrzmiące deklaracje, które następnie zostaną opublikowane i rozpowszechnione po kraju. Pisemnym deklaracjom powinny towarzyszyć ustne groźby kierowane pod adresem senatorów i ministrów, a dotyczące nie tylko ewentualnego zajęcia majątków, ale i aresztowań opornych.

Ukłonem w kierunku dworów niemieckich była propozycja, aby głównodowodzący wojskami zaborczymi, na wzór ambasadorów, działali w ścisłym porozumieniu i koordynowali swoje poczynania. Warto dodać, że pomysł Panina faktycznie sankcjonował już istniejącą współpracę pomiędzy generałami rosyjskimi, pruskimi i austriackimi, którzy zabiegali o możliwość koordynowania swych działań od początku operacji rozbiorowej⁹⁴. Zarezerwowane dotychczas dla Rosji sekwestrowanie majątków, jako narzędzie nacisku politycznego, miało odtąd – dla większej skuteczności – być stosowane przez te wojska zaborcze, które znajdowały się najbliżej danej ziemi⁹⁵. W konsekwencji tej decyzji

⁹³ Panin do Stackelberga, 23 XII 1772/ 3 I 1773, SIRIO, t. 118, s. 304–307.

⁹⁴ Benoît do Fryderyka, 8 IV 1772, GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52c, k. 73–73v. Towarzyszyło temu zalecenie skierowane do Stackelberga, aby ten zacieśnił współpracę z gen. Bibikowem, Panin do Stackelberga, 23 XII 1772/ 3 I 1773, SIRIO, t. 118, s. 304–307.

⁹⁵ *Réponse au mémoire...*, s. 140.

Panin zalecił przyjęcie takich samych kryteriów przy wybieraniu furazu z majątków zasekwestrowanych, jak i tych niezajętych karnie⁹⁶. Decyzję o wymiarze furazu powinno poprzedzić szczegółowe rozpoznanie stanu danego majątku (minister nie precyzował, w jaki sposób miano tego dokonać) i dopiero ta wiedza w zestawieniu z zasługami lub przewinami właściciela miała służyć do określenia wysokości narzutów. Towarzyszył temu nakaz zachowania przez wojska dokonujące sekwestru (a więc także austriackie i pruskie) absolutnej karności. Wynikał on zapewne z przekonania, że jakiegokolwiek skargi na samowolę wojska powiększałyby opór wobec zaborców.

Można się domyślać, że pomysł prowadzenia rozpoznania stanu majątków oraz zalecenie karności miały zrekompensować Rosji utratę całkowitej kontroli nad aparatem represji. Nie było w tej sprawie jasnych rozkazów, ale wiadomo, że jeśli Panin szczegółowo nie polecał jakiejś sprawy załatwiać poprzez konsultacje z dyplomatami austriackim i pruskim, oznaczało to, iż dla swego przedstawiciela rezerwował prawo podejmowania decyzji. Zatem – jak można sądzić – pomimo zalecenia wojskowej współpracy, to od rosyjskiego ambasadora miało zależeć, czy majątek zostanie spustoszony, a kto otrzyma obietnicę zapłaty, w zamian oczywiście za polityczne działanie. Zapłata gotówką w dobrach zasekwestrowanych nie wchodziła w rachubę, bo była zarezerwowana wyłącznie dla szlachty uległej wobec zaborców, a majątków tejrże nie sekwestrowano – chyba że omyłkowo.

Panin zaproponował także podzielenie terenu Rzeczypospolitej na stałe strefy kontrolowane przez wojska zaborcze. Należy to uznać za dalszą konsekwencję zacieśniania współpracy wojskowej. Dla Prus – wedle relacji Solmsa – rosyjski minister przewidywał część Wielkopolski pomiędzy Notecią a Wisłą, na południu aż do granicy ze Śląskiem, województwa krakowskie, sandomierskie, lubelskie i ziemię chełmską województwa ruskiego oraz

⁹⁶ Panin do Stackelberga, 23 XII 1772/ 3 I 1773, SIRIO, t. 118, s. 304–307.

tereny pomiędzy Wieprzem a Bugiem⁹⁷. Pozostały zaś obszar Rzeczypospolitej miałyby znajdować się pod rosyjską kontrolą. Brak w tym wyliczeniu terenów powierzonych pieczy Austrii. Być może, np. na etapie edycji w SIRIO, z relacji Solmsa wypadły słowa „dla Austrii”, stąd wziął się brak strefy austriackiej w opisie pruskiego dyplomaty. Trudno sobie wszak wyobrazić, aby Panin przewidział dla Prus kontrolę nad województwem ruskim czy krakowskim. Tym bardziej że w dalszej części tej samej relacji można znaleźć informację o tym, że Wiedeń domagał się dla siebie Brodów, Lwowa, Pokucia oraz województw podolskiego i wołyńskiego. Z relacji Solmsa wynika, że Kaunitz sformułował już wobec Panina propozycje dotyczące tych terenów, co może świadczyć o tym, że pomysł podziału na strefy kontroli obszaru Rzeczypospolitej nieobjętego zaborami wyszedł z Wiednia wraz z propozycją dalszych rozbiorów albo – co bardziej prawdopodobne – że odpowiedzią Panina na dalsze pretensje terytorialne Burgu był pomysł „stref okupacyjnych”. W listach Stackelberga do Panina już w połowie października 1772 r. pojawiła się idea podzielenia się kontrolą nad przyszłymi sejmikami poselskimi przed sejmem rozbiorowym, co współbrzmiało z pomysłem stref kontroli. A zatem bardzo możliwe, że to Stackelberg wymyślił koncepcję, którą Panin, pod wpływem propozycji Kaunitza, rozwinął w kierunku *quasi* „stref okupacyjnych”⁹⁸. Charakterystyczny przy tym jest fakt, że pomysłu tego Panin nie wpisał do omawianego niżej planu działania dla trzech ambasadatorów na sejm. Może to oznaczać, że to, co w grudniu 1772 r. – w chwili kryzysu w Warszawie – było wymuszoną przez okoliczności koncesją na rzecz dworów niemieckich, w lutym 1773 r., w momencie, gdy wiadano już, że sejm się zbierze, zapisane

⁹⁷ Solms do Fryderyka II, 11 XII 1772, SIRIO, t. 72, s. 283–288.

⁹⁸ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 184. O tym, jak ostatecznie podzielono Rzeczpospolitą na obszary kontroli, piszę w następnym rozdziale, w podrozdziale „Sejmiki”.

w planie działania mogłoby w niedalekiej przyszłości utrudniać Rosji (o ile w ogóle nie uniemożliwić) odbudowywanie samodzielnych wpływów w Rzeczypospolitej. Dodatkowy problem, jaki dla Rosji sprawiałoby dokonanie oficjalnego podziału Polski na strefy wpływów, i dla którego zapewne sprawy nie sformalizowano, stanowiły przemarsze rosyjskich wojsk na front turecki przez obszary, które kontrolą – w takiej czy innej formie – pragnął objąć Wiedeń. Tymi obawami Panin dzielił się z Solmsem⁹⁹. W swojej zaś odpowiedzi dla Kaunitza minister rezerwował dla wojsk rosyjskich swobodę przemarszów przez terytoria Rzeczypospolitej¹⁰⁰.

Niestety nie wiemy, czy Panin przekazał Stackelbergowi szczegółowy plan podziału Rzeczypospolitej na strefy podległe kontroli wojsk sprzymierzonych, czy jedynie wskazał pewne ogólne wytyczne, które miały ułatwić rozlokowanie dodatkowych, wkraczających do Rzeczypospolitej wojsk okupacyjnych, a szczegóły pozostawił wojskowym – co zresztą wydaje się bardzo prawdopodobne¹⁰¹. Niezależnie od stopnia sformalizowania podziału na strefy wpływów, który faktycznie został wprowadzony, trzeba stwierdzić, że składając taką propozycję, Petersburg podzielił się z Wiedniem i Berlinem kolejną sferą swojej dominacji. Uzyskawszy pewne ustępstwa Rosji, Austria wycofała się z forsowania swoich pomysłów. Nie doszło także do podpisania dodatkowej tajnej konwencji. Wydaje się, że Rosję przed dalszymi ustępstwami na rzecz sojuszników uchroniło wszczęcie przez Stanisława Augusta procedury zwoływania sejmu.

⁹⁹ Solms do Fryderyka II, 11 XII 1773, SIRIO, t. 72, s. 283–288.

¹⁰⁰ *Réponse au mémoire...*, s. 141.

¹⁰¹ Panin do Stackelberga, 23 XII 1772/ 3 I 1773, SIRIO, t. 118, s. 304–307. Z tego listu wynika, że Panin przekazał jakieś wytyczne w załączniku, którego treść nie jest znana, a który „doit servir de règle sur les mouvements des nouvelles troupes à faire entrer en Pologne” [„powinien służyć do wskazania kierunków marszu dla nowych wojsk wkraczających do Polski”].

Plan działania

Ostatecznie etap formułowania pomysłów na dokończenie dzieła rozbiorów i przeprowadzenie pacyfikacji w Rzeczypospolitej, a tym samym zakreślanie celów i metod działania Stackelberga zamykał, wielokrotnie zapowiadany przez Panina, *Plan*¹⁰². Działający w Warszawie dyplomaci, a przede wszystkim ambasador rosyjski, oczekiwali nań z niecierpliwością. Opóźnianie w nadsyłaniu szczegółowych wytycznych znacznie utrudniało im przygotowywanie sejmu. Mimo że z perspektywy Warszawy rzecz wydawała się pilna, Panin zajmujący się innymi sprawami zwlekał z przygotowaniem dokumentu, a Katarzyna II zajęta karnewalem nieśpiesznie udzielała swego podpisu.

Najwcześniejsza informacja o tym, że Panin pracuje nad tekstem, pochodzi z 2 lutego 1773 r. Wiadomo, że 12 lutego *Plan* był już na biurku Katarzyny II, po tym jak uzyskał aprobatę Kolegium Spraw Zagranicznych, natomiast między 19 a 23 lutego został zakomunikowany w Petersburgu przedstawicielom Prus – Solmsowi i Austrii – Josephowi Lobkowitzowi¹⁰³. Do Wiednia

¹⁰² *Projet d'un plan pour la conduite des trois ministres en Pologne* [dalej: *Plan*] – tekst ten był czterokrotnie publikowany: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 143–153; SIRIO, t. 72, s. 143–152, t. 118, s. 338–358; PC, t. 33, s. 349. W niniejszym fragmencie analizując dokument, odnoszę się do tekstu drukowanego w SIRIO, t. 118, ponieważ tylko w tej edycji zaznaczono poprawki Katarzyny II, co daje unikatową możliwość stwierdzenia, co było pomysłem ministra, a co *Plan* zawdzięczał cesarzowej. *Plan* wysłano do Warszawy łącznie z listem Panina do Stackelberga, 24 II/ 7 III 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 6. Pod tą samą datą wysłano do Warszawy jeszcze kilka innych listów, z których najważniejsze zostały opublikowane drukiem, Panin do Stackelberga, 24 II/ 7 III 1773, SIRIO, t. 118, s. 336–338, 358–359. We wszystkich tych listach znalazły się różne komentarze Panina przeznaczone – w odróżnieniu od samego planu – wyłącznie dla Stackelberga. *Plan*, jak dotąd, był przedmiotem analizy – celnej, ale skrótowej, w odniesieniu głównie do spraw ustrojowych – jedynie Władysława Konopczyńskiego (*Geneza...*, s. 186–189).

¹⁰³ Wiadomości o chronologii podaje Solms w raportach dla Fryderyka II, 8 i 26 I oraz 2 i 16 II 1773, GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 58a, k. 21–22v, 41–43v, 47–47v, 54–55; ten do tego II, 1/12 II 1773, SIRIO, t. 72, s. 315.

dokument wysłano dopiero 26 lutego¹⁰⁴, a więc najwcześniej mógł trafić do rąk Kaunitza na początku drugiej dekady marca. Do Warszawy zaś dotarł wraz z powracającym z Petersburga Adamem Ponińskim dopiero na przełomie drugiej i trzeciej dekady marca 1773 r., najpewniej dzień po pierwszym terminie sejmików¹⁰⁵. Z jednej strony opóźnienie w przygotowaniu i nadsyłaniu planu jest poszlaką wskazującą, że sprawy polskie straciły na rosyjskim dworze priorytetowy charakter po tym, jak zapadły decyzje pieczętujące los Rzeczypospolitej. Z drugiej jednak strony należy zadać pytanie, czy opóźnienie nie było celowe, aby nie zostawić dworom niemieckim czasu na dyskusje merytoryczne i postawić je wobec konieczności szybkiej akceptacji rosyjskich pomysłów (co też się stało), a tym samym powrócić do zasady, że o wewnętrznych sprawach Rzeczypospolitej decyduje się wyłącznie w Petersburgu. O tej sprawie piszę w dalszej części niniejszej pracy.

Omawiany plan to *de facto* druga szczegółowa, ministerialna instrukcja dla rosyjskiego ambasadora, tym razem w formie *ostensible*. Autorem tekstu jest Panin, którego inspirował i zapewne wspomagał przebywający na powrót w Petersburgu Saldern¹⁰⁶. Trudno zgodzić się z Konopczyńskim, że Panin pisał plan pod wpływem listu Stackelberga, który 3 lutego 1773 r. wyłuszczył swoje opinie na zadania przyszłego sejmu¹⁰⁷. Z arytmetyki wynika, że list z początków lutego minister mógł dostać najwcześniej około 10 tego miesiąca, a wiemy, że już 12 lutego po nadaniu mu oficjalnego biegu plan był na biurku Katarzyny II. Należy raczej sądzić, że list Stackelberga nadszedł już po napisaniu planu, a źródło wspólnych inspiracji prowadzących ministra i posła do podobnych konkluzji stanowiły znane obu projekty

¹⁰⁴ Panin do Golicyna, 15/26 II 1773, SIRIO, t. 118, s. 332–335.

¹⁰⁵ Z. Zielińska, *Poniński Adam*, PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 505.

¹⁰⁶ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 185–186.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 186–189.

Salderna. Jeśli więc przyjąć twierdzenie krakowskiego badacza, że jedynym samodzielnym pomysłem Panina był „negatywny udział stanu rycerskiego w Radzie”¹⁰⁸, oznaczałoby to, że merytoryczny kształt planu należy przypisać Saldernowi. Można więc postawić hipotezę o znacznie większym niż dotychczas przypuszczano wpływie Salderna na polską politykę Rosji. Sam Panin pisał do Stackelberga, że pracował nad planem wspólnie z dwoma innymi ministrami, ale nie podał dokładnie, o kogo chodziło. Może obok Salderna był to któryś z wcześniejszych ambasadorów rosyjskich w Warszawie – Nikołaj Replin lub Michaił Wołkoński? Niewątpliwie jednak pewne modyfikacje wprowadzone w planie z lutego 1773 r. w stosunku do instrukcji poselskiej z sierpnia 1772 r. zostały zainspirowane doniesieniami Stackelberga oraz jego ocenami polskiej sceny politycznej. Być może do obmyślenia sposobów terroryzowania sejmu przyczynił się także poseł pruski w Petersburgu – Solms¹⁰⁹. Natomiast Katarzyna II złągodziła nieco wydzwięk kilku punktów, dokonując pewnych skreśleń, sama zaś wprowadziła do tekstu niewiele nowych propozycji. Do rozważenia, jakie znaczenie miały modyfikacje planu dokonane przez cesarzową, powrócę w dalszej części pracy.

Nim jednak przejdę do analizy *Planu*, chciałabym wskazać na jeszcze jednego prawdopodobnego współautora tego dzieła. Otóż moim zdaniem był nim Poniński, który jeszcze z paszportem wydanym przez Salderna wyruszył do Petersburga, aby tam służyć wiedzą na temat polskiego ustawodawstwa i praktyki politycznej oraz sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej¹¹⁰. O samej misji Ponińskiego do Petersburga wiadomo niewiele. Pewne informacje, zwłaszcza o jego zabiegach w Petersburgu o podskarbiostwo koronne, podał Konopczyński, który wątpliwej jednak,

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 186, 189.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 187, przypis 1.

¹¹⁰ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 997. Podsumowanie dotychczasowego stanu wiedzy o misji Ponińskiego, zob. Z. Zielińska, *Poniński Adam...*, s. 505.

czy radzono się Ponińskiego przy przygotowywaniu planu działania na sejm¹¹¹. Informacji o źródłach misji kuchmistrza dostarcza korespondencja Salderna. Znał ją i analizował Konopczyński, kładąc – moim zdaniem jednak niedostateczny – nacisk na intencje ówczesnego rosyjskiego ambasadora w Warszawie, które mogą być wskazówką pozwalającą na podjęcie próby rozstrzygnięcia wątpliwości zgłoszonej przez krakowskiego badacza¹¹². Systematyzując ustalenia Konopczyńskiego, należy stwierdzić, że na przełomie sierpnia i września 1772 r. Saldern informował Panina o wizycie, którą złożyli mu w sekrecie Ostrowski, Lasocki i sam Poniński. Przedstawili oni w punktach swoje uwagi na temat sytuacji w kraju, oskarżając króla i Czartoryskich o chęć wprowadzenia sukcesji tronu. Jednocześnie spiskowcy oddali się do dyspozycji Katarzyny II oraz wyrazili gotowość wysłania do Petersburga swego przedstawiciela, który tam zaprezentowałby ich stanowisko. Saldern w porozumieniu z Ponińskim zgodził się na wyjazd posłannika pod warunkiem, że poseł będzie podróżować jako osoba prywatna, wszystkie cele misji zostaną uzgodnione z ambasadorem, w Petersburgu zaś o wszelkich posunięciach wysłannika winien być informowany Panin, który miał określić także termin powrotu do kraju. Idąc za sugestią ambasadora, spiskowcy wybrali Ponińskiego, który na potrzeby misji otrzymał 1000 dukatów z ambasadorskiej kasy oraz 1200 dukatów jurgieltu za drugie półrocze 1772 r. „C'est Polonois très instruit des loix de sa patrie – pisał Saldern, dostrzegając możliwe korzyści płynące z pobytu kuchmistrza w Petersburgu – de tout ce qui regarde l'intérieur de la Pologne. C'est un homme, dont on peut tirer parti, et qui sera en état de donner des avis nécessaires sur toutes les constitutions et sur leurs changemens. [...] Il souhaite uniquement, que le pouvoir du roi de Pologne, d'un roi Piaste, soit limité et conforme au gouvernement républicain.

¹¹¹ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 186–187, zwłaszcza przypis 4.

¹¹² *Ibidem*, s. 157–158.

À mes yeux la Russie a besoin des gens bien assurés sur cet article. Outre cela cet homme sera excellent dans la suite, même quand je me trouverai à St. Petersburg, à fournir à votre excellence les idées les plus analogues aux objet, qui paroissent souvent des bagatelles, mais qui ne sont pas dans la chaine d'un gouvernement républicain, surtout quand il sera question de penser à un dédommagement” [„Jest to Polak dobrze zorientowany w prawach swojej ojczyzny i tym wszystkim, co odnosi się do wewnętrznego życia Polski. Jest to człowiek, którego walory będzie można wykorzystać i który będzie w stanie udzielić niezbędnych rad w sprawach ustroju i jego zmian. [...] On pragnie jedynie, aby władza królewska w Polsce, tj. władza króla Piasta, została ograniczona i odpowiadała ustrojowi republikańskiemu. Moim zdaniem Rosja potrzebuje ludzi przychylnych tej sprawie. Poza tym ten człowiek będzie bardzo przydatny również w przyszłości, także wówczas, gdy ja znajdę się w St. Petersburgu, będzie dostarczał waszej ekscelencji właściwych pomysłów w sprawach, które wydają się często być błahymi, ale które nie pasują do rządu republikańskiego, zwłaszcza jeśli przyjdzie do myślenia o odszkodowaniu (chodzi o zadośćuczynienie królowi za ograniczenie jego prerogatyw)”]¹¹³. Widać zatem wyraźnie, że postanowienie o wyjeździe Ponińskiego do Petersburga było samodzielną decyzją Salderna (nie znamy z tego okresu żadnych listów Panina do Salderna, zawierających jakiegokolwiek wskazówki w tej sprawie). Jednocześnie trudno sobie wyobrazić, aby w okresie przygotowywania planu działania, w pracach nad którym uczestniczył sam Saldern, nie konsultowano się z Ponińskim. Wszak nadzieja wykorzystania wiedzy kuchmistrza w zakresie polskiego prawa i praktyki politycznej przyświecała ambasadorowi wydającemu Ponińskiemu paszport na wyjazd.

¹¹³ Saldern do Panina, 9/20 VIII oraz 27 VIII/ 7 IX 1772 [dwa listy pod tą datą, cytat pochodzi z drugiego z listów], AVPRI, 79/6/1015, k. 5–8v, 65–68, 71–72v.

O tym, że Poniński faktycznie okazał się przydatny, może także świadczyć list, w którym Panin podsumował swoje dobre wrażenia po pobycie kuchmistrza w Petersburgu, nazywając go człowiekiem „sûr et utile” [„pewnym i przydatnym”]¹¹⁴. Minister oceniał, że nowy ambasador (Stackelberg) znajdzie w Ponińskim współpracownika sprawdzonego, użytecznego, godnego zaufania. „J’ai trouvé en lui un homme éclairé sur les affaires de sa patrie – pisał minister – qui veut le bien et sait où le trouver” [„Uważam go za człowieka zorientowanego w sprawach jego ojczyzny, który chce dobra i wie, gdzie należy go szukać”]. Za tymi pochwałami szły polecenie nie tylko utrzymania, ale – jeśli będzie trzeba – powiększenia pensji dla Ponińskiego płaconej z funduszy ambasady oraz zdecydowane zalecenie powierzenia kuchmistrzowi „un des premiers rôles” [„jednej z czołowych ról”]. Łatwo można wyobrazić sobie, że dobre wrażenie, jakie kuchmistrz wywarł na rosyjskim ministrze, wynikało z tego, że – zgodnie z zamysłem Salderna – Poniński okazał się przydatny, suflując pomysły na skuteczniejsze pognębienie Rzeczypospolitej, ostatecznie przez Panina przyobleczone w kształt *Planu*.

Wracając do samego tekstu, trzeba stwierdzić, że podzielono go na kilka części, z których pierwsza zawierała szereg szczegółowych wskazówek, jak przygotować sejm i prowadzić negocjacje, druga dotyczyła ustaleń, które powinny zapaść na sejmie. Osobno wydzielono sprawę traktatów cesyjnych, podstawowych zasad ustrojowych, takich jak elekcja i *liberum veto* oraz pozostałych reform polskiego rządu pożądaných przez zaborców. Całość kończyły uwagi natury ogólnej i rejestr szykan personalnych.

Na głównego wykonawcę planu działania przewidziano Stackelberga, którego podstawowym zadaniem miało być doprowadzenie do ratyfikacji traktatów rozbiorowych przez zastraszone i skorumpowane, a przede wszystkim skonfederowane sejm. Panin wyraźnie zarysował hierarchię spraw. Obok cesji

¹¹⁴ Panin do Stackelberga, 23 II/ 6 III 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 42–42v.

terytorialnych najważniejsze było utwierdzenie wolnej elekcji (ze wszystkimi ograniczeniami dotyczącymi kandydatów do tronu) i zachowanie *liberum veto* w kształcie z 1768 r. – a więc elementy ustrojowe utrwalające położenie Rzeczypospolitej jako „państwa buforowego”. Pozostałe zmiany ustrojowe, traktowane w *Planiu* jako element pacyfikacji, posiadały znaczenie drugorzędne. Takie czy inne ich załatwienie miało odbyć się zgodnie z wolą większości sejmowej, a pozorowane ustępstwa zaborców powinny być przede wszystkim kartą przetargową w doprowadzeniu do zawarcia traktatów cesyjnych.

Najważniejsze dla zaborców traktaty cesyjne winny być przyjęte bez dopuszczenia jakiegokolwiek dyskusji tak nad nimi, jak i nad samym faktem rozbiorów. Miało to zapewne uchronić Rosję przed sejmową dyskusją na temat gwarancji z 1768 r. Cesja zaś terytorialna powinna pociągnąć za sobą wyrzeczenie się na przyszłość przez Rzeczpospolitą wszelkich pretensji do obszarów zabranych. Aby pozbawić Polaków możliwości formułowania takich pretensji, Panin żądał, aby strona polska wydała wszelkie archiwa zawierające tytuły prawne do terenów zabranych. Ponadto domagał się zagwarantowania, że tytułatura królewska i państwowa zostanie zmieniona, tak by nazwy ziem zabranych więcej się w niej nie pojawiały. Pilnując, aby ratyfikacja traktatów przebiegła zgodnie z polską normą prawną – co także miało zabezpieczyć Rosję przed oskarżeniami o dokonanie gwałtu na suwerennym państwie – minister przypominał o konieczności włączenia traktatów rozbiorowych w obręb konstytucji sejmu warszawskiego.

Jak już wspomniałam, w myśl *Planu* podstawami ustroju Rzeczypospolitej miały pozostać wolna elekcja, z której wyłączono cudzoziemców oraz synów i – tu *novum* – wnuków panującego, a także *liberum veto* w kształcie z 1768 r.¹¹⁵ Pomysł Panina,

¹¹⁵ W odniesieniu do spraw ustrojowych trudno dodać coś nowego w stosunku do analizy Konopczyńskiego (*Geneza...*, s. 186–189), tak więc ograniczę się jedynie do krótkiego zreasumowania jego ustaleń.

aby trzej ambasadorowie z góry zaproponowali kandydata do tronu na przyszłą elekcję, nie zyskał aprobaty Katarzyny II. Uznała ona, że doprowadzi to do kolejnych niepokojów. Na tym kończył się katalog zaleceń, którym nadano w planie charakter obligatoryjny. Załatwienie pozostałych spraw w mniejszym lub większym stopniu miało zależeć od możliwości działania trzech dyplomatów na sejmie.

Nim przedstawię listę pomysłów Panina dotyczących drobniejszych zmian ustrojowych, przyjrzę się przewijającej się przez cały plan sprawie współdziałania Stackelberga ze Stanisławem Augustem. W odróżnieniu od zaleceń z sierpnia 1772 r. (zawartych w instrukcji dla Stackelberga) rosyjski minister dopuścił możliwość politycznej współpracy z królem w sprawie kierowania sejmem. Stanisław August wiedząc, że jedyną szansą na przetrwanie kraju jest współpraca z Rosją, od grudnia 1772 r. sam zaczął o nią zabiegać¹¹⁶. Panin zaś i Katarzyna II przekonawszy się, że monarcha dysponuje realną i obliczalną siłą polityczną, postanowili to wykorzystać. W *Planie* minister dopuścił możliwość rozpoczęcia z królem negocjacji na temat przywództwa sejmowego, jeśli Stanisław August zobowiąże się prowadzić roboty sejmowe zgodnie z intencjami trzech dworów.

Opatrująca swoimi uwagami *Plan* Panina caryca bardziej nawet niż minister skłonna była wierzyć, że polski monarcha zrozumiał konieczność podporządkowania się żądaniom mocarstw rozbiorowych. Współpracę króla podczas sejmu witała tym chętniej, że – zapewne dla stworzenia pozorów powszechnej zgody na rozbiory – opowiadała się za dopuszczeniem do obrad politycznych różnych orientacji (Panin pisał jedynie o działaczach partii saskiej jako przeciwwadze dla króla); obecność wśród nich także Stanisława Augusta musiała więc być pożądana. Warunek *sine qua non* stanowiło zdaniem ministra służeńie rosyjskim interesom. Katarzyna II natomiast uznała za istotniej-

¹¹⁶ D. Dukwicz, *Ambasador...*, s. 106–107.

sze upewnienie się, że polski monarcha nie będzie ulegał żadnym wpływom ani podszeptom (chodziło zapewne o Czartoryskich i Francję¹¹⁷). Współpraca tak z królem, jak i z pozostałymi politykami miała bazować na otwartym wyłożeniu stronie polskiej celów państw zaborczych, tak aby uniknąć wszelkich nieporozumień. Ceną zaś, jaką monarcha miał zapłacić za ponowne uwzględnienie go w rosyjskich planach, było ograniczenie prerogatyw korony.

Adaptując pomysły Salderna, Panin zaprojektował zakaz wszelkich rad nadwornych poza Senatem Przybocznym, planowanym jako organ kontrolujący władzę, a odpowiedzialny przed sejmem. Decyzją Katarzyny II król zyskał wpływ na wybór senatorów do nowej rady. Do owego senatu mieli być także dopuszczeni posłowie delegowani przez izbę poselską, a wyposażeni w „głos protestujący”¹¹⁸. Zażądano odebrania królowi wszelkiej komendy nad wojskiem komputowym i likwidacji wojsk prywatnych, odsunięcia rodziny królewskiej od ministeriów (co pozwoliłoby wyeliminować Czartoryskich z życia politycznego) i części urzędów. Miał temu towarzyszyć, w zamiśle rosyjskiego ministra, atak na Radziwiłłów, Czartoryskich, Potockich i Mniszcha, których zamierzano ukarać odsunięciem od polityki i zmiażdżeniem potęgi rodowej. W praktyce jednak – poza szykanami, które w większości sprowadzały się do niszczenia majątków – brakowało pomysłu, w jaki sposób pozbawić politycznych przeciwników urzędów. Katarzyna II wykreśliła z tekstu cały fragment

¹¹⁷ Wprawdzie z rosyjskiej korespondencji dyplomatycznej dotyczącej Polski po podpisaniu konwencji petersburskiej, a więc po definitywnym zatwierdzeniu udziału Austrii w rozbiórce, zniknęła werbalizowana wcześniej obawa przed intrygami Francji, ale w zamian niejako zintensyfikował się strach przed francuskimi działaniami na rzecz przedłużenia wojny rosyjsko-tureckiej, por. list przesłany do rosyjskiego przedstawiciela w Wiedniu, który to list towarzyszył mającemu być zakomunikowanym w Wiedniu *Planowi*, Panin do Golicyna, 15/26 II 1773, SIRIO, t. 118, s. 332–335.

¹¹⁸ Wydaje się, że chodziło o swoiste *veto* mogące paraliżować prace Rady Przybocznej, *Plan*, s. 351.

poświęcony zemście na tych, w których do niedawna pokładano nadzieję na współpracę. Zaplanowano także odebranie królowi monopolu pocztowego. Ale caryca – rozumiejąc potrzebę zapewnienia monarsze stałych dochodów – oddała tę decyzję większości sejmowej.

Nagrodą zaś dla króla i zarazem sposobem na zapewnienie władcy odpowiedniego utrzymania (wedle Panina powinna być na to przeznaczona rocznie kwota od 300 do 400 tys. dukatów; Katarzyna II uznała za stosowną górną sumę wyznaczoną przez ministra) miała być uchwalona na sejmie lustracja królewsczyzn. Wprowadzając ograniczenia do co najwyżej dwóch starostw skupionych w jednym ręku i proponując nakaz zwrotu starostwa po śmierci dzierżawcy (tę propozycję Katarzyna II potraktowała jako całkowicie obojętną z punktu widzenia interesów trzech dworów, a ograniczenie liczby starostw do dwóch poddała decyzji większości sejmowej), Panin nie planował uszczuplenia prerogatywy rozdawniczej króla także w odniesieniu do urzędów. W *Planie* zapisano wprawdzie konieczność prawnego uregulowania *ius distributivum* monarchy, ale nie podano żadnych szczegółów. W praktyce jednak Stackelberg – wzorem poprzedników – pilnował, aby polityka personalna monarchy pozostawała pod ścisłą rosyjską kontrolą. Katarzyna II usunęła z *Planu* zakaz nabywania przez monarchę prywatnych dóbr ziemskich.

Rosyjski minister podjął ponadto próbę wyeliminowania wpływów króla i magnatów z trybunałów, projektując przeniesienie wyborów deputatów na sejm, który – w gruncie rzeczy – Rosji łatwiej było kontrolować niżli szereg sejmików deputackich. Cesarzowa skreślając sejm, jako miejsce wyborów wskazała sejmiki, tym samym uniemożliwiając Paninowi przeprowadzenie tego zamysłu.

W omawianym planie Panin rozstrzygnął ostatecznie los komisji wojskowych i skarbowych, polecając ich likwidację. Zaprojektowany przez ministra powrót do urzędów hetmanów i podskarbich w kształcie sprzed 1764 r. Katarzyna II uzależniła

od decyzji większości sejmowej. Wobec pozostającego natomiast, w zgodzie z postulowanym wcześniej osłabieniem pozycji hetmanów i podskarbich, projektem przydania obu urzędom rad caryca nie oponowała. Członkowie tych gremiów byliby wybierani co dwa lata na sejmikach. W ten sposób żywiol średnio-szlachecki, na którym planowano oprzeć nową partię prorosyjską w Rzeczypospolitej, miał zyskać wpływ nie tylko na króla (poprzez Senat Przyboczny), ale i na ministeria.

Aby ułatwić pacyfikację i dać Stackelbergowi do ręki kartę przetargową, Panin wyraził zgodę na aukcję wojska o 6 tys. Konopczyński interpretuje to jako zgodę na trzydziestotysięczną armię, co wynika z prostego zsumowania dwudziestoczterotysięcznego etatu uchwalonego jeszcze w 1717 r. z sumą wymienioną przez rosyjskiego ministra¹¹⁹. W praktyce jednak armia polska nigdy nie osiągnęła 24 tys., a jej wielkość wahała się w granicach 12–16 tys. Na początku zaś lat 70., gdy oddziały masowo przechodziły na stronę konfederacji barskiej, można wręcz mówić o zapaści w tej dziedzinie. Trudno zatem przyjąć twierdzenie krakowskiego badacza o trzydziestotysięcznej armii. Panin musiał zdawać sobie sprawę z katastrofalnego stanu polskiej armii, a wyrażając zgodę na jej aukcję o 6 tys., miał zapewne świadomość, że taka liczba nowych etatów praktycznie niczego nie zmieni. Nadal armia liczyłaby poniżej 24 tys. *Nota bene* w 1773 r. w kręgu Stanisława Augusta rozważano projekty mówiące o stworzeniu właśnie dwudziestoczterotysięcznej armii, a sam król – wedle świadectwa Benoît – miał nadzieję, że na sejmie uda się znaleźć fundusze na czterdziestotysięczną armię. Pomysł ten podzielał Stackelberg, który uważał, że jest to odpowiednia wielkość armii dla Rzeczypospolitej¹²⁰.

¹¹⁹ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 187.

¹²⁰ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 27, 32, 54–55; Benoît do Fryderyka II, 14 IV 1773 (nr 610), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

Stosunkowo dużo miejsca w *Planie* Panin poświęcił praktycznej stronie przygotowań do sejmu, który – według zaleceń – miał obradować pod wężem konfederacji. Tym razem jednak nie było już mowy o organizowaniu konfederacji poza stolicą. Gdyby natomiast okazało się, że zawiązanie konfederacji w izbie sejmowej po zagajeniu obrad przez oddanych zaborcom posłów jest trudne do zrealizowania, minister zalecał, aby trzej ambasadorowie zorganizowali w Warszawie konfederację, do której przystąpi sejm. W uwagach przeznaczonych wyłącznie dla Stackelberga Panin podkreślał, że już (tj. na ponad miesiąc przed rozpoczęciem obrad sejmu) nadszedł czas, aby przystąpić do organizowania konfederacji „cywilnej” (nie wojskowej), stosownej do idei pacyfikacji¹²¹. Wydaje się więc, że minister sugerował drugi ze sposobów ułożenia konfederacji. Tym samym wobec trudności, jakie napotykało budowanie przez Stackelberga stronnictwa prorosyjskiego, priorytet skuteczności brał górę nad chęcią zachowania pozorów suwerenności sejmu. Panin zalecił rozciągnięcie ścisłej kontroli także nad sejmikami, nad którymi powinni czuwać oddani aktorzy. Katarzyna II zwróciła ponadto uwagę na konieczność znalezienia odpowiednich kandydatów na marszałków sejmowych i przeprowadzenia ich wyboru pod ścisłą kontrolą.

Poza wszechobecną korupcją i „perswazją” (co przede wszystkim należy rozumieć jako groźby dalszych rozbiorów i sekwestrow) skutecznym środkiem nacisku na Polaków miało być zwiększenie kontyngentów wojsk zaborczych stacjonujących na terenie Rzeczypospolitej. Stopniowe ich wycofywanie winno z kolei być nagrodą za współdziałanie sejmu z zaborcami. Współpraca zaś z ambasadorem pruskim i austriackim, która zyskała dodatkową formę wspólnego funduszu korupcyjnego, dopełniała podstawowe narzędzia potrzebne do osiągnięcia celu.

Jeśli chodzi o prowadzenie negocjacji na temat reformy ustrojowej, Panin nie precyzował, z kim należy toczyć rozmowy. Można

¹²¹ Panin do Stackelberga, 24 II/ 7 III 1773, SIRIO, t. 118, s. 358–359.

zatem odnieść wrażenie, że Stackelberg miał negocjować z całą izbą poselską. Natomiast w odniesieniu do ratyfikacji traktatów cesyjnych rosyjski minister powtórzył pomysł, aby dla ułatwienia negocjacji ograniczyć przedstawicielstwo strony polskiej. Tym razem *explicite* zalecił prowadzenie rozmów z deputacją sejmową¹²². Jej wyłonienia powinni zażądać trzej ambasadorowie od izby poselskiej. Pacyfikacja zaś kraju w świetle zarówno *Planu*, jak i towarzyszących mu wytycznych miała się dokonać niejako przy okazji załatwiania spraw, na których najbardziej zależało zaborcom¹²³.

Sumując omówienie *Planu*, należy stwierdzić, że jest on logicznym rozwinięciem wcześniejszych projektów dotyczących pacyfikacji Rzeczypospolitej. W sferze ustrojowej nowością były szczegółowe propozycje ograniczenia prerogatyw tronu, pisane przez Panina wyraźnie pod wpływem pomysłów Salderna. Zaprojektowane zmiany ustrojowe, których trwałość miało zagwarantować włączenie ich w obręb praw kardynalnych, szły w kierunku dowartościowania średniej szlachty, z której zamierzano uczynić zaplecze rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej. Lustracja zaś królewszczyzn i uregulowania dotyczące rozdawnictwa i dzierżawy starostw miały uderzyć głównie w magnaterię. Po zerwaniu z Czartoryskimi i rozczarowaniu współpracą z Radą Patriotyczną¹²⁴ nową koncepcją utrzymywania rosyjskiej

¹²² Zgodnie z polską tradycją parlamentarną deputacja mogła jedynie występować do izby poselskiej z wnioskami lub projektami konstytucji, ale nie miała prawa do ich uchwalania. Stąd cokolwiek udało się Stackelbergowi i jego kolegom ustalić z deputacją, podlegało głosowaniu w izbie poselskiej, *Historia sejmów polskiego*, red. J. Michalski, t. 1, Warszawa 1984, s. 268.

¹²³ O deputacji mowa jest w liście dla Stackelberga, do którego załączono *Plan*, Panin do Stackelberga, 24 II/ 7 III 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 6.

¹²⁴ Radą Patriotyczną nazwano grupę współpracowników rosyjskiej ambasady, którzy mieli tworzyć na przełomie 1770 i 1771 r. nową partię prorosyjską w Rzeczypospolitej – polityczną alternatywę dla Familii Czartoryskich. O zabiegach ówczesnego ambasadora Michała Wołkońskiego wokół tworzenia Rady i jej nieudanych – z rosyjskiego punktu widzenia – poczynaniach, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja...*, s. 469–475.

kontroli nad Rzeczpospolitą było stworzenie chwiejnej równowagi pomiędzy królem a średnioszlachecką partią prorosyjską. W rzeczywistości gwarantem równowagi miała stać się Rosja, choć w *Planie* mowa była o gwarancji trójstronnej. Podkreśleniu ciągłości rosyjskiej dominacji winno służyć potwierdzenie na sejmie warszawskim traktatu polsko-rosyjskiego z 1768 r. W syntetyczny sposób Panin ujął tę sprawę nieco później, odnosząc się do wstępnych projektów Rady Nieustającej, nadesłanych przez Stackelberga: „Les principes généraux, M-r, sur lesquels les trois cours sont convenues entre elles de coopérer à la réforme du gouvernement, étant d’assurer sa tranquillité à venir, de rétablir l’équilibre des trois pouvoirs et d’empêcher que dans aucune partie de l’administration il ne se concentre une autorité prépondérante capable d’avoir des suites préjudiciables à leurs intérêts, c’est sur ce principe que vous devez juger de tout plan quelconque qui pourra vous être proposé pour l’arrangement des affaires” [„Podstawowymi zasadami, które trzy dwory uzgodniły między sobą w odniesieniu do reformy ustroju, są zapewnienie spokoju na przyszłość, przywrócenie równowagi między trzema władzami i zapobieżenie niebezpieczeństwu, że w jednej z nich dojdzie do przemożnej koncentracji wpływów, która mogłoby mieć szkodliwe skutki dla interesów trzech dworów; i zgodnie z tymi zasadami musi Pan oceniać wszelkie projekty ustrojowe, które zostaną Panu zaproponowane”]¹²⁵.

Analiza *Planu* i dokonanych przez Katarzynę II modyfikacji tegoż wskazuje na subtelny, acz wyraźną różnicę w poglądach cesarzowej i jej ministra na sprawy ustrojowe Rzeczypospolitej. Wydaje się, że Katarzyna II chętniej niż Panin witała powrót do współpracy ze Stanisławem Augustem i była mniej skłonna do ograniczania prerogatyw korony oraz upokarzania monarchy poprzez doprowadzenie go do ruiny finansowej. Caryca miała wizję oparcia rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej na szerokim

¹²⁵ Panin do Stackelberga, 26 VI/ 7 VII 1773, SIRIO, t. 118, s. 427–428.

kręgu współpracowników, nie zaś ograniczania się jedynie do dawnych stronników saskich, i wykreśliła z *Planu* te propozycje Panina, które mogły znacząco utrudnić budowę nowej partii rosyjskiej. Deklarując zaś pozostawienie części spraw do decyzji sejmu rozbiorowego, jednocześnie przypominała o konieczności zadbania o wybór uległego Rosji marszałka izby poselskiej. W kolejnych listach kierowanych do ambasadora można znaleźć zalecenie przejścia przez Stackelberga samodzielnej kontroli nad sejmem.

W oparciu o powyższe spostrzeżenia trzeba zastanowić się nad przyczynami różnic pomiędzy Katarzyną II a Paninem. Można oczywiście przypuszczać, że oddanie części spraw do decyzji sejmu było faktycznie, zgodnie z deklaracją carycy, spowodowane chęcią przygotowania dla Stackelberga kart przetargowych do negocjacji z Polakami. Można także podejrzewać, że zdając sobie sprawę z trudności, jakie nastroczało wymuszenie na Rzeczypospolitej zgody na rozbiór, Katarzyna II świadomie rezygnowała z części zaprojektowanych przez Panina, a niezmiernie trudnych do przeprowadzenia, bo mogących wywołać dodatkowy opór strony polskiej, żądań. Nie można jednak wykluczyć, że zmiany naniesione przez carycę na *Plan* ujawniają głębsze różnice w postrzeganiu przez oboje głównych twórców rosyjskiej polityki udziału Rosji w dziele rozbioru. Otóż niechęć do nadmiernego deprecjonowania roli króla, a zwłaszcza do wyznaczenia zawczasu jego następcy, czy deklarowane oddanie w ręce sejmu decyzji o losie reform z 1764 r. można postrzegać jako wybieg ułatwiający odsunięcie Prus i Austrii od decydowania o tych sprawach. Temu celowi mogło sprzyjać także przewleknięcie przez Katarzynę II ratyfikacji *Planu*, co skutkowało brakiem czasu na merytoryczną dyskusję pomiędzy Berlinem, Wiedniem i Petersburgiem nad propozycjami zawartymi w dokumencie. Wydaje się, że Panin – wszak twórca *Planu* w jego pierwotnym kształcie – był bardziej niż Katarzyna II skłonny do wdrożenia w życie zasad ścisłej współpracy zaborców w odniesieniu do wewnętrznych spraw Rzeczypospolitej, skoro w dokumencie

mającym uzyskać aprobatę Berlina i Wiednia zawarł propozycje dotyczące tych spraw, które Rosja dotychczas rezerwowała do swojej wyłącznej decyzji. Katarzyna II zaś – będąc w tym konkretnym momencie w większym stopniu wyraziicielką rosyjskiej racji stanu – starała się położyć nacisk na odbudowę przez Rosję samodzielnie dominującej pozycji w Rzeczypospolitej. Jednakże wobec braku źródeł dokumentujących wzajemne relacje cesarzowej i jej ministra ani weryfikacja hipotezy o różnicach pomiędzy Katarzyną II i Paninem nie wydaje się możliwa, ani niezasadne jest snucie dalej idących przypuszczeń o zasadniczych rozbieżnościach w poglądach obojga decydentów.

Plan został przyjęty w Wiedniu i Berlinie bez dyskusji, na które zresztą Petersburg nie pozostawił partnerom czasu. Fryderyk II nie był zeń zadowolony – swoje wątpliwości zgłaszał wobec Solmsa, ale 28 marca 1773 r. polecił Benoît zastosować się do wytycznych zawartych w projekcie Panina. Kaunitz natomiast oficjalnie przyjął *Plan*, lecz przesłał Revitzkiemu szereg tajnych zaleceń, w których znalazły się wskazówki niezgodne z zaleceniami Panina, w tym dotyczące ograniczenia *liberum veto* i udzielenia wsparcia Stanisławowi Augustowi, postulat pozostawienia w rękach królewskich dystrybucji beneficjów, zwiększenia dochodów królewskich, powiększenia armii¹²⁶.

Konopczyński słusznie zauważył, że *Plan* kończył niejako okres kształtowania w Petersburgu koncepcji przyszłego ustroju Rzeczypospolitej¹²⁷. Aby jednak móc ostatecznie zamknąć rozważania o celach i założeniach misji Stackelberga, trzeba sięgnąć jeszcze co najmniej do jednego listu Panina, w którym minister

¹²⁶ O reakcjach Wiednia i Berlina, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 190–191; zalecenia Kaunitza dla Revitzkiego w związku z *Planem*, datowane na 22 marca 1773 r., A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 240–246. Konopczyński jako datę zalecenia Benoît *Planu* do wykonania podał 30 marca 1773 r., ale faktycznie zalecenie takie znalazło się we wcześniejszym liście króla pruskiego, Fryderyk II do Benoît, 28 III 1773, PC, t. 33, s. 409.

¹²⁷ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 189.

przysłał do Warszawy swoje ostatnie pomysły na funkcjonowanie sejmu rozbiorowego i uwagi dotyczące położenia Rzeczypospolitej w trójkącie mocarstw rozbiorowych.

W *lettre d'office* z 14 kwietnia 1773 r. Panin zapowiedział przysłanie plenipotencji do prowadzenia negocjacji i zawarcia traktatu cesyjnego¹²⁸. Wówczas też przekazał ambasadorowi decyzję, aby każdy z dyplomatów prowadził swe negocjacje osobno, a ich ukoronowanie stanowiły trzy osobne traktaty. Rezygnacja ze wspólnego traktatu cesyjnego była podyktowana chęcią zakończenia sporów o formalną preponderancję w warszawskim koncercie. Dalej Panin zalecał, aby pozostałe negocjacje ambasadorowie prowadzili wspólnie. Jednak – o czym już wspominałam – wydaje się, że równy udział trzech dyplomatów w pracach sejmowych miał być tylko pozorny. Szczegółowe zalecenia wyraźnie mówiły o konieczności ograniczenia wpływów Revitzkiego i Benoît na bieg spraw.

Jako pierwszy akt osobny do rosyjskiego traktatu powinny zostać dołączone wszystkie decyzje sejmu w sprawach ustrojowych i obejmujące całość rosyjskie gwarancje. Dwa pozostałe akty osobne mają stanowić traktaty cesyjne austriacki i pruski. Analogicznie powinni postąpić Revitzki i Benoît. Po zakończeniu negocjacji z Rzeczpospolitą miano połączyć wszystkie trzy traktaty w jeden akt prawny, który uzyskałby formalną akceptację i gwarancję Rosji. „Vous ferez avec les ministres de la République un corps de traité – przedstawiał swoją wizję negocjacji Panin – qui comprendra les cessions actuelles à votre cour et tout ce qui y est relatif, les rénonciations et garanties respectives. Joint à ce traité dans un premier acte séparé, vous inserez la pacification et la nouvelle constitution telle, qu'elle aura été réglée à la diète, y compris tout ce qui concernera les dissidents, et sur ce

¹²⁸ Panin do Stackelberga, 3/14 IV 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 86–88v. Plenipotencje wysłano niewiele później, ten do tego, 13/26 V 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 4–16v.

vous stipulerez la garantie de votre cour. Dans un second acte séparé vous ferez l'insertion du traité faite entre la République et la cour de Vienne, sur ce pareillement vous stipulerez la garantie de votre cour. Et dans un troisième acte séparé la même chose pour le traité fait entre la République et la roi de Prusse. Les ministres de Vienne et celui de Berlin en feront autant chacun de son côté mutatis mutandis. Ces trois traités séparés faites avec la République, vous en ferez un autre entre vous et vos deux collègues pareillement en trois instruments séparés. Dans votre instrument votre cour dit qu'elle a conclu un traité avec la République dont la teneur s'ensuit mot pour mot. Vous insérez votre traité. Que pareillement la cour de Vienne ou la cour de Berlin (selon le ministre à qui vous donnez votre instrument) à fait un traité avec la République, ici vous insérez le traite mot pour mot. Après cela vous stipulez que votre cour reçoit, comme conforme aux engagements subsistans entre les deux cours, le dit traite entre la cour de Vienne ou de Berlin et la République, le reconnoît pour valide, et le garantit formellement. Vous stipulerez sur cet acte la ratification de votre cour. Le deux autres ministres vous donneront chacun un instrument pareil mutatis mutandis. Et de même ces deux ministres entre eux” [„Niech pan przygotuje z ministrami Rzeczypospolitej główny zrab traktatu, który będzie zawierał cesje terytorialne na rzecz pańskiego dworu i wszystko, co jest z tym związane, akty zrzeczenia się i odnośne gwarancje. W załączonej do tego traktatu pierwszym akcie osobnym umieści pan zasady pacyfikacji i nowe regulacje ustrojowe, które zostaną uchwalone na sejmie, tam także włączone zostanie wszystko to, co tyczy się dysydentów, i to wszystko obejmie pan gwarancją swego dworu. W drugim akcie osobnym umieści pan traktat zawarty pomiędzy Rzeczpospolitą a dworem wiedeńskim, który również obejmie pan gwarancją swego dworu. W trzecim akcie osobnym to samo w odniesieniu do traktatu zawartego pomiędzy Rzeczpospolitą a Prusami. Ambasadorowie Wiednia i Berlina uczynią ze swojej strony to samo *mutatis mutandis*

(zmieniając odpowiednio to, co powinno zostać zmienione). Po zawarciu z Rzeczpospolitą tych trzech traktatów osobnych, zawrze pan traktat między panem i dyplomatami dwu pozostałych mocarstw, znowu w postaci trzech osobnych dokumentów. W pańskim dokumencie pana dwór stwierdza, że zawarł traktat z Rzeczpospolitą, którego brzmienie następuje poniżej słowo w słowo, tzn. umieści pan tutaj traktat. Dalej dwór wiedeński albo berliński (zależnie od tego, któremu ministrowi da pan dokument) wpisze tu, że zawarł traktat z Rzeczpospolitą i wstawi Pan ów traktat słowo w słowo. Po tym wszystkim wpisze Pan, że Pański dwór przyjął, zgodnie ze zobowiązaniami istniejącymi między dwoma dworami, rzeczony traktat czy to dworu wiedeńskiego czy berlińskiego z Rzeczpospolitą, uznaje jego ważność i w sposób formalny go gwarantuje. W imieniu swego dworu wpisze Pan tę ratyfikację, a ministrowie dwu pozostałych dworów dadzą Panu podobne ratyfikacje *mutatis mutandis*. Podobnie też uczynią rzeczeni ministrowie między sobą”¹²⁹. Panin koncentrując się na rosyjskiej gwarancji dla traktatów rozbiorowych pruskiego i austriackiego, wspominał wprawdzie – jakby od niechcienia – wzajemne gwarancje dworów niemieckich, ale brak ustaleń na ten temat z Berlinem i Wiedniem odczytać należy jako próbę narzucenia obu dworom korzystnych zwłaszcza dla Rosji rozwiązań. Ta nieco karkołomna konstrukcja prawna zaproponowana przez rosyjskiego ministra miała zabezpieczyć trwałość postanowień traktatów rozbiorowych, a rosyjska gwarancja formalnie potwierdzić dominującą pozycję Rosji wobec dworów niemieckich w sprawach polskich. Wydaje się, że uprzywilejowana pozycja Rosji względem współzaborców miała być dla Petersburga nagrodą za dopuszczenie dworów niemieckich do rozbioru. Dodatkowym podkreśleniem dominacji powinno być odwołanie się w rosyjskim traktacie cesyjnym do dawnych traktatów polsko-rosyjskich, a zwłaszcza tego z 1768 r.

¹²⁹ Panin do Stackelberga, 3/14 IV 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 86–88v.

Panin zakładał ponadto, że udział ambasadorów Prus i Austrii w negocjacjach dotyczących spraw ustrojowych ograniczy się jedynie do udzielenia Stackelbergowi wsparcia potrzebnego do wywarcia presji na Polaków. Minister miał nadzieję, że potwierdzenie w traktacie cesyjnym traktatu z 1768 r. oddali konieczność składania przez Stackelberga specjalnych wyjaśnień (*l'acte explicatoire*) i spowoduje, że Polacy nie będą mnożyć trudności. „Au moment de la conclusion – pisał Panin – il pourra paroître insuffisant à vos deux collègues de ne participer que par un tel acte aux affaires intérieures de la Pologne, et en droite raison je les trouverois autorisés à dire que le fond sur lequel on les fait participer, seulement à des explications, est une chose étrangère à eux” [„W chwili zamknięcia (negocjacji) może się pańskim dwóm kolegom wydawać niewystarczające, że uczestniczą w sprawach wewnętrznych Polski tylko przez taki akt, i po prawdzie sędzę, że będą mieli prawo powiedzieć, że to, w czym mają uczestniczyć jedynie na podstawie wyjaśnień, jest nie ich sprawą”]¹³⁰. Tym samym rosyjski minister wyłącznie dla swego przedstawiciela rezerwował działania i decyzje w tej sprawie.

Rzecz jasna, na wyżej omówionych listach i instrukcjach korespondencja Panina wysyłana do Warszawy nie urywa się. W trakcie negocjacji traktatowych nadal zawierała ona wiele szczegółowych zaleceń i rozwiązań, ale wszystkie one mieściły się w dotychczas naszkicowanych ramach. Tym samym można uznać, że w kwietniu 1773 r. w Petersburgu ostatecznie zakończono opracowywanie koncepcji „odnowionej” obecności Rosji w Rzeczypospolitej.

¹³⁰ *Ibidem*. Na marginesie warto zauważyć, że dwór rosyjski w trakcie przygotowań do sejmu nieco uwagi poświęcił jeszcze jednej sprawie – Kurlandii, która zajmuje niewiele miejsca w korespondencji pomiędzy Paninem a Stackelbergiem i całkowicie została pominięta tak w *Planie*, jak i w negocjacjach prowadzonych w Petersburgu. Była to jedna z tych spraw, które Rosja rezerwowała wyłącznie dla siebie. Por. Panin do Stackelberga, 31 III/ 11 IV 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 62–65.

Od początku negocjacji rozbiorowych łatwo zauważyć, że – mimo czynionych na rzecz Prus i Austrii ustępstw – inicjatywa należała do Petersburga. Po zawarciu zaś konwencji rozbiorowej dwór rosyjski przystąpił do odzyskiwania pozycji dominującej w koncercie trzech dworów. Z Petersburga wychodziły najważniejsze pomysły i tam też dwa pozostałe dwory szukały akceptacji dla swoich koncepcji. Mimo deklarowanego względu na interesy dworów niemieckich, większość zmian ustrojowych zaprojektowanych przez Panina i jego doradców zmierzała do odbudowania samodzielnej rosyjskiej dominacji w porozbiorowej Rzeczypospolitej. Sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej Panin próbował rezerwować wyłącznie do kompetencji Rosji. Trzeba jednak podkreślić, że w korespondencji Panina nie ma sformułowań bezpośrednio świadczących o tym, że po dopełnieniu dzieła rozbioru traktatami z Rzeczpospolitą planował on całkowicie wyeliminować wpływ dworów niemieckich ze spraw polskich. Świadczą o tym raczej projektowane rozwiązania ustrojowe oraz pomysły, jak prowadzić negocjacje w Warszawie.

ROZDZIAŁ II

Przygotowania do sejmu i początek obrad

Znając cele i założenia polskiej polityki Petersburga, sformułowane u schyłku 1771 r. i na początku 1772 r., można przejść do opisu, w jaki sposób rosyjski ambasador w Warszawie we współpracy z dyplomatami państw niemieckich w praktyce realizował petersburskie wytyczne w okresie poprzedzającym negocjacje traktatowe.

Zwołanie sejmu

Wedle zamysłów Panina pierwszym wspólnym przedsięwzięciem trzech ambasadorów miała być audiencja u króla i złożenie na ręce polskiego ministerium deklaracji rozbiorowej czy raczej trzech jednobrzmiących deklaracji. Termin tej audiencji – wobec planowanej między 12 a 18 września 1772 r. wojskowej akcji zajmowania terenów poszczególnych zaborów – Panin ustalił w Petersburgu z Lobkowitzem i Solmsem na ten sam czas¹. Na wypadek, gdyby Stackelberg – który wyruszył z Petersburga 23 sierpnia – nie zdążył przybyć do Warszawy dostatecznie wcześnie, polecenie przygotowania audiencji otrzymał

¹ *Instruction...*, s. 184; Panin do Salderna, 15/26 VIII 1772, SIRIO, t. 118, s. 206–207. W tym samym czasie zamierzano także przedstawić na europejskich dworach kopię deklaracji rozbiorowej jako formę notyfikacji „koncertu” trzech dworów i rozbioru Rzeczypospolitej.

Saldern². Miał on dyskretnie i w porozumieniu z dwoma pozostałymi ambasadorami wyznaczyć dokładną datę i godzinę audjencji, podczas której jednobrzmiące winny być nie tylko deklaracje trzech dworów, ale i – przygotowane zawczasu – wszelkie wyjaśnienia i oświadczenia trzech ambasadorów.

Otrzymałszy takie rozkazy, Saldern niezwłocznie porozumiał się z Benoît³. Prusak zgodnie z zaleceniami swego dworu gotów był działać według wskazań ambasadora rosyjskiego. Obaj dyplomaci ustalili termin audjencji na 18 września, a więc na ostatni możliwy moment, mając nadzieję, że do tego czasu dotrze do Warszawy austriacki ambasador lub choćby chwilowo nieobecny sekretarz ambasady⁴. Idąc za wskazówką Benoît, Saldern pozwolił sobie na małą poprawkę do planu Panina i odwoławszy się do praw i zwyczajów Rzeczypospolitej, a także wzorów wypracowanych przez swoich poprzedników, zaproponował – co jego zdaniem bardziej licowało z godnością trzech dworów – aby deklaracje złożyć na ręce samego króla, nie zaś ministerium. Obaj dyplomaci sądzili, że pozwoli to uniknąć składania przez ministerium kontrdeklaracji i zbędnej wymiany not. Znając kompetencje monarchy, ustalili także, że od razu będą się domagać od króla zwołania sejmu.

Saldern niezwłocznie po otrzymaniu od Stackelberga listownej zapowiedzi rychłego przybycia do Warszawy postarał się przygotować dla swego zmiennika możliwość szybkiego złożenia listów uwierzytelniających⁵. Nowy ambasador w randze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przybył do Warszawy 15 września 1772 r.⁶; jego pierwsza audjencja u króla miała miejsce

² Panin do Salderna, 15/26 VIII 1772, SIRIO, t. 118, s. 206–207; tam też informacja o dacie wyjazdu Stackelberga z Petersburga.

³ Saldern do Panina, 31 VIII/ 11 IX 1772, AVPRI, 79/6/1015, k. 77–80v.

⁴ Revitzkiego wyglądano w Warszawie od końca maja 1772 r., Benoît do Fryderyka, 8 IV 1772, GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52c, k. 73–73v.

⁵ Saldern do Panina, 3/14 IX 1772, AVPRI, 79/6/1015, k. 81–81v.

⁶ S. Turilowa, *op. cit.*, s. 77.

nazajutrz, tj. 16 września 1772 r.⁷ Saldern mógł odetchnąć z ulgą i poczuć się zwolniony z konieczności szykowania i realizacji warszawskiego „koncertu” trzech ambasadorów⁸.

Zaplanowane przekazanie stronie polskiej not rozbiorowych odbyło się 18 września⁹. W audiencji uczestniczyli tylko Stackelberg i Benoît. Austriak Revitzki, który wyjechał z Wiednia 11 września, nie dotarł na czas do Warszawy¹⁰. Było to przyczyną niezadowolenia rosyjskiego dyplomaty, ponieważ moment ogłoszenia „koncertu” trzech dworów nie miał dostatecznej oprawy, która nie pozostawiałaby wątpliwości co do jedności zaborców. Nowy rosyjski ambasador, znacznie mniej samodzielny w swych poczynaniach niż Saldern, nie zdecydował się na żadne poprawki w planie Panina i deklaracje złożono na ręce polskiego ministerium¹¹. Dyplomaci nie wystąpili także wobec króla z bezpośrednim żądaniem zwołania sejmu¹². Planowali do sprawy powrócić, uzyskawszy od swoich dworów odpowiednie rozkazy, a przede wszystkim po przybyciu Revitzkiego. Tymczasem wielce jeszcze

⁷ Saldern do Panina, 8/19 IX 1772, AVPRI, 79/6/1015, k. 85; Stackelberg do Panina, 8/19 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 6–7.

⁸ O nadziei rychłego uwolnienia od obowiązków ambasadora Saldern pisał w sierpniu, we wrześniu zaś widać wyraźną ulgę w tonie jego listu, Saldern do Panina, 9/20 VIII oraz 8/19 IX 1772, AVPRI, 79/6/1015, k. 4, 85.

⁹ Opis audiencji, Stackelberg do Panina, 8/19 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 6–7.

¹⁰ T.E. Modelski, *Wywód...*, s. 72–74. Tam też krótka charakterystyka Revitzkiego i informacja, że nominację na ministra nadzwyczajnego i pełnomocnego przy dworze warszawskim Revitzki otrzymał jeszcze 20 marca 1772 r., por. T.E. Modelski, *Rozbiór...*, s. 88. Stackelbergowi zaś głównodowodzący wojsk austriackich w Rzeczypospolitej gen. Karl Richecourt przekazał informację o tym, że poseł austriacki opuścił Wiedeń 10 września, Stackelberg do Panina, 8/19 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 6–7.

¹¹ *Déclaration de la Russie au sujet de ses prétentions sur la Pologne*, w: [d'Angeberg (Chodźko L.)], *Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne*, Paris 1862, s. 106–108; SIRIO, t. 19, Petersburg 1876, s. 305–310.

¹² Stackelberg do Panina, 8/19 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 6–7.

niesamodzielny Stackelberg zwrócił się do Panina z pytaniem, czy w celu żądania sejmu ma domagać się osobnej audiencji¹³.

Warszawska premiera ambasadorskiego triumwiratu, na której tak zależało Petersburgowi, nie udała się. Co więcej, w kolejnej depeszy Stackelberg donosił, że wbrew oczekiwaniom deklaracja rozbiorowa wywołała falę dyskusji, prowadzącą do wzmocnienia oporu wobec „koncertu” trzech dworów, i narastanie wśród Polaków nadziei na rozdźwięk pomiędzy zaborcami oraz rewolucję w Europie. Łatwo sobie wyobrazić, że brak Austriaka przy składaniu deklaracji mógł takie nadzieje rozbuźdzać. Polskie złudzenia potęgowały ponadto wieści o zerwaniu pokojowych negocjacji rosyjsko-tureckich w Fokszanach i o obliczonym na eliminację rosyjskich wpływów sierpniowym zamachu stanu przeprowadzonym w Szwecji przez króla Gustawa III. Żywiono nadzieje na francuską mediację w negocjacjach z zaborcami za pośrednictwem przebywającego od października 1772 r. na dworze w Petersburgu francuskiego posła François Duranda de Distroffa. Złudzenia, że uda się nakłonić Francję do podjęcia jakiś kroków na rzecz Polski, podtrzymywał rezydent francuski w Warszawie, Wojciech Jakubowski¹⁴. Nastroje ożywił także fakt, że w chwili składania przez Stackelberga i Benoît deklaracji rozbiorowych do Warszawy dotarły jedynie wiadomości o wkroczeniu do Rzeczypospolitej wojsk zaborczych rosyjskich i pruskich, brakowało zaś informacji o działaniach Austriaków.

21 września, a więc trzy dni po terminie, przybył do Warszawy nowy poseł austriacki Karl Emmerich Revitzki von Revisnye,

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Saldern do Panina, 8/19 IX 1772, AVPRI, 79/6/1015, k. 85; Stackelberg do Panina, 8/19 oraz 13/24 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 6–9; Revitzki do Kaunitza, 30 IX 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 31–36. O politycznych fantasmagoriach, którym ulegano w kręgach barskich (o zerwaniu rokowań w Fokszanach z powodu sprzeciwu Turcji wobec rozbioru Polski, nieuchronności, a wręcz rozpoczęciu wojny rosyjsko-szwedzkiej), zob.: J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 100–107; P. Ugniewski, *Media...*, s. 35–36.

Węgier w habsburskiej służbie – człowiek bez charyzmy, o niewielkim doświadczeniu dyplomatycznym¹⁵. Swoje spóźnienie tłumaczył tym, że z powodu podróży kanclerza Kaunitza na Morawy długo czekał na ministerialne instrukcje¹⁶. Główny ich zrąb pochodził z marca i kwietnia 1772 r., ostatnie zaś tajne zalecenia dołączono do instrukcji 11 września 1772 r., tj. w dniu wyjazdu Revitzkiego z Wiednia. Można więc sądzić, że za spóźnieniem austriackiego dyplomaty – tak jak na podstawie doniesień Benoît diagnozował Fryderyk II¹⁷ – stały nie tyle rozjazdy kanclerza, co raczej umyślne działania Wiednia, który w ten sposób chciał zaakcentować swoją odrębność od pozostałych zaborców. Ponadto opóźniając przyjazd dyplomaty, Burg zapewne pragnął zyskać możliwość jak najlepszej, bo późnej oceny sytuacji w Warszawie, gdzie już od czerwca 1772 r. przebywał sekretarz ambasady Benedict de Caché, który informował Kaunitza o tym, co działo się w Rzeczypospolitej¹⁸. W końcu przybywszy do Warszawy, Revitzki 26 września na ręce ministerium złożył austriacką deklarację rozbiorową, a dzień później odbył pierwszą audiencję u króla¹⁹.

Na niezadowolonym Stackelbergu habsburski dyplomata, który na samym początku naruszył panujący porządek wizyt, zrobił złe wrażenie: z jednej strony trudnego w obejściu pedanta, a z drugiej – człowieka słabego²⁰. Wyraźnie w tonie uspokajającym Panin odpowiedział na krytykę pod adresem austriackiego

¹⁵ Krótka charakterystyka Revitzkiego, zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 185–186.

¹⁶ Stackelberg do Panina, 13/24 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 46–47.

¹⁷ Fryderyk II do Benoît, 30 IX 1772, PC, t. 32, s. 525.

¹⁸ T.E. Modelski, *Wywód...*, s. 96–97; *idem*, *Rozbiór...*, s. 88–91.

¹⁹ Revitzki do Kaunitza, 30 IX 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 31–36.

²⁰ Szyfrowany fragment dotyczący oceny Revitzkiego, zob. Stackelberg do Panina, 21 IX/ 2 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 74–77. O tym, że Revitzki stał się jako człowiek i dyplomata rozczarowaniem także dla nuncjusza papieskiego w Warszawie Giuseppe Garampiego, L. Wolff, *op. cit.*, s. 22.

dypłomaty, przyznając rację swojemu posłowi i zalecając wprowadzenie ścisłych zasad „starszeństwa”, co miałyby na przyszłość zapobiec konfliktom na tle proceduralnym. Jednocześnie w omawianym liście widać, że Panin przyjął zarysowany przez Stackelberga układ, w którym Austriak został przeciwstawiony współpracującym ze sobą dyplomatom: rosyjskiemu i pruskiemu²¹.

Po raz pierwszy Stackelberg w towarzystwie Salderna spotkał się z Revitzkim w rosyjskiej ambasadzie wieczorem nazajutrz po przybyciu Austriaka do Warszawy. Revitzki zapewnił rosyjskich kolegów, że wśród otrzymanych przezeń zaleceń jest i to, aby ściśle trzymać się zasad współpracy i korzystać z doświadczeń Salderna. Podczas narady przedyskutowano plan pacyfikacji Rzeczypospolitej w duchu czerwcowych pomysłów Salderna²².

Mimo deklarowanej wobec Panina niechęci do Revitzkiego, Stackelberg w trakcie poufnej rozmowy złożył ponoć habsburskiemu ambasadorowi propozycję tajnego porozumienia przeciwko Benoît. Miało ono służyć osłabieniu wpływów zadomowionego w Rzeczypospolitej pruskiego dyplomaty, który będąc słabo opłacany przez swój dwór, ponoć bywał – wedle słów Stackelberga przekazanych przez Revitzkiego – przekupywany przez Czartoryskich²³. W korespondencji rosyjskiego ambasadora

²¹ Panin do Stackelberga, 7/18 X 1772, AVPRI, 79/6/1027, k. 23–25.

²² Stackelberg do Panina, 13/24 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 46–47; Revitzki do Kaunitza, 30 IX 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 31–36; A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 202–203.

²³ Revitzki do Kaunitza, 30 IX 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 31–36. Nie wiadomo nic o uleganiu przez Benoît Czartoryskim, faktem zaś pozostaje, że pruski dyplomata był słabo opłacany, na co skarżył się w listach do dworu. W związku ze swoją sytuacją materialną dopraszał się o przyznanie mu jako zaliczki za czas sejmu wynagrodzenia w wysokości 1000 talarów (czyli 23 440 g srebra), Benoît do Fryderyka II, 31 III 1773 (nr 605) oraz 28 IV 1773 (nr 614), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e. Dla porównania roczna pensja Stackelberga, nie licząc wydatków na stół, wynosiła w czasie trwania sejmu 10 tys. rubli (179 900 g srebra). Por. przypis 1, załącznik 1 [dalej: Wydatki Stackelberga]. Wszystkich przeliczeń na gramy srebra dokonano na podstawie:

brak śladów próby poufnego zbliżenia z Austriakiem. Wyłania się z niej raczej obraz ściślejszego współdziałania z Benoît niżli z Revitzkim. Ale przywołana rozmowa może być świadectwem tego, że od początku Stackelberg próbował intrygować i siać nieufność między niemieckimi dyplomatami, aby uniemożliwić im porozumienie za swoimi plecami, które mogłoby znacznie utrudnić przywracanie rosyjskich wpływów w Warszawie.

Niezależnie od intryg Stackelberga przybycie Revitzkiego umocniło pozycję ambasadorskiego triumwiratu, który w pełnym składzie mógł przystąpić do pracy. Forum wymiany poglądów i przygotowywania działań stały się konferencje trzech ambasadorów. Wkrótce przybrały one formę regularnych spotkań w rosyjskiej ambasadzie, dwa razy w tygodniu (o ile oczywiście okoliczności nie wymagały częstszych konferencji), a poza spotkaniami trzech dyplomaci porozumiewali się za pośrednictwem sekretarzy ambasad. Owe konferencje zostały przez Stackelberga pomyślane także jako manifestacje jedności trzech dworów²⁴. Pierwsze posiedzenie już bez udziału Salderna, ale z Benoît odbyło się 29 września²⁵. Rezultatem była decyzja o przyśpieszeniu starań na rzecz zwołania sejmu, a wobec nieskuteczności rozmów prowadzonych z polskim ministerium – prośba do trzech dworów o zgodę na przedstawienie tego żądania królowi na specjalnej audiencji. Asekuracyjna postawa dyplomatów niemieckich powstrzymała Stackelberga od natychmiastowego wprowadzenia pomysłu w życie.

E.T. Massalski, *Tablice porównawcze wszystkich wiadomych monet, wag i miar, wyrachowanych na monety, wagi i miary nowe francuskie, nowe polskie i rosyjskie*, Petersburg 1834; S. Siegel, *Ceny w Warszawie w latach 1701–1815*, Lwów 1936.

²⁴ O pierwszej konferencji oraz wprowadzeniu zwyczaju spotkań dwa razy w tygodniu pisał Stackelberg do Panina, 13/24 IX oraz 21 IX/ 2 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 46–47, 74–77; Revitzki do Kaunitza, 7 X 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 68–71v.

²⁵ Revitzki do Kaunitza, 30 IX 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 31–36.

Zanim przejdę do przedstawienia zabiegów podejmowanych przez trzech dyplomatów, aby wymóc na Stanisławie Augustacie zwołanie sejmu, przyjrzę się pokrótce wytycznym, które przywiózł ze sobą do Warszawy Revitzki oraz tym, w jakie wyposażono Benoît.

Podczas pierwszych spotkań ze Stackelbergiem, składając zapewnienia o gotowości współpracy, Revitzki nie wspomniał, że udzielona mu przez Kaunitza instrukcja nie w pełni pokrywała się z wypracowanymi przez trzy dwory wytycznymi²⁶. Kanclerz w duchu swych wcześniejszych enuncjacji kierowanych pod adresem Panina opowiedział się za ograniczeniem *liberum veto* lub przynajmniej rozszerzeniem władzy królewskiej²⁷. Gotów był nawet pozwolić na ustanowienie dziedziczości polskiego tronu, o ile Stanisław August uzyska na to zgodę pozostałych dwóch zaborców. Konopczyński – bez wskazywania na dowody źródłowe – w stosunku Wiednia do problemu polskich reform widział wpływy Stanisława Augusta²⁸. Potwierdzeniem tego może być,

²⁶ Adolf Beer opublikował najistotniejsze – z mojego punktu widzenia – fragmenty instrukcji dotyczące pacyfikacji Rzeczypospolitej, wraz z tajnymi zaleceniami. *Aus der Instruction fuer den Freyherrn von Rewitzky kaiserl. Abgesandten und bevoll. Minister am koen. Pohnlischen Hofe*, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 232–238; *Geheime Anweisung wornach Freyherr v. Rewitzky sich zu achten hat*, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 238–240. Szczegółowe, choć nie dość krytyczne omówienie instrukcji wraz z publikacją polskiego przekładu fragmentów, zob. T.E. Modelski, *Wywód...*, s. 64–96. O zaleceniach dla Revitzkiego, instrukcji ministerialnej dla niego i wskazówkach przysyłanych w związku z *Planem* działania z lutego 1773 r., por. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 154, przypis 3, s. 181–183, 191–192. Tutaj – w oparciu o analizę Modelskiego i powtarzając częściowo ustalenia Konopczyńskiego – zajmuję się zaleceniami dla Revitzkiego tylko o tyle, o ile sprzeczne były one z założeniami przyjętego przez trzy dwory planu pacyfikacji i przeciwwstawne wytycznym polskiej polityki Rosji.

²⁷ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 154, zwłaszcza przypis 3. W tym samym duchu były utrzymane reakcja Kaunitza na memoriał Panina z czerwca 1772 r., o czym pisałam w rozdziale I, oraz wspomniane niżej tajne zalecenia dla Revitzkiego z marca 1773 r., będące z kolei reakcją na przygotowany przez Panina *Plan* działania na sejm.

²⁸ *Ibidem*, s. 177.

zawarty w tajnych wskazówkach do Revitzkiego – które krakowski badacz znał i analizował – postulat załatwienia sprawy dysydenckiej, ustanowienia dziedziczości tronu czy wynagrodzenia monarchy za utratę królewskich ziem zgodnie ze stanowiskiem króla²⁹. Za koncepcją wzmocnienia pozycji polskiego monarchy stał dalekosiężny pomysł, aby z Rzeczypospolitej uczynić nie tyle państwo buforowe – co było elementem wspólnie wypracowanej koncepcji zaborców – ile barierę oddzielającą Austrię od Rosji³⁰. Revitzkiemu zalecono zbadanie możliwości stworzenia osobnej partii, która miałaby równoważyć wpływy rosyjskie w Rzeczypospolitej, a nawet – jeśli okazałoby się to możliwe – podjąć próbę ich wyparcia. Wydaje się, że w Wiedniu przemyślano nad zagospodarowaniem dawnej partii saskiej. Podczas gdy Panin zaplanował wykluczenie cudzoziemców od polskiego tronu, Kaunitz zalecał swojemu ambasadorowi w Warszawie, aby ten wobec zwolenników Wettinów deklarował austriackie *votum separatum* w tej sprawie. Kanclerz nie wykluczał także w związku z przysłąą wolną elekcją podjęcia próby nakłonienia Rosji i Prus do wyrażenia zgody na saską kandydaturę³¹. Co było wszak sprzeczne z gotowością udzielenia Stanisławowi Augustowi wsparcia w ustanowieniu dziedziczości tronu. Ta niespójność może z jednej strony świadczyć o niezbyt koherentnej koncepcji polskiej polityki Burgu, z drugiej zaś – co bardziej prawdopodobne – stanowić przesłankę wskazującą, że dla Austrii przede wszystkim ważne było, aby niezależnie od tego, czy w oparciu o Stanisława Augusta, czy też partię saską, rugować lub chociaż ograniczyć rosyjską dominację w Rzeczypospolitej. Umocnieniu

²⁹ A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 238–239.

³⁰ Revitzki, który *expressis verbis* ujął to w swojej pierwszej analizie sytuacji, jaką zastał po przyjeździe do Warszawy, uznawał pomysł za rzecz mało realną, jeśli nie uda się rozbić ścisłej współpracy rosyjsko-pruskiej. To z kolei oceniał jako rzecz prawie niemożliwą w odniesieniu do zastanej w Warszawie sytuacji, Revitzki do Kaunitza, 28 X 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 130–134.

³¹ Kaunitz do Revitzkiego, 22 III 1773, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 243.

austriackich wpływów w okrojonej Polsce miała służyć także współgwarancja Wiednia dla reform sejmu rozbiorowego, pomyślana jako przeciwwaga dla rosyjskiej gwarancji. Ponadto jako instrument do sondowania możliwości samodzielne go działania w Rzeczypospolitej wybrano sprawę dysydencką³².

Stackelberg szybko rozszyfrował intencje Austriaków, co nie było trudne, gdyż o tajnych zaleceniach instrukcji poinformował go sam Revitzki. „Je crois en général – pisał Stackelberg – que cette cour voudroit détruire nos influences en Pologne, qui lui font toujours de peines et j'avoue, que cette diète décide beaucoup pour l'avenir” [„Ogólnie sędzę, że ten dwór chciałby zniszczyć nasze wpływy w Polsce, które zawsze uważał za przeszkodę dla siebie i przyznam, że praktyka stosowana na tym sejmie w dużej mierze zdecyduje w tym względzie o przyszłości”]³³. Jednak gdy szybko okazało się, że Revitzki nie jest w stanie konkurować ze Stackelbergiem ani rozbić współpracy rosyjsko-pruskiej, co oznaczało, że nie może prowadzić jakiegokolwiek samodzielnej polityki, Burg wycofał się z tak formułowanych zaleceń. Do pomysłów stopniowego zwiększania austriackiej ingerencji w sprawy polskie i tworzenia własnego stronnictwa powrócono dopiero w 1779 r.³⁴

W instrukcji dla Revitzkiego – silniej niż w analogicznych wytycznych dla Stackelberga – podkreślano wagę nabytków terytorialnych jako priorytetu polskiej polityki Burgu. Ponadto Wiedeń dbał o własne interesy gospodarcze, czemu miało służyć zagwarantowanie w traktatach rozbiorowych swobody spływu i handlu wiślanego oraz pozostawienie spraw handlu solą do osobnych negocjacji z królem polskim³⁵.

³² *Ibidem*, s. 244.

³³ Stackelberg do Panina, 14/25 I 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 44.

³⁴ J. Michalski, *Do dziejów stronnictwa austriackiego i polskiej polityki Austrii po I rozbiorze*, w: *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin prof. dra Jana Wolińskiego*, red. S. Herbst i in., Warszawa 1964, s. 140–142.

³⁵ Kaunitz do Revitzkiego, 22 III 1773, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 242.

Należy podkreślić, że wszystkie te zalecenia nie powinny prowadzić do otwartego konfliktu w łonie „koncertu”, a jedynie służyć sprawdzeniu możliwości samodzielnego działania Austrii w Rzeczypospolitej, rozumianego przede wszystkim jako powolne wypieranie rosyjskich wpływów. Przy tym Kaunitz nie negocjował podstawowych zasad „koncertu”, tj. konieczności zaprowadzenia spokoju w Rzeczypospolitej i utrzymywania jej w słałości.

Nieco inaczej rzecz miała się z wytycznymi dla posła pruskiego Benoît. Ten pozostający w służbie Fryderyka II hanowerczyk z hugenockiej rodziny, dobrze zorientowany w sprawach polskich, bo od 1752 r. przebywający w Warszawie, jako jedyny³⁶ z okazji rozbioru nie otrzymał nowej, zasadniczej instrukcji. Korespondencja wysyłana z Berlina do Benoît w okresie, gdy trwały końcowe ustalenia kształtu pacyfikacji, jest w zasadzie jałowa. Benoît nie dostał od Fryderyka II żadnych odrębnych zadań ani tajnych zaleceń³⁷. Od czasu sformułowanego jesie-

³⁶ Gédéon de Benoît pracował od 1752 r. początkowo jako sekretarz ambasady pruskiej w Warszawie, a od 1764 r. pełnił funkcję rezydenta, którego rangę okresowo podnoszono do funkcji ministra pełnomocnego w latach 1766 i 1773. Rzeczpospolitą opuścił w 1777 r., *Repertorium...*, s. 303. Charakterystyka Benoît oraz uwagi o jego zasługach dla pognębnienia Rzeczypospolitej, por. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 186.

³⁷ Wszystkie krytyczne uwagi w odniesieniu do rosyjskich pomysłów i planów Fryderyk II wysyłał bezpośrednio do Petersburga, w listach do swego rezydenta Victora Solmsa. Dlatego też korespondencja Solmsa dla badania polskiej polityki Prus ma nieporównanie większe znaczenie niż listy kierowane do Benoît. Wydaje się także na podstawie wzmianek w listach do Benoît, że istotniejszym dla króla pruskiego korespondentem w Rzeczypospolitej niż pruski ambasador był głównodowodzący korpusem wojsk pruskich w Polsce, gen. Rupert Lentulus, do którego król niejednokrotnie odsyłał swojego dyplomatę, i z którym polecał mu się konsultować, por. np. w sprawie kampanii sejmikowej: Fryderyk II do Benoît, 17 III 1773, PC, t. 33, s. 369–370. Warto odnotować, że na udział Lentulusa w konferencjach trzech ambasadorów – po odmowie Benoît – nalegał Fryderyk II, dodając, że generał jest świetnie poinformowany i może służyć pomocą, Benoît do Fryderyka II, 17 III 1773 (nr 601), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e; Fryderyk II do Benoît, 24 III 1773, PC, t. 33, s. 396; Fryderyk II do Lentulusa, 4 IV 1773, PC, t. 33, s. 426–427.

nią 1770 r. polecenia, aby trzymać się wytycznych, które dostaje rosyjski ambasador, Fryderyk II nie zajmował się w korespondencji ze swoim wysłannikiem w Warszawie problemami polskiej pacyfikacji. Król pruski zalecał jedynie, aby Benoît unikał własnych inicjatyw. Ograniczał się do aprobowania kolejnych działań, które poseł pruski podejmował u boku rosyjskich dyplomatów³⁸. Wyraźnie widać, że Fryderyk II akceptował rosyjską inicjatywę w Warszawie, a w omawianej korespondencji brakuje śladów chęci prowadzenia samodzielnej, zakrojonej na szerszą skalę, polityki w Polsce.

Krótkie i zdawkowe listy pruskiego monarchy dają jednak wgląd w obszar jego żywotnych zainteresowań. Najważniejszą sprawą, która znajduje oddźwięk w korespondencji, jest problem nabytków terytorialnych i ich trwałości. Stąd zapewne troska Fryderyka II o szybkie ratyfikowanie konwencji podziałowych i zaprowadzenie spokoju³⁹, co wiązało się z chęcią skoncentrowania uwagi jedynie na nowych prowincjach. W związku z tym król pruski z jednej strony był zainteresowany nastrojami w Warszawie, a z drugiej zalecał swojemu wysłannikowi, aby starał się – wobec polskiej opinii publicznej – całe odium nienawiści za rozbiory zrzucić na Austrię. To ostatnie zalecenie, podobnie jak uwagi odnoszące się do walk toczonych z barzanami, zniknęło z korespondencji po zawarciu konwencji petersburskiej⁴⁰. W świetle pruskiej korespondencji jako główny konkurent jawi się Wiedeń. Jeśli notowano w zaleceniach dla Benoît, aby dążąc do szybkiego sfinalizowania spraw, współdziałać z Revitzkim, to głównie po to, by sondować austriackie plany i zamiary⁴¹. Po zajęciu przez Austriaków salin wielickich zaopatrzenie Rzeczypospolitej w sól stało się sferą rywalizacji

³⁸ Fryderyk II do Benoît, 7 X 1772, PC, t. 32, s. 547–548.

³⁹ Fryderyk II do Benoît, 5 VIII 1772, PC, t. 32, s. 386; ten do tego, 10 III 1773, PC, t. 33, s. 353–354.

⁴⁰ Fryderyk II do Benoît, 10 V 1772, PC, t. 32, s. 185.

⁴¹ Fryderyk II do Benoît, 11 X 1772, PC, t. 32, s. 556–557.

austriacko-pruskiej i w znaczącym stopniu przyciągało uwagę Fryderyka II⁴².

Jedyny ślad głębszego zainteresowania króla pruskiego wewnętrznymi sprawami Rzeczypospolitej, pojawiający się w jego listach do Benoît, to przypomnienie – w związku z przygotowanym przez Panina *Planem* działania – dawno sformułowanego pryncypium polskiej polityki Prus: zachowania na tronie Stanisława Augusta⁴³. Towarzyszył temu pomysł, aby ze względu na osobiste niebezpieczeństwo zagrażające polskiemu monarsze (stwierdzenie takie zapewne było pogłosem zamachu na króla) przydać mu na stałe eskortę wojskową złożoną z cudzoziemców i nakazać podróżowanie tylko w towarzystwie polskiego oddziału wojskowego. Fryderyk II bezskutecznie zabiegał przez Solmsa o aprobatę tego pomysłu w Petersburgu⁴⁴. Tak jak za formułowanym w dobie konfederacji barskiej postulatem utwierdzenia panowania Stanisława Augusta stała chęć utrzymania politycznej słabości i chaosu w Rzeczypospolitej⁴⁵, tak teraz chodziło Fryderykowi II o ograniczenie osobistej swobody polskiego monarchy i skompromitowanie go w oczach szlacheckiej opinii publicznej. Poza tym jednym samodzielnym pomysłem, który król pruski zalecił do realizacji swojemu dyplomacie, w korespondencji znalazła się całkowita aprobata dla przysłanego z Petersburga *Planu* działania.

Stackelberg zyskał w Benoît lojalnego współpracownika, niezbyt wprawdzie chętnie angażującego się w kolejne pomysły rosyjskiego dyplomaty, ale też nieprzeciwstawiającego się tym poczynaniom. Revitzki zaś mimo deklarowanej chęci całkowitej współpracy podejmował próby samodzielnych działań.

⁴² Fryderyk II do Benoît, 9 oraz 16 IX 1772, PC, t. 32, s. 468, 492 oraz PS z 17 IX 1772, PC, t. 32, s. 492; ten do tego, 24 III 1773, PC, t. 33, s. 396; por.: R. Gaziński, *op. cit.*, s. 32.

⁴³ Fryderyk II do Benoît, 17 III 1773, PC, t. 33, s. 369–370.

⁴⁴ Fryderyk II do Benoît, 28 III 1773, PC, t. 33, s. 409.

⁴⁵ W. Mejsbaum, *O tron Stanisława Augusta*, Lwów 1918, s. 114–115.

Do problemów, jakie napotykał warszawski „koncert” trzech ambasadorów, powrócę w dalszej części rozważań.

Tymczasem należy stwierdzić, że złożenie deklaracji rozbiorowych i żądanie zwołania sejmu wywołało wśród Polaków, a zwłaszcza u Stanisława Augusta reakcję odwrotną od tej, której spodziewali się zaborcy⁴⁶. Żądania mocarstw ościennych postawiły króla w sytuacji niezmiernie trudnej. Z jednej strony presja opinii publicznej i własne przekonania skłaniały go do odmowy ratyfikacji rozbioru, przy czym miał pełną świadomość, że jest postrzegany przez część społeczeństwa jako narzędzie w rękach Rosji. Z drugiej zaś strony monarcha mógł się obawiać, że jego opór da pretekst państwom ościennym do powiększenia zaborów i wprowadzenia do Rzeczypospolitej nowych wojsk. Stąd szukając wyjścia z sytuacji król – wbrew nadziei – starał się o pomoc ze strony państw zachodnich⁴⁷.

Stackelberg donosił Paninowi, że Stanisław August szuka wszelkich pretekstów, aby opuścić Rzeczpospolitą choćby na jakiś czas. O postawie monarchy ambasador pisał z wyraźną pogardą: „Sa Majesté épuise tous les romans en fait de démonstrations héroïques de douleur, pleures, sanglotes, et s’est réduit à un régime de capucin. Sa cour a été retranchée à dix-huit laquais et elle ne mange jamais que seul. Le roi a fait examiner les archives pour y trouver s’il n’y avoit d’exemple, qui put l’autoriser à quitter le royaume pour quelque tems, il n’y a pas de grimaces, qu’il ne fit, et comme il faudra entrer pour quelque chose dans cet étalage d’héroïsme nécessaire à sa disculpation aux yeux de la nation” [„Jego Królewska Mość wyczerpuje wszystkie wzory literackie, bohatersko demonstrując cierpienie, łzy, szloch i zredukowawszy się do poziomu mnicha-kapucyna. Jego dwór został okrojony

⁴⁶ O zabiegach wokół zwołania sejmu i stosunkach pomiędzy Stanisławem Augustem a Stackelbergiem, zob. D. Dukwicz, *Ambasador...*, *passim*.

⁴⁷ O sytuacji Stanisława Augusta i jego reakcji na rozbiór, zob.: J. Michalski, *Rejtan...*, s. 974–976; *idem*, *Stanisław August...*, s. 619; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 179–181.

do osiemnastu lokajów i jada on (król) wyłącznie w samotności. Król kazał sprawdzić archiwa w poszukiwaniu precedensu, który pozwoliłby mu opuścić królestwo na jakiś czas; nie ma grymasu, którego by nie zrobił i gdy będzie trzeba, popisz się jakimś aktem heroizmu koniecznym dla usprawiedliwienia się w oczach narodu”⁴⁸. Monarcha brał pod uwagę nawet możliwość abdykacji, ale odpowiedzialność za państwo powstrzymała go od tego kroku⁴⁹. Stackelberg nie był pewien, czy względem przedkładanych mu żądań Stanisław August rzeczywiście zachowa się biernie. Przewidywał, że wobec samego rozbioru król nie będzie stawiał oporu. Obawiał się natomiast monarszej nieugiętości (*la roideur et l'inflexibilité*) w sprawach zmian ustrojowych oraz prób przewlekania negocjacji w nieskończoność⁵⁰. Niechęć króla do współpracy mogłaby poważnie utrudnić ambasadorowi ich przeprowadzenie.

Już pierwsze, po audiencji Stackelberga i Benoît z 18 września 1772 r., posiedzenie króla z ministrami potwierdziło obawy rosyjskiego ambasadora. Datowana na 22 września 1772 r. odpowiedź polskiego ministerium na deklarację rozbiorową zaskoczyła Stackelberga⁵¹. Zanegowano w niej wszelkie pretensje zaborców do ziem polskich oraz uchylono się od oficjalnej odpowiedzi na żądanie zwołania sejmu. Niepokój Stackelberga dodatkowo podsycił kanclerz wielki koronny Andrzej Młodziejowski, który – będąc rosyjskim jurgielnikiem – w interesującym nas

⁴⁸ Stackelberg do Panina, 20 IX/ 1 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 62–69.

⁴⁹ Stanisław August do Moneta, 10 X 1772, w: *Stanislas Poniatowski...*, s. 48; J. Michalski, *Stanisław August...*, s. 619. Do abdykacji namawiali Stanisława Augusta Czartoryscy. Michał Fryderyk uważał, że lepsza abdykacja niż podpisanie zgody na rozbiór, W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 180–181.

⁵⁰ Stackelberg do Panina, 8/19 IX oraz 13/24 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 6–7, 8–9.

⁵¹ *Réponse du ministère de Pologne aux déclarations des cours de Pétersbourg, Berlin et Vienne, des 7–18 septembre 1772, annonçant le premier partage de la Pologne*, w: [d'Angeberg (Chodźko L.)], *op. cit.*, s. 109–112; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 971.

okresie pełnił rolę pośrednika pomiędzy Stanisławem Augustem a Stackelbergiem (starając się nakłonić króla do współpracy z rosyjskim dyplomatą), później także między obydwojma politykami i przywódcami delegacji sejmowej⁵². Młodziejowski ostrzegł ambasadora, że jeśli Stanisław August zwoła sejm, to tylko po to, aby zdecydowanie zaprotestować przeciwko podziałowi. Jedynym antidotum na to wydawała się Stackelbergowi uległa Rosji konfederacja, pod wężem której miałyby obradować sejm⁵³.

Stackelberg, chwilowo bezradny wobec niespodziewanego oporu, słał do Panina prośby o szczegółowe instrukcje, jak zachować się w zaistniałej sytuacji. Do czasu otrzymania omówionej poniżej odpowiedzi, na którą przyszło Stackelbergowi czekać do połowy października 1772 r., ambasador w porozumieniu z dwoma kolegami zdecydował się nie reagować ani na opór monarchy, ani na protesty opinii publicznej⁵⁴. Spodziewał się, że wszystkie królewskie demonstracje zakończą się wraz ze zwołaniem sejmu. Jednak w związku z opozycją, jaką zwołanie to napotykało, przewidywał konieczność ponownej wspólnej audiencji i wręczenia monarsze pisma w tej sprawie. „Je suis d’avis et je l’ai proposé aux autres ministres – pisał Stackelberg – de nous montrer absolument passifs à l’égard de tout ce qu’ils voudront faire, dire et écrire pour le moment présent, pourvu que tout cela finisse bientôt par la convocation d’une diète. Je crois que pour rendre notre réquisition à cet égard plus active, il sera nécessaire d’en remettre une note par écrit au roi, en cas que celle que nous lui ferons dans des audiences fût infructueuse. Il sera bien aise de la rendre publique pour sa légitimation surtout lorsqu’elle

⁵² W. Müller, W. Szczygielski, *Młodziejowski Andrzej Mikołaj*, PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 431; D. Dukwicz, *Sekretne wydatki rosyjskiej ambasady w Warszawie w latach 1772–1790*, w: *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2010, s. 454.

⁵³ Stackelberg do Panina, 20 IX/ 1 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 62–69.

⁵⁴ *Ibidem*.

renfermera un langage imposant, et même des menaces de la part des trois cours” [„Jestem zdania i zaproponowałem to pozostałym ministrom, abyśmy okazywali całkowitą bierność względem wszystkiego tego, co zechcą robić, mówić i pisać w chwili obecnej, byleby to wszystko rychło się skończyło zwołaniem sejmu. Sądzę, że aby uczynić nasze żądania w tym względzie bardziej stanowczymi, będzie koniecznym przedstawienie królowi w tej kwestii pisemnej noty, w razie gdyby nota, którą wręczymy mu podczas audiencji, pozostała bezowocna. On ochoczo ujawni ją publicznie dla usprawiedliwienia swego postępowania, zwłaszcza, jeśli będzie się ze strony trzech dworów cechowała językiem nakazów i zawierała nawet groźby”]⁵⁵. Warto w tym miejscu dodać, że w przyszłości wybieg polegający na upublicznieniu not zarówno Stackelberg, jak i Stanisław August mieli stosować z powodzeniem.

Interesującą ocenę zaistniałej sytuacji można znaleźć w korespondencji Revitzkiego. Winy za pierwsze niepowodzenia na drodze do zwołania sejmu doszukiwał się on w braku zdecydowania w działaniach dyplomatów rosyjskiego i pruskiego, którzy – zdaniem Austriaka – oskarżeniami kierowanymi pod adresem króla pokrywali brak gorliwości w działaniu. Revitzki nie podał jednak żadnych przykładów na poparcie tego twierdzenia. Podobne oskarżenia o opieszałość Austriak kierował pod adresem kolegów jeszcze wówczas, gdy jego zdaniem sprawa zwołania sejmu i zgody króla na ratyfikację cesji okazała się przesądzona. Wyraźnie sympatyzujący ze Stanisławem Augustem dyplomata był dla monarchy znacznie łagodniejszy w ocenach niż Stackelberg i Benoît. Twierdził, że król rozumie konieczność zwołania sejmu i ratyfikowania traktatów rozbiorowych. Jednak podobnie jak Stackelberg i Benoît, Revitzki nie był pewny, co Stanisław August zrobi⁵⁶. Ocena Austriaka potwierdza przypuszczenie,

⁵⁵ *Ibidem.*

⁵⁶ Revitzki do Kaunitza, 28 X oraz 4 XI 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 130–134, 151–155.

że w omawianym okresie Stackelberg był zupełnie niesamodzielnym w swoich poczynaniach i daleko było mu jeszcze do roli wszechwładnego prokonsula, jaką stopniowo zaczął odgrywać w okresie porozbiorowym. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć twierdzenie, że brak doświadczenia i pewności siebie utrudniały rosyjskiemu dyplomacie pełnienie misji w jej początkach, a także były przyczyną tego, że król – zapewne widząc słabość rosyjskiego przedstawiciela – śmieiej próbował opierać się żądaniom zaborców.

Stanisław August pragnąc rozszerzyć krąg odpowiedzialnych za podejmowane decyzje, wytłumaczyć się z dotychczasowych poczynąń, a zwłaszcza dać odpór oskarżeniom o polityczną pasywność, zaplanował zwołanie obecnych w Warszawie senatorów na radę⁵⁷. Stackelberg zdając sobie sprawę, że jest to niezbędny krok na drodze do zwołania sejmu, przystał na nią. Rada, która odbyła się w Warszawie pomiędzy 6 a 15 października 1772 r., potwierdziła dotychczasowe obawy Stackelberga co do postawy króla i utwierdziła ambasadora w przekonaniu, że jego głównym wrogiem i przeszkodą na drodze wypełnienia powierzonego mu zadania jest Stanisław August⁵⁸.

Na Radzie Senatu odrzucono pretensje terytorialne trzech mocarstw i upoważniono monarchę do wysłania za granicę poselstw, które miały zabiegać o wsparcie dla Rzeczypospolitej. Jednocześnie jednak zapowiedziano – bez podania daty – zwołanie plenarnego *Senatus Consilium*⁵⁹. W końcowej uchwale – zgodnie z intencjami Stanisława Augusta, który chciał jak najbardziej zyskać na czasie – nie wspomniano nic o sejmie. Dlatego też mimo że Stackelberg wiedział, iż plenarna Rada Senatu stanowiła

⁵⁷ O Radzie Senatu, zob. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 971–974.

⁵⁸ Stackelberg do Panina, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 9–10.

⁵⁹ W porozumieniu z rosyjskim ambasadorem zwołania plenarnej rady domagał się podczas październikowych obrad biskup kujawski Antoni Ostrowski, J. Michalski, *Rejtan...*, s. 973; *Conclusion du conseil du senat*, dołączone do relacji Stackelberga do Panina, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 11–12v.

kolejny, niezbędny krok do zwołania parlamentu, w drugiej połowie października 1772 r. nadal nie był pewny, czy sejm się zbierze. Wówczas to kanclerz wielki litewski Michał Czartoryski miał – wedle doniesień rezydenta kurlandzkiego Jana d’Aloya – twierdzić wobec Stackelberga, że ani król, ani ministerium nie podpiszą traktatów rozbiorowych. Nie przeszkadzało to kanclerzowi jednocześnie nakłaniać stronników Familii w zaborze rosyjskim do zaakceptowania nowej – rozbiorowej rzeczywistości⁶⁰. Na wypadek kategorycznej odmowy ze strony króla Stackelberg pragnął być wyposażony w projekt deklaracji wojny, aby posłużyć się nim jako ostatecznym argumentem. Bardziej jednak prawdopodobne wydawało się ambasadorowi, że monarcha sejm zwoła, co w zasadzie gwarantowałyby sukces państw zaborczych. Stąd Stackelberg przewidywał konieczność ingerencji w wybory poselskie i przygotowania konfederacji sejmowej⁶¹. *Nota bene*

⁶⁰ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 973, przypis 25.

⁶¹ „Monsieur, la situation présente des affaires se réduit à deux points de vue: le roi ou convoquera la diète, ou opposera à ce désir des trois cours des lenteurs trop marquées et même peut-être une opposition formelle, sous prétexte de l'impossibilité d'assembler la nation à l'effet de lui faire signer sa perte et sa destruction. Dans le premier cas, les cours obtenant ce qu'elles ont exigé, ne pouvant que réduire leurs opérations à des voyes indirectes et des négociation de détail, pour balancer et pour détruire les intrigues du roi et de sa famille contre l'arrangement définitif avec les puissances. Ces voyes indirectes ne sauroient consister que dans la préparation des esprits par la douceur, tant à l'égard de l'élection des nonces et leurs instructions, que pour la confédération, sous le noeud de laquelle il faudra mettre la diète. [...] [La force] pouvant être divisée en deux espèces, en menaces et forces actives, l'humanité exige de tenter la première” [„Obecny stan rzeczy ogranicza się do dwóch możliwości: król albo zwoła sejm, albo przeciwstawi tej intencji trzech dworów wyraźne kroki opóźniające, a może nawet i sprzeciw formalny, pod pretekstem niemożności zebrania narodu po to, aby zmusić go do podpisania się pod własną zgubą i zniszczeniem. W pierwszym wypadku, dwory – uzyskując to, czego zażądały – będą mogły ograniczyć swe działania jedynie do oddziaływania pośrednio i negocjacji w sprawach szczegółowych dla zrównoważenia i unicestwienia skutków intryg króla i jego rodziny przeciw ostatecznemu ustaleniu spraw z mocarstwami. Te pośrednie sposoby będą mogły polegać jedynie na przygotowaniu umysłów przez

od października 1772 r. Stanisław August wyrażał obawę przed taką konfederacją złożoną z kreatur oddanych zaborcom⁶².

Zapewne w trzeciej dekadzie października 1772 r. Stackelberg otrzymał list z Petersburga, w którym Panin w imieniu Katarzyny II pochwalił pomysł kolejnych wspólnych audiencji trzech ambasadorów, którzy w ten sposób mieli zmusić Stanisława Augusta do zwołania sejmu⁶³. Minister zaaprobował także upublicznienie deklaracji rozbiorowej. Zalecał ponadto, aby ambasador – tak jak czynili to jego poprzednicy – odbywał osobiste rozmowy z monarchą, w trakcie których powinien uświadamiać Stanisławowi Augustowi dramatyczne skutki jego oporu. Panin podpowiadał, jak rozmawiać z królem. Ambasador grożąc monarche nieprzewidywalnymi konsekwencjami, winien przekonywać go, że „il ne doit songer qu'à sa propre existence, [...] au maintien de sa royauté et de sa subsistence comme roi” [„on (król) winien myśleć tylko o swoim prywatnym życiu [...] o środkach materialnych, które umożliwiłyby mu utrzymanie się jako królowi”]⁶⁴. Te zawołane aluzje do niepewnego losu panowania Stanisława Augusta – niemające jednak pokrycia w rzeczywistych zamierzeniach Petersburga, który na trwałe w drugiej połowie 1770 r. porzucił myśl o detronizacji Stanisława Augusta⁶⁵ –

łagodność, tak w sprawie wyboru posłów i ich instrukcji, jak również konfederacji, pod węzłem której winien zebrać się sejm. [...] Przemoc będzie można podzielić na dwa rodzaje, na groźby i środki czynne, jednak humanitaryzm wymagałby, by próbować tych pierwszych”]. W związku z tym Stackelberg prosił o projekt deklaracji wojny, który „servira aussi dans le cas que le roi s'empare de la diète par la prépondérance de son parti” [„będzie służył także na wypadek, gdyby król zdominował sejm dzięki przewadze swojej partii”], Stackelberg do Panina, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 19–24.

⁶² J. Michalski, *Rejtan...*, s. 982–983 oraz przypisy 65–66.

⁶³ Panin do Stackelberga, 7/18 X 1772, SIRIO, t. 118, s. 250–251, 252–255. *Nota bene* pod tą samą datą wysłano do Warszawy pakiet trzech listów, w SIRIO zaś zostały opublikowane jedynie dwa z nich.

⁶⁴ Panin do Stackelberga, 7/18 X 1772, SIRIO, t. 118, s. 251.

⁶⁵ D. Dukwicz, *Czy konfederacja barska...*, s. 109.

Stackelberg miał wzmocnić twierdzeniem, że przyszłość monarchy nie zależy już tylko od Rosji, ale też od pozostałych dworów rozbiorowych, na których względy Stanisław August nie powinien liczyć. Jedynym zaś sposobem na zapobieżenie dodatkowym nieszczęściom było zwołanie sejmu. *Nota bene* groźby detronizacji mogły brzmieć w uszach króla o tyle realnie, że dochodziły one doń także pośrednio z Prus⁶⁶. Wszystkie te argumenty, a zwłaszcza instrumentalnie użyta groźba detronizacji, zmierzały do tego, aby nakłonić króla do uległości, porzucenia troski o państwo i zajęcia się jedynie prywatnymi sprawami. Główne źródło monarszego oporu Panin upatrywał w wierze w polityczne iluzje, czyli nadziei na pomoc państw Europy Zachodniej. Rosyjski minister przypuszczał, że królewski opór wobec żądań państw rozbiorowych, choć intensywny i uciążliwy, będzie krótkotrwały, a zastosowane przez Stackelberga groźby okażą się najskuteczniejszym sposobem na jego złamanie.

Stackelberg, wyposażony w dodatkowe wskazówki, pod koniec października 1772 r. podjął nową ofensywę propagandową skierowaną przeciwko królowi. Wobec Petersburga motywował akcję koniecznością zapobieżenia zgubnym skutkom rozsiewanych przez Stanisława Augusta pogłosek o zbliżeniu polskiego monarchy z rosyjskim dworem. „Tandis que le Roi déclame d’une côté à son ordinaire contre la Russie – informował Stackelberg Panina – il persuade de l’autre à certains gentilshommes, qu’ils a rassemblés du voisinage de Varsovie, que l’impératrice étoit d’accord avec lui pour une confédération contre le partage, duquel Elle se désistera. Il a fait faire la même insinuation au ministre de Vienne, par son secrétaire l’abbé Ghiciotti [właśc. Ghigiotti – D.D.], en se rapportant aux dépêches de Mr Psarsky. Comme il est inutile de m’étendre sur la pauvreté de ces démarches, je me bornerai d’avertir Votre Excellence que j’ai ordonné à nos officiers

⁶⁶ Stanisław August do Moneta, 17 X 1773, w: *Stanislas Poniatowski...*, s. 49–52.

dans les provinces de tenir des propos capables de dissiper ces insinuations qui, en menaçant la nation de la protection personnelle que la Russie accorde au Roi, tendent à détruire la confiance que nous commençons à gagner” [„Podczas gdy król z jednej strony zgodnie ze swym zwyczajem wygłasza deklaracje przeciw Rosji, z drugiej strony przekonuje część szlachty, zgromadzonej z okolic Warszawy, że imperatorowa zgadza się z nim co do konfederacji przeciw rozbiorowi, z którego zrezygnuje. Te same sugestie poczynił wobec ministra austriackiego, przez swego sekretarza, księdza Ghigiottiego, powołując się na depesze pana Psarskiego. Ponieważ nie warto rozwodzić się nad bezzasadnością tych poczynań, ograniczę się do poinformowania Waszej Ekscelencji, że poleciłem naszym oficerom na prowincji, aby dezawuowali te rozsiewane przez króla pogłoski, które ukazując narodowi zagrożenie, jakie stanowiłaby dlań opieka rosyjska udzielona królowi, zmierzają do zniszczenia zaufania, jakie tenże naród zaczyna w nas pokładać”]⁶⁷.

Nota bene w zacytowanym powyżej fragmencie raportu znajduje się potwierdzenie o krążącej pogłosce, że król organizuje antyrozbiorową konfederację. Z tego samego okresu pochodzą wieści, o których Fryderyk II dowiedział się z Drezna, że Stanisław August wraz z Czartoryskimi, w oparciu o Francję, szykuje konfederację, na której czele zamierza sam stanąć, a której celem będzie przeciwstawienie się rozbiorowi. Akcję przygotowawczą miał prowadzić kuchmistrz litewski Michał Wielhorski wraz z Branickim⁶⁸. Pogłoski te były zapewne echem konfederacyjnych planów króla i Branickiego z 1769 r.⁶⁹ oraz rozmów, jakie Branicki w czasie paryskiej misji, o której mowa niżej, prowadził z Wielhorskim jesienią 1772 r. Wśród barzan natomiast krążyły wieści o konfederacji szykowanej przez Stanisława Augusta

⁶⁷ Stackelberg do Panina, 14/25 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 75–78.

⁶⁸ Fryderyk II do Benoît, 3 III 1773, PC, t. 33, s. 329–330.

⁶⁹ D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769–1770...*, s. 282–290.

wespół z trzema zaborcami, o konfederacji pod egidą monarchy i Rosji, i wreszcie o organizowanym pod kontrolą Prus związku na czele z prymasem Podoskim⁷⁰. Po kraju rozpowszechniano także pismo o rzekomych reformach ustrojowych projektowanych przez króla w oparciu o zaborców (niestety nie są znane szczegóły tego paszkwilu), o czym donosił do Berlina Benoît dzielący obawy Stackelberga co do postawy króla na przyszłym sejmie⁷¹.

Wszystkie te pogłoski i plotki tworzyły swoisty szum informacyjny, który utrudniał Stackelbergowi orientację w sytuacji, a zwłaszcza w poczynaniach i zamierzeniach Stanisława Augusta. Wobec panującej dezinformacji zasadniczym celem październikowej akcji Stackelberga było – jak można przypuszczać – przekonanie potencjalnych rosyjskich stronników, że nie powtórzy się sytuacja z 1767 r., gdy Rosja zdradziła interesy opozycji antykrólewskiej (która liczyła wówczas na detronizację Stanisława Augusta). Stackelberg zalecił zatem rosyjskim oficerom, prowadzącym po województwach akcję informacyjną, demaskowanie rzekomej królewskiej konfidencji z Katarzyną II i przypomnienie, że Rosja dawno zerwała z Czartoryskimi. Jednocześnie oficerowie ci mieli kaptować potencjalnych stronników obietnicą rosyjskiej protekcji i pieniędzy oraz przekonywać szlachtę, że winny rozbiorowi jest król, który nie chciał podporządkować się „zbawiennym zamiarom” Katarzyny II. Królewską niechęć do zwołania sejmu miano tłumaczyć próbą ukrycia nadużyć w polityce nominacyjnej i rozdawnictwie dóbr. W tym samym czasie także polski monarcha prowadził akcję publicystyczną obliczoną na wykazanie bezpodstawności pretensji państw zaborczych⁷².

⁷⁰ Było to zapewne pogłosem potajemnego spotkania prymasa Podoskiego z królem pruskim, J. Michalski, *Schylek...*, s. 100–104.

⁷¹ Benoît do Fryderyka II, 24 II 1773 (nr 596), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

⁷² J. Michalski, *Rejtan...*, s. 974; *idem*, *Stanisław August...*, s. 619; *idem*, *Dyplomacja polska...*, s. 575; o „wojnie” publicystycznej wokół rozbioru, zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 206–239.

W okresie napięcia wokół zwołania sejmu pomiędzy Stanisławem Augustem a Stackelbergiem doszło do konfrontacji na tle samodzielności prowadzenia polityki nominacyjnej przez monarchę. Po śmierci wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego⁷³ Stanisław August samodzielnie dokonał szeregu nominacji. Monarcha zapewne próbował wobec nowego ambasadora sprawdzić, czy uda się odzyskać swobodę prowadzenia polityki nominacyjnej i nie dotrzymywać zobowiązań składanych w tej sprawie przed Solmsem. Ambasador zaskoczony szybkością decyzji króla wezwał do siebie Młodziejowskiego, aby za jego pośrednictwem skarcić monarchę⁷⁴. Nielojalny wobec króla kanclerz upewnił Stackelberga w przekonaniu, że Stanisław August specjalnie pospieszył się z nominacjami, aby w ten sposób uniknąć wtrącania się Rosji w rozdawnictwo wakansów. W reakcji na to ambasador oskarżył Stanisława Augusta o brak należnego jego dworowi szacunku i w przeznaczonym do okazania monarsze liście ostrzegął, że odtąd rozpoczęła się nowa epoka w stosunkach Rosji z polskim monarchą, w której prerogatywa nominacyjna winna być używana wyłącznie w porozumieniu z Petersburgiem, czyli w praktyce z ambasadorem⁷⁵. Mimo że królewskich nominacji nie cofnięto, Stackelberg miał nadzieję na zapewnienie sobie w przyszłości trwałego wpływu na monarsze decyzje. Stanisław August ugiął się, a ostre wystąpienie Stackelberga przyniosło ten skutek, że król odtąd uzgadniał z nim obsadę wakansów. „Depuis la lettre que j'écrivois au gr. chancelier – pisał Stackelberg niespełna pół roku później – lors de la

⁷³ Potocki zmarł 22 października 1772 r., M. Czepe, *Potocki Franciszek Salezy*, PSB, t. 27, s. 822.

⁷⁴ Stackelberg do Panina, 18/29 X 1772, AVPRI, 79/6/1025, k. 61–62.

⁷⁵ *Ibidem*; kopia listu okazalnego Stackelberga do Młodziejowskiego, AVPRI, 79/6/1025, k. 63–63v; Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 438–440. O sporach dotyczących polityki nominacyjnej, toczonych przez króla prawie ze wszystkimi rosyjskimi ambasadorami, z którymi miał do czynienia, por. D. Dukwicz, *Kontakty króla Stanisława Augusta...*, s. 279–280.

nomination brusque du palatin de Kijovie et des autres charges, S.M. m'a plusieurs fois fait entendre qu'elle n'auroit plus aucun egard quelconque aux récommandations [w domyśle: inne niż Stackelberga – D.D.]” [„Od czasu, gdy napisałem list do kancle-rza wielkiego po niespodziewanej (czyt.: nieuzgodnionej) nomi-nacji wojewody kijowskiego oraz podobnych nominacjach na inne godności, Jego Królewska Mość wielokrotnie dał mi zrozu-mieć, że nie będzie miał już żadnego względu na rekomendacje (w domyśle: inne niż Stackelberga)”]⁷⁶.

Od połowy października 1772 r., zgodnie z ministerialnymi zaleceniami, rosyjski ambasador starał się o możliwość osobistej rozmowy z królem, tak jak to praktykowali jego poprzednicy. Początkowo otrzymawszy zdecydowaną odmowę, Stackelberg musiał zadowalać się pośrednictwem blisko wówczas współpracującego z monarchą Ksawerego Franciszka Branickiego⁷⁷. Jego to, zgodnie z instrukcją, zapewniał o swojej przychylności i gotowości starań o zabezpieczenie królowi osobistych korzyści, o ile monar-cha podczas sejmu będzie sprzyjać dążeniom Rosji⁷⁸. Jednocześnie towarzyszyły temu groźby wkroczenia w granice Rzeczypospolitej trzech wielkich armii, dalszych rozbiorów, kontrybucji i wresz-cie zmuszenia sejmu siłą do ratyfikacji cesji terytorialnych. Król miał przy tym zostać wydany na pastwę swych wrogów⁷⁹.

Prawdopodobnie 8 listopada 1772 r. odbyła się pierwsza pry-watna rozmowa Stanisława Augusta z rosyjskim ambasadorem⁸⁰.

⁷⁶ Stackelberg do Panina, 20 II/ 3 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 65–65v.

⁷⁷ O współpracy króla z Branickim, por. D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769–1770...*, *passim*.

⁷⁸ Stackelberg do Panina, 18/29 X 1772, AVPRI, 79/6/1025, k. 1–3.

⁷⁹ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 976–77.

⁸⁰ Taką datę podał ambasador, Stackelberg do Panina, 29 XI/ 9 XI 1772, AVPRI, 79/6/1025, k. 75–78. Michalski (*Rejtan...*, s. 976) datuje tę rozmowę na 6 listopada, co może wynikać z listu króla do Moneta (11 XI 1772, w: *Stanislas Poniatowski...*, s. 60–62). Z archiwum królewskiego zachowały się streszczenia części rozmów, *Entretiens*. Wiadomo ponadto, że jakieś niefor-malne rozmowy z królem toczył także Revitzki, który również wykorzystywał

Dopuszczenie Stackelberga przed oblicze monarchy oznaczało kolejne, drobne ustępstwo Stanisława Augusta, ale jednocześnie stwarzało służące obu stronom forum dyskusji i wymiany poglądów oraz informacji, wzajemnego badania intencji. Wkrótce spotkania stały się trwałym zwyczajem.

Podczas pierwszej rozmowy w celu wywarcia na monarsze silnego wrażenia ambasador przeczytał królowi spreparowane fragmenty korespondencji z Paninem, w których minister zalecał straszyć dalszymi rozbiorami⁸¹. I zgodnie z intencją Petersburga zagroził Stanisławowi Augustowi detronizacją⁸². Nie pozostawiając królowi żadnych wątpliwości, Stackelberg wyjaśnił, że oczekuje zwołania sejmu, przystąpienia do negocjacji, zaniechania wrogich względem Rosji kroków. Tym żądaniom pełnego podporządkowania rosyjskim dyrektywom nie towarzyszyła oferta partnerstwa w realizacji dalekosiężnych planów.

Uzyskawszy bezpośredni dostęp do monarchy, aby mieć więcej czasu na urabianie króla, rosyjski ambasador zrezygnował chwilowo z planowanej ponownej audyencji na zamku przedstawicieli trzech mocarstw. Za zmianą planów przemawiała nie tylko postawa Stanisława Augusta – o której piszę niżej – ale także to, że polskie ministerium zaczęło już pracę nad listami cyrkularnymi zwołującymi plenarne *Senatus Consilium*, którego datę wyznaczono początkowo na 1 marca. Król starał się odwlec termin Rady, a zatem i sejmu aż do uzyskania odpowiedzi na listy wysłane do Francji i Anglii oraz do powrotu Branickiego

te spotkania do nakłonienia Stanisława Augusta do uległości wobec żądań trzech dworów, Revitzki do Kaunitza, 4 XI 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 151–155.

⁸¹ Preparowanie depeš okazalnych dla wywarcia nacisku na króla było zabiegiem, z którego korzystali także poprzednicy Stackelberga. Król w *Pamiętnikach* skarżył się na ten proceder, wskazując Stackelberga jako tego, który najczęściej się do tego uciekał, por.: Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 691; D. Dukwicz, *Kontakty króla Stanisława Augusta...*, s. 272–274.

⁸² Stanisław August do Moneta, 11 XI 1772, w: *Stanislas Poniatowski...*, s. 61.

z paryskiej misji⁸³. Ponieważ marcowa data nie satysfakcjonowała dyplomatów państw zaborczych, doszło jednak do kolejnej wspólnej audiencji na zamku, która miała miejsce 4 grudnia 1772 r. W wyniku interwencji trzech ambasadorów termin przyspieszono, ustalając zgromadzenie senatu na 8 lutego 1773 r., o czym Stackelberg został poinformowany notą polskiego ministerium z 14 grudnia 1772 r.⁸⁴

Już jednak w raportach z początku listopada 1772 r., a więc pisanych po październikowej kampanii propagandowej i po pierwszej nieoficjalnej rozmowie z królem, Stackelberg po raz pierwszy dał wyraz zadowoleniu z rezultatów, jakie przyniosły jego dotychczasowe działania. Zdaniem ambasadora część miarodajnej opinii publicznej uświadomiła sobie, że alternatywą dla pogrążenia się kraju w przepaści, do której zepchnie go opór wobec żądań zaborców, są pokój i zgoda wewnętrzna za cenę porozumienia z trzema mocarstwami, tzn. podporządkowania się im⁸⁵. Na zmianę nastawienia opinii publicznej miały niewątpliwy

⁸³ Stanisław August do Branickiego, 28 XI 1772, w: *Stanislas Poniatowski...*, s. 75–81.

⁸⁴ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 978; Stackelberg do Panina 25 XI/ 6 XII 1772, AVPRI, 79/6/1026, k. 27–28v; oryginał noty polskiego ministerium, AVPRI, 80/1/1234, k. 46.

⁸⁵ Posunięcia ambasadorów „ayant fait effet sur les personnes participantes aux affaires et naturellement les plus intéressés, j'ai profité surtout de ce reste d'habitude que la nation conserve encore en faveur de la Russie, pour placer l'imagination des personnes qui ont pris recours à moi, entre l'abyme où l'obstination les précipiteroit, et la conclusion qu' ils avoient à attendre de la paix et de la concorde entre eux et de l'arrangement définitif avec les trois cours” [„Zważywszy wrażenie, jakie posunięcia ambasadorów wywarły na osobach uczestniczących w sprawach i w naturalny sposób najbardziej zainteresowanych, wykorzystałem te resztki zwyczaju, jakie pozostały w odniesieniu do Rosji, by tym osobom, które zwróciły się do mnie z pytaniami, jak się zachować, pokazać perspektywę zguby, do jakiej prowadzi upór, oraz pokoju, który przyniesie zgodę między nimi oraz generalne zakończenie spraw z trzema dworami”], Stackelberg do Panina, 29 X/ 9 XI 1772, AVPRI, 79/6/1025, k. 75–78. Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 979.

wpływ stałe naciski na króla i jego zwolenników, groźby i wreszcie obecność wojsk zaborczych na terenach Rzeczypospolitej.

Bardziej optymistyczną niżli rosyjski dyplomata ocenę sytuacji zaprezentował Revitzki. Austriak już w ostatnim dniu października 1772 r. donosił o tym, że Stackelberg został zapewniony przez kanclerzy Jana Borchę i Michała Czartoryskiego, iż polskie ministerium zdecydowało się wysłać cyrkularze. Listy winny być przygotowane w ciągu dwóch tygodni. Przy tej okazji (a więc przed rozpoczęciem osobistych spotkań Stackelberga ze Stanisławem Augustem, którym rosyjski ambasador przypisywał przełomowe znaczenie) Czartoryski w imieniu króla i własnym miał zapewnić rosyjskiego ambasadora, że obaj nie będą się przeciwstawiać planom Petersburga, o czym Revitzki dowiedział się od Stackelberga. W austriackim doniesieniu brakuje informacji o tym, że kanclerz złożył deklarację podpisania traktatu rozbiorowego, ale wysłannik Wiednia tak właśnie interpretował postawę króla i ministerium. Z tonu listu Revitzkiego można odnieść wrażenie, że już wówczas trzej ambasadorowie uzyskali pewność, iż król podporządkuje się ich żądaniom. Co więcej, na początku listopada Revitzki twierdził, że doprowadzenie do zwołania sejmu i jego rychłego zakończenia po myśli zaborców nie nastarczy żadnych problemów. Wedle Austriaka już podczas pierwszej nieoficjalnej rozmowy ze Stackelbergiem Stanisław August miał zadeklarować wobec rosyjskiego dyplomaty uległość w stosunku do żądań trzech mocarstw⁸⁶. *Nota bene* jako tych, na których będzie spoczywać ciężar kierowania sejmem, Austriak wskazywał Rosjan⁸⁷.

Jeśliby przyjąć optymistyczną wizję Revitzkiego, oznaczałoby to, że skierowana przeciwko królowi kampania propa-

⁸⁶ Revitzki do Kaunitza, 11 XI 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 165–167v.

⁸⁷ Revitzki do Kaunitza, 31 X oraz 4 XI 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 136–148, 151–155.

gandowa z października oraz naciski czynione na monarchę poprzez osoby z jego otoczenia przyniosły natychmiastowy efekt. Dodatkowo potwierdziłoby to spostrzeżenie, że samo dopuszczenie Stackelberga do bezpośrednich rozmów z monarchą było wyrazem zmiany postawy Stanisława Augusta. Z drugiej jednak strony misja Branickiego i gra na zwłokę, którą wobec rosyjskiego dyplomaty prowadził król w listopadzie, oraz zgodne stwierdzenia Stackelberga i Benoît datujących przełom w stosunkach z królem na późniejszy okres świadczą o tym, że ocena sytuacji przedstawiona przez Revitzkiego mogła być nieco zbyt optymistyczna.

Faktem jest, że w listopadzie Stanisław August nie prezentował już tak nieprzejednanej postawy. Król zgodził się na zwołanie sejmu, co faktycznie nastąpiło w chwili rozpoczęcia przez kancelarię przygotowywania listów cyrkularnych. Monarcha odmawiał jednak nadal ratyfikacji rozbioru, zanim nie dostanie odpowiedzi na listy wysłane do dworów europejskich⁸⁸. Królewskie odraczenie podpisania cesji było, jak się wydaje, nie tylko swoistą grą obliczoną na jak najdłuższe i zarazem najskuteczniejsze demonstrowanie oporu. W gruncie rzeczy Stanisław August toczył także walkę o uniknięcie upokarzającej bezwarunkowej kapitulacji. Stawką w tym zmaganiu było zachowanie choćby resztek suwerenności i uniemożliwienie zaborcom ukrycia przemocy, której dopuszczali się wobec Rzeczypospolitej i jej władcy. Sensu tych zmagania rosyjski ambasador nie rozumiał. „Ce qui m'étonne en général du roi – złościł się w liście do Panina – autant que l'insuffisance de ses résolutions politiques, marquées au coin de la petite chicane de judicature, c'est le ton de dignité et de grandeur qu'il met à ses discours. Il parle comme s'il avoit trois cent mille hommes sous les armes” [„To, co mnie ogólnie zdumiewa w postawie króla, zważywszy niedostateczne zdecydowanie jego poczynań politycznych, przypominających złośliwości drobnego

⁸⁸ Stackelberg do Panina, 29 X/ 9 XI 1772, AVPRI, 79/6/1025, k. 75–78.

kauzyperdy, to ton godności i wielkości, który spotyka się w jego przemowach. Mówi, jakby miał 300 000 żołnierzy pod bronią”]⁸⁹.

Ostateczny wyraz monarszej desperacji stanowiło wspomniane już wysłanie w listopadzie 1772 r. Branickiego z beznadziejną misją do Paryża. Zadaniem łowczego było zdobycie dla króla choćby dyplomatycznego poparcia zachodniej Europy lub dowiedzenie, że na taką pomoc nie można liczyć. Monarcha w największym stopniu oczekiwał na pomoc Francji. Branicki miał również pozyskać do współpracy emigrację pobarską. Król wysłał przyjaciela wbrew trzem ambasadorom, a zwłaszcza Stackelbergowi, który niechętnie patrzył na możliwość współpracy emigrantów barskich z monarchą, ponieważ sam chciał ich pozyskać do współdziałania na przyszłym sejmie. Rozmowy Branickiego z przedstawicielami barzan, głównie Wielhorskim, nie przyniosły żadnych skutków, mimo że w tym samym czasie pojednanie z królem zalecało emigrantom francuskie ministerium⁹⁰.

⁸⁹ Stackelberg do Panina, 1/12 XI 1772, AVPRI, 79/6/1026, k. 1–2.

⁹⁰ Konopczyński twierdził, że Branicki wyjechał bez wiedzy polskiego ministerium, ale wszakże październikowa Rada Senatu upoważniła króla do wysłania poselstw, por.: W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 177–180; *idem*, *Branicki Franciszek Ksawery*, PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 399; J. Michalski, *Schylek...*, s. 121–123, 134–136; *idem*, *Rejtan...*, s. 973; *idem*, *Dyplomacja polska...*, s. 576; *idem*, *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 113, 2006, nr 2, s. 75–76; P. Ugniewski, *Media...*, s. 28; J.J. Głowacki, *Gastronomia polityczna kuchmistrza litewskiego. Michał Wielhorski (ok. 1731–1814) – życie i myśl ustrojowa*, Warszawa 2014, s. 268. Za podjęcie się misji Branicki zapłacił zsekwestrowaniem majątków, które znalazły się na terenach kontrolowanych przez Austriaków, Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 423–425, 528–529; Benoît do Fryderyka II, 17 III 1773 (nr 601), GSTA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e. Warto dodać, że zanim król wysłał Branickiego do Paryża, próbował pozyskać wsparcie Wersalu za pośrednictwem nuncjusza papieskiego we Francji, a kanałem kontaktu był rezydujący w Warszawie nuncjusz Giuseppe Garampi, *Entretien du roi avec Stackelberg et Garampi*, Biblioteka Czartoryskich [dalej: Bibl. Czart.], rkps 961, k. 73v–76v. Korespondencja dotycząca misji Branickiego do Paryża: *Stanislas Poniatowski...*, s. 59–120.

Tymczasem rosyjski ambasador obserwował wśród szlachty zgromadzonej w Warszawie wzrastającą uległość wobec żądań trzech dworów, określaną przezeń jako poparcie dla nich. Stolica pozostawała pod wpływem stopniowej kapitulacji dworu, jak i pod wrażeniem opublikowanej właśnie przez Stackelberga deklaracji rozbiorowej trzech mocarstw. Do jej przetłumaczenia, wydrukowania i rozesłania po kraju skłoniły ambasadora informacje o tym, że król w największej tajemnicy pracował nad wywodem uzasadniającym polskie prawa nie tylko do prowincji zabranych, ale też do niektórych ziem państw sąsiedzkich. Właśnie w obawie, że zapoznanie się opinii publicznej z tymi wywodami wzmocni opór Polaków i spowoduje opóźnienie w przygotowaniu sejmu, ambasador przyspieszył publikację aktu, który miał uświadomić Polakom, że znaleźli się w sytuacji bez wyjścia⁹¹. Stanisław August także odnotował zmianę nastrojów, choć dał temu świadectwo nieco później, bo dopiero w marcu 1773 r.⁹²

Swym posunięciom oraz wrażeniu, jakie wywarła na Stanisławie Augustcie deklaracja trzech ambasadorów z 4 grudnia 1772 r. w sprawie przesunięcia terminu *Senatus Consilium*, przypisywał Stackelberg ofertę, którą zapewne na początku grudnia król złożył na ręce rosyjskiego dyplomaty. Stanisław August zaproponował, aby obie strony, tzn. ambasador wraz z opozycją antykrólewską i monarcha ze swymi stronnikami, rozpoczęły negocjacje na temat pokierowania najbliższym sejmem. „L'impression que notre dernière déclaration a fait sur le roi – raportował ambasador – m'a attiré de sa part des propositions pour entrer avec lui en négociation sur la direction de la diète aux vues des trois cours. J'ai répondu, que la base d'une négociation pareille devant être la confiance réciproque, et S.M. n'en ayant pas inspiré jusqu'à présent aux puissances voisines, je prévoyois, que n'entrant point dans cette proposition, elles attendront l'assemblée

⁹¹ Stackelberg do Panina, 3/14 XII 1772, AVPRI, 79/6/1026, k. 37–38v.

⁹² Stanisław August do Tyzenhauza, 15 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 211.

de la diète, pour joindre au traite relativement à l'équivalent de leurs prétentions, la cooperation avec les trois ordres de l'état à l'ouvrage salutaire du rétablissement de la forme du gouvernement. Je prévois qu'à mesure qu'il nous verra gagner dans l'opinion de la nation à l'égard du changement des abus, il redoublera ses instances pour se rapprocher de nous" [„Wrażenie, które nasza ostatnia deklaracja wywarła na królu, skłoniło go do zaproponowania mi, by rozpocząć z nim rozmowy o kierunku, jaki winien przyjąć sejm w opinii trzech dworów. Odpowiedziałem, że podstawą tego rodzaju rozmów musi być wzajemne zaufanie, a Jego Królewska Mość nie dał dotąd trzem mocarstwom powodu do ufności wobec siebie. Dlatego przewiduję, że nie podejmując tej propozycji, trzy mocarstwa będą oczekiwały zgromadzenia się sejmu, aby wraz z traktatem dotyczącym ich roszczeń rozpocząć współpracę z trzema stanami Rzeczypospolitej na rzecz zbawionego dzieła ponownego wypracowania formy rządu. Przewiduję, że w miarę, jak król będzie dostrzegał zbliżanie się narodu do nas w związku z usuwaniem nadużyć ustrojowych, podwoi on wysiłki, aby się do nas zbliżyć”]⁹³. Informację Stackelberga potwierdza nieco późniejsza depesza Benoît, pochodząca z okresu, w którym propozycja króla została *de facto* przez trzech dyplomatów przyjęta: „Le roi de Pologne veut même capituler, désirant, que pour recompense nous travaillions avec lui sur plan de cette diète [...], et que nous lui accordions des avantages tant généraux pour la Pologne, que particuliers pour sa personne” [„Król polski gotów jest do kapitulacji życząc sobie w zamian, abyśmy współpracowali z nim w sprawie planu na ten sejm [...] i żebyśmy zgodzili się tak na korzyści dla Polski, jak i dla niego samego”]⁹⁴. Zaskoczony Stackelberg początkowo zbyt

⁹³ Stackelberg do Panina, 3/14 XII 1772, AVPRI, 79/6/1026, k. 45–46v (drugi z listów z tą samą datą).

⁹⁴ Benoît do Fryderyka II, 16 I 1773, GStA PK, I. HA Rep. 9, nr 27–193, k. 13.

monarchę uwagą o braku wzajemnego zaufania i prosił Panina o instrukcje.

Można przypuszczać, że pogodzony z koniecznością rozbioru król dążył do uzyskania jak największego wpływu na mające zapaść na sejmie decyzje, stąd też propozycja, którą złożył Stackelbergowi. W tym samym czasie Stanisław August rozpoczął pertraktacje z trzema ambasadorami na temat ewentualnych ulepszeń ustroju i zabezpieczenia interesów gospodarczych Rzeczypospolitej, które chciał uzyskać w zamian za ustępstwa⁹⁵. Według relacji Benoît król sondował nawet możliwość zniesienia lub choćby ograniczenia *liberum veto* oraz powrotu do stanu z 1764 r. W przededniu sejmu, charakteryzując polską scenę polityczną, pruski dyplomata pisał, że poza kwestią ograniczenia *veta* w materiach stanu i ewentualnego powiększenia armii królowi zależało na utrzymaniu Komisji Skarbowych na stopie z 1764 r. oraz zrewidowaniu traktatów zawartych dotychczas przez Rzeczpospolitą z sąsiadami. Chodziło zapewne o rewizję traktatu z Rosją z 1768 r. Monarcha nie godził się na prawo dysydentów do zasiadania w sejmie i zniesienie zakazu apostazji, czyli odstępstwa od katolicyzmu⁹⁶. Sugestie króla odnośnie do *liberum veto* spotkały się z przychylną reakcją Revitzkiego, którego Benoît i Stackelberg natychmiast przywołali do porządku, przekonując, że nie może być mowy o żadnych nawet najmniejszych zmianach w tej akurat sprawie⁹⁷. Stackelberg zaproponował za to królowi sporządzenie projektu dopuszczalnych dla zaborców ustępstw, ale Stanisław August odmówił, nie chcąc – jak można przypuszczać – zawęzić pola negocjacji do tego, co zapisał rosyjski ambasador⁹⁸. Być może to właśnie Stanisław August,

⁹⁵ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 981–982.

⁹⁶ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 196; Benoît do Fryderyka II, 14 IV 1773 (nr 610), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e. Lekceważąca wysiłki polskiego monarchy odpowiedź króla pruskiego: Fryderyk II do Benoît, 4 II 1773, PC, t. 33, s. 245.

⁹⁷ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 184.

⁹⁸ Benoît do Fryderyka II, 6 II 1773 (nr 591), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

pragnący zawczasu przygotować się do sejmu – a nie, jak podejrzewał Konopczyński, Młodziejowski i jemu podobni – stał za propozycjami polskiego ministerium, aby już w lutym 1773 r. rozpocząć rozmowy z dyplomatami państw zaborczych nad projektami, którymi miałyby zająć się sejm⁹⁹. Rozmowy te nie doszły do skutku, ponieważ trzech dyplomaci bezskutecznie wyglądali ostatecznych instrukcji na sejm, tj. *Planu*¹⁰⁰.

Mimo podjętych przez Stanisława Augusta swoistych negocjacji przedsejmowych Stackelberg, ciągle niepewny postawy króla, wymógł w pierwszych dniach lutego 1773 r. na monarsze obietnicę zaniechania wszelkich działań skierowanych przeciwko planom trzech dworów. Król wprawdzie zgodził się powstrzymać od wszelkich „intryg”, ale jednocześnie jasno dał ambasadorowi do zrozumienia, że los kraju leży mu na sercu bardziej niż jego własny¹⁰¹. Tę deklarację Stanisława Augusta można interpretować jako odważną odpowiedź na wszystkie dotychczasowe groźby kierowane pod jego adresem przez zaborców. Po złożonej przez króla obietnicy, a następnie – o czym mowa niżej – wyznaczeniu daty rozpoczęcia sejmu Stackelberg pomimo kolejnych protestów monarchy ostatecznie nabrał przekonania, że w sprawie współdziałania z mocarstwami Stanisław August nie zmieni już stanowiska¹⁰².

Niewątpliwie nadzieje Stackelberga na to, że uda się Rosji powrócić do współpracy z królem, a zwłaszcza zadośćuczynienie

⁹⁹ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 193, zwłaszcza przypis 2.

¹⁰⁰ Benoît do Fryderyka II, 20 II 1773 (nr 595), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

¹⁰¹ „Le roi sentant l'évidence de tout ce que je lui disois, m'a donné sa parole de roi et de gentilhomme, qu'il renonceroit à toute intrigue, en parlant et convenant sincèrement du sort de sa patrie, qui lui tenoit beaucoup plus à coeur, que le sien” [„Król czując realność wszystkiego tego, co mu mówiłem, dał mi swe słowo króla i szlachcica zarazem, że wyrzeka się wszelkiej intrygi, że będzie mówił i uzgadniał szczerze to, co dotyczy losu jego ojczyzny, który mu bardziej leży na sercu, niżli własny”], Stackelberg do Panina, 23 I/ 3 II 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 54–56.

¹⁰² Stackelberg do Panina, 30 I/ 10 II 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 78–78v.

przez monarchę żądaniu zwołania sejmu oraz złożona przez Stanisława Augusta oferta negocjacji na temat pokierowania obradami w końcu skłoniły Petersburg do dopuszczenia możliwości współdziałania ambasadora z monarchą. Znalazło to swój wyraz w przygotowanym przez Panina *Planie* na sejm.

Wraz z ustępstwami czynionymi przez Stanisława Augusta w korespondencji Stackelberga zaczęła coraz częściej pojawiać się tematyka zbliżającego się sejmu. Na początku lutego 1773 r. ambasador – wyraźnie pozostając pod wpływem pomysłów wcześniej formułowanych przez Salderna – wyłożył swoje poglądy na przyszły ustrój Rzeczypospolitej. Podkreślił konieczność wyeliminowania wpływów królewskich z sądownictwa i ustanowienia odpowiedzialnej przed sejmem „rady narodowej”¹⁰³. Miała ona zawęzić możliwości samodzielnego działania króla, mimo że ten z urzędu stałby na jej czele. Ograniczenie wpływów monarchy traktował Stackelberg jako warunek przywrócenia rosyjskiej „inflencji” w Rzeczypospolitej. Za rzecz konieczną uważał też odebranie królowi dystrybucji starostw, która była dotychczas w ręku Stanisława Augusta skutecznym narzędziem polityki personalnej. Przewidywał jednocześnie, że żądanie to nastroi regalistów wrogo do trzech mocarstw. Ponadto Stackelberg postulował uregulowanie podatków w Rzeczypospolitej, poprawę zarządzania finansami, reformę sądownictwa, zabezpieczenie wolności handlu oraz aukcję wojska do 40 tys. Otwarte pozostaje pytanie, czy i na ile w sferze propozycji gospodarczych Stackelberg pozostawał pod wpływem Stanisława Augusta, który wszak zabiegał u trzech ambasadorów o interesy gospodarcze Rzeczypospolitej.

¹⁰³ Stackelberg do Panina, 23 I/ 3 II 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 60–63. Omówienie i druk obszernych fragmentów tego listu, por. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 185–186 oraz załącznik nr 9; Stackelberg do Panina 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 87–89. Na odpowiedź przyszło Stackelbergowi czekać cztery i pół miesiąca, kiedy to do Warszawy dotarły listy Panina z 28 V/ 8 VI 1773 (AVPRI, 79/6/1045, k. 30–40v). Do odpowiedzi Panina odwołuję się w kolejnym rozdziale.

Czy może – co równie prawdopodobne – jako oświecony administrator, rosyjski dyplomata faktycznie widział konieczność wprowadzenia ulepszeń, które usprawniłyby funkcjonowanie powierzonej mu domeny. Dodajmy, że jedna możliwość nie wyklucza drugiej.

Między 8 a 15 lutego 1773 r. przy udziale zaledwie 30¹⁰⁴ senatorów odbyła się walna Rada Senatu, która po interwencji trzech ambasadorów wyznaczyła pożądaną przez nich termin zwołania sejmu¹⁰⁵. Stackelberg jako zwolennik zachowania wszelkich zwyczajowych terminów był zdania, że sejm może najwcześniej zebrać się 11 maja. Benoît zaś domagał się rozpoczęcia obrad już 1 kwietnia. Ostatecznie termin wyznaczono na 19 kwietnia¹⁰⁶. Wybór kompromisowej daty został podyktowany tym, że z powodu braku instrukcji i wytycznych na sejm opóźniło się złożenie noty trzech ambasadorów w sprawie wyznaczenia terminu obrad. Poza tym, aby zapobiec kłopotom z frekwencją posłów, chciano uniknąć kolizji z terminem świąt Wielkiejnocy.

¹⁰⁴ Benoît podaje, że w radzie wzięło udział 32 senatorów, w tym 5 biskupów; nie zjawili się żaden z senatorów z prowincji zabranych, co Prusak interpretował jako wynik gróźb i zakazów angażowania się w przygotowania do sejmu, skierowanych do nowych poddanych przez trzy dwory. *Nota bene* pomyłkowo jeden z listów z zakazem został wysłany do kasztelana gostyńskiego Antoniego Lasockiego, którego osobiste majątki znalazły się wprawdzie w obszarze zajętych przez Prusaków, ale sam kasztelan należał do najwierniejszych stronników rosyjskich. W celu cofnięcia zakazu wydanego przez pruskich urzędników z Malborka osobiście interweniował dyplomata, Benoît do Fryderyka II, 10 II 1773 (nr 592), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

¹⁰⁵ O przebiegu walnej rady, zob.: W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 173–174; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 982–983.

¹⁰⁶ Benoît do Fryderyka II, 20, 27 I oraz 3 II 1773, GStA PK, I. HA Rep. 9, nr 27–197, k. 15–16, 21–23, 25–26. Uniwersały przedsejmowe wyszły z kancelarii królewskiej 22 lutego 1773 r., *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, oprac. W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 167.

Budowanie stronnictwa

Pierwsze pół roku pobytu w Warszawie to dla Stackelberga nie tylko czas zmagania z królem o zwołanie sejmu, ale także okres intensywnego poszukiwania współpracowników¹⁰⁷. Ograniczeniem w budowaniu stronnictwa i w przygotowaniach do sejmu był dla ambasadora – wspomniany kilkakrotnie – brak samodzielności. Rosyjski dyplomata nie rozpoczynał żadnych działań bez konsultacji i każdorazowo prosił Petersburg o rozstrzygające decyzje¹⁰⁸. Niechęć do podejmowania działań wykraczających poza literę instrukcji widać było u Stackelberga nawet jeszcze w lutym 1773 r.¹⁰⁹, mimo że już wówczas – o czym wspomniałam wyżej – zyskał pewność siebie oraz względną swobodę działania. Aby przezwyciężyć problemy wynikające z niemożności (głównie ze względów technicznych) uzyskania szybkich decyzji w sprawach kolejnych potencjalnych stronników, już w październiku 1772 r. ambasador prosił o wyposażenie go w blankiety listów przywracających zainteresowanym rosyjską protekcję, tak aby samemu wedle potrzeby wpisywać tylko nazwiska. Pragnął także uzyskać wpływ na ruchy wojsk i stać się jedynym szafarzem sekwestrów, konfiskat czy decyzji o ich cofnięciu, aby uczynić z nich sprawne narzędzie polityki personalnej¹¹⁰. Wraz z pozyskaniem

¹⁰⁷ O pozyskiwaniu przez Stackelberga stronników w początkach jego misji, por.: W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 161–170; *idem*, *Konfederacja...*, s. 689–690.

¹⁰⁸ Zob. np.: Stackelberg do Panina, 20 IX/ 4 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 78–83.

¹⁰⁹ Benoît do Fryderyka II, 3 II 1773, GStA PK, I. HA Rep. 9, nr 27–197, k. 25–26.

¹¹⁰ Stackelberg do Panina, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 19–24. Mimo zapobiegliwości nie udało się Stackelbergowi uniknąć w pełni niezręcznych sytuacji, takich jak zajęcie przez wojska rosyjskie majątków Pocięja (zapewne chodziło o strażnika litewskiego Leonarda), Ogińskiego (zapewne marszałka powiatowego brasławskiego Michała) i podkanclerzego Jana Borcha, których ambasador chciał niebawem wykorzystać do kierowania sejmikami na Litwie, Stackelberg do Panina, 1/12 I 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 1–4v.

odpowiednio prominentnych aktorów miało mu to ułatwić budowanie wpływów na prowincji, co w perspektywie przyszłego sejmu, a zwłaszcza sejmików stawało się sprawą kluczową. Warto w tym miejscu dodać, że starania o otrzymanie pewnej swobody w budowaniu stronnictwa należy rozpatrywać w szerszym kontekście prób uzyskania większej samodzielności działania i wzmocnienia pozycji ambasadora względem petersburskiej centrali.

Zaraz po przybyciu do Warszawy nowy ambasador rozpoczął intensywne spotkania ze „znaczącymi osobami”, przekonując, że źródłem nieszczęścia Polski jest jedynie niezajomość prawdziwych intencji Rosji, tym samym sugerując, że plany Petersburga wobec Rzeczypospolitej są inne niż mogłoby to wynikać z dotychczasowych posunięć¹¹¹. *Nota bene* argumentację o braku rozoznania w „prawdziwych intencjach”, jako źródle nieporozumień, rosyjska dyplomacja wykorzystywała stale. Jednocześnie Petersburg skutecznie uprawiał politykę dezinformacji, profitując z braku orientacji króla i jego otoczenia oraz szlacheckiej opinii publicznej w realnych celach polskiej polityki Rosji.

Tymczasem w Warszawie zapoznaniu się i nawiązaniu towarzyskich kontaktów z „całą znaczącą szlachtą”, „tymi, którzy otwarcie nie wypowiadają się przeciwko dworowi [rosyjskiemu]”, służyły koncert, kolacja na pięć stołów i bal zorganizowane 1 października 1772 r. w siedzibie poselstwa – pałacu Brühla – na cześć Katarzyny II oraz z okazji zawarcia pokoju z Turcją. Zorganizowane z dużym rozmachem uroczystości miały być demonstracją potęgi Rosji¹¹². W ten sposób nowy ambasador wcielał w życie rady, których jemu i Revitzkiemu udzielił Saldern: „was ich ihnen noch zu sagen habe – pouczał doświadczony dyplomata – ist, daß sie sich allhier gute Freunde zu erwerben suchen

¹¹¹ Stackelberg do Panina, 17/28 IX 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 58–59.

¹¹² Stackelberg do Panina, 21 IX/ 2 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 74–77; M. Górka, *Apologie Rosji w sztuce okazjonalnej XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. O pozytywnej ikonografii sojusznika, okupanta i zaborcy*, w: *W cieniu wojen...*, s. 246–247.

müssen, sonst werden sie nichts ausrichten, dazu aber gehört eine gute Cassa, welche herzugeben, ihre Höfe keinen Anstand nehmen werden, da es um neue und beträchtliche Acquisitionen zu tun ist und eben keine unermeßliche Summe erfordert werden; ein jeder allhier muß hier 4 bis 6 Freunde unter den Personen von Gewichts, und eine gewisse Anzahl Schreyer haben; es ist nicht genug dießen Leuten Geld auszuteilen, man muß mit ihnen leben, sie bewirten, und sie betrinken; *in vino veritas*; begehren sie Tafel-Geld von ihrem Hofe, es ist nicht die Zeit, etwas zu ersparen; wenden sie aber ihr Geld beßer an, als mein Hof bis-hero getan; Polen kostet uns erstaunliche Summen, und kaum bleibt uns hier ein einzigen Freund übrig” [„To, co mam jeszcze panom do dodania, to to, że muszą panowie próbować zdobyć sobie tutaj dobrych przyjaciół, bo w przeciwnym razie niczego nie da się uzyskać. Do tego jednak potrzeba dobrych pieniędzy, które można by wydawać. Dwory panów nie będą się wahały, albowiem chodzi o nowe i znaczące zdobycze, a nie wymaga to jakiejś niezmiernie sumy – każdy tutaj musi mieć od 4 do 6 ludzi spośród osób znaczących, a do tego pewną liczbę krzykaczy. Nie wystarczy przydzielić tym ludziom pieniędzy, ale trzeba z nimi żyć, gościć ich i upijać, *in vino veritas*. Muszą panowie zażądać od swoich dworów «pieniędzy stołowych», to nie jest czas, aby cokolwiek oszczędzać; wydawajcie wszakże pieniądze lepiej niż mój dwór czynił do tej pory; Polska kosztuje niemałe sumy, a i tak ledwie pozostał nam tutaj jeden jedyny przyjaciel”]¹¹³. Warto w tym miejscu zauważyć, że przez cały okres przedsejmowy Stackelberg skarżył się na bardzo wysokie koszty utrzymania stołu, co świadczy o intensywności życia towarzyskiego, które toczyło się w ambasadzie, a służyło w znacznej mierze celom politycznym¹¹⁴.

¹¹³ Revitzki do Kaunitza, 30 IX 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 31–36.

¹¹⁴ O pustkach w ambasadorskiej kasie, Stackelberg do Panina, 24 XII 1772/ 4 I 1773, AVPRI, 79/6/1026, k. 84; o ogromnych wydatkach na utrzymanie stołu, ale bez podania konkretnych sum, Stackelberg do Panina, 10/24 IV 1773, AVPRI,

Wraz z inwentarzem ambasady nowy ambasador odziedziczył sześciu spiskowców, w których Saldern widział załączek przyszłej delegacji sejmowej¹¹⁵. Byli to wspomniani w poprzednim rozdziale: Poniński, Młodziejowski, Ostrowski, Lasocki, Raczyński i Mielżyński. Nieco później (w połowie października 1772 r.) do ambasady sam zgłosił się wojewoda gnieźnieński August Sułkowski, który okazał się cennym nabytkiem, a z czasem jednym z najbardziej zaufanych współpracowników nowego ambasadora. Oprócz swoich projektów ustrojowych do dyspozycji Stackelberga Sułkowski oddał także młodszych braci Antoniego i Franciszka¹¹⁶. Mimo zacieśnianej stopniowo współpracy Sułkowskiego ze Stackelbergiem na czele Wielkopolski ambasador widział raczej wiernego ambasadzie Raczyńskiego niżli rozpieranego osobistymi ambicjami księcia wojewodę¹¹⁷.

Pomimo zaplecza odziedziczonego po poprzedniku Stackelberg na początku października 1772 r. oceniał, że Rosja nie ma swojej partii w Rzeczypospolitej i uważał, że należy stworzyć ją od nowa. Jako najskuteczniejszy oręż pozyskiwania współpracowników ambasador wskazywał korupcję¹¹⁸. Poza tym zamierzał wykorzystać powszechną w jego przekonaniu niechęć do Czartoryskich. Potęgowaniu tej niechęci służyło m.in. rozpowszechnianie wieści, że to Czartoryscy skłonili Repnina

79/6/1035, k. 15; do kosztów życia towarzyskiego prowadzonego przez Stackelberga dla pozyskania stronników należy jeszcze doliczyć wydatki na „stół” Adama Ponińskiego, zob.: załącznik I; D. Dukwicz, *Sekretne wydatki...*, s. 449–450, 454.

¹¹⁵ O współpracownikach Salderna, zob.: W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 156–157; Saldern do Panina, 9/20 VIII oraz 27 VIII/ 7 IX 1772, AVPRI, 79/6/1015, k. 5–8v, 65–68. Obydwa te listy zostały przywołane przez Konopczyńskiego (*Geneza...*, s. 157, przypis 2), bez podania dokładnego adresu archiwalnego, i omówione przede wszystkim w kontekście oceny Ponińskiego.

¹¹⁶ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 164–169.

¹¹⁷ PS do raportu Stackelberga do Panina, 8/19 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 61–62.

¹¹⁸ Stackelberg do Panina, 20 IX/ 1 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 62–69; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 161.

do aresztowania senatorów na sejmie 1767 r.¹¹⁹ Uzyskawszy zaś decyzję o zwołaniu sejmu, Stackelberg wprost oświadczył, że nie będzie dalej rozmawiał z Czartoryskimi. Tym samym dał wyraźny sygnał potencjalnym stronnikom, że nie nastąpi powrót do sytuacji z czasów konfederacji radomskiej¹²⁰. Teraz Stackelberg przewidywał, że dzięki wspólnej pracy trzech dworów uda się zagospodarować część dawnej partii saskiej, tak jak stało się to w 1767 r. Ambasador wpadł nawet na pomysł, aby Petersburg skłonił dwór saski do „przekazania” swoich stronników Rosji¹²¹. Bez udziału konfederatów barskich Stackelberg nie wyobrażał sobie pacyfikacji kraju¹²². Koncepcję oparcia się w Rzeczypospolitej na szerokim spektrum politycznych współpracowników powtórzyła – o czym była mowa wyżej – w *Planie* Katarzyna II. W akcję agitacyjną na rzecz pozyskania do współpracy emigrantów barskich włączyło się – jak się zdaje – także rosyjskie ministerium. Świadectwem tego są poufne rozmowy prowadzone w kwietniu 1773 r. przez rosyjskiego *charge d'affaires* we Francji Nikołaja Chotińskiego z Wielhorskim. Akcja ta nie przyniosła jednak pożądaných skutków¹²³.

Pierwszym, o którego Stackelberg zaczął zabiegać intensywnie, był przebywający w Gdańsku prymas Gabriel Podoski¹²⁴. W celu nakłonienia duchownego do przyjazdu do Warszawy ambasador próbował korzystać z pruskiego pośrednictwa, któremu jednak Fryderyk II był niechętny, po tym jak wcześniej, tj. w czerwcu 1772 r. król pruski spotkał się potajemnie z hie-

¹¹⁹ O aresztowaniu trzech senatorów i posła na sejmie 1767 r., zob. K. Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk 1715–1788*, Kraków–Warszawa 1906, s. 166–180.

¹²⁰ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 985.

¹²¹ Stackelberg do Panina, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 19–24.

¹²² Stackelberg do Panina, 4/15 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 25–34; PS do raportu Stackelberga do Panina, 8/19 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 61–62.

¹²³ J. Michalski, *Schylek...*, s. 144–145; J.J. Głowacki, *op. cit.*, s. 281–282.

¹²⁴ E. Rostworowski, *Podoski Gabriel Jan*, PSB, t. 27, s. 158–159; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 161; Stackelberg do Panina, 20 IX/ 1 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 62–69.

rarchą i poznał jego stanowisko. Mimo oporów Fryderyka II, który nie wierzył w powodzenie tych zabiegów, Benoît – przekonany, że prymas może przysłużyć się trzem dworom jako przyszły przewodniczący deputacji traktatowej – wysłał do Gdańska listy. Pozostały one bez echa. Nadzieje na to, że uda się wykorzystać prymasa do własnych celów, towarzyszyły Stackelbergowi i Benoît w zasadzie aż do rozpoczęcia obrad sejmu. Potem zaś za opieszałość Podoskiego w powrocie do Warszawy Benoît domagał się nałożenia sekwestru na majątki duchownego¹²⁵.

Stackelberg wiele nadziei wiązał także z byłym marszałkiem nadwornym koronnym Jerzym Mniszchem, w którym upatrywał potencjalnego szefa swojej partii. Pomysł wyboru eksmarszałka na przywódcę partii prorosyjskiej skrytykował Panin, który sądził, że nie pasuje on do nowej koncepcji stronnictwa średnioszlacheckiego¹²⁶. Bardziej prawdopodobną przyczyną niechęci Panina do Mniszcha wydaje się rozczarowanie postawą magnata w czasie konfederacji barskiej, kiedy to Mniszech nie spełnił pokładanych w nim nadziei i nie stanął na czele partii rosyjskiej. Sam eksmarszałek, mimo uzyskania libertacji dla swoich dóbr i nominacji w czerwcu 1773 r. na kasztelaniego krakowską, nie zdecydował się na przyjazd do Warszawy¹²⁷.

Podobnie w gruncie rzeczy bezowocne starania o aktywne włączenie do działań na rzecz Rosji podjął ambasador w stosunku do aresztowanego przez wojsko rosyjskie barzanina, biskupa kamienieckiego Adama Krasinśkiego. Stackelberg uważał, że należy nakłonić go do napisania listu do przyjaciół i współpra-

¹²⁵ Benoît do Fryderyka II, 13 i 31 III oraz 10 i 28 IV 1773 (nr 600, 605, 610, 614), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e; Fryderyk II do Benoît, 21 III i 7 IV 1773 oraz PS z 22 III 1773, PC, t. 33, s. 389–390, 432–433; Stackelberg do Panina, 28 I/ 8 II 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 72–72v.

¹²⁶ Panin do Stackelberga, 7/18 X 1772, SIRIO, t. 118, s. 252–255.

¹²⁷ M. Czaplinska, *Mniszech Jerzy*, PSB, t. 21, s. 472–473; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 161; Stackelberg do Panina, 20 IX/ 1 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 62–69.

owników, w którym hierarcha przekonałby ich, że co prawda Rosja niewzruszenie trwa przy zamiarze utrzymania Stanisława Augusta na tronie, ale nie zgadza się na żadne pogwałcenie republikańskiej formy polskiego rządu. Taka deklaracja – jak liczył Stackelberg – wraz z łaskawym potraktowaniem, jakiego dozna biskup ze strony Rosji, nie tylko przyciągnie do kraju i skłoni do współpracy działaczy barskich, ale też umożliwi zwalczanie francuskich wpływów w Generalności konfederackiej¹²⁸.

Ambasador przychylnym okiem spoglądał na proszących o możliwość powrotu do Warszawy barzan: Wessla, Wielopolskiego¹²⁹ i wojewodę kijowskiego Potockiego¹³⁰. Na prośby Wessla i Wielopolskiego rosyjski dyplomata odpowiedział w listopadzie 1772 r. po uzyskaniu rozkazów z Petersburga (Potocki w tym czasie już nie żył¹³¹). W zasadzie jedynym warunkiem powrotu była deklaracja współpracy na przyszłym sejmie¹³². Największe nadzieje Stackelberg wiązał z Wesslem, Wielopolskiego zaś zamierzał jedynie zmusić do zrzeczenia się urzędu i tym samym wykorzystać karuzelę nominacji do tworzenia stronnictwa rosyjskiego¹³³, co udało się dopiero w 1775 r.

Stackelberg zabiegał także u Panina o interesy majątkowe biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego. Dyplomata chciał

¹²⁸ Stackelberg do Panina, 14/25 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 75–78; ten do tego, 18/29 XI 1772, AVPRI, 79/6/1025, k. 1–3. O bezskuteczności zabiegów Stackelberga wobec Krasińskiego, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 163. O domniemanym wpływie Krasińskiego na koncepcje Stackelberga, por. *ibidem*, s. 185–186.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 161–162, zwłaszcza przypis 4 (w odniesieniu do Wessla); Stackelberg do Panina, 20 IX/ 1 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 62–69.

¹³⁰ Stackelberg do Panina, 20 IX/ 1 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 72.

¹³¹ M. Czeppe, *op. cit.*, s. 822.

¹³² Panin do Stackelberga, 7/18 X 1772, SIRIO, t. 118, s. 252–255; Stackelberg do Panina, 29 X/ 9 XI 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 97–97v; Stackelberg do Wielopolskiego, Stackelberg do Wessla, kopie bez daty dołączone do raportu Stackelberga do Panina, 9/20 XI 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 98–98v.

¹³³ Stackelberg do Panina, 16/27 I 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 48–50v.

widzieć hierarchę jak najszybciej w Warszawie i miał nadzieję, że to właśnie biskup wileński, który sam szukał kontaktu z nowym ambasadorem, stanie się przywódcą rosyjskich stronników na Litwie¹³⁴. Ponadto za pośrednictwem dworu petersburskiego Stackelberg próbował interweniować u króla pruskiego w sprawie wielkopolskich dóbr Młodziejewskiego, Ostrowskiego, Raczyńskiego i wojewody kaliskiego Ignacego Twardowskiego¹³⁵.

Mimo wszelkich wysiłków podejmowanych od samego początku misji w przededniu pierwszej przedsejmowej Rady Senatu, w październiku 1772 r., Stackelberg ubolewał nad zbyt małą liczbą przyjaciół Rosji wśród senatorów. Jednak dzięki dawnemu jurgielnikowi zabiegającemu o powrót na łono rosyjskiej ambasady, marszałkowi nadwornemu litewskiemu Władysławowi Gurowskiemu, ambasador zdołał poznać antyrosyjskie nastroje panujące wśród uczestników i szczegółowy przebieg Rady¹³⁶.

Kłopoty ze Stanisławem Augustem, trudności, które napotykał Stackelberg w formowaniu stronnictwa i ciągła niepewność, czy król zdecyduje się w końcu zwołać plenarną Radę Senatu, a w konsekwencji sejm, wpędzaly dyplomatę w nerwowość.

¹³⁴ Wojska rosyjskie zasekwestrowały dobra Massalskiego na Litwie w styczniu 1772 r., stąd zabiegi Stackelberga o zdjęcie sekwestrów. Ale z inicjatywą współpracy wystąpił przebywający jeszcze wówczas w Paryżu sam biskup, który na pierwsze wezwanie Stackelberga powrócił do kraju pod koniec 1772 r., I. Szybiak, *Massalski Ignacy*, PSB, t. 20, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975; Stackelberg do Panina, 26 IX/ 6 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 84–85v, 88–88v; ten do tego, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 19–24.

¹³⁵ Stackelberg do Panina, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 19–24. Ambasador spotkał się z Twardowskim już podczas powitalnej audiencji u króla w Warszawie. Wiązał z tą znajomością spore nadzieje, ale mimo starań dyplomaty wojewoda nie włączył się czynnie w politykę, tak jak tego oczekiwał Stackelberg, chociaż osobiście angażował się np. w sprawę pozyskania przez rosyjską ambasadę nowej siedziby, zob.: P. Skowroński, „*Trudno przeciw wodzie płynąć*”. *Ignacy Twardowski w okresie I rozbioru Polski*, w: *Zmierzch i świt. Stanisław August i Rzeczpospolita 1764–1795*, red. A. Antoniewicz, R. Kosińska, P. Skowroński, Warszawa 2015, s. 165–169.

¹³⁶ Stackelberg do Panina, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 9–10.

Objawiała się ona z jednej strony kierowanymi do Panina natarczywymi prośbami o kolejne szczegółowe instrukcje, a z drugiej domaganiem się odesłania do Warszawy z Petersburga najwierniejszego z wiernych, najbardziej zaprzedanego rosyjskim interesom – Adama Ponińskiego¹³⁷.

Tymczasem uzyskawszy wreszcie zgodę centrali, Stackelberg wystosował list otwarty, datowany na 18 listopada 1772 r., zapraszający wszystkich emigrantów do powrotu i współpracy na rzecz kraju – co faktycznie oznaczało: na rzecz rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej¹³⁸. W zamian ambasador obiecywał przywrócenie łaski cesarzowej i gwarantował bezpieczeństwo. Jednocześnie, aby poprawić nastroje w Rzeczypospolitej i ułatwić pracę Stackelbergowi, Katarzyna II zdecydowała o wypuszczeniu przetrzymywanych w Kałudze, a aresztowanych w 1767 r. senatorów i posła¹³⁹.

W odpowiedzi na te zabiegi (poza wspomnianymi wyżej Wesslem, Wielopolskim i Potockim) jako pierwszy zjawiał się w Warszawie wojewoda poznański Antoni Jabłonowski, którego zgodnie z zaleceniami Panina ambasador przyjął z dystansem, czekając na dalsze dowody politycznego oddania¹⁴⁰. Za nim

¹³⁷ Stackelberg do Panina, 14/25 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 79.

¹³⁸ O ogłoszeniu amnestii i wysiłkach rosyjskiej dyplomacji na rzecz pozyskania emigrantów barskich, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 160–161, zwłaszcza przypis 2.

¹³⁹ Własnoręczna notatka Katarzyny II, XII 1772, SIRIO, t. 118, s. 282–283. Jak się szybko okazało, nieobliczalny, bo chory psychicznie biskup krakowski Kajetan Sołtyk zaczął szkodzić rosyjskim interesom i z jednej strony deklarując współpracę ze Stackelbergiem, z drugiej skutecznie przyczynił się do zrywania sejmików, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 195–196; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 989–991.

¹⁴⁰ Helena Wereszycka podaje, że Jabłonowski zapewne w lipcu 1772 r. wrócił do kraju *via* Wiedeń, gdzie przekonał się o tym, że decyzja o rozbiórce jest nieodwracalna, H. Wereszycka, *Jabłonowski Antoni Barnaba*, PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 217. W świetle informacji Stackelberga powrót Jabłonowskiego należy datować na listopad, Stackelberg do Panina, 12/23 XI 1772, AVPRI, 79/6/1026, k. 12–13v.

podążyli wojewoda rawski Kazimierz Granowski¹⁴¹, generał lejtnant wojsk koronnych Marcin Lubomirski. Do dyspozycji ambasadora stawili się też Twardowski oraz Gurowski – obaj stali się filarami partii skupionej wokół Stackelberga¹⁴². Na powrót zdecydował się również biskup Massalski¹⁴³.

Tymczasem uzyskawszy pewność, że Stanisław August zwoła sejm, Stackelberg zaplanował zmuszenie, obłożonych w Petersburgu anatemą, przywódców Familii Czartoryskich do opuszczenia Warszawy na wiosnę 1773 r., a więc w okresie rozpoczęcia sejmu. W tym celu ambasador – idąc za wzorem Austrii – odwlekał do tego czasu ostateczny termin złożenia osobistego hołdu nowym władzom przez tych, których posiadłości ziemskie znalazły się poza granicami okrojonej Rzeczypospolitej. Wobec innych, którzy byli zobowiązani do złożenia przysięgi, Stackelberg miał pozwolenie stosowania indywidualnej prolongaty wyznaczonego terminu, o ile dotyczyło to potencjalnie wartościowych współpracowników¹⁴⁴. Senatorom z prowincji zabranych wprost zabroniono udziału w sejmie¹⁴⁵. Stackelberg przewidywał także, że zdobywanie przez Rosję zwolenników pod hasłem usuwania nadużyć, tzn. kasowania reform stanisławowskich, skłoni króla do zbliżenia z zaborcami i pozwoli na utrwalenie rosyjskich

¹⁴¹ Za pośrednictwem biskupa Ostrowskiego wojewoda rawski gołosłownie podjął się pogodzenia Stanisława Augusta z generalnością barską, H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Ostrowski Antoni Jan*, PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 542. W kwietniu 1772 r. na wieść o rozbiórce Granowski stawił się w Wiedniu, żeby prowadzić rozmowy w sprawie swego powrotu do Rzeczypospolitej, a na przyjazd zdecydował się niezwłocznie po uzyskaniu zgody na powrót do swoich dóbr, W. Konopczyński, *Granowski Kazimierz*, PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 549.

¹⁴² *Idem*, *Geneza...*, s. 162.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 162–163; Stackelberg do Panina, 3/14 XII 1772, AVPRI, 79/6/1026, k. 45–46v.

¹⁴⁴ Panin do Stackelberga, 15/26 II 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 4–4v.

¹⁴⁵ Benoît do Fryderyka II, 2 oraz 6 I 1773, GStA PK, I. HA Rep. 9, nr 27–197, k. 1–2, 5–6.

wpływów w Rzeczypospolitej. Miała temu sprzyjać przewidywana na sejmie zdecydowana przewaga partii antykrólewskiej¹⁴⁶.

Sumując rozważania na temat zabiegów Stackelberga wokół pozyskania stronników, trzeba stwierdzić, że ok. połowy stycznia

¹⁴⁶ „Il est donc indispensable de mettre en jeu tous les ennemis du Roi en général, après leur avoir bien ôté de la tête son détronement. En ajoutant à cela l'expédient que j'ai proposé pour éloigner au printems la famille, en différant jusqu'à ce tems là, comme la cour de Vienne, l'acte de l'hommage personnel, je crois qu'il en resultera un succès pour les affaires, à tous égards préférable à celui que la force ameneroit, qui sans ces mesures me parroit inévitable. Mise en exécution par trois puissances, non seulement on ne sauroit apprécier ni ses bornes, ni ses suites, mais il est encore évident, qu'elle produiroit dans ce moment d'affliction générale le désespoir, la fermentation et tous les effets du désordre, auquel la multitude s'abandonne toujours dans une forme de gouvernement comme celle ci; désordre qui au lieu d'une pacification nous mettra dans le cas de prolonger le séjour des troupes dans ce pays-ci. Si au contraire les trois cours peuvent se rendre maîtres des délibérations par un parti preponderant, qui serviroit à ses vues en s'imaginant de travailler pour la liberté et l'intégrité des constitutions, il est immaginable que le Roi se jetera à la fin entre nos bras, et qu'en le raccommoiant après avec la nation, nous terminerons solidement les affaires de Pologne” [„Jest zatem konieczne wciągnięcie do gry wszystkich nieprzyjaciół króla w ogólności, po zdecydowanym wybicu im jednak z głowy jego detronizacji. Dorzuciwszy do tego środki, które zaproponowałem, aby wiosną oddalić ze sceny «Familię», opóźniając aż do tego czasu, jak dwór wiedeński, akt osobistego hołdu. Sądzę, że to zaowocuje we wszystkich sprawach sukcesem pod każdym względem bardziej pożądanym niż taki, który przyniosłoby użycie siły, co bez zastosowania tych środków wydaje mi się niemożliwe. W wypadku wyboru przez trzy mocarstwa wariantu rozgrywki siłą, trudno byłoby wyznaczyć jej granice i przewidzieć skutki, natomiast siła zastosowana w obecnej chwili generalnego smutku i rozpacz przyczyniłaby się do ogólnego wzburzenia i wszelkiego rodzaju nieporządków, którym ogół zawsze poddaje się w takiej formie rządu jaka istnieje tutaj, nieporządków, które zmusiłyby nas do przedłużenia w tym kraju pobytu wojsk zamiast doprowadzenia do pacyfikacji. Jeśli natomiast trzy dwory zdołają zapanować nad negocjacjami za sprawą dominującej partii, która będzie służyła ich celom wyobrażając sobie, że pracuje dla sprawy wolności i nienujarzalności konstytucji, można przypuścić, że król w końcu rzuci się w nasze ramiona i że my, godząc go z narodem, w trwały sposób zakończymy sprawę w Polsce”], Stackelberg do Panina, 3/14 XII 1772, AVPRI, 79/6/1026, k. 37–38v. Zob. D. Dukwicz, *Ambasador...*, s. 104–105.

1773 r. rosyjski ambasador pisał o istniejących w Rzeczypospolitej dwóch stronnictwach: królewskim i opozycyjnym wobec dworu. Charakterystyczne jest to, że dyplomata nie utożsamiał jednoznacznie partii antykrólewskiej ze stronnictwem rosyjskim. Mimo zebrania deklaracji współpracy od części konfederatów barskich, stronników saskich i dawnych rosyjskich współpracowników Stackelberg nie miał przekonania, że stworzył „nową” partię rosyjską – co zalecono mu wszak w instrukcji¹⁴⁷.

Zbliżony, choć bardziej zniuansowany, obraz sceny politycznej prezentował Benoît. Pruski rezydent pisał o trzech jej elementach: pierwszym był król planujący uzyskanie zadośćuczynienia w zamian za zgodę na rozbiór; drugą grupę stanowili przeciwnicy króla, którzy nadal wierzyli, że współpraca zaborców się załamie, a przewaga króla na sejmie doprowadzi do upadku dzieła rozbioru; trzecia siła to „rozsądnie” myślący. Ci ostatni nie będą stawiali oporu zaborcom i ratyfikują rozbiór, w zamian oczekując *loi sages, qui abolissent l'anarchie* [„mądrego prawa, które usunie anarchię”] oraz *équilibre raisonnable* [„rozsądnej równowagi”] w sprawie prerogatyw tronu, ograniczenia *liberum veto* w sprawach handlu, uregulowania wolnej elekcji, wyznaczenia królowi rocznej pensji w wysokości 300 lub 400 tys. dukatów oraz obrócenia dochodów ze starostw na skarb publiczny, nad którym nadzór sprawowałby sejm. Uznając słuszność postulatów zgłaszanych przez „rozsądnych”, Benoît ich właśnie wskazywał jako zaplecze trzech dworów na sejmie. Prezentowany list pruskiego rezydenta zawierał bardziej optymistyczną niż Stackelbergowska wizję polskiej sceny politycznej w przededniu sejmu. Wynikało z niej, że zaborcom udało się uzyskać poparcie dla swoich planów (postulaty „rozsądnych” były wszak zbieżne z projektami

¹⁴⁷ Stackelberg do Panina, 1/12 I 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 1–4v. Co ciekawe, na początku kwietnia 1773 r. Stackelberg odkrył dla siebie istnienie partii Potockich w Rzeczypospolitej i wyrażał nadzieję, że także ją uda się pozyskać do współpracy, Stackelberg do Panina, 23 III/ 3 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 51.

Panina) i dzięki temu sejm zostanie przeprowadzony zgodnie z zamierzeniami. Optymizm pruskiego dyplomaty wynikał być może z tego, że to nie na nim spoczywała główna odpowiedzialność za dokonanie ratyfikacji rozbioru¹⁴⁸. Przytłoczony brzemieniem odpowiedzialności Stackelberg – w charakterystyczny dla całej swej korespondencji z okresu sejmu sposób – kreśląc piętrzące się trudności, asekurował się na wypadek niepowodzenia.

„Koncert” trzech ambasadorów

Od połowy października 1772 r. Stackelberg, mimo niepewności, czy uda się króla zmusić do zwołania sejmu, zaczął opracowywać sposób przygotowania się doń. Wówczas to w korespondencji ambasadora pojawił się pomysł, aby trzech dyplomatów, w porozumieniu, podzielili terytorium Rzeczypospolitej na „strefy odpowiedzialności”. W każdej z nich obecność wojsk zaborców umożliwiłaby kontrolę sejmików i wywarcie nacisku na oporną szlachtę w celu zmuszenia jej do uległości. Nie wiadomo dokładnie, czy autorem pomysłu był sam Stackelberg, czy może koncepcję tę podsunął mu któryś z niemieckich dyplomatów lub polskich jurgieltników, niemniej jednak pomysł – o czym już wspominałam – został zaakceptowany przez Panina w grudniu 1772 r. Stackelbergowi włączenie kolegów w szykowanie sejmu na prowincji wydawało się koniecznością, która jednakże stawiała przed nim samym dodatkowe zadanie: wbrew ambicjom dwóch pozostałych dworów powinien przejąć kierownictwo nad całym utworzonym w ten sposób obozem, a w konsekwencji nad sejmem, co będzie miało zasadnicze znaczenie dla odbudowania

¹⁴⁸ Benoît do Fryderyka II, 14 IV 1773 (nr 610), GStA PK, I. HA Rep. 9, nr 52e. Konopczyński (*Geneza...*, s. 196) omawiając przywołany tu list Benoît, chciał w nim widzieć „odłamy stu kilku obranych posłów”, podczas gdy ocena pruskiego dyplomaty ma wyraźnie szerszy charakter i odnosi się do całej sceny politycznej.

rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej. „De cette opération générale – sumował swoje rozważania Stackelberg – il résultera après pour moi une particulière, uniquement relative tant à l'intérêt et au système immédiate de S.M. L'Impératrice, qu'aux négociations séparées que portent mes instructions. Cette opération ayant pour but indispensable de me rendre à la réunion des partis formés par nos soins le chef de tous les trois, et par conséquent l'impératrice maîtresse de la diète prochaine” [„Po tej akcji ogólnej wyniknie dla mnie jedno zadanie szczególne, odnoszące się tak do interesów i systemu Jej Cesarskiej Mości, jak i dla oddzielnych negocjacji zalecanych w moich instrukcjach. Taka operacja miała na celu, po zjednoczeniu trzech partii, stworzonych przez nas, uczynienie mnie ich szefem, i dzięki temu imperatorowa stałaby się panią najbliższego sejmu”]¹⁴⁹. Ambasador doszedł zatem do wniosku, że nie jest możliwe, aby kierownictwo sejmu – zgodnie z zasadami „koncertu” – dzielić na trzech, a co więcej, że zagraża to interesom Rosji. Umacnianiu wpływów Stackelberga i „odróżnianiu” ich od pruskich i austriackich miały sprzyjać negocjacje traktatowe, wbrew pierwotnym planom, prowadzone przez każdego z ambasadorów osobno. Tym samym Stackelberg zasugerował, że postępowanie Austrii i Prus zagraża zasadom „koncertu”. W odpowiedzi Panin zgodził się na potrójne negocjacje traktatowe¹⁵⁰. Minister przede wszystkim pragnął odsunąć Revitzkiego i Benoît od rozmów na temat potwierdzenia w rosyjskim układzie rozbiorowym wcześniejszych traktów z Rzeczpospolitą (w tym tego z 1768 r.), które dotychczas umożliwiały Petersburgowi ingerowanie w wewnętrzne sprawy Polski. Rozdzielenie negocjacji miało służyć przede wszystkim eliminowaniu – uzyskanych w trakcie forsowania rozbioru – wpływów

¹⁴⁹ Stackelberg do Panina, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 19–24.

¹⁵⁰ Decyzja Panina w sprawie oddzielnych negocjacji traktatowych dotarła do Warszawy najwcześniej pod koniec kwietnia, a więc już po rozpoczęciu obrad sejmu, Panin do Stackelberga, 3/14 IV 73, AVPRI, 79/6/1044, k. 86–88v.

dworów niemieckich na wewnętrzną sytuację Rzeczypospolitej, a to wszak było jednym z istotnych celów Rosji w tym okresie. Jednocześnie, gdyby w trakcie negocjacji prowadzonych przez Prusaka i Austriaka pojawiły się sprawy sporne, Stackelberg miał odegrać rolę superarbitra. Tym samym „koncert” trzech dworów powinien posłużyć mu jako trampolina do odbudowywania rosyjskiej dominacji w Polsce.

Należy postawić w tym miejscu pytanie, co przekonało Stackelberga, że niemożliwe będzie zgodne, wspólne kierowanie sejmem przez trzech ambasadorów? Co doprowadziło go w przededniu sejmiku do stwierdzenia, że „koncert” trzech dworów widziany z perspektywy Warszawy zagraża interesom rosyjskim w Rzeczypospolitej? Otóż istniało kilka przyczyn takiego stanu rzeczy.

Od początku misji Stackelberga w jego korespondencji z dworem petersburskim obecny był problem pruskich i austriackich uzurpacji granicznych¹⁵¹. Najgłośniejszym echem w Warszawie odbiło się zajęcie przez wojska pruskie terenów należących do Gdańska i Torunia we wrześniu 1772 r. (jednoczesne zajęcie przez Fryderyka II okręgu nadnoteckiego nie znalazło tak spektakularnego odbicia w korespondencji dyplomatycznej, co oznacza, że nie wywołało wielkiego wzburzenia). Przedstawiciele obu miast energicznie szukali pomocy właśnie u Stackelberga, który – wobec tego, że Benoît całkowicie ignorował problem – musiał łagodzić rozżalenie i obiecywać wstawiennictwo na dworach berlińskim i petersburskim. Równie wielkie zaniepokojenie, szczególnie ludzi z kręgu króla, powodowały austriackie zapędy w Małopolsce, a zwłaszcza zajęcie salin wielickich będących jednym ze znaczących źródeł dochodów skarbowych. Stackelberg musiał więc z jednej strony zмагаć się z polskim oburzeniem

¹⁵¹ Tutaj zasygnalizuję jedynie, jak sprawa ponadtraktatowych uzurpacji wpływała na negocjacje w Warszawie, aby powrócić do problemu w rozdziale IV, w podrozdziale „Problem uzurpacji granicznych”.

i narastającymi nadziejami na rozłam wśród zaborców, bo – jak wierzono w Warszawie – Austria nie będzie spokojnie patrzeć na wyniszczanie handlu wiślanego przez Prusy. Z drugiej zaś strony sytuacja ta utrudniała rosyjskiemu dyplomacie prezentowanie wobec Rzeczypospolitej wspólnego frontu zaborców. Ponadto obawiał się, że gwałty na Gdańsku i Toruniu mogą doprowadzić do interwencji państw trzecich. Podobnie jak Panin, ambasador miał tu na myśli Francję¹⁵².

Stackelberg czynił, co było w jego mocy, aby zacierać złe wrażenie: nie zanieczywał okazji, aby zapewniać Polaków o jedności zaborców, słał skargi do Petersburga, a w rozmowach z Benoît prosił o przekazywanie do Berlina uwag o propagandowej szkodliwości pruskich poczynań. Wydaje się, że na rosyjskim ambasadzie jeszcze większe wrażenie niżli pruskie zapędy zrobiło podejście pod mury Krakowa wojsk austriackich, które podobnie jak pruskie podążyły w głąb Rzeczypospolitej, przekraczając granice zaborów wyznaczone w konwencji petersburskiej. Skonsternowany Stackelberg upominał się u Panina o szybkie wskazówki, a dowodzącego wojskami austriackimi gen. Andreasa Hadika „prosił łagodnie i otwarcie”, aby się wstrzymał ze wszelkimi działaniami do czasu nadejścia instrukcji z Petersburga¹⁵³.

Opisując ruchy wojsk sojusznicznych, rosyjski dyplomata wielokrotnie dawał wyraz swojej trosce o stan polskiego handlu, podejrzewając – nie bez przyczyny – oba niemieckie dwory o chęć przejęcia całkowitej kontroli nad gospodarką Rzeczypospolitej i lękając się dalekosiężnych skutków rabunkowej polityki stosowanej wobec powierzonego sobie kraju. Z jednej strony owa „oświeceniowa” troska o gospodarkę Rzeczypospolitej świadczy o tym, że Stackelberg – o czym już wspominałam – myślał

¹⁵² Aspekt ten, w różnych ujęciach, jest stale obecny w korespondencji Stackelberga, zwłaszcza w okresie przed rozpoczęciem obrad sejmu. Tytułem przykładu: Stackelberg do Panina, 13/24 IX (dwa listy pod tą datą) oraz 26 IX/ 6 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 8–9, 27–28v, 84–85v.

¹⁵³ Stackelberg do Panina, 1/12 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 5–6.

o Polsce w kategoriach długofalowej rosyjskiej dominacji, z drugiej mogła być skutkiem wpływów króla. Zaalarmowany Panin – bardziej zaniepokojony ewentualnymi skutkami politycznymi niż gospodarczymi – próbował, zresztą bezskutecznie, przywołać Austrię i Prusy do porządku zarówno poprzez rezydujących w Petersburgu dyplomatów obu dworów, jak i przez rosyjskich wysłanników w Wiedniu i Berlinie¹⁵⁴. Warszawsko-petersburskie naciski na dwory niemieckie, najintensywniejsze w okresie negocjacji Revitzkiego z delegacją sejmową, przyniosły ten skutek, że wprowadzono do konwencji petersburskiej poprawki sankcjonujące graniczne *status quo*. Rosja zgodziła się ponadto, aby obydwaj dwory niemieckie same załatwiły z Polakami sprawę ponadtraktatowych nabytków na drodze negocjacji prowadzonych przez komisje graniczne (co trwało *de facto* do 1777 r.)¹⁵⁵. Oznaczało to

¹⁵⁴ Szukając możliwości skutecznego wywarcia presji na Prusy, Panin planował nawet przeprowadzenie wspólnej akcji dyplomatycznej z dworem londyńskim, mając nadzieję, że angielska interwencja w Berlinie będzie skuteczniejsza niż rozmowy w Petersburgu prowadzone z Solmsem, Panin do Stackelberga, 24 II/ 7 III 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 43–44. *Nota bene* echa rosyjskiego niezadowolenia z pruskich poczynań zaczęły docierać do Warszawy i Berlina jeszcze w trakcie misji Salderna, chociaż sam ambasador deklarował lojalność pruskiemu sojusznikowi. „La dite cour [rosyjski] – pisał Benoit po rozmowie z Saldernem na temat traktatów rozbiorowych – voulant qu’il soit observé une parfaite égalité, je remarque en général, que la portion que VM [votre majeste] s’est stipulé paroît la plus avantageuse aux deux cours impériaux, disant que nous devenons par là les maîtres de presque tout le commerce de la Pologne; ce qui doit aussi déjà occasionner de l’ombrage aux autres puissances. Mais le susdit ambassadeur m’a assuré que sa cour ne se laisseroit pas bellouser et qu’elle iroit toujours son train avec VM” [„Rzeczony dwór (rosyjski) chce, aby przestrzegano zupełnej równości, zauważam w ogóle, że część (terytorium Rzeczypospolitej), którą Wasza Królewska Mość sobie zapewnił, wydaje się obu dworom cesarskim najkorzystniejsza, i twierdzą, że przez to stajemy się panami całego prawie handlu Polski. To powinno także wywołać nieco nieufności innych mocarstw. Ale rzeczony ambasador (rosyjski) zapewnił mnie także, że jego dwór nie da się zbałamucić, i że zawsze będzie współdziałał z Waszą Królewską Mością”], Benoit do Fryderyka II, 11 IV 1772, GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52c, k. 74–77.

¹⁵⁵ J. Michalski, *Sprawa zwrotu...*, s. 77–80.

w praktyce, że Petersburg, za cenę utrzymania sejmu i pozorów jedności w łonie „koncertu” trzech dworów, wycofał się z dążenia do poskromienia sprzymierzeńców. Zwycięstwo w tej sprawie odniósł przede wszystkim Prusy, które zyskały najwięcej.

Oprócz kłopotów wynikających z rozbieżności o charakterze zasadniczym, które sygnalizowałam, omawiając instrukcje trzech dyplomatów, ich współpracę utrudniały sprawy pozornie mniej ważne. Jedną z takich, która szerokim echem odbiła się w korespondencji Stackelberga, było prowadzenie wspólnej kasy. Na początku marca 1773 r. Benoît donosił Fryderykowi II, iż wobec obaw o to, że nie znajdą się chętni do przyjęcia mandatów poselskich, rosyjski ambasador naciskał na stworzenie wspólnego funduszu korupcyjnego¹⁵⁶. Pomysł sięgnięcia po korupcję, jako najlepszy sposób zapewnienia sobie odpowiedniego składu poselskiego, trzej ambasadorowie rozważali już w listopadzie 1772 r. na wspólnej konferencji¹⁵⁷. Wówczas to dyplomaci określili kilka punktów niezbędnych do osiągnięcia sukcesu na przyszłym sejmie. Należało przekonać Polaków, że ratyfikacja cesji terytorialnych leży w ich własnym interesie i działać na sejmie nie w sposób otwarty, lecz poprzez oddanych posłów, dokonawszy uprzednio zjednoczenia wszystkich sił politycznych poza królem, którego intrygi trzeba było wyeliminować (pomysły te omawiano jeszcze przed podjęciem współpracy ze Stanisławem Augustem). Miało to pozwolić na uniknięcie stosowania bezpośredniej przemocy wobec obradujących. Podstawowym zaś warunkiem powodzenia całej akcji była jedność trzech ambasadorów, która powinna pozbawić Polaków wszelkich złudzeń co do możliwego konfliktu pomiędzy zaborcami. Za wskazaniem priorytetów stopniowo szły pomysły, jak rzecz zrealizować. Jednym z pierwszych był

¹⁵⁶ Benoît do Fryderyka II, 3 III 1773 (nr 598), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e; regest tego listu, PC, t. 33, s. 353, przypis 3.

¹⁵⁷ Revitzki do Kaunitza, 7 XI 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 157–159v.

zamysł, aby użyć przekupstwa wobec przyszłych posłów i wszelkich innych współpracowników¹⁵⁸. Logiczną konsekwencją tego było pojawienie się propozycji stworzenia wspólnego funduszu.

Fryderyk II początkowo odrzucił tę propozycję. Przystał na nią dopiero po wpisaniu wspólnej kasy do *Planu* działania trzech ambasadorów¹⁵⁹. Panin planował wstępnie, że każdy z dworów wpłaci sumę ok. 150–200 tys. talarów (czyli 3516 – 4688 tys. g srebra), co dałoby bardzo wysoki budżet korupcyjny¹⁶⁰. Niezwłocznie po napisaniu *Planu*, w liście zawierającym komentarz do omawianej tu sprawy Panin zapowiedział wysłanie 100 tys. rubli (czyli 1799 tys. g srebra) przeznaczonych specjalnie na ten cel, co faktycznie stanowiło nieco ponad trzecią część projektowanego funduszu korupcyjnego¹⁶¹. Revitzki także bez ociągania się wpłacił swoją składkę. Benoît zaś nie mógł tego uczynić, ponieważ list kredytowy króla pruskiego przeznaczony na ten cel został wystawiony na Lentulusa, a nie na niego¹⁶². Wobec opieszałości Prus zaplanowaną wysokość budżetu Stackelberga za zgodą Petersburga i w porozumieniu z kolegami obniżył do wysokości 30 tys. dukatów i sam wpłacił swoją transzę¹⁶³.

¹⁵⁸ Revitzki do Kaunitza, 14 XI 1772, HHStA, Polen II, 35 (I–XII 1772), k. 171–176.

¹⁵⁹ Gdy Panin wpisał wspólny fundusz korupcyjny do *Planu*, król pruski zapowiedział przeznaczenie 50 tys. talarów (czyli 1172 tys. g srebra) na ten cel, Fryderyk II do Benoît, 10 i 31 III oraz 7 IV 1773, PC, t. 33, s. 353–354, 416, 433.

¹⁶⁰ *Plan*, s. 340, 352.

¹⁶¹ Pierwsza transza 20 tys. rubli została wysłana do Warszawy przez kuriera 7 marca, kolejne zaś 16 i 22 marca oraz 11 kwietnia 1773 r., Panin do Stackelberga, 24 II/ 7 III oraz 5/16, 11/22 III i 31 III/ 11 IV 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 40–41, 54, 84.

¹⁶² Jest to kolejna przesłanka wskazująca na to, że Fryderyk II bardziej ufał głównodowodzącemu wojsk pruskich w Rzeczypospolitej i bardziej się z nim liczył niż ze swoim przedstawicielem dyplomatycznym. Lentulus obiecał wpłacić do kasy pieniądze, ale tylko 10 tys. talarów, Revitzki do Kaunitza, 29 IV 1773, HHStA, Polen II, 35 (I–III 1773), k. 124–132v; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 186.

¹⁶³ Stackelberg do Panina, 23 III/ 3 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 43.

Ostatecznie trzej dyplomaci mieli do dyspozycji 81 tys. dukatów¹⁶⁴. Ambasadorowie ustalili, że z kasy trzymanej i na co dzień zarządzanej przez rosyjskiego dyplomatę będą za trójstronną kontrasygnatą wypłacać pensje marszałkom sejmowym i oddanym sobie kreatorom¹⁶⁵. Wspólny zarząd nad pieniędzmi zaplanował Panin, ale dopiero w Warszawie zgodzono się, aby w praktyce oznaczało to złożenie trzech podpisów pod wnioskiem o wypłatę¹⁶⁶. Na takie rozwiązanie nalegał Wiedeń, gotów wносить wpłaty tylko pod warunkiem, że fundusz nie będzie służył partykularnym interesom dworu rosyjskiego, czemu miało zapobiegać – zdaniem Burgu – uzależnienie wypłat od zgody wszystkich trzech dyplomatów¹⁶⁷.

Wbrew obiegu opinii lista jurgieltów, którymi szafowali trzej dyplomaci (nawet uwzględniając niejawne wydatki samego Stackelberga), nie była długa¹⁶⁸. Bardzo szybko jednak okazało się, że ani Prusacy, ani Austriacy nie kwapią się do dalszego, regularnego zasilania wspólnego funduszu. Kasa wkrótce zaczęła świecić pustkami, na co uskarżał się Stackelberg, tym bardziej że i w jego ambasadorskiej sakiewce brakowało środków. Znowu musiał interweniować Panin, co skłoniło Fryderyka II do wyasygnowania kolejnych 10 tys. talarów. Tym razem najdłużej z kolejnymi wpłatami ociągał się Wiedeń, a Revitzki wprost – nie bez racji – oskarżył Stackelberga, że wspólna kasa służy jedynie budowaniu rosyjskich wpływów¹⁶⁹.

¹⁶⁴ Szczegółowe – na ile pozwoliły na to źródła – wyliczenia wydatków ze wspólnej kasy, a także zestawienie tajnych wydatków rosyjskiej ambasady, zob. załącznik 1.

¹⁶⁵ Fizycznie wspólna kasa była trzymana w rezydencji Stackelberga, a obowiązki kasjera sprawował sekretarz ambasady Jakow Bułhakow, Stackelberg do Panina, 11/22 V 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 15–15v.

¹⁶⁶ *Plan*, s. 340; Panin do Stackelberga, 24 II/ 7 III 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 40–41.

¹⁶⁷ Kaunitz do Revitzkiego, 22 III 1773, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 241.

¹⁶⁸ D. Dukwicz, *Sekretne wydatki...*, *passim*.

¹⁶⁹ Stackelberg do Panina, 23 III/ 4 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, s. 51.

Bardziej jeszcze niż brak gotówki w sprawnym prowadzeniu działań rosyjskiemu ambasadorowi i kolegom przeszkadzały opóźnienia w nadsyłaniu szczegółowych instrukcji od dworów. Najbardziej widoczne było to w odniesieniu do *Planu* i traktatów cesyjnych, którym to problemem zajmę się w kolejnym rozdziale. Powód długiego oczekiwania na wytyczne stanowiły nie tylko odległość i tempo przepływu poczty, ale przede wszystkim świadoma polityka trzech dworów. Jeśli chodzi o Stackelberga i dwór petersburski, to w wielu szczegółowych sprawach, które – jak sądził ambasador – wymagały zmiany planów w stosunku do zaleceń zasadniczej instrukcji, Panin zwlekał świadomie. Bądź to całkowicie ignorował lamentsy swego podwładnego, aby zmusić go do realizacji pierwotnych wytycznych, bądź też opóźnienie wynikało z tego, że po zapadnięciu decyzji rozbiorowej polskie problemy straciły w Petersburgu przejściowo charakter priorytetowy. Katarzyna II wstrzymywała bieg spraw, nie udzielając swego podpisu, gdy zajmowały ją inne rzeczy lub gdy chciała w ten sposób okazać Paninowi niechęć. Tak było np. z oczekiwanym niecierpliwie w Warszawie *Planem* na sejm.

Sejmiki

Mimo trudności, jakie napotykała współpraca trzech ambasadorów, główne przedsejmowe zmartwienie, tak Stackelberga, jak i jego kolegów, stanowiło to, czy uda się zebrać chętnych do wzięcia udziału w sejmie¹⁷⁰. W rzeczywistości obawy te były chyba nieco na wyrost. Jeszcze przed sejmikami Stanisław August odnotował, że wobec stosowanego przez zaborców terroru i gróźb

¹⁷⁰ O niechętnych zbliżającemu się sejmowi nastrojach szlachty i antysejmowej agitacji, zob. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 986–988, 992. O obawach dyplomatów, że nie znajdą się chętni do objęcia mandatów, zob. Benoît do Fryderyka II, 3 III 1773 (nr 598), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

oderwania kolejnych prowincji nastroje niechętne sejmowi ulegają zmianie. „Coraz wyraźniej napoczyzna być mowa wielu, którzy dotychczas milczeli – pisał król – że lepiej mieć sejm niż rozebrany do ostatka kraj”¹⁷¹.

Niezależnie od tego, jaka była rzeczywista skala niechęci wobec przyszłego sejmu, Stackelberg i ambasadorowie przystąpili zgodnie z planem do przygotowania akcji sejmikowej. W myśl zaakceptowanych przez Panina pomysłów Stackelberga z października 1772 r. triumwirowie podzielili Rzeczpospolitą na trzy strefy kontroli. Stackelberg miał nadzorować Litwę i Wołyń, Revitzki – województwa: krakowskie, sandomierskie, lubelskie oraz Podole, Benoît zaś – województwa: rawskie, łęczyckie, sieradzkie, Kujawy, Podlasie, Mazowsze i Wielkopolskę¹⁷². W praktyce, o czym mowa niżej, Stackelberg starał się poprzez rosyjskich jurgieltników przynajmniej częściowo kontrolować także te obszary, które oddał w dozór niemieckim kolegom. Wobec wszystkich sejmików zastosowano podobne metody: współpracującym z trzema dworami politykom ambasadorowie zalecili kontrole zjazdów na tych terenach, na których owi działacze cieszyli się pewnym autorytetem. Niejednokrotnie polecano promować do funkcji poselskich konkretnych kandydatów. Sejmiki obsyłało wojskami okupacyjnymi, a szlachtę próbowano zastraszyć lub przekupić.

W związku z podziałem zadań Stackelberg skupił swoją uwagę na Wielkim Księstwie Litewskim¹⁷³. Koncentracja wysiłków

¹⁷¹ Stanisław August do Tyzenhauza, 15 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 211.

¹⁷² Benoît do Fryderyka II, 10 i 24 III 1773 (nr 599, 603), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e; Lobkowitz do Kaunitza, 11 XII 1772, HHStA, Russland II, 52 (1773 VII – 1774), k. 207–313; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 184, przypis 21.

¹⁷³ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 998–999. Szczegółowe informacje o przygotowaniach do kampanii sejmikowej znajdują się w dwóch listach Stackelberga do Panina, 15/26 II oraz 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 51, 75–76v.

ambasadora na tym obszarze wynikała nie tylko z dokonanego podziału, ale także, a może przede wszystkim z faktu, że to właśnie Litwa była obszarem tradycyjnych wpływów Familii, a więc – obok króla – głównego przeciwnika Rosji na forum polityki wewnętrznej. Stackelberg przewidywał, że Wielkie Księstwo sprawi mu kłopoty¹⁷⁴. Można sądzić, że osobiste objęcie przez ambasadora kontrolą sejmików w tej prowincji miało uniemożliwić Czartoryskim uzyskanie na sejm wpływu, który mógłby zagrażać interesom zaborców. Tym bardziej że po kraju krążyły pogłoski, iż Czartoryscy z królem zrywają sejmiki¹⁷⁵. W literaturze przedmiotu panuje przekonanie, że królewscy wujowie nie podjęli jednak ryzyka zaangażowania się w walkę polityczną na sejmikach i kontynuowali „postawę biernego godzenia się z losem”¹⁷⁶. Wydaje się – choć rzecz wymaga osobnych badań – że wbrew temu przekonaniu na części sejmików zadziałały wpływy Familii, a jej współpracownicy (o czym piszę niżej) sięgnęli po mandaty poselskie. Niewątpliwie na scenie politycznej pozostał Stanisław August, „zachowujący – wedle słów Jerzego Michalskiego – na zewnątrz całkowitą rezerwę i bierność, czego zresztą żądał od niego Stackelberg”¹⁷⁷. Wiadomo jednak, że mimo pozorów wymuszonej bierności¹⁷⁸ król postanowił wprowadzić

¹⁷⁴ PS do raportu Stackelberga do Panina, 26 IX/ 6 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 88–88v.

¹⁷⁵ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 991.

¹⁷⁶ „Zachowanie przez nich [Czartoryskich] dystansu wobec przyszłego sejmu wynikało również i z tego, że liczyli się bardzo z popularnymi w społeczeństwie szlacheckim opiniami [chodzi o niechęć do przyszłego sejmu i ratyfikacji rozbiorów – D.D.], o czym świadczyło całe ich postępowanie w okresie konfederacji barskiej”, *ibidem*, s. 985. Tam też o bezowocnych próbach Czartoryskich zbliżenia do Rosji w przededniu sejmu rozbiorowego; o tym, że nigdy nie ryzykowali otwartego przeciwstawienia się Rosji; o oficjalnej odmowie Stackelberga prowadzenia rozmów z Czartoryskimi.

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 991.

¹⁷⁸ „Bezprogramowości oficjalnych enuncjacji [chodzi o uniwersał przedsejmowy oraz list okólny do senatorów – D.D.] towarzyszył bierny stosunek do

do sejmu ludzi sobie oddanych i skierował swą aktywność przede wszystkim na sejmiki litewskie. Z ramienia Stanisława Augusta na Litwie działał podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz. Wprawdzie był on początkowo zdania, że organizowanie wyborów posłów oznacza pójdzie „przeciw powszechności”¹⁷⁹, ale jednocześnie zadeklarował, że „w wiernych do usług obowiązkach zosta[je] i w nich równo z wiekiem trwać” pragnie¹⁸⁰. W praktyce oznaczało to deklarację zaangażowania w kampanię sejmikową, przynajmniej w odniesieniu do części sejmików. Badający aktywność podskarbiego Stanisław Kościałkowski uznał, że „sejmiki poselskie z r. 1773 [...] do czasu wielkiej roli Tyzenhauza nie należą, stoją [...] poza jego agitacją polityczną na Litwie i bez jego wpływów się odbywały”¹⁸¹, jednak wyniki sejmików wskazują, że podskarbi ostatecznie zaangażował się w wybory posłów być może nie tylko na sejmiku grodzieńskim, który kontrolował osobiście¹⁸². Z kim jeszcze oprócz Tyzenhauza król współpracował w sprawie sejmików – nie wiadomo. Poszlaką wskazującą, że monarcha podejmował więcej działań na tym polu, jest drobna wzmianka w liście do podskarbiego, pisany już po pierwszym terminie sejmików. Król odnosząc się do zabiegów Tyzenhauza wokół sejmiku grodzieńskiego, stwierdził, że podjął podobne

przyszłego sejmu ze strony króla i Czartoryskich. Bierność ta w znacznym stopniu była wymuszona”, *ibidem*, s. 984.

¹⁷⁹ Tyzenhauz do Stanisława Augusta, 18 III 1773, *ibidem*, s. 986. Wydaje się, że rezerwa Tyzenhauza wobec sejmików 1773 r. była szczerą. O kierowaniu sejmikiem grodzieńskim pisał, że wbrew sobie „gwałt życzeniu i przekonaniu czyniąc, gdy sejmik utrzymywać musiałem”. Podsumowując swój udział w sejmiku grodzieńskim, stwierdzał ze straceniczą odwagą: „tak mi nagrody moskiewskie uprzykrzyły się, że już i p. Stackelbergowi pozwalam niech sobie czyni, co chce, a gorzej mi już być, jak jest, w tej sytuacji nie może”, Tyzenhauz do Stanisława Augusta, 25 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 191.

¹⁸⁰ Tyzenhauz do Stanisława Augusta, 18 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 190.

¹⁸¹ S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 96.

¹⁸² *Ibidem*, s. 95.

starania. „Dobrze jest ze wszech miar, że są posłowie grodzieńscy i że ci, a nie inni – chwalił król wyniki działań Tyzenhauza – Zapewniam, że prześladowań za to nie będzie dla W Pana osobliwie z tej strony, od której najbardziej się za to onej obawiasz [por. przypis 179 – D.D.]. Ja zaś tak dotkliwie codziennie czujący, jak jest ciężko i przykro dla mnie, gdy muszę p o d o b n e w t y m c z a s i e c z y n i ć s t a r a n i a [podkreślenie – D.D.], upewniam, że umiem cenić i szanować prawdziwie ważną W Pana w tej robocie ofiarę”¹⁸³. Tak oto widać, jak Wielkie Księstwo stało się polem, na którym doszło do próby sił i wpływów pomiędzy działającym w dyskrecji i ze względu na presję zaborców dysponującym ograniczonymi możliwościami monarchą a posiadającym swobodę działania ambasadorem. Przewagą monarchy była znajomość lokalnych stosunków i ludzi, atutem zaś ambasadora – siła militarna i fundusze korupcyjne, którymi dysponował.

Można się domyślać, że to właśnie na Litwę Stackelberg ze swoich funduszy wydał większość z przeznaczonych na kampanię sejmikową 2250 dukatów¹⁸⁴. Suma wydaje się stosunkowo niewielka, ale brakuje informacji o większych wydatkach. Pieniądze Stackelberg miał rozdysponować pomiędzy tych, którzy zgodzili się reprezentować interesy Rosji. Nieznane są jednak szczegółowe wyliczenia. Natomiast z raportów posłanych do Petersburga wiadomo, komu ambasador powierzył nadzór nad sejmikami i w kilku przypadkach, kto miał uzyskać mandat¹⁸⁵. Natomiast gen. Bibikow przygotował instrukcję dla rosyjskich oficerów wysyłanych na sejmiki. Zawierała ona ten sam zakres środków perswazji (uświadomienie zgubnych skutków oporu

¹⁸³ Stanisław August do Tyzenhauza, 29 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 220.

¹⁸⁴ Stackelberg do Panina, 15/26 II 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 51. Wprawdzie Benoît pisał, że na sejmiki nie wydano pieniędzy, ale informacja ta zapewne odnosiła się tylko do kontrolowanych przez Prusy zjazdów, Benoît do Frydryka II, 10 IV 1773 (nr 609), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

¹⁸⁵ Stackelberg do Panina, 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 75–76v.

i zapewnienie co do „prawdziwych” intencji Rosji; obietnice zdjęcia bądź groźby nałożenia sekwestrów), których używał dotychczas Stackelberg. Wiadomo też, że istniała analogiczna instrukcja austriacka¹⁸⁶.

Na potrzeby niniejszych rozważań litewskie sejmiki przedsejmowe z 1773 r. można podzielić na dwie grupy: takie, których kierownictwo Stackelberg powierzył współpracownikom i takie, które – jak można wnosić z jego raportów – sam zaplanował. Dla ścisłości trzeba dodać, że ambasador nie wspomniał słowem o sejmikach w Witebsku, Orszy i Mścislawiu, które po rozbiore zniknęły z mapy politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. W rosyjskiej korespondencji dyplomatycznej brak też wzmianek o sejmiku słonimskim, o którym nie wiadomo nic ponad to, że na sejmie nie było posłów z tego zjazdu. Ambasador w raportach pominął także sejmiki kowieński i mozyrski, o nich jednak wspominał niżej.

Jeśli chodzi o grupę sejmików, w których sprawie Stackelberg zdał się na współpracowników, były to zjazdy: wileński, smoleński, starodubowski, lidzki, grodzieński, wołkowyski, miński i rzeczycki. W sprawie tych ośmiu sejmików ambasador ograniczył się do decyzji, że rozdziałem mandatów na nich ma się zająć biskup wileński Ignacy Massalski¹⁸⁷. Przygotowania Massalskiego odbiły się pewnym echem na Litwie. „Moskwa własne do sejmików czyni staranie – donosił królowi Tyzenhauz – i jest z nią w radzie i pomocy biskup wileński, nawet i do tutejszego sejmikowania [tj. sejmiku grodzieńskiego – D.D.] wpływając chcący. Rozesłane listy do różnych województw i powiatów w tych dniach przez kuriera tu przywiezione. Wolniej Moskwa zaczyna, a na koniec bodaj i gwałtów dobędzie, kiedy jej nie ułatwią się życzenia. Zainformowaną już jest od biskupa, kogo mają

¹⁸⁶ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 992–993.

¹⁸⁷ S. Kościalkowski, *op. cit.*, s. 94, 158, 221, przypis 570; Stackelberg do Panina, 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 75–76.

forsować”¹⁸⁸. Widać zatem, że współpracownik Stanisława Augusta, znający doskonale stosunki na Litwie, nie wróżył sukcesu biskupowi wileńskiemu.

Aby ocenić, czy Massalski wywiązał się z zadania i zdołał na powierzonych sobie sejmikach przezwyciężyć wpływy Familii i króla, trzeba przyjrzeć się wynikom poszczególnych zjazdów. Z badań Kościałkowskiego wiemy, że na sejmiku wileńskim najpewniej zwyciężyły tradycyjne wpływy Massalskiego i Radziwiłłów, zatem sejmik ten należy zaliczyć do sukcesów biskupa¹⁸⁹. Podobnie rzecz się ma z obradującym w Wilnie sejmikiem starodubowskim. Na posła obrano na nim starostę berżnickiego Mateusza Zyniewa (sekretarza i zaufanego człowieka biskupa Massalskiego), którego król w *Pamiętnikach* określił mianem „narzędzia” biskupa¹⁹⁰.

Na powierzonym pieczy Massalskiego sejmiku wołkowyskim doszło do swoistego kompromisu pomiędzy wpływami „rosyjskimi” i „królewskimi”, a ich stronnicy podzielili się mandatami. Obrany na posła wojski wołkowyski Antoni Tołłoczko był

¹⁸⁸ Tyzenhauz do Stanisława Augusta, 15 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 181.

¹⁸⁹ S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 114. Posłami zostali: Franciszek Czyż, sędzia ziemski wileński oraz Tomasz Szumski, obożny wileński. Nazwiska posłów obranych na sejmikach, o których mowa w tekście, podaję na podstawie kilku spisów posłów: *Regestr posłów na sejm ekstraordynaryjny warszawski na dzień 19 kwietnia roku 1773 naznaczony, z wyrażeniem ich rezydencji, gdzie kto stoi, przez kancelarię generalnej konfederacji koronnej spisany*, [druk współczesny], [b.d.m.], Biblioteka Ordynacji Zamojskiej [dalej: BOZ], 964, k. 114–119; *Series posłów na sejm extraordynaryjny na 19 kwietnia naznaczony roku 1773*, [druk współczesny], [b.d.m.], dołączony do relacji Revitzkiego do Kaunitza, 24 IV 1773, HHStA, Polen II, 35 (I–III 1773), k. 114–121v; odrębny spis posłów, po polsku, dołączony do relacji Revitzkiego do Kaunitza, 17 IV 1773, HHStA, Polen II, 35 (I–III 1773), k. 93–97; Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 468–469, 491–495, 497–500; *Protokół*, t. 1, *Wstęp*, s. 4–5 („Delegaci”). Za pomoc przy identyfikacji części postaci oraz cenne uwagi składam serdeczne podziękowania p. Przemysławowi P. Romaniukowi.

¹⁹⁰ Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 478.

wprawdzie w jakimś stopniu klientem Tyzenhauza, ale jednocześnie w delegacji pełnił funkcję jednego z „narzędzi” Massalskiego – według określenia króla¹⁹¹. Drugi z posłów, pisarz ziemski wołkowyski Michał Bułharyn, zaprzyjaźniony z Tyzenhauzem, na sejmie należał do partii królewskiej¹⁹².

Kontrolę nad sejmikiem grodzieńskim Stackelberg poza Massalskim powierzył rosyjskiemu gen. Abrahamowi Romanowski. Jest to jedyny wypadek, kiedy znamy nazwisko oficera odpowiedzialnego za sejmik kontrolowany przez rosyjskiego ambasadora. Podwójna asekuracja na sejmiku grodzieńskim była spowodowana tym, że powiat grodzieński stanowił tradycyjnie strefę wpływów Tyzenhauza. Stackelberg nie zaniedbał nawet możliwości osobistego naciskania na króla w sprawie tego sejmiku, obawiając się zerwania zjazdu¹⁹³. Odpowiedzią króla na presję ambasadora było polecenie dla Tyzenhauza, aby osobiście nadzorował obrady sejmikowe. „Trzeba koniecznie robić posłów grodzieńskich” – zalecał król w ostatnim liście przed sejmikami¹⁹⁴. Massalski i Romanus mieli doprowadzić do powierzenia mandatów poselskich marszałkowi grodzieńskiemu Józefowi Wołłowiczowi i sędziemu ziemskiemu Marcinowi Olizarowiczowi. Żaden z ambasadorskich nominatów nie został jednak posłem. Tyzenhauz donosił królowi, że wybór kandydatury Wołowicza wynikał ze słabego rozeznania Massalskiego (i zapewne braku własnych współpracowników na tym obszarze).

¹⁹¹ *Ibidem*; S. Kościalkowski, *op. cit.*, s. 176, przypis 120.

¹⁹² S. Kościalkowski, *op. cit.*, s. 102, 121, 179–180, przypisy 141, 151.

¹⁹³ W przeznaczonym do zaszyfrowania fragmencie listu król pisał: „Stackelberg wczoraj kazał mi powiedzieć te słowa. «Już dwa razy doznałem fałszu w oskarżeniach na Tyzenhauza, więc może i teraz będzie fałsz, ale mi doniesiono, że on pojechał po to, żeby grodzieński sejmik zepsuć. Bardzo życzę żeby to była nieprawda»”, Stanisław August do Tyzenhauza, 18 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 213. Widać wyraźnie, że największą obawą Stackelberga było to, iż zabraknie posłów na sejm, wobec uznawanej przez ambasadora za realną groźbę zrywania sejmików jako wyrazu protestu przeciwko rozbiorowi.

¹⁹⁴ S. Kościalkowski, *op. cit.*, s. 95, 158.

Sam zaś Wołłowicz to klient Familii i podskarbi pewny był jego przychylności dla króla w razie posłowania¹⁹⁵. Wprawdzie marszałek grodzieński przewodził obradom sejmiku, ale ulegając perswazji Tyzenhauza, nie zgłosił nawet swojej kandydatury do funkcji poselskiej. Obrani na sejmiku grodzieńskim posłowie – Józef Jelski, chorąży grodzieński oraz Kazimierz Wolmer, sędzia ziemski grodzieński – byli związani z obozem królewskim. Pierwszy z nich pochodził z rodziny tradycyjnie związanej z Familią. A Tyzenhauz miał go „sobie upewnionego”. Drugi zaś był osobistym przyjacielem Tyzenhauza, który jeszcze przed sejmikiem zgłosił królowi kandydaturę Wolmera do poselstwa¹⁹⁶.

Wydaje się, że na sejmiku lidzkim doszło do zwycięstwa wpływów królewskich¹⁹⁷. Na posłów obrano chorążego lidzkiego Józefa Narbutta i sędziego grodzkiego lidzkiego Józefa Stypułkowskiego. Pierwszy pochodził z rodziny, która w czasie konfederacji barskiej należała do stronników Massalskiego, ale już na początku 1773 r. Stanisław August pisał o nim jako o swoim człowieku¹⁹⁸. Drugi zaś był jednym z najbardziej zaufanych współpracowników Tyzenhauza¹⁹⁹.

Nie znalazłam żadnych szczegółowych informacji o układzie sił na powierzonym Massalskiemu sejmiku smoleńskim.

¹⁹⁵ Relacja z sejmiku grodzieńskiego, Tyzenhauz do Stanisława Augusta, 25 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 191.

¹⁹⁶ Stackelberg do Panina, 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 75–76v; Tyzenhauz do Stanisława Augusta, 11 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 179. Wolmer za współpracę z obozem królewskim „płacił” furazem wybieranym z jego dóbr przez Rosjan w podwójnej wysokości w stosunku do „neutralnych dostawców”, S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 91–92, 102, 126–128, 158, 178–179, przypisy 138, 141, s. 214, przypis 483; M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014, s. 189.

¹⁹⁷ S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 102, 116.

¹⁹⁸ Stanisław August do Tyzenhauza, 15 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 209.

¹⁹⁹ S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 179, przypis 141.

Wiadomo jedynie, że obradujący – podobnie jak wileński i starodubowski – w Wilnie sejmik nie doszedł, o czym Tyzenhauz 25 marca 1773 r. pisał królowi²⁰⁰. Samo w sobie można uznać to za porażkę Massalskiego.

Na sejmiku mińskim funkcję poselską powierzono rotmistrzowi mińskiemu Stanisławowi Bohuszewiczowi, późniejszemu towarzyszewi protestu Tadeusza Rejtana. Jeśli nawet pochodził on z nominacji Massalskiego, z punktu widzenia późniejszych wydarzeń wybór ten należy uznać za porażkę Stackelberga. Drugim zaś posłem został krajczy miński Tadeusz Wołodkowicz, stronnik Familii i kolejny królewski współpracownik w delegacji sejmowej²⁰¹. Wiadomo też, że rodzina Wołodkowiczów jest dla okresu porozbiorowego określana przez Kościałkowskiego jako podpora stronnictwa dworskiego w województwie mińskim²⁰².

Na sejmiku rzeczyckim, który w późniejszym okresie był terenem ugruntowanych wpływów partii dworskiej²⁰³, obrano na posłów Jerzego Wirpszę, krajczego rzeczyckiego oraz Michała Pruszanowskiego²⁰⁴, podczaszego i sędziego grodzkiego rzeczyckiego. Obaj posłowie weszli w skład delegacji sejmowej, a więc zapewne Stackelberg wiązał z nimi swoje nadzieje, ale bez wątpienia przebieg obrad wykazał ich przynależność do partii królewskiej.

Na podstawie powyższego zestawienia można śmiało zaryzykować twierdzenie, że Massalski nie zdołał w pełni zrealizować zadania zadbania o rosyjskie interesy i nie był w stanie przezwyciężyć wpływów królewskich na powierzonych sobie sejmikach litewskich. Podstawową przyczynę względnego niepowodzenia biskupa stanowił brak własnej klienteli politycznej, tym bardziej

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 178, przypis 134.

²⁰¹ O Wołodwiczu, zob. Stanisław August do Tyzenhauza, 20 I 1772, Bibl. Czart., rkps 714, k. 693v.

²⁰² S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 123.

²⁰³ *Ibidem*.

²⁰⁴ Z. Zielińska, *Pruszanowski Michał Kazimierz Hermenegild*, PSB, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 597–598.

widoczny, gdy biskup sięgał po ludzi Familii. Wobec tego, że siedem z ośmiu sejmików zakończyło się obiorem posłów, należy uznać, że w praktyce nie doszło na nich do takiego starcia dwóch obozów, które doprowadziłoby do zrywania obrad. W jednym przypadku obie partie podzieliły się wpływami. Spośród trzynastu posłów obranych – wedle założeń Stackelberga – pod auspicjami biskupa wileńskiego dwunastu (poza Bohuszewiczem) zostało desygnowanych przez ambasadora do delegacji sejmowej²⁰⁵. Świadczy to o tym, że Stackelberg mimo wszystko liczył na ich współpracę lub nie zdawał sobie sprawy z ich politycznych afiliacji. Na podstawie przebiegu obrad sejmowych większość z owych dwunastu, którzy zasilili szeregi delegatów, bez wątplenia można zidentyfikować jako stronników królewskich. Spośród nich dwaj (poseł grodzieński Józef Jelski i poseł lidzki Józef Stypułkowski) to posłowie, których kandydatury Stanisław August nie tylko zgłosił do delegacji, ale i bardzo na nie nalegał²⁰⁶.

Poza zjazdami powierzonymi Massalskiemu Stackelberg osobiście zajął się dziesięcioma sejmikami, zapewne dlatego że brakowało polityka, któremu mógłby to zadanie powierzyć. Ambasador listownie wyznaczył osoby odpowiedzialne za wybory oraz w większości przypadków wskazał nazwiska przyszłych posłów. Wydaje się, że i tu korzystał z czyjejś rady – zapewne Massalskiego. Poza Oszmianą listy rozesłane po Litwie były powieleniem jednego wzoru, w którym zmieniano jedynie nazwiska adresata i tych, którzy mają otrzymać mandaty poselskie²⁰⁷. We wszystkich pismach Stackelberg sięgnął po te same argumenty. Korzyściami, jakie oferował dyplomata tym, którzy zgodzą się współpracować z nim i posłować na sejm, były przede wszystkim ochrona dóbr przed wybieraniem furaju przez wojska

²⁰⁵ Por. załącznik 2.

²⁰⁶ *Entretiens*, nr 38 (17 V 1773), nr 39 (18 V 1773), k. 1–2.

²⁰⁷ Załącznik do raportu Stackelberga do Panina, 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 79–79v.

rosyjskie, zapewnienie osobistego bezpieczeństwa, pokrycie kosztów podróży do Warszawy oraz obietnica łaski carcy.

W przeważającej części plany Stackelberga spełżyły na niczym, ponieważ sejmiki albo zostały zerwane, albo wybrano innych niż rosyjscy kandydatów, lub też w toku obrad sejmowych obrani posłowie obrócili się przeciwko Rosji. Świadczy to o słabej orientacji Stackelberga i braku skutecznych współpracowników na Litwie.

Na powierzonym pieczy podskarbiego wielkiego litewskiego i byłego (?) starosty oszmiańskiego Michała Brzostowskiego sejmiku oszmiańskim nie wybrano posłów. Dodać trzeba, że Stackelberg nie wyznaczył sam kandydatów na posłów z Oszmiany, ograniczając się do wysłania do Brzostowskiego osobistego listu z prośbą o reprezentowanie rosyjskich interesów na sejmiku²⁰⁸. Z listu wynika, że ambasador utrzymywał stałą korespondencję z podskarbim i widział w nim oddanego współpracownika oraz liczył na to, że Brzostowski użyje swoich wpływów dla przeforsowania odpowiednich kandydatów na sejmiku. Rachuby Stackelberga okazały się płonne. Na sejmiku wiłkomierskim posłem został wskazany przez ambasadora wojewódzic inflancki, starosta rakanciski Jan Kazimierz Zyberk²⁰⁹, który miał sobie sam dokooptować kolegę. Albo Stackelberg pomylił się, wybierając Zyberka na współpracownika, albo ten okazał się mało skuteczny w reprezentowaniu rosyjskich interesów, bo drugim posłem z tego sejmiku został Morykoni. Najpewniej był to podkomorzy wiłkomierski Michał Tadeusz, pochodzący z rodziny związanej z Tyzenhauzem²¹⁰. Kontrolę nad sejmikiem

²⁰⁸ Kopia listu Stackelberga do Brzostowskiego, jako załącznik do raportu Stackelberga do Panina, 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 77.

²⁰⁹ W 1764 r. Zyberk był wśród tych, którzy podpisali elekcję Stanisława Augusta, VL, t. 7, f. 399.

²¹⁰ S. Kościalkowski, *op. cit.*, s. 115, 191, przypis 253; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1: *Województwo wileńskie. XIV-XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2004, s. 459. Jeśli chodzi o Morykoniego, to znane mi rejestry posłów nie podają jego imienia, a jedynie informację o pełnionym

brasławskim Stackelberg powierzył stałemu współpracownikowi rosyjskiej ambasady, wojewodzie mściławskiemu i staroście brasławskiemu Józefowi Hylzenowi²¹¹. Ten miał doprowadzić do wyboru marszałka powiatowego brasławskiego Michała Ogińskiego i pisarza skarbowego Ignacego Łopacińskiego, ale żaden z nich nie został posłem. Na posłów z tego zjazdu obrano natomiast sędziów grodzkich brasławskich: Jerzego Szaumana oraz Bogusława Dunina Tomaszewicza, z których pierwszy w czasie pobytu na sejmie rezydował w warszawskim pałacu Hylzena, jak zanotowano w spisie posłów. Dla pełnej interpretacji wyników tego sejmiku trzeba dodać, że prerogatywą starostów grodzkich było wyznaczanie urzędników grodzkich. Można zatem przyjąć, że sędziowie grodzcy z natury rzeczy musieli być zależni od starosty i z nim związani. Tak zapewne było również z wybranymi na sejmiku w Brasławiu Szaumanem i Tomaszewiczem. Wydaje się zatem, że niewybranie na sejmiku brasławskim rosyjskich kandydatów wynikało nie tyle z nieskuteczności wojewody, ile z tego, że Stackelberg wskazał kandydatów nie do przyjęcia dla miejscowej szlachty, a wojewoda skorygował wybór, powierzając mandaty swoim stronnikom. Warto przy tym odnotować, że obaj posłowie brasławscy zostali przez Stackelberga włączeni w skład delegacji sejmowej, co świadczy o pewnej dozie zaufania ze strony ambasadora.

Na sejmiku trockim Stackelberg bezskutecznie zaplanował wybór Pocieja, najpewniej Leonarda, strażnika litewskiego²¹²,

urzędzie, na podstawie którego identyfikuję postać. Natomiast Leonid Żytkowicz twierdził, że na sejm posłował Benedykt Morykoni, wówczas szambelan królewski, L. Żytkowicz, *Morykoni Benedykt*, PSB, t. 22, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 20.

²¹¹ S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 116; E. Rostworowski, *Hylzen Józef Jerzy*, PSB, t. 10, s. 131.

²¹² Strażnik litewski był podejrzewany przez Stanisława Augusta o poufne kontakty z Rosją, zob.: Z. Zielińska, *Pocieja Leonard*, PSB, t. 27, s. 38; Stackelberg do Panina, 1/12 I 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 1-4v.

który nie tylko powinien być użyć swoich wpływów, aby uzyskać mandat, ale miał także doprowadzić do obioru szambelana Romera²¹³ – żaden z nich nie został posłem. W rzeczywistości na sejmiku trockim, kierowanym przez ciwuna trockiego Józefa Piotra Eytmina, jednogłośnie obrano na posłów sędziego ziemskiego trockiego Jerzego Franciszka Talwosza i sędziego grodzkiego trockiego Józefa Jeleńskiego²¹⁴. Ten ostatni wszedł w skład delegacji sejmowej, gdzie dał się poznać jako partyzant królewski. Na sejmik upicki rosyjski dyplomata wysłał Karpia (być może chorążego upickiego Benedykta lub miecznika upickiego Stanisława), który miał sobie wybrać powiat, z którego chce posłować. I tu spotkał ambasadora zawód, ponieważ na sejmie ani nie było posłów z sejmiku powierzonego Karpiowi, ani też sam Karp nie dostał mandatu. Na sejmie zabrakło także posłów żmudzkich, których wybór miał nadzorować biskup żmudzki Jan Dominik Łopaciński. Kościałkowski podał, że nie znaleźli się chętni do posłowania i dlatego sejmik zalimitowano²¹⁵. Nie wybrano także posłów z sejmiku połockiego nadzorowanego z ramienia ambasadora przez brata biskupa żmudzkiego – pisarza wielkiego litewskiego Mikołaja Tadeusza Łopacińskiego. Na sejmiku nowogródzkim powierzonym pieczy księcia Józefa Radziwiłła²¹⁶, ordynata kleckiego, posłami zostali podkomorzyc nowogródzki Tadeusz Rejtan i jego towarzysz w pierwszych

²¹³ Trudno jednoznacznie stwierdzić, który z członków rozrodzonej rodziny Romerów w 1773 r. posługiwał się tytułem szambelana JKM. Danuta Kamolowa twierdzi, że na sejm z województwa trockiego został wybrany Stefan Romer, ale żadne znane mi spisy posłów tego nie potwierdzają, a fakt wyboru go podczas sejmu na członka komisji granicznej nie musi oznaczać, że Romer był posłem, por. D. Kamolowa, *Romer Stefan Dominik*, PSB, t. 31, s. 655–656.

²¹⁴ A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie – sejmik trocki*, Warszawa 2000, s. 85, 230. Tam błędnie imię Talwosza – Jan, informacja P.P. Romaniuka.

²¹⁵ S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 178, przypis 134.

²¹⁶ H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Józef Mikołaj*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1987, s. 239.

dniach obrad – pisarzewicz nowogródzki Samuel Korsak. Wybór obu posłów nowogródzkich z punktu widzenia rosyjskich interesów okazał się całkowitą porażką. Dodajmy, że w historiografii toczy się nierozstrzygnięty spór na temat tego, czyim wpływom uległ ten sejmik²¹⁷. Osobiście skłonna jestem pójść za twierdzeniem Kościałkowskiego, że sejmik nowogródzki należy postrzegać przez pryzmat procesu przejmowania dawnej klienteli radziwiłłowskiej przez tworzącą się partię dworską. Z podobną sytuacją przejmowania klienteli mamy być może do czynienia także na wspomnianym wyżej sejmiku mińskim.

Natomiast za bezsprzeczny rosyjski sukces należy uznać przebieg sejmiku brzeskiego litewskiego, nad którym kontrolę z ramienia ambasady sprawował kasztelan brzeski Marcin Matuszewicz. W czasach konfederacji barskiej starał się on nie angażować politycznie²¹⁸. Teraz zaś podjął współdziałanie ze Stackelbergiem. Obrani posłowie (miecznik litewski Michał Hieronim Radziwiłł – przysły marszałek konfederacji sejmowej oraz sędzia ziemski brzeski litewski Franciszek Ursyn Niemcewicz – członek delegacji sejmowej) byli związani z Rosją²¹⁹. Na sejmiku pińskim Stackelberg chciał widzieć posłami sędziego grodzkiego Michała

²¹⁷ Kościałkowski twierdził, że Rejtanowie należeli do tych rodzin, które zasilając dawniej partię radziwiłłowską (dodajmy, że co najmniej od początku XVII w. stanowili klientelę radziwiłłowską), od momentu, gdy Tyzenhauz zyskał znaczenie, przeszli do stronnictwa dworskiego (ale nie datuje tej wolty), S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 120. Michalski natomiast wątpił we wpływ Tyzenhauza na obsadę mandatów na sejmiku nowogródzkim 1773 r., wskazując jako bardziej prawdopodobne to, że sejmik uległ wpływom kanclerza wielkiego litewskiego Michała Czartoryskiego i kasztelana nowogródzkiego Józefa Niesiołowskiego. To z kolei może być świadectwem, że – wbrew przekonaniu panującemu w literaturze przedmiotu – Czartoryscy włączyli się w kampanię sejmikową, J. Michalski, *Rejtan Tadeusz...*, s. 231–237.

²¹⁸ Z. Zielińska, *Matuszewicz, Matusiewicz, Matuszewicz* Marcin, PSB t. 20, s. 223. O nieudanych próbach Stanisława Augusta pozyskania Matuszewicza do współpracy w 1770 r., zob. D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769–1770...*, s. 296–297.

²¹⁹ S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 163; P. Ugniewski, *Media...*, s. 40.

Szymę, którego nie wybrano, i sędziego ziemskiego Adama Skirmunta, który został wprawdzie posłem, ale nie wszedł do delegacji sejmowej, a więc ambasador nie uznał go za swego człowieka. Drugim posłem natomiast został sędzia grodzki piński Ignacy Kurzeniecki, który dołączył do delegacji przed drugim zagajeniem.

W planach Stackelberga – jak już wspomniałam – nie ujęto ani sejmiku mozyrskiego, ani kowieńskiego. Świadczy to o tym, że ambasador nie miał tam swoich ludzi. W sprawie sejmiku kowieńskiego Tyzenhauz porozumiewał się z kasztelanem witebskim Szymonem Siruciem, z którym utrzymywał stałe kontakty, a który był jednym z najważniejszych działaczy kowieńskich²²⁰. Kierujący zazwyczaj tym zjazdem i cieszący się zaufaniem Stanisława Augusta Zabiellowie odsunęli się chwilowo od spraw publicznych²²¹, być może po to, aby nie tracić kredytu wśród szlachty. Tym samym zrobili miejsce dla wpływów niezbyt im przychylnego podskarbiego. Tyzenhauz skorzystał jednak ze współpracy ze stronnikami zabiellowskimi, o czym świadczy wynik sejmiku. Na posłów zostali obrani współpracujący z Zabiellami Jerzy Rodziewicz, łowczy i sędzia grodzki kowieński oraz Tomasz Michniewicz, strażnik kowieński, o którego orientacji politycznej brakuje informacji. Jeśli zaś chodzi o sejmik mozyrski, to za wyborem na tym zjeździe podkomorzego mozyrskiego Konstantego Jeleńskiego i pisarza ziemskiego mozyrskiego Adama Ipohorskiego-Lenkiewicza stał osobiście król²²². W świetle dotychczasowych badań obydwaj zjazdy, tj. kowieński i mozyrski w 1773 r., śmiało można uznać za obszar wpływów Stanisława Augusta.

Zatem o rosyjskim sukcesie wolno mówić jedynie w kontekście sejmiku brzeskiego. W kategorii połowicznego sukcesu należy

²²⁰ Wcześniej był związany z Karolem Radziwiłłem „Panie Kochanku”, ale już od pewnego czasu szukał porozumienia z dworem, P. Romaniuk, *Siruc Szymon*, PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 580.

²²¹ M. Jusupović, *op. cit.*, s. 277–278.

²²² S. Kościalkowski, *op. cit.*, s. 97.

traktować sejmiki piński i wilkomierski oraz być może także brasławski. Większość z posłów obranych na sejmikach zaplanowanych przez Stackelberga nie daje się jednoznacznie przypisać do stronnictwa królewskiego, ale też w toku obrad sejmowych ich postawa nie pozwala zaliczyć ich do rosyjskich współpracowników. Warto do tego dodać obserwację, że w pierwszym terminie – 23 marca 1773 r. – na Litwie doszły jedynie cztery sejmiki, na których wybrano ośmiu posłów. Chodzi o wspomniane już zjazdy: trocki, nowogródzki i grodzieński oraz kowieński²²³.

Dla Korony nie dysponujemy tak szczegółowymi informacjami na temat sejmików, jak dla Litwy. Kulisom zjazdów koronnych Stackelberg nie poświęcił prawie żadnych uwag w swoich raportach, a relacje Benoît i Revitzkiego nie są tak szczegółowe, jak doniesienia rosyjskiego dyplomaty. Z obszarów koronnych Stackelberg sprawował kontrolę nad sejmikiem województwa wołyńskiego. Z relacji Stanisława Augusta wiadomo, że polityczny nadzór nad sejmikiem łuckim został powierzony krajczemu koronnemu Józefowi Potockiemu, radomianinowi i barzaninowi, który z kolei sam ubiegał się bezskutecznie o mandat z województwa lubelskiego²²⁴. I tu Stackelberg poniósł klęskę, bo na sejmie nie było posłów wołyńskich. Bez żadnego oparcia w materiale źródłowym można jedynie spekulować, że za niepowodzeniem próby forsowania na sejmiku łuckim prorosyjskich kandydatów mogły stać wpływy biskupa łuckiego Pawła Feliksa Turskiego. Był on jednym z senatorów najgłośniej protestujących przeciwko przemocy zaborców wobec sejmu, o czym piszę niżej.

Benoît w ramach przygotowań do sejmików donosił, że stosowne wytyczne rozesłał pruskim oficerom stacjonującym

²²³ Wedle świadectwa Benoît w pierwszym terminie na Litwie doszły tylko dwa sejmiki: nowogródzki i grodzieński, Benoît do Fryderyka II, 27 III 1773 (nr 604), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e. Sądzę, że ambasador pisząc swoje doniesienie, dysponował nieścisłymi danymi.

²²⁴ Stanisław August do Tyzenhauza, 15 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 211; W. Szczygielski, *Potocki Józef*, PSB, t. 28, s. 74.

w poddanych jego kontroli województwach: wielkopolskim, sieradzkim i rawskim. Ze wstępnych ustaleń ambasadorów wiadomo, że Prusacy mieli nadzorować także Kujawy, Mazowsze i Podlasie. Sejmikami wielkopolskimi zawiadywali Sułkowscy i Raczyński²²⁵ oraz Młodziejowski i Władysław Gurowski²²⁶. O korzystaniu z usług tego ostatniego wspominał także Stackelberg w odniesieniu do sejmików znajdujących się blisko Warszawy, a więc na kontrolowanym teoretycznie przez Prusy Mazowszu²²⁷. Widać zatem, że pomimo powierzenia tych obszarów pod nadzór Benoît, Stackelberg nie wyrzekł się kontroli nad nimi. Wszyscy politycy desygnowani do prowadzenia akcji sejmikowej byli związani z Rosją. Świadczy to po pierwsze o tym, że Prusacy nie dysponowali własnym zapleczem politycznym w Rzeczypospolitej, a po drugie, że Stackelberg nie zaniedbał żadnej okazji do odbudowywania rosyjskiej dominacji. Co więcej, Fryderyk II gotów był ustąpić pola Rosjanom i na początku lutego 1773 r. podjął decyzję o ewakuowaniu wojsk z województw rawskiego i łęczyckiego, a w to miejsce miały wkroczyć oddziały rosyjskie²²⁸. Być może chęć uniknięcia tarć, jaką król pruski uzasadniał swoją decyzję, wyniknęła z sytuacji w województwach brzeskim i kujawskim, o czym mowa poniżej. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że okupacją rawskiego i łęczyckiego dowodził gen. Daniel von Lossow, który sprawował kontrolę również nad Kujawami.

W czym zatem przejawiał się pruski udział w kampanii sejmikowej? Otóż zapewne ograniczył się on do wojskowego nadzoru,

²²⁵ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 194; J. Dygdała, *Raczyński Kazimierz*, PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1986, s. 645–646.

²²⁶ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 992 oraz przypis 117. W kontekście przygotowań do sejmików pruski dyplomata wysoko oceniał możliwości działania i skuteczność Gurowskiego i Sułkowskiego, Benoît do Fryderyka II, 24 II 1773 (nr 596), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²²⁷ Stackelberg do Panina, 1/12 I 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 1–4v.

²²⁸ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 184, przypis 21.

zwłaszcza jeśli za dobrą monetę przyjąć stwierdzenie Benoît, że na sejmiki nie wydano ani grosza (co oznacza, że nie wyasygnowano żadnych funduszy korupcyjnych). Nie są znane nazwiska wszystkich oficerów pruskich oddelegowanych do kontroli sejmików. Wiadomo jednak, że na Kujawach akcję sejmikową nadzorowali wojskowi: wspomniany gen. Lossow, płk Hohnstock oraz mjr Schulenburg²²⁹. Kontrola, jaką objęto ten obszar, była tak obezwładniająca, że przed sejmikami Stackelberg i Revitzki interweniowali w tej sprawie u Benoît. Na Kujawach bowiem pruscy oficerowie zamknęli urzędy grodzkie, być może dążąc do niedopuszczenia do aktykowania protestów przeciwko rozbiorowi, ale jednocześnie uniemożliwiało to wniesienie do ksiąg uniwersałów przedsejmowych i tym samym paraliżowało obrady sejmikowe. W tej sprawie interweniowało u pruskiego ambasadora także polskie ministerium. Dyplomata pisał natomiast do Berlina²³⁰. Interwencje przyniosły pozytywny skutek i na Kujawach obrano komplet posłów. W Warszawie sejmik osobiście kontrolował gen. Lentulus. Stanisław August jeszcze przed obradami pewien był, że sejmik warszawski zakończy się powodzeniem²³¹. Ze spokojnego przebiegu tego zjazdu, podobnie jak z niezakłóconych obrad w Czersku, Gostyniu i Sochaczewie oraz na Podlasiu, gdzie – podobnie jak na Kujawach – udało się obrać posłów w pierwszym terminie, Benoît był bardzo zadowolony. Kontrola w Wielkopolsce, w Sieradzkim i Rawskim, mimo początkowych kłopotów spowodowanych oporem miejscowej szlachty (zwłaszcza w Sieradzkim), okazała się na tyle skuteczna, że w pierwszym terminie obrano komplet posłów. A posłowie ci uchodzili

²²⁹ Benoît do Fryderyka II, 31 III 1773 (nr 605), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²³⁰ Benoît do Fryderyka II, 10, 13 i 24 III 1773 (nr 599, 600, 603), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²³¹ P. Ugniewski, *Media...*, s. 37–38. „Warszawski sejmik – pisał król – niechybnie wyłoni posłów”, Stanisław August do Tyzenhauza, 15 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 211.

za oddanych interesom zaborców²³². Jedyne w Wyszogrodzie, Zakroczymiu, Ciechanowie i Raciążu (gdzie obradował sejmik płocki) protest szlachty przeciwko obecności wojsk pruskich uniemożliwił obrady w pierwszym terminie, przy czym posłów płockich w ogóle na sejmie zabrakło²³³. Sejmiki w Zakroczymiu oraz Wyszogrodzie zostały w pierwszym terminie zerwane prawdopodobnie przez stronników biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka²³⁴. Przy czym rwacza sejmikowego z Zakroczymia aresztowali Rosjanie, a oba sejmiki w drugim terminie wyłoniły komplet posłów. Jeśli wierzyć francuskim doniesieniom, to najbardziej dramatyczny przebieg miał sejmik łęczycki, na którym doszło ponoć do krwawych zamieszek, w wyniku czego 30 szlachciców zostało rannych lub zabitych²³⁵. Jednak inne znane mi źródła ani opracowania nie wspominają o tych dramatycznych wydarzeniach, co każe wątpić w wiarygodność przekazu relacjonującej kampanię sejmikową „Gazette de France”. Pozostaje jednak faktem, że na sejmiku łęczyckim wybrano co najmniej dwóch posłów, stolnika orłowskiego Ruperta Dunina i wiceinstygatora koronnego Ignacego Gomolińskiego, na udziale których w delegacji sejmowej bardzo zależało królowi (o czym mowa jest niżej). Świadczyć to może, że sejmik łęczycki stał się areną jakiegoś starcia, na której Stanisław August przeforsował oddanych sobie ludzi.

Dla obszaru objętego kontrolą pruską, podobnie zresztą jak i austriacką, nie znamy nazwisk planowanych posłów i wydaje się, że ani Benoît, ani Revitzki w ogóle nie wdawali się w takie szczegóły, jak Stackelberg. W świetle doniesień pruskiego dyplomaty

²³² Z doniesień nieoficjalnego przedstawiciela Francji w Rzeczypospolitej, Wojciecha Jakubowskiego wiadomo, że oddanych Rosji posłów udało się wybrać w województwach rawskim, poznańskim i kaliskim, a więc na terenach poddanych kontroli Prus, P. Ugniewski, *Media...*, s. 38, 44.

²³³ Benoît do Fryderyka II, 24, 27 oraz 31 III 1773 (nr 603, 604, 605), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e; P. Ugniewski, *Media...*, s. 38–39.

²³⁴ P. Ugniewski, *Media...*, s. 42.

²³⁵ *Ibidem*, s. 44.

można sądzić, że Prusacy bardziej niż na wyborze konkretnych posłów skupili się na tym, aby sejmiki doszły²³⁶. Co potwierdza przypuszczenie, że pruska kontrola ograniczyła się do kurateli wojskowej. Sprawą zaś obsady mandatów zajmowali się rosyjscy współpracownicy, zapewne na podstawie ustaleń pomiędzy Benoît a Stackelbergiem.

Austriacy nie okazali się tak skuteczni jak Prusacy w poskramianiu sejmików. Na sejmie nie pojawili się posłowie ani z Podola, ani z województwa lubelskiego. Wiemy, że za zerwaniem sejmiku lubelskiego stała konfederatka barska Anna Jabłonowska²³⁷. Natomiast w odniesieniu do sejmiku podolskiego mamy jedyną twardą źródłową przesłankę pokazującą, że Czartoryscy jednak zaangażowali się w kampanię sejmikową. „Borysławski pojechał na sejmik podolski od księcia Adama posłany”²³⁸ – pisał król do Tyzenhauza w ostatnim liście przed sejmikami. Widać zatem, że w tej sprawie działania podjął książę Adam Kazimierz Czartoryski, syn wojewody ruskiego²³⁹.

Natomiast w województwach krakowskim i sandomierskim zastosowano podobny model kontroli, jak na obszarze poddanym pruskiemu nadzorowi. Sejmikami miał kierować współpracownik Stackelberga – Wessel w asyście wojsk austriackich. W obu województwach sejmiki nie doszły w pierwszym terminie²⁴⁰. Wedle doniesień francuskich na jednym z najważniejszych

²³⁶ Benoît do Fryderyka II, 13 III 1773 (nr 600), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²³⁷ W. Szczygielski, *Potocki Józef...*, s. 74.

²³⁸ Stanisław August do Tyzenhauza, 18 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 213.

²³⁹ Na Adama Kazimierza Czartoryskiego, jako jednego z tych, którzy zaangażowali się w propagandową kampanię polemiczną przeciwko rozbiorowi, wskazał Konopczyński (*Pierwszy rozbiór...*, s. 207). Ta informacja współgra ze świadectwem króla na temat zaangażowania Czartoryskiego w kampanię sejmikową i rzuca światło na działalność Familii w tym okresie.

²⁴⁰ Benoît do Fryderyka II, 27 III 1773 (nr 604), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

sejmików koronnych – opatowskim – po zerwaniu obrad w pierwszym terminie, w drugim obradom asystowały już nie wojska austriackie, lecz pruskie. Wśród wybranych tam posłów ambadorskie namaszczenie miał Marcin Lubomirski²⁴¹. Na sejmiku krakowskim na posła obrano m.in. pułkownika wojsk koronnych Feliksa Oraczewskiego, w trakcie obrad sejmowych jednego z czołowych patriotycznych opozycjonistów, którego mimo starań króla Stackelberg nie dopuścił do udziału w delegacji sejmowej²⁴². Zapewne także do obszaru nadzoru austriackiego był włączony sejmik kijowski, zerwany w pierwszym terminie. W drugim terminie na sejmiku mieli się zjawić w asyście wojsk rosyjskich kasztelan kijowski Józef Stempkowski oraz podczasy koronny Feliks Czacki²⁴³. Mimo obecności wojsk sejmik nie doszedł.

Widać wyraźnie, że na obszarze poddanym kontroli Austrii Stackelberg zastosował model działania taki sam jak w przypadku sejmików kontrolowanych przez Prusy. Wydaje się, że żaden z dworów niemieckich nie był gotowy na zaangażowanie się w kampanię sejmikową porównywalnie do strony rosyjskiej. Sądzę, że ograniczenie się do zgody na wykorzystanie wojsk było wszystkim, na co Prusy i Austria chciały i mogły sobie pozwolić. Niemniej oznaczało to podzielenie pomiędzy trzy dwory kosztów oraz wysiłków wynikających z akcji wojskowej, jak również powodowało, że niechęć szlachty, która na sejmikach została poddana presji siłowej, rozkładała się równo na Prusy, Austrię i Rosję. Porozumienie z niemieckimi partnerami służyło Stackelbergowi jako trampolina do odbudowywania rosyjskich wpływów w kraju. W praktyce zaś polityczny nadzór nad całością kampanii sejmikowej sprawował (czy ściślej – próbował sprawować) ambasador rosyjski.

²⁴¹ W. Szczygielski, *Lubomirski Jerzy Marcin*, PSB, t. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 37; P. Ugniewski, *Media...*, s. 38–39, 43–44.

²⁴² J. Michalski, *Rejtan...*, s. 993.

²⁴³ P. Ugniewski, *Media...*, s. 43.

Pozostaje jedynie pytanie, na ile przebywający w Rzeczypospolitej zaledwie od kilku miesięcy dyplomata był w stanie sam zapanować nad wszystkim? Otóż sądzę, że – mimo iż nie ma o tym mowy w raportach posyłanych do Petersburga – w sprawie sejmików Stackelberg zdał się na Massalskiego i to nie tylko w odniesieniu do kilku sejmików litewskich. Jak wspominałam wyżej, ambasador upatrywał w biskupie przyszłego przywódcę stronnictwa rosyjskiego na Litwie i współpracę z nim zaplanował jeszcze we wrześniu 1772 r.²⁴⁴ Kampania sejmikowa miała być najpewniej pierwszym sprawdzianem skuteczności biskupa. Wiadomo, że Massalski przygotował Stackelbergowi listę proponowanych posłów²⁴⁵. Wielce prawdopodobne, że nazwiska przyszłych posłów, które ambasador posłał z kolei Paninowi, pochodziły z wykazu biskupa, mimo że Stackelberg o tym nie wspomniał. Współpracą z ambasadorem Massalski pochwalił się nawet królowi. Biskup miał powiedzieć monarsze, że „podjął się w radzie dysponować przyjaciół swoich do poselstwa na sejm następujący”, co Stanisław August skomentował: „*Eodem fine wielkopolan kilku wyjechało do swoich województw*”²⁴⁶. Zatem zdaniem króla Massalski miał wpływ także na to, kto kierował częścią sejmików koronnych. Można więc postawić hipotezę, że w sprawie kampanii sejmikowej Stackelberg w większej, niż wskazują na to raporty dla Panina, mierze polegał na biskupie wileńskim.

Trzej ambasadorowie byli usatysfakcjonowani, uzyskawszy informację o wyborze pierwszych 24 posłów (w tym 6 z Litwy). Zdaniem dyplomatów ta liczba wystarczyłaby, aby sejm się zebrał, a zarazem powodowałaby, że łatwo można by panować nad izbą

²⁴⁴ PS do raportu Stackelberga do Panina, 26 IX/ 6 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 88–88v.

²⁴⁵ Tyzenhauz do Stanisława Augusta, 15 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 181.

²⁴⁶ Stanisław August do Tyzenhauza, 15 III 1773, Bibl. Czart., rkps 715, s. 211.

poselską²⁴⁷. Jednak z powodu tego, że powracający z Petersburga Poniński nie zdążył na sejmiki w pierwszym terminie, dyplomaci zdecydowali się zmusić króla do wysłania powtórnych uniwersałów²⁴⁸. Nie bez znaczenia okazała się zapewne także porażka na Litwie sejmików w pierwszym terminie. W drugim terminie dodatkowym kagańcem nałożonym na sejmikującą szlachtę miał być wydany pisarzom grodzkim w Wielkim Księstwie sekretny zakaz rejestrowania w księgach jakichkolwiek protestów²⁴⁹. Niestety nie wiadomo, czy faktycznie zakaz taki wydano, czy miał on pochodzić od króla, który uległ naciskom ambasadorów, czy może raczej Stackelberg przekazał go swoim agentom na Litwie. Ponadto trzech dyplomaci wystosowali do dygnitarzy ziem i województw, w których miała się odbyć druga tura wyborów, listy nakładające na adresatów osobistą odpowiedzialność za przebieg powtórnych zjazdów²⁵⁰. I tu niestety nie są znane listy adresatów owych pism. W wyniku kampanii sejmikowej ostatecznie obrano 112 posłów, z czego 29 było z Litwy, a 83 – z Korony²⁵¹.

Reasumując informacje na temat sejmików, trzeba stwierdzić, że podjętą przez Stackelberga wspólnie z Massalskim próbę ręcznego sterowania sejmikami litewskimi należy uznać za nieudaną. Moim zdaniem jest to świadectwem z jednej strony słabego rozeznania rosyjskiego dyplomaty, a z drugiej politycznej miernoty współpracowników. Zgodnie z obawami ambasadora Wielkie Księstwo Litewskie w znacznej mierze pozostało strefą

²⁴⁷ Benoît do Fryderyka II, 10 IV 1773 (nr 609), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e; Stackelberg do Panina, 23 III/ 3 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 37–40.

²⁴⁸ Poniński został wybrany na posła w drugim terminie na sejmiku liwskim w asyście wojsk rosyjskich. Z. Zielińska, *Poniński Adam...*, s. 505.

²⁴⁹ P. Ugniewski, *Media...*, s. 39.

²⁵⁰ Benoît do Fryderyka II, 27 III 1773 (nr 604), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁵¹ W literaturze przedmiotu można spotkać różne wyliczenia liczby członków delegacji z izby poselskiej: od 102 do 111, por. M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 83, przypis 13 (tu zestawienie danych podawanych przez różnych autorów). Swoje wyliczenia opieram na: *Regestr posłów* oraz *Series posłów*.

wpływów dworu. Interesujące jest, że w przeciwieństwie do sejmików koronnych, gdzie decydującym czynnikiem okazała się obecność wojsk zaborczych, na Litwie o wyborach zadecydowały wpływy polityczne. Wbrew deklaratywnym zapewnieniom Stanisława Augusta, że do kampanii sejmikowej się nie mieszał, udało się wybrać wielu przychylnych królowi posłów. Porażka Stackelberga ujawniła pośrednio skalę zaangażowania króla (i być może Czartoryskich) w wybory sejmikowe²⁵². Co – wydaje się – pozwala bardzo ostrożnie postawić hipotezę, że już kampania przedsejmowa 1773 r., a nie dopiero sejmiki gromniczne z lat 1774 i 1775, jak tego chce Kościałkowski, zapoczątkowała proces kształtowania się stronnictwa dworskiego na Litwie.

Mimo słabego wyniku na Litwie, Stackelberg był zadowolony z przebiegu sejmików, a to z powodu znacznie dla siebie korzystniejszego układu sił w Koronie. Ambasador cieszył się z tego, że w ogóle udało się wybrać wystarczającą do rozpoczęcia obrad liczbę posłów²⁵³. Równie zadowolony Benoît – odnośnie do posłów wybranych na sejmikach pod kontrolą Prus – wyrażał przekonanie, że są oni gotowi ratyfikować rozbiór, a co ważniejsze, porzucić ostatecznie pomysły na detronizację Stanisława Augusta²⁵⁴.

²⁵² Zestawione powyżej dane dotyczące wyników kampanii sejmikowej pozwalają moim zdaniem obalić twierdzenie o niemieszaniu się króla do wyborów sejmikowych, por.: S. Kościałkowski, *op. cit.*, s. 94–96, 128–129, 131; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 991–992.

²⁵³ Dał temu wyraz w liście pisanym jeszcze przed drugim terminem sejmików, a potem już nie wracał do tematu, Stackelberg do Panina, 23 III/ 3 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 37–40.

²⁵⁴ Benoît do Fryderyka II, 27 III 1773 (nr 604, 609), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e. Potwierdzeniem słów pruskiego dyplomaty o gotowości do współpracy posłów wybranych pod auspicjami Prus może być fakt, że spośród posłów, którzy jako pierwsi złożyli podpisy pod aktem konfederacji – jeśli nie liczyć przewidzianych do marszałkostwa konfederacji Ponińskiego i Radziwiła – wszyscy byli przedstawicielami sejmików kontrolowanych przez Prusaków (warszawskiego, łomżyńskiego, nurskiego i sochaczewskiego), Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 465.

Revitzki zaś oceniał sytuację bardziej krytycznie niż jego koledzy i sądził, że większość wybranych posłów pochodzi z królewskiej nominacji²⁵⁵.

Warto w tym miejscu zauważyć, że tak Stackelberg, jak i niemieccy dyplomaci nie obawiali się treści instrukcji poselskich²⁵⁶, a co więcej, nie przywiązywali do nich znaczenia. Żaden z nich nie podjął tego problemu w swojej korespondencji dyplomatycznej.

Zawiązanie konfederacji i początek sejmu

W ramach bezpośrednich przygotowań do rozpoczęcia obrad ze zdwojoną siłą powrócił problem uzyskania przez Stackelberga i jego kolegów całkowitej kontroli nad poczynaniami sejmu²⁵⁷. Ponieważ *Plan* opracowany przez Panina został do Warszawy przywieziony przez Ponińskiego późno, tj. najpewniej w dniu pierwszego terminu sejmików – 23 marca 1773 r., początkowo dyplomaci musieli samodzielnie planować kolejne posunięcia. Byli przekonani, że przekupstwa i obietnice zdjęcia lub groźby nałożenia sekwestrów na dobra ziemskie posłów będą najlepszą formą uzyskania większości w izbie poselskiej²⁵⁸. Ponieważ obawiano się, że wybrani na sejmikach posłowie pod byle pretekstem nie zjawią się w Warszawie – co w praktyce mogłoby sparaliżować obrady – Stackelberg i Revitzki, aby zachęcić do udziału w sejmie, obiecali senatorom oraz posłom z kontrolowanych przez siebie sejmików zwolnienie z obowiązku

²⁵⁵ Revitzki do Kaunitza, 27 III 1773, HHStA, Polen II, 35 (I–III 1773), k. 235–237v; Stackelberg do Panina, 22 III/ 3 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 37–40; por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 992, zwłaszcza przypis 114.

²⁵⁶ Sumaryczne omówienie 18 instrukcji poselskich, zob. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 994–997.

²⁵⁷ Ustalenia zawarte w tym podrozdziale zostały w skrótovej formie zaprezentowane w osobnym artykule: D. Dukwicz, *Restricted...*, s. 454–467.

²⁵⁸ Stackelberg do Panina, 23 I/ 3 II 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 58–59.

dostarczania furazy. Benoît niechętnie odniósł się do składania takich obietnic²⁵⁹.

Mimo że królewskie uniwersały przedsejmowe wzywały szlachtę na sejm wolny, bez wzmianki o konfederacji²⁶⁰, w Petersburgu dawno już zapadła decyzja o konieczności skrópowania obrad węzłem konfederacji. Przyszłą konfederację Stackelberg postrzegał przede wszystkim jako narzędzie przeciwstawienia się wpływowi króla²⁶¹. Ambasadorowie znając wyniki sejmików, ocenili, że ze względu na brak dostatecznej liczby zaufanych posłów nie można liczyć na to, iż uda się skonfederować sejm w izbie poselskiej, bo zgromadzenie zagajone jako sejm wolny może zostać zerwane, nim uda się przeprowadzić wybór marszałka²⁶².

Stackelberg już 3 kwietnia 1773 r., a więc przed datą powtórnych sejmików miał gotowy szczegółowy plan działania²⁶³. Przewidywał on zawiązanie konfederacji w Warszawie w noc poprzedzającą obrady, następnie ogłoszenie jej w izbie, wybór zaufanego jurgieltnika Ponińskiego na marszałka izby poselskiej oraz wyłonienie deputacji zapraszającej senatorów i króla do przyłączenia się do związku. Ambasador sądził, że to jedyny sposób na przebrnięcie przez początek obrad sejmowych. Warunkiem powodzenia było zachowanie planów w tajemnicy, ponieważ zachodziła obawa, że ich przedwczesne ujawnienie także może doprowadzić do tego, że obrani na sejm wolny posłowie zbojkotują obrady i nie przyjadą do Warszawy²⁶⁴.

²⁵⁹ Benoît do Fryderyka II, 10 IV 1773 (nr 609), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁶⁰ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 999–1000.

²⁶¹ Stackelberg do Panina, 20 IX/ 1 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 62–69; ten do tego, 5/16 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 19–24.

²⁶² Stackelberg do Panina, 11/22 III 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 5–6; Revitzki do Kaunitza, 4 IV 1773, HHStA, Polen II, 35 (IV 1773), k. 1–11v.

²⁶³ Stackelberg do Panina, 23 III/ 3 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 37–40.

²⁶⁴ Revitzki do Kaunitza, 27 III 1773, HHStA, Polen II, 35 (I–III 1773), k. 235–237v.

Po dalszych rozmowach, jeszcze na początku kwietnia trzej dyplomaci zdecydowali, że konfederacja ujawni swe istnienie nie w noc przed sejmem, ale 17 lub 18 kwietnia 1773 r., a więc dzień lub dwa przed zagajeniem obrad. Co więcej – wedle świadectwa Revitzkiego – Młodziejowski i kilka innych osób już wówczas (tj. na początku kwietnia) było gotowych do podpisania aktu konfederacji²⁶⁵. Wtajemniczenie grupy Polaków spowodowało, że nie dało się utrzymać spisku zbyt długo w tajemnicy. To zapewne stało się przyczyną ujawnienia konfederacji już 16 kwietnia.

Tymczasem 12 kwietnia odbyło się spotkanie trzech ambasadorów z Ponińskim, Młodziejowskim, Massalskim, Ostrowskim, Wesslem i Twardowskim²⁶⁶. Wówczas kanclerz wielki koronny przedstawił przygotowany przez siebie szkic aktu konfederacji. Ponieważ projekt wspominał o rozbiorze i gwałtach dokonanych przez zaborców, zawierał pochwałę króla i gwarancje dla wyznania katolickiego, został natychmiast przez ambasadorów odrzucony, a egzemplarz Młodziejowskiego zniszczono. Polecenie napisania aktu w „zwyczajowej formie” otrzymał Poniński. Nowy dokument niezwłocznie przyjęto. Dzień później, tj. 13 kwietnia 1773 r., trzej dyplomaci wtajemniczyli w swe zamiary Stanisława Augusta, licząc na to, iż nie tylko nakłonią monarchę do współdziałania, ale również, że ułatwi im to zdobycie podpisów tych posłów i senatorów, których uważali za stronników króla²⁶⁷. Wprawdzie już wcześniej, bo 10 kwietnia Benoît pisał, że Stackelberg uzyskał od Stanisława Augusta zapewnienie, iż monarcha nie przeciwstawi się wyborowi Ponińskiego na marszałka,

²⁶⁵ Stackelberg do Panina, 23 III/ 3 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 37–40; Revitzki do Kaunitza, 4 IV 1773, HHStA, Polen II, 35 (IV 1773), k. 1–11v.

²⁶⁶ Nuncjusz Giuseppe Garampi datował to spotkanie na 14 kwietnia 1773 r., Garampi do Pallaviciniego, 21 oraz 28 IV 1773, w: A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 4, Rzym 1864, s. 525, 528. O tym, że rozmowy w gronie spiskowców toczyły się od 12 kwietnia, zob. A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 221.

²⁶⁷ Revitzki do Kaunitza, 14 IV 1773, HHStA, Polen II, 35 (IV 1773), k. 87–91.

ale nie jest to jednoznaczne z tym, że król już wówczas wiedział o planowanej konfederacji²⁶⁸. Zapewne chodziło raczej o łaskę sejmową niżli marszałkostwo konfederacji.

Stopniowo zjeżdżających do Warszawy posłów poddawano naciskom mającym skłonić ich do uznania konieczności skonfederowania obrad. Ewentualnym próbom opuszczenia miasta przez tych, którzy już doń dotarli, skutecznie zapobiegało obsadzenie rogatek wojskami okupacyjnymi²⁶⁹. Niestety nie jestem w stanie odtworzyć kolejności przybywania posłów do stolicy, co mogłoby być interesującą wskazówką dotyczącą gotowości do współpracy z zaborcami. 15 kwietnia dla podpisania aktu konfederacji zostali zawezwani do siedziby Stackelberga najbardziej zaufani współpracownicy. Oprócz wyżej wspomnianych Massalskiego, Ostrowskiego, Młodziejowskiego, Wessła, Twardowskiego, Mielżyńskiego, Władysława Gurowskiego²⁷⁰, na spotkanie przybyli podkanclerzy Borch i kasztelan przemęcki Rafał Gurowski²⁷¹. Wbrew oczekiwaniom ambasadorów spisownicy w pierwszej chwili, obawiając się reakcji rodaków, wpadli w panikę i zniszczyli podpisany przez siebie akt, obiecując jedynie, że podpiszą konfederację ponownie, „gdyby stan rycerski

²⁶⁸ Benoît do Fryderyka II, 10 IV 1773 (nr 609), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁶⁹ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 998.

²⁷⁰ W stosunku do Władysława Gurowskiego Benoît podał informację, że marszałka nie było wśród tych, którzy jako pierwsi złożyli swe podpisy pod aktem konfederacji, Benoît do Fryderyka II, 17 IV 1773 (nr 611), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁷¹ Wiadomości o konfederacji, zob.: R. Chojecki, *op. cit.*, s. 549; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 998–1000; R. Łaszewski, *op. cit.*, s. 89; o spotkaniu 15 kwietnia 1773 r., por. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Ostrowski Antoni Jan...*, s. 543. Mimo zawirowań wokół zawiązania konfederacji Stackelberg pisząc o otwarciu sejmku i wydarzeniach je poprzedzających, wspominał Młodziejowskiego, Massalskiego, Twardowskiego, Ostrowskiego i Wessła oraz Borchę oraz stwierdził, że jest zadowolony, iż nie zawiódł się w swoich rachubach na tych ludzi i rekomenduje ich do łask imperatorowej, Stackelberg do Panina, 11/22 IV 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 16.

widział tego potrzebę”. Dzień później, 16 kwietnia 1773 r. w pałacu Młodziejowskiego, już w towarzystwie licznej reprezentacji posłów, dokonano wyboru Ponińskiego na marszałka konfederacji koronnej, a Michała Radziwiłła – litewskiej. Pod nowo sporządzonym aktem konfederacji oprócz 9 spiskowców podpisy złożyło 60 posłów²⁷². We francuskich materiałach dyplomatycznych znajduje się informacja, że podpisy pod aktem konfederacji pierwszych 11 posłów spiskowcy zdobyli podstępem²⁷³. Nie znamy jednak innych źródeł, które pozwoliłyby to stwierdzenie zweryfikować. Formalnie aktu nie ogłoszono publicznie i nie aktywowano w grodzie po to, aby zachowując pozory legalności, zrobić to po rozpoczęciu obrad. O istnieniu związku winien zebranych w izbie poselskiej powiadomić zagajający obrady poseł krakowski. On też miał przekazać łaskę marszałkowską Ponińskiemu. Niezwłocznie potem konfederacja powinna wysłać deputację zapraszającą króla do przystąpienia do związku. Po kraju zaś miał zostać rozesłany uniwersał marszałków konfederacji, wzywający ziemie i powiaty do przyłączenia się²⁷⁴. Oznaczało to, że konfederację sejmową planowano przekształcić w generalną, która pozwoliłaby rosyjskim jurgieltnikom kontrolować cały kraj.

Realizacji tych planów przeszkodził trwający od rozpoczęcia obrad sejmu 19 kwietnia do 22 kwietnia 1773 r. protest posłów na czele z Tadeuszem Rejtanem, Samuelem Korsakiem i Stanisławem Bohuszewiczem²⁷⁵. Istotą protestu, który na kilka

²⁷² Wykaz posłów wraz z informacją o dacie przystąpienia do konfederacji (oraz danymi na temat udziału w głosowaniu 14 maja 1773 r. i wejściu w skład delegacji sejmowej), zob. R. Chojecki, *op. cit.*, s. 559–561, *Dodatek*.

²⁷³ P. Ugniewski, *Media...*, s. 55, przypis 20.

²⁷⁴ Benoît do Fryderyka II, 17 IV 1773 (611), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁷⁵ Ze względu na to, że protest Rejtana jest jednym z najlepiej znanych epizodów sejmu rozbiorowego, tutaj ograniczam się jedynie do krótkiego omówienia, koncentrując się przede wszystkim na jego skutkach, nie zaś przebiegu. O wydarzeniach pierwszych dni sejmu do wyłonienia delegacji, zob. przede wszystkim: L. Wegner, *op. cit.*; W. Konczyńska, *Rejtan...*, *passim*; R. Chojecki, *op. cit.*, s. 549–552; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 1000–1012.

dni sparaliżował sejm, był sprzeciw wobec spędzania obrad wężem konfederacji i narzucenia izbie poselskiej marszałka w osobie Ponińskiego. W szerszym zaś kontekście chodziło o próbę przeciwstawienia się kontroli sejmowi narzuconej przez Stackelberga.

Zdarzenia w izbie poselskiej nie przeszkodziły Ponińskiemu i jego mocodawcom oblatować akt konfederacji w grodzie warszawskim (20 IV), a dla dodania związkowi powagi zmusić króla (22 IV) groźbą dalszych zaborów do przystąpienia do związku²⁷⁶. Stackelberg, choć niemiło zaskoczony protestem, odrzuciwszy propozycję gen. Lentulusa, aby aresztować posła nowogrodzkiego, dążył do uspokojenia nastrojów²⁷⁷. Nie chciał zapewne iść w ślady Repnina (z sejmu 1767 r.), aby tym samym nie zniszczyć zaufania swoich stronników. Taktyka stopniowego izolowania protestujących i zintensyfikowania nacisków na króla (zresztą przy użyciu znanych sposobów: wprowadzenie dodatkowych wojsk, tym razem do samej Warszawy, groźenie ruiną kraju i obciążeniem winą za wszystko monarchy), aby przystąpił do konfederacji, przyniosła pożądane efekty. Nie obeszło się jednak bez pewnych ustępstw ze strony zaborców. Stanisław August uzyskał od trzech ambasadorów zapewnienie, że Rejtan nie zostanie ukarany, a Poniński powstrzyma się od rozesłania uniwersałów konfederackich po kraju. Królowi dbającemu o opinię potomnych i pragnącemu nie dawać nawet pozorów dobrowolności ustępstw wobec zaborców zapewne zależało na tym, aby formalnie zawiązana przy jego boku konfederacja nie przekształciła się w generalną, a krążące po kraju uniwersały nie potęgowały niechęci szlachty do monarchy. Przewidując to, ambasadorowie zastrzegli sobie, że powstrzymają wysyłkę uniwersałów tylko pod warunkiem, że wszyscy posłowie podpiszą akt konfederacji, i w ten sposób przekształciła się ona z sejmowej w generalną.

²⁷⁶ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 1008–1009; *idem*, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009, s. 37.

²⁷⁷ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 1003.

Jednocześnie za wszelką cenę dążący do ograniczenia protestu Rejtana Revitzki i Stackelberg obiecali monarsze – wbrew Benoît – nawet to, że po ratyfikacji rozbiorów wojska okupacyjne opuszczą Rzeczpospolitą, a tymczasem powstrzymają się przed kolejnymi uzurpacjami granicznymi²⁷⁸. Trudno jednak sądzić, by traktowali te obietnice jako wiążące.

Wydarzenia czterech pierwszych dni obrad stały się dla Stackelberga impulsem do dalszego ograniczenia swobody działania posłów w izbie. I jako takie miały istotny wpływ na dalszy kształt sejmu rozbiorowego. Stąd nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Jerzego Michalskiego, że „z punktu widzenia wpływu na bieg wypadków czterodniowy epizod oporu Rejtana wydaje się bez znaczenia”²⁷⁹. Jednak decydujące znaczenie dla podjęcia dalszych działań miał przebieg obrad sejmowych pomiędzy 22 kwietnia a 14 maja 1773 r. Wówczas to, na fali uniesienia wywołanego przez protest Rejtana, Stanisław August i patriotycznie nastawieni posłowie uzyskali przewagę w izbie poselskiej. Trzej ambasadorowie spotkali się ze zdecydowaną postawą strony polskiej żądającej cofnięcia wszystkich uzurpacji granicznych wykraczających poza to, co ustalono w konwencji petersburskiej (niezależnie od tego, że strona polska nie знаła treści konwencji).

26 kwietnia 1773 r. w korespondencji Stackelberga pojawił się pomysł, aby z narastającym oporem poradzić sobie, eliminując z grona posłów tych niewygodnych, tak jak to uczynił Repnin na sejmie 1767/1768 r.²⁸⁰ W ten sposób po raz pierwszy na 14 dni przed przedstawieniem przez Ponińskiego na forum izby poselskiej projektu wyłonienia pełnomocnej delegacji, pomysł powrotu do rozwiązań z sejmu repninowskiego pojawił się w rosyjskich planach niejako oficjalnie²⁸¹. Kroplą zaś, która przeważała szalę

²⁷⁸ Benoît do Fryderyka II, 24 IV 1773 (nr 613), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁷⁹ J. Michalski, *Rejtan...*, s. 1009.

²⁸⁰ Stackelberg do Panina, 15/26 IV 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 57–58.

²⁸¹ Brakuje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, skąd w 1767/1768 r. wziął się ten, sprzeczny z duchem i tradycją polskiego parlamentaryzmu, pomysł.

na rzecz delegacji, był sprzeciw większości posłów wobec zgłoszonego przez trzech ambasadorów projektu nadania konfederacji charakteru bezterminowego²⁸². Wówczas to triumwirowie i ich sojusznicy zdecydowali, aby zażądać od Ponińskiego zawieszenia obrad na trzy dni, podczas których dyplomaci mieli przygotować projekt limity sejmu i wyłonienia delegacji²⁸³.

Nie ma wątpliwości, że w Warszawie inicjatywa wyłonienia delegacji wyszła od Stackelberga i spotkała się z umiarkowaniem przychylnym przyjęciem dwóch pozostałych ambasadorów. Benoît pisał o delegacji bez entuzjazmu, ale traktował ją jako rzecz naturalną. Liczył, że prace nad nią przeciągną się na tyle, że trzem ambasadorom uda się do czasu otwarcia prac delegacji zgromadzić komplet dokumentów potrzebnych do rozpoczęcia negocjacji traktatowych²⁸⁴. Stackelberg prosił Panina o instrukcje w tej sprawie, ale ich nie uzyskał, musiał więc działać samodzielnie. Brak także wytycznych austriackich i pruskich hamował zbiorowy zapał trzech ambasadorów. Jednak kierujący wydarzeniami w Warszawie rosyjski dyplomata uznał, że jedynym sposobem na poskromienie izby poselskiej będzie odsunięcie od obrad niepokornych przez wprowadzenie pełnomocnej delegacji sejmowej wyłonionej spośród członków izby poselskiej. Na czas obrad delegacji sejm miał zawiesić swoją działalność. Wobec priorytetu skuteczności i konieczności szybkiego podejmowania decyzji zdanie rosyjskiego ambasadora stało się rozstrzygające.

Najprawdopodobniej z inicjatywy Panina ówczesny ambasador rosyjski w Rzeczypospolitej, Repnin zaadoptował na gruncie polskim rozwiązanie szwedzkie, *Historia sejmu polskiego...*, s. 361.

²⁸² Projekt taki w formie noty trzech ministrów został zgłoszony 26 kwietnia 1773 r., a strona polska odrzuciła żądanie formalnie notą z 30 kwietnia 1773 r., Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 473–474.

²⁸³ *Ibidem*, s. 473; Stackelberg do Panina, 17/28 IV 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 61–61v.

²⁸⁴ Benoît do Fryderyka II, 28 IV 1773 (nr 614), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e; tutaj informacja, że pomysł delegacji wyszedł od Stackelberga.

Nota bene wydaje się, że mimo milczenia na ten temat instrukcji ministerialnej i *Planu* przygotowanego przez Panina, koncepcja wykorzystania delegacji na sejmie rozbiorowym żyła w świadomości rosyjskich dyplomatów i być może dyskutowano ją w Petersburgu. Zwolennikiem delegacji był Saldern. Relacjonując swoje rozmowy z malkontentami: Ponińskim, Ostrowskim, Lasockim, Młodziejowskim, Mielżyńskim i Raczyńskim, Saldern wspomniał, że w nich widzi członków przyszłej delegacji sejmowej wyłonionej „pour un congrès sur l’arrangement définitif des affaires de la Pologne” [„na kongres zwołany w celu ostatecznego załatwienia spraw Polski”]²⁸⁵. Mimochodem delegację, jako to forum, któremu przedłoży swoje pełnomocnictwa do zawarcia traktatu cesyjnego, wspomniał także Stackelberg w prywatnym liście do Panina z początku kwietnia 1773 r.²⁸⁶

Opór króla w sprawie ograniczenia prerogatyw tronu upewniał Stackelberga w przekonaniu, że tylko poprzez delegację uda się przeprowadzić reformę rządu i skłonił ambasadora do ostatecznego zajęcia się projektem limity²⁸⁷. Przewidywał on wyłonienie z sejmu drogą nominacji pełnomocnej delegacji upoważnionej do zawarcia traktatów z zaborcami i wespół z trzema ambasadorami ustalenie nowych zasad ustrojowych, które zostaną poddane trójstronnej gwarancji. Cokolwiek zaś delegacja uchwali, ma to zostać w niezmienionym kształcie, bez dyskusji i możliwości odrzucenia, ratyfikowane przez sejm *in pleno*²⁸⁸.

Zapewne 3 lub 4 maja gotowy projekt trafił w ręce króla, który miał się doń ustosunkować²⁸⁹. W tym samym czasie także posłowie rozpoczęli żywiołowe dyskusje nad rosyjskim projektem, który formalnie został przedstawiony izbie poselskiej

²⁸⁵ Saldern do Panina, 9/20 VIII oraz 27 VIII/ 7 IX (dwa listy pod tą datą, w tym jeden prywatny) 1772, AVPRI, 79/6/1015, k. 5–8v, 65–68, 71–72v.

²⁸⁶ Stackelberg do Panina, 23 III/ 3 IV 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 49–50.

²⁸⁷ Stackelberg do Panina, 20 IV/ 1 V 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 75–76v.

²⁸⁸ R. Łaszewski, *op. cit.*, s. 91.

²⁸⁹ Stackelberg do Panina, 25 IV/ 6 V 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 81–82.

przez Ponińskiego dopiero 10 maja²⁹⁰. W poufnych rozmowach Stanisław August początkowo proponował, aby utworzyć dwie osobne delegacje: do ratyfikacji traktatów cesyjnych i do reformy rządu. W zamian gotów był nawet ułatwić pracę tej pierwszej, byle tylko – jak można się domyśleć – oddzielić zasadnicze dla siebie sprawy ustrojowe od kwestii traktatów, które stanowiły priorytet dla zaborców. W ten sposób monarcha chciał zapewne zmniejszyć wpływ obcych dyplomatów na decyzje delegacji „ustrojowej”. Trzej ambasadorowie nie zgodzili się na tę propozycję²⁹¹. Król wówczas – ku niezadowoleniu dyplomatów – odrzucił rosyjski projekt delegacji i 7 maja na forum izby poselskiej – bez uzgodnienia ze Stackelbergiem – wystąpił z kontrprojektem. Zakładał on, że decyzje o przyszłym ustroju państwa, podjęte przez delegację, muszą być przedstawione sejmowi do decyzji i przezeń zaakceptowane²⁹². Tym samym pełnię władzy ustawodawczej zachowałby sejm w pełnym składzie. W zamian za zgodę na cesje terytorialne i obcą gwarancję monarcha domagał się uznania niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej, wymarszu obcych wojsk, ograniczenia praw dysydentów oraz korzystnych dla kraju traktatów handlowych. Takiego oporu Stackelberg się nie spodziewał. Revitzki, podczas gdy izba poselska była ogarnięta patriotycznym uniesieniem, dał wyraz obawie, czy w ogóle uda się znaleźć chętnych spośród posłów, a zwłaszcza

²⁹⁰ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 203. Krakowski badacz już w debatach toczonych na forum izby poselskiej od 24 kwietnia 1773 r. chciał widzieć protesty przeciwko ograniczaniu suwerenności sejmu, uprzedzające przedłożenie przez Ponińskiego projektu limity, *ibidem*, s. 202–203. Streszczenie mowy Stanisława Augusta z 10 maja 1773 r. wygłoszonej w izbie, a będącej reakcją na żądania trzech ambasadorów, zob. *ibidem*, s. 204–206.

²⁹¹ Revitzki do Kaunitza, 8 V 1773, HHStA, Polen II, 36 (V–VI 1773), k. 184–188v.

²⁹² W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 204; Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 480; *Acte de limite propose par le roi*, jako załącznik do depeszy Benoît do Fryderyka II, 13 V 1773 (618), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

senatorów, do wejścia w skład delegacji i podpisania traktatów rozbiorowych²⁹³.

Dla przełamania oporu króla i jego stronników Stackelberg gotów był – tym razem nie poprzestając tylko na groźbach – użyć wojsk. Do Warszawy weszły cztery szwadrony pruskie i austriackie. Ich zadaniem było zajęcie kwater posłów, którzy uniemożliwiali uchwalenie projektu delegacji. Ostatecznie wojska ograniczyły się jedynie do demonstracji siły²⁹⁴, choć dla postrachu 11 maja dokonano egzekucji wojskowej w mieszkaniu głośno protestującego biskupa łuckiego Pawła Feliksa Turskiego²⁹⁵. Poniński obiecywał uwolnienie od furazy i wynagrodzenie szkód tym, którzy poprą jego projekt. Ponadto rosyjski dyplomata organizował spotkania z królem oraz posłami, żeby wywrzeć na nich nacisk. Pierwsza z takich rozmów, wypełniona groźbami pod adresem króla, miała się odbyć wieczorem 7 maja 1773 r., po wniesieniu przez monarchę w izbie poselskiej własnego projektu limity²⁹⁶. Wedle relacji rezydenta toruńskiego Gereta Stackelberg podczas kolejnej rozmowy obiecał królowi respektowanie jego prawa do nominacji na wszystkie urzędy, z wyjątkiem starostw²⁹⁷. W świetle wcześniejszych starań rosyjskich dyplomatów, tak Salderna, jak i Stackelberga, aby uzyskać całkowitą kontrolę nad polityką nominacyjną Stanisława Augusta, informacja Gereta wydaje się mało wiarygodna. Można jednak przyjąć, że Stackelberg po raz kolejny obiecał królowi coś, czego nie zamierzał dotrzymać. O skali napięcia towarzyszącego toczącej się rozgrywce świadczy to, że rano w dniu głosowania, podczas kolejnego spotkania

²⁹³ Revitzki do Kaunitza, 29 IV 1773, HHStA, Polen II, 35 (IV 1773), k. 124–132v.

²⁹⁴ Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 478–479; Stackelberg do Panina, 30 IV/11 V 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 107–111v; ten do tego, 5/16 V 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 1–4; Benoît do Fryderyka II, 13 V 1773 (nr 618), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁹⁵ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 208.

²⁹⁶ Benoît do Fryderyka II, 8 V 1773 (617), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁹⁷ P. Ugniewski, *Media...*, s. 70.

z ambasadorem monarcha demonstrując opór, groził nawet abdykacją²⁹⁸. Mimo determinacji Stanisław August nie zdołał powstrzymać Stackelberga.

14 maja 1773 r.²⁹⁹ w trakcie jednego – jak się wydaje – z najkosztowniejszych dla zaborców (8 tys. dukatów na łapówki i wedle różnych przekazów 16–20 przekupionych zwolenników króla³⁰⁰) i króla³⁰¹ głosowań w sejmie projekt podany przez Ponińskiego uzyskał poparcie większości przewagą zaledwie 6 głosów³⁰². Wbrew prostej logice wynik ten należy uznać za sukces Stanisława Augusta, któremu tak niewiele zabrakło do stawienia tamy – w sensie formalnym jedynie – żądaniom zaborców. O zaciętości walki o każdy głos najlepiej świadczy wynik głosowania posłów, wśród których król wygrał 51 do 50. Rozstrzygające okazały się głosy senatorów³⁰³. Królewski projekt limity został

²⁹⁸ Stackelberg do Panina, 30 IV/ 11 V 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 107–111v.

²⁹⁹ Konopczyński (*Geneza...*, s. 208) jako datę głosowania podaje 13 maja. Z diariusza sejmowego wynika, że było to dokładnie 13 maja po południu, a 14 maja nie było żadnej sesji, *Diariusz sejmu 1773–1775* (przygotowany do druku przez Konopczyńskiego, a niewydany diariusz sejmowy), Biblioteka Jagiellońska, [dalej: BJ], rkps przyb. 92/61, s. 285. Stanisław August zaś jako datę głosowania podał 14 maja, Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 490; także Stackelberg datuje głosowanie na 14 maja, Stackelberg do Panina, 5/16 V 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 1–4; w literaturze przedmiotu utrzymała się data 14 maja, por.: M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 89; R. Chojecki, *op. cit.*, s. 551.

³⁰⁰ D. Dukwicz, *Sekretne wydatki...*, s. 463.

³⁰¹ Stanisław August miał obiecać tym, którzy poprą królewski projekt limity, pieniądze, a Benoît twierdził, że głosowanie będzie kosztować króla 14 tys. dukatów rocznie na obiecane pensje, Benoît do Fryderyka II, 15 V 1773 (nr 619), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e. Revitzki twierdził, że była to suma 12–13 tys. dukatów, A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 225; P. Ugniewski, *Media...*, s. 73.

³⁰² Taką liczę podał Konopczyński (*Geneza...*, s. 208) na podstawie zapisów w diariuszu sejmowym: *Diariusz...*, s. 296. To samo twierdził Stanisław August (*Mémoires...*, s. 491). O różnicach w tej kwestii, występujących tak w źródłach, jak i literaturze przedmiotu, zob. P. Ugniewski, *Media...*, s. 67, 71, a zwłaszcza przypis 66.

³⁰³ Benoît do Fryderyka II, 15 V 1773 (nr 619), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e; *Diariusz...*, s. 292–296.

przekształcony w instrukcję dla delegatów. Ze względu na sprzeciw Benoît nie nadano jej charakteru obligatoryjnego. A dwa dni po rozpoczęciu prac przez delegację, wbrew wcześniejszym ustaleniom, usunięto ją ze stołu obrad³⁰⁴.

Istotą sporu wokół koncepcji delegacji była walka o zachowanie resztek suwerenności sejmu. Wedle pomysłu króla decyzje zapadałyby ostatecznie na sejmie, którego głos miałby charakter decydujący. Stackelberg zaś dążył do zawężenia grona decyzyjnego li tylko do delegacji, pozostawiając izbie poselskiej jedynie czysto formalne przyjmowanie ustaw. Ostateczne zwycięstwo rosyjskiej koncepcji oznaczało odsunięcie izby poselskiej od jakiegokolwiek dyskusji i pozbawiało ją prawa do decydowania o losach kraju.

Po uchwaleniu projektu limity obie strony miały jeszcze do stoczenia jeden bój: o skład delegacji. Początkowo Stackelberg obawiał się, że zgodnie ze wzorem wypracowanym przez Repnina król mający nominować senatorów-delegatów uzyska zbyt ni wpływ na delegację. Ambasador deklarował zatem, że do obrad dopuści tylko zaufanych posłów³⁰⁵. W praktyce, podobnie jak w 1767 r., skład delegacji ustalono w poufnych negocjacjach pomiędzy Stanisławem Augustem a Stackelbergiem. Obaj przedłożyli sobie wzajemnie proponowaną listę delegatów. Zapisy rozmów Stanisława Augusta ze Stackelbergiem dostarczają informacji na temat negocjacji dotyczących składu delegacji, ale niestety brak w nich list z nazwiskami, które przedstawiły obie strony. Jest tylko informacja, że takie listy zostały sporządzone³⁰⁶. Wiemy,

³⁰⁴ A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 225; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 209, 211; R. Łaszewski, *op. cit.*, s. 92–93.

³⁰⁵ Revitzki do Kaunitza, 5 V 1773, HHStA, Polen II, 36 (V–VI 1773), k. 148–183.

³⁰⁶ *Entretiens*, nr 38 (17 V 1773), k. 1–1v, nr 39 (18 V 1773), k. 1v–2. O udziale króla w wyborach delegatów, zob. A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 223–224. Marian Drozdowski (*Przyjęcie traktatów...*, s. 90–91) zanegował stwierdzony przez Konopczyńskiego fakt udziału króla w ustalaniu składu delegacji, powołując

że król występował w negocjacjach w charakterze petenta. Ponieważ rosyjski dyplomata chciał ukarać monarchę za jego sprzeciw wobec aktu limity wniesionego przez Ponińskiego, zgodził się, aby król wyznaczył jedynie 13 posłów. Ambasador nie dopuścił do delegacji posłów: krakowskiego – Feliksa Oraczewskiego, łęczyckiego – Ruperta Dunina i sieradzkiego – Józefa Zaremby³⁰⁷. Stackelberg odrzucił także monarszą kandydaturę na sekretarza delegacji (nie jest znane niestety nazwisko kandydata). Wśród „królewskich” protegowanych znajdowali się tacy, na których Stanisławowi Augustowi zależało szczególnie, a których rosyjski dyplomata dopuścił pod warunkiem złożenia przez nich podpisów pod aktem konfederacji. Wiadomo na pewno o trzech takich posłach: lidzkim – Józefie Stypułkowskim, grodzieńskim – Józefie Jelskim (obaj Litwini należeli do partii Tyzenhauza) oraz łęczyckim – Ignacym Gomolińskim (tego ostatniego dopuszczono do prac delegacji dopiero w drugim zagajeniu, gdyż mimo że należąc do posłów przeciwnych uchwaleniu delegacji, „potem znalazł jednak wspólny język z decydującymi na sejmie rozbiorowym czynnikami”)³⁰⁸. Można się domyśleć, że wśród owych 13 rekomendowanych do delegacji przez króla byli także Wolmer i Bułharyn – blisko związani z Tyzenhauzem, a być może także

się na list Stanisława Augusta wysłany do Francji, w którym monarcha twierdził, że trzej ambasadorowie sami wybrali skład delegacji. Nie sposób jednak przyjąć tych ustaleń, gdyż przywołany przez Drozdowskiego list jest źródłem o drugorzędnym znaczeniu w stosunku do zapisów *Entretiens*, na które powołał się Konopczyński. List króla należy w tym wypadku potraktować jako działanie propagandowe, mające na celu podkreślenie, że monarcha odcina się od poczynań delegacji i nie chce, aby go z nią wiązano. Faktycznie król czując się odpowiedzialny za państwo, nie mógł sobie pozwolić na demonstracyjne rezygnowanie z próby uzyskania wpływu na delegację. Ryszard Łaszewski (*op. cit.*, s. 93) zupełnie pominął udział króla w ustalaniu składu delegacji, Ryszard Chojecki (*op. cit.*, s. 552) zaś decydujący wpływ przypisał – za Łaszewskim – Ponińskiemu, uznając „pewien, niewielki” wpływ króla.

³⁰⁷ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 209–210.

³⁰⁸ *Entretiens*, k. 2; E. Rostworowski, *Gomoliński Ignacy*, PSB, t. 8, s. 269.

pozostali litewscy współpracownicy monarchy i podskarbiego – Jeleński, Lenkiewicz, Pruszanowski³⁰⁹. Na tyle, na ile potrafię odtworzyć wpływ Stanisława Augusta na skład delegacji, mogę zaryzykować twierdzenie, że królewscy kandydaci stanowili w trakcie późniejszych obrad trzon opozycji patriotycznej. Wiadomo, że Revitzki naciskał, aby w skład delegacji weszli posłowie z sandomierskiego i krakowskiego, a więc tych województw, w których wybory sejmikowe podlegały austriackiej kontroli³¹⁰. Trzem zaś ambasadorom szczególnie zależało na wprowadzeniu do delegacji biskupów Młodziejowskiego, Massalskiego i Ostrowskiego oraz wojewody kaliskiego Twardowskiego³¹¹. Według Benoît to król, oprócz wskazania 13 posłów, nominował do delegacji wszystkich obecnych w Warszawie senatorów. Jednak wydaje się, że ze względu na nieliczną reprezentację senatu posunięcie to miało charakter formalny, ponieważ w Warszawie pozostali tylko ci senatorowie, którzy zdecydowali się na współpracę z zaborcami lub ci, których trzech ambasadorów chciało w stolicy widzieć³¹².

Ostatecznie w skład delegacji weszło 62 posłów, 35 senatorów i członków ministerium oraz marszałkowie Poniński i Radziwiłł. W sumie podczas pierwszego zagajenia delegacja liczyła 99 osób. W jej składzie zasiadało 45 posłów koronnych (na 83 koroniarzy, którzy zjechali na sejm) i 17 litewskich (na 29). Zatem najliczniejszą grupę w delegacji stanowili posłowie koronni, których wybór w większości zapewne zależał od zaborców. Kworum ustalono bardzo niskie – 30 osób, co oznaczało, że większość uprawniona do podejmowania decyzji wynosiła zaledwie 16 głosów³¹³. Było to

³⁰⁹ S. Kościalkowski, *op. cit.*, s. 91–92, 102, 158, 192, przypis 262.

³¹⁰ A. Beer, *op. cit.*, t. 2, s. 223–224.

³¹¹ PS do raportu Benoît do Fryderyka II, 28 IV 1773 (nr 614), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

³¹² Benoît do Fryderyka II, 19 V 1773 (nr 620), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

³¹³ R. Chojecki, *op. cit.*, s. 552–553 oraz *Dodatek*, rubryka „D”.

wynikiem dążenia trzech ambasadorów, a zwłaszcza Stackelberga, do jak najściślejszego ograniczenia liczby delegatów³¹⁴. W drugim zagajeniu – już po ratyfikacji traktatów cesyjnych – skład delegacji powiększono do 105 członków. Królowi udało się włączyć do prac m.in. Franciszka Ksawerego Branickiego, już wówczas hetmana polnego koronnego, którego monarcha przewidywał na przywódcę swojego stronnictwa w delegacji³¹⁵. Po latach w *Pamiętnikach* monarcha pisał, że spośród delegatów mógł liczyć jedynie na 19 osób, co wydaje się jednak pewną przesadą³¹⁶.

Po bliższym przyjrzeniu się składowi delegacji można pokusić się o kilka wniosków³¹⁷. Otóż w zasadzie wszyscy senatorowie, którzy zdecydowali się podpisać konfederację przed jej aktykowaniem i publicznym ogłoszeniem, w krytycznym dla losów sejmów głosowaniu nad projektem limity Ponińskiego poparli stanowisko Rosji, a następnie weszli w skład delegacji sejmowej³¹⁸. Można więc uznać to grono za twarde jądro stronnictwa rosyjskiego na sejmie. Spośród zaś 60 posłów, których akcesy do konfederacji są zaopatrzone w datę 16 kwietnia 1773 r., aż 22 na fali patriotycznego uniesienia nie poparło projektu Ponińskiego, ale tylko 16 z nich nie weszło w skład delegacji³¹⁹. Sześciu zaś spiskujących w pałacu Młodziejowskiego, mimo że nie poparło projektu Ponińskiego, zostało włączonych do delegacji na pierwsze zagajenie³²⁰.

³¹⁴ Revitzki do Kaunitza, 5 V 1773, HHStA, Polen II, 36 (V–VI 1773), k. 148–183.

³¹⁵ Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 529.

³¹⁶ *Ibidem*, s. 500.

³¹⁷ Poniższych analiz dokonałam głównie na podstawie zestawienia sporządzonego przez Ryszarda Chojeckiego (*op. cit.*, s. 558–561).

³¹⁸ Oprócz Rafała Gurowskiego, co do którego nie wiadomo, jak głosował 14 maja 1773 r., *ibidem*, s. 559.

³¹⁹ *Ibidem*, s. 549 oraz *Dodatek*. Por. też: J. Michalski, *Rejtan...*, s. 999. Z punktu widzenia moich rozważań to, że zapewne część akcesów została antydatowana, jest mniej ważne, ponieważ antydatowanie traktuję także jako przejaw lojalności wobec zaborców bądź deklarację gotowości wzięcia udziału w sejmie.

³²⁰ Byli to posłowie: różański – Wiktoryn Karniewski, koniński – Jan Korytowski, wschowski – Antoni Prusimski, kaliski – Antoni Sieroszewski, brasławski

Stało się to zapewne dzięki rekomendacji króla. Jedynie 38 posłów, w tym tylko 7 litewskich, zachowało się w pełni lojalnie wobec Stackelberga. Potwierdza to tezę, że kampania sejmikowa przyniosła zaborcom sukcesy głównie w Koronie, a zwłaszcza w województwach: mazowieckim, sandomierskim i sieradzkim.

Rozpoczęcie prac delegacji odwlekło się do początku czerwca 1773 r., oficjalnie z powodu konieczności wykonania kilku napraw w pozostającym – z racji objęcia przez Rosję sekwestrem dóbr Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” – w gestii Stackelberga pałacu Radziwiłłowskim, który przeznaczono na miejsce obrad delegacji³²¹. Faktyczną zaś przyczyną opóźnienia było to, że Revitzki, którego rosyjski poseł wyznaczył do „przełamania lodów” i wypracowania *modus operandi*, nie otrzymał od swego dworu projektu traktatu cesyjnego i plenipotencji do prowadzenia rozmów z delegacją. Na komplet dokumentów czekali także dwaj pozostali ambasadorowie³²². Dlatego też 12 czerwca pod pretekstem kontraktów świętojańskich obrady zalimitowano³²³. Chwytni się wszelkiej nadziei Polacy chcieli widzieć w opóźnieniu rozpoczęcia prac delegacji świadectwo narastających

– Jerzy Szauman i grodzieński – Kazimierz Wolmer, Stackelberg do Panina, 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 75–76. Wolmera – o czym była już mowa wyżej – identyfikuję jako delegata z rekomendacji króla, jako że był to jeden z najbliższych współpracowników Tyzenhauza. Wiadomo także o bliskich związkach z królem Sieroszewskiego, po tym jak w kwietniu 1772 r. opuścił szeregi barzan, by w maju złożyć hołd królowi i uzyskać godność adiutanta JKM, W. Szczygielski, *Sieroszewski Antoni*, PSB, t. 37, s. 341–342.

³²¹ Stackelberg do Panina, 11/22 V 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 9–9v. Wedle świadectwa rezydenta francuskiego wybór pałacu Radziwiłłowskiego miał być decyzją króla, P. Ugniewski, *Media...*, s. 73.

³²² Najwcześniej do Warszawy dotarł gotowy projekt traktatu pruskiego, który niezwłocznie po otrzymaniu Stackelberg przesłał do Petersburga, ale Benoît długo czekał na swoje plenipotencje, Stackelberg do Panina, 25 IV/ 6 V 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 93–93v.

³²³ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 211; Stackelberg do Panina, 20 IV/ 1 V 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 73–74; ten do tego, 11/22 oraz 20/31 V 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 9–9v, 32–32v.

rozdźwięków pomiędzy zaborcami³²⁴. Ostatecznie delegacja rozpoczęła pracę dopiero 3 lipca 1773 r. Po wyczerpaniu zaś pierwszej limity plenipotencji delegacji przedłużano sześciokrotnie (w sumie odbyło się siedem zagajień), a jej prace trwały do 19 marca 1775 r.

* * *

W opisanym powyżej okresie pierwszych ośmiu miesięcy pobytu Stackelberga w Warszawie rosyjski dyplomata wszystkie swoje wysiłki koncentrował wokół przygotowań do sejmu mającego zatwierdzić traktaty cesyjne. Pierwsze cztery miesiące zdominowane zostały przez zabiegi, których głównym celem było uzyskanie pewności, że Stanisław August zwoła sejm. Gdy na początku 1773 r. ambasador zyskał już taką pewność, oddał się planowaniu kolejnych posunięć mających zapewnić mu pełną kontrolę nad obradującymi posłami. Kampania sejmikowa obnażyła wprawdzie słabość rosyjskich wpływów na prowincji, ale umiejętne wykorzystanie pomocy Prus i Austrii zapewniło Stackelbergowi sukces.

Niejako przy okazji realizacji zasadniczego celu misji początkowo niepewny i mało samodzielny dyplomata stopniowo zyskiwał wprawę i wchodził w rolę zarządcy powierzonej sobie prowincji; ułożył stosunki z królem, przechodząc od wzajemnej niechęci i wrogości do wymuszonej okolicznościami współpracy. Wypracował *modus operandi* z niemieckimi kolegami. Wdrożył metody, które w miarę skutecznie pozwoliły kontrolować sejm, a ponadto wypróbował szereg narzędzi niezbędnych do ingerowania w wewnętrzne sprawy Polski. Tym samym ambasador zakreślił ramy swojej działalności w Rzeczypospolitej, a zarazem rozpoczął tworzenie podstaw systemu, który z czasem przybierze kształt „prokonsulatu”.

³²⁴ Benoît do Fryderyka II, 26 V 1773 (nr 621), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

Z opisu początków misji Stackelberga wyraźnie widać, że realizacja zaplanowanych zadań okazała się trudniejsza, niż się tego spodziewano w Rosji. Petersburg obserwował poczynania swego dyplomaty i wyraźnie czekał na ich rezultaty. Widoczna niechęć Panina do modyfikowania wydanych już zaleceń zmuszała ambasadora do szukania skutecznych metod zapanowania nad polską sceną polityczną. Jednak doświadczenia Stackelberga z początków misji miały wpływ na kształt ostatecznych zaleceń, które wyszły z Petersburga na przełomie lutego i marca 1773 r. w postaci *Planu*. Najważniejszym elementem, który został zmodyfikowany pod wpływem doniesień ambasadora, był powrót do współpracy ze Stanisławem Augustem – problem ten omówię w dalszej części książki. Niewątpliwie także trudności we współpracy z dyplomatami państw niemieckich wpłynęły na dążenie Petersburga do jak najszybszego odzyskania samodzielności w Rzeczypospolitej. Dalszy przebieg obrad sejmowych dodatkowo spotęgował tę potrzebę. Ponadto nadspodziewanie silna opozycja ze strony Rzeczypospolitej spowodowała, że Rosja (a wraz z nią Austria i Prusy) za wszelką cenę dążyła do szybkiej ratyfikacji traktatów cesyjnych, sprawy reform ustrojowych odkładając na dalszy plan i czyniąc z nich kartę przetargową w negocjacjach traktatowych.

ROZDZIAŁ III

Negocjacje traktatowe i ustrojowe

Główny cel, który przyświecał Rosji w chwili, gdy podjąwszy decyzję o rozbiórce, postanowiła o zwołaniu nadzwyczajnego sejmu, było przeprowadzenie formalnej ratyfikacji traktatów rozbiorowych. Chodziło zatem o zalegalizowanie rozbioru w świetle prawa międzynarodowego. Po skrępowaniu poczynań sejmu zrazu węzłem konfederacji, a następnie zawężeniu grona decyzyjnego do pełnomocnej delegacji, Stackelberg wraz z ambasadorami państw niemieckich przystąpił do realizacji najważniejszego celu swej misji. Jednocześnie przez cały czas toczyły się zakulisowe negocjacje wokół spraw ustrojowych.

Negocjacje traktatowe

Pomysły na to, w jaki sposób powinny wyglądać negocjacje traktatowe, Panin zawarł w *Planie* na sejm i przesłał do Warszawy w kwietniu 1773 r. Na miejscu Stackelberg omówił te zalecenia z niemieckimi dyplomatami i zaproponował pewne zmiany¹. Ambasadorowi Rosji bardzo zależało na tym, żeby przed rozpoczęciem negocjacji wszystko szczegółowo przygotować².

¹ Stackelberg do Panina, 25 IV/ 6 V 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 87–88.

² Benoît do Fryderyka II, 27 VI 1773 (nr 628), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

Wobec oporu, jaki napotkało wyłonienie delegacji oraz wobec ograniczonego zaufania do niemieckich partnerów, a zwłaszcza Revitzkiego, i wbrew wcześniejszemu przekonaniu, że do sterowania obradami wystarczą zakulisowe wpływy oraz naprzemienna obecność trzech ambasadorów na sali obrad, rosyjski dyplomata stwierdził, że – zwłaszcza podczas rokowań ustrojowych – nie obejdzie się bez stałej obecności wszystkich trzech dyplomatów na posiedzeniach delegacji. Tak sformułowany podczas konferencji trzech ambasadorów warunek służył Stackelbergowi w praktyce jako pretekst do stwierdzenia, które znalazło się zapewne tylko w liście do Panina, że osobiście musi czuwać nad całością obrad³. Owo założenie, że rosyjski ambasador będzie osobiście uczestniczył we wszelkich negocjacjach po to, żeby zapobiegać sporom i uprzedzać trudności, spotkało się z przychylnym przyjęciem w Petersburgu⁴. W ten sposób nie narażając się ze strony niemieckich dyplomatów na zarzut odsuwania ich od kierowania sprawami Rzeczypospolitej, Stackelberg zyskiwał kontrolę nad całością poczynań delegacji. Pierwszym krokiem do tego było wyznaczenie kolejności negocjacji traktatowych. Formalnie za jej kryterium przyjęto hierarchię rang dyplomatycznych ambasadorów państw zaborczych. Faktycznie jednak to Stackelberg zadecydował o tym, że jako pierwszy przed delegacją stanie ambasador Austrii, którego zadaniem będzie wypracowanie *modus operandi*⁵.

Już podczas negocjacji Revitzkiego stanowisko Stackelberga w sprawie współuczestnictwa ambasadorów w pracach delegacji uległo zmianie. Rosyjski dyplomata doszedł do wniosku, że obecność wszystkich trzech ambasadorów, zwłaszcza podczas negocjacji traktatowych, jest niepożądana⁶. Na skutek zdecydowanej

³ Stackelberg do Panina, 5/16 V 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 6–7v.

⁴ Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 30–40v.

⁵ M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 93.

⁶ Stackelberg do Panina, 16/26 VI 1773, AVPRI, 79/6/1037, k. 19–20v.

reakcji delegacji wobec austriackich nadużyć granicznych Stackelberg zaczął się obawiać, że postawa Wiednia (i Berlina) w sprawach granicznych utrudni nie tylko realizację podstawowego zadania, czyli uchwalenia traktatów cesyjnych, ale przede wszystkim będzie szkodziła wizerunkowi Rosji, zwłaszcza jeśli Stackelberg oficjalnie wspomagałby niemieckich dyplomatów w łamaniu oporu strony polskiej.

Delegacja traktatowa pod przewodnictwem biskupa Ostrowskiego i Ponińskiego, z powodu braku gotowych projektów traktatów cesyjnych, rozpoczęła prace dopiero 3 lipca 1773 r.⁷ Stackelbergowi zależało na pośpiechu. Panin wyobrażał sobie, że negocjacje będą toczone na przemian, aby nie tracić czasu⁸. Wobec ciągłego oczekiwania przez Revitzkiego na oryginał pełnomocnictw rosyjski dyplomata zaproponował więc, że sam rozpocznie negocjacje traktatowe⁹. Niemieccy ambasadorowie, którym znacznie mniej zależało na tym, żeby jak najszybciej zacząć rozmowy z Polakami, uznali to za niedopuszczalne. Benoît i Revitzkiemu chodziło o odwleczenie początku negocjacji po to, aby wobec wyznaczenia sztywnej daty końcowej rokowań traktatowych pozostawić na dyskusję z delegatami jak najmniej czasu. Pozwoliłoby to na ograniczenie negocjacji do bezwarunkowej akceptacji traktatów przez stronę polską. Problem ten wiąże się z próbą zalegalizowania przez Prusy i idącą za ich przykładem

⁷ Marian Drozdowski (*Przyjęcie traktatów...*, s. 92–93) jako pierwszą przyczynę opóźnienia obrad delegacji wskazuje rozchodzenie się w Warszawie pogłosek o pruskich i austriackich uzurpacjach granicznych. Można się domyślać, że badaczowi chodziło o wzrost nastrojów antypruskich i antyaustriackich, co powodowało u trzech ambasadorów niechęć do szybkiego rozpoczynania prac na forum delegacji. Trudno jednak przyjąć ten argument, jako że po pierwsze, nie znajduje on potwierdzenia w źródłach, po drugie zaś ambasadorowie wiedzieli, że ratyfikacja traktatów cesyjnych nie była tożsama z ustaleniem granic, a wszelkie opóźnienia w pracach nad traktatami oddalały realizację zasadniczego celu – formalnej zgody Rzeczypospolitej na cesje terytorialne.

⁸ Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 42–44v.

⁹ Stackelberg do Panina, 27 V/ 7 VI 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 74–74v.

Austrię ponadtraktatowych nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej – sprawą tą zajmę się w dalszej części pracy. Tutaj ograniczam się do stwierdzenia, że gdy okazało się, iż sprawy pruskich i austriackich uzurpacji granicznych powodują duże zamieszanie, a ich wyjaśnienie i zakończenie mogłoby tylko dobrze przysłużyć się finalizowaniu negocjacji traktatowych, Stackelbergowi przestało bardzo zależeć na szybkim postępie rozmów. Miał on nadzieję, że rychle spodziewane ustępstwa Prus i Austrii w sprawach granicznych ułatwią negocjacje.

Początek austriackich rozmów upłynął na sporach dotyczących tytułatury cesarskiej Marii Teresy, użytej w preambule projektu traktatu austriackiego, którą przedstawił Revitzki¹⁰. Strona polska zakwestionowała używanie nazw prowincji objętych zaborem przed wyrażeniem przez Rzeczpospolitą formalnej zgody na cesję tego terytorium. Dodatkowym kamieniem obrazy był fakt przedłożenia przez ambasadora austriackiego jedynie kopii plenipotencji, nie zaś jej oryginału. Presja delegacji zmusiła Revitzkiego do przedstawienia oryginału dokumentu, jednak w sprawie tytułatury Polacy nic nie zdziałali. Przedłużające się dyskusje wokół preambuły austriackiego traktatu były sztucznie podsycane przez Revitzkiego i Stackelberga, którzy w ten sposób zwlekali z rozpoczęciem dyskusji nad samym traktatem¹¹. Obaj dyplomaci czekali na stanowisko Fryderyka II w sprawie gotowości trzymania się przez Prusy litery konwencji petersburskiej w odniesieniu do terytorialnego zasięgu zaborów. Gotowość taką w imieniu Austrii zadeklarował Kaunitz, ale tylko pod warunkiem wydania podobnego zapewnienia przez stronę pruską. Na pozytywną odpowiedź Fryderyka II przyszło Revitzkiemu i Stackelbergowi czekać prawie do końca lipca 1773 r., co znacznie opóźniło przedstawienie

¹⁰ Przebieg formalnych negocjacji z Revitzkim na podstawie *Protokołu* opisał Drozdowski (*Przyjęcie traktatów...*, s. 93–102). Por. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 195–200. Tutaj ograniczam się do zreasumowania najważniejszych informacji o tym, co działo się na forum delegacji.

¹¹ Stackelberg do Panina, 27 VI/ 8 VII 1773, AVPRI, 79/6/1037, k. 56–56v.

delegacji głównych zapisów traktatu austriackiego¹². Dodajmy, że świadome spowolnianie negocjacji skutecznie stosowano także w innych przypadkach, gdy było to wygodne dla zaborców. Już po rozpoczęciu austriackich negocjacji traktatowych, gdy z kolei sam Stackelberg oczekiwał z Petersburga kuriera z listami zawierającymi odpowiedzi na zgłoszone przezeń wątpliwości i pytania, ponownie dyplomaci rosyjski i austriacki zgodnie pozwalali na przeciąganie negocjacji¹³.

Od 23 lipca 1773 r. rozpoczęto dyskusje nad wstępnym projektem austriackiego traktatu cesyjnego, a 3 sierpnia Revitzki przedłożył wersję ostateczną – francuskojęzyczną – wraz z mapami zaborów. Cztery dni później delegaci otrzymali polskie tłumaczenie tekstu. Zgodnie z przewidywaniami Stackelberga najwięcej emocji budziła sprawa granic zaborów celowo nieprecyzyjnie opisanych przez stronę austriacką. Przy okazji delegaci bezskutecznie domagali się ujawnienia tekstu konwencji petersburskiej, co w ostateczności zmusiło trzech dyplomatów do zapewnienia, że wszelkie opisy granic zawarte w traktatach zgadzają się z literą tejże konwencji¹⁴. Wobec oczywistej nieprawdziwości tego oświadczenia Stackelberg był niezadowolony, przewidując zapewne, że prędzej czy później strona polska zapozna się z treścią ustaleń petersburskich, co spowoduje osłabienie zaufania do Rosji.

Tymczasem ku niezadowoleniu Revitzkiego i wbrew intencjom Stackelberga delegaci poddali traktat austriacki szczegółowej analizie, wskazując na nieścisłości w opisie granic. Ostatecznie strona polska sformułowała swoje żądania w formie not do Revitzkiego, domagając się pisemnych odpowiedzi, a następnie dołączenia całej dokumentacji do protokołu rozmów jako

¹² Stackelberg do Panina, 18/29 VII 1773 (nr 90), AVPRI, 79/6/1038 (przeoczenie podczas kwerendy archiwalnej w Moskwie uniemożliwia mi wskazanie numerów kart części depezy Stackelberga z teczki opatrzonej sygnaturą 1038; tam, gdzie to możliwe, podaję więc numer depezy).

¹³ Stackelberg do Panina, 31 VII/11 VIII 1773, 79/6/1038, k. 88.

¹⁴ Stackelberg do Panina, 20/31 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1040, k. 14.

dowodu podjętych starań¹⁵. Delegaci w przygotowanych przez Młodziejewskiego i przedłożonych Revitzkiemu 11 sierpnia 1773 r. notach godzili się na rozbiór, zastrzegając powrót do Rzeczypospolitej zabranych terytoriów po ewentualnym wymarciu męskiej linii Habsburgów. Żądano przy tym szczegółowej mapy podziału. Jako rekompensaty za rozbiór domagano się korzystnego traktatu handlowego gwarantującego swobodę żeglugi na Wiśle, zwrotu żup wielickich lub bocheńskich oraz pierwszeństwa zakupu soli w monarchii habsburskiej dla Rzeczypospolitej i zwolnienia z cła importu soli i win węgierskich. Obie strony (choć w praktyce odnosiło się to tylko do Austrii) miały wyrzec się stosowania przemocy na terytorium drugiej strony. Chodziło przede wszystkim o przemarsze wojsk, pobór rekruta, rabunki. Ponadto domagano się od Austrii rezygnacji z wszelkich dalszych pretensji terytorialnych względem Rzeczypospolitej. Strona polska pragnęła zagwarantowania wszystkim mieszkańcom terenów zabranych zachowania ich dotychczasowych praw, zwłaszcza majątkowych. Zastrzeżenie to dotyczyło także stanu posiadania Kościołów wszystkich wyznań, co w dobie postępujących reform józefińskich było nie bez znaczenia. Ze względu na obowiązek złożenia hołdu nowym władzom przez szlachtę mieszkającą na terenach zabranych strona polska domagała się swobody zbycia i zwolnienia z opłat od sprzedaży majątków dla tych, którzy zdecydują się pozbyć swoich zakordonowanych dóbr i przenieść się do okrojonej Rzeczypospolitej. Żądano ponadto, aby niezwłocznie po ratyfikacji rozbioru wojska austriackie opuściły granice Rzeczypospolitej¹⁶.

Revitzki w odpowiedzi odrzucił żądania strony polskiej bądź zbył je milczeniem, domagając się jednocześnie bezwarunkowego podpisania traktatu¹⁷. Swoją replikę dla delegacji austriacki amba-

¹⁵ *Protokół*, zag. 1, s. 128.

¹⁶ M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 97.

¹⁷ Notę Revitzkiego czytano i omawiano na forum delegacji 12 sierpnia 1773 r., a więc dzień po przedłożeniu polskich żądań. W *Protokole* treść odpowiedzi Austriaka dołączono do opisu sesji z 21 sierpnia 1773 r., na której for-

sador konsultował ze Stackelbergiem i Benoît¹⁸. Mimo głośnych sprzeciwów, podejmowanych przez delegatów prób obwarowania zgody na przyjęcie traktatu licznymi warunkami i przeciągania obrad, determinacja Revitzkiego i Stackelberga (którzy – zwyczajową metodą – uciekli się do gróźb) doprowadziła ostatecznie do zakończenia popołudniowej sesji delegacji 21 sierpnia 1773 r. podpisaniem traktatu cesyjnego. Istotne znaczenia dla osiągnięcia tego celu miała także współpraca Ostrowskiego, Sułkowskiego i marszałka konfederacji litewskiej Radziwiłła. Ponieważ wszystko, co uchwali delegacja, miało być bez zmian przyjęte przez sejm, w praktyce oznaczało to, że oto delegacja przesądziła o przyjęciu austriackiego traktatu rozbiorowego zasadniczo w kształcie narzuconym przez Wiedeń. Wprowadzone w traktacie poprawki były bowiem niewielkie – stylistyczne, niezmiennające wydzźwięku najważniejszych ustaleń. Revitzki zgodził się na owe zmiany po to, aby uspokoić nastroje obradujących. Stackelberg, który czuł się odpowiedzialny za ratyfikację wszystkich trzech traktatów cesyjnych, po zakończeniu negocjacji austriackich odetchnął z ulgą. W liście do Panina skutecznym oporem Polaków usprawiedliwiał stosowanie gróźb wobec delegacji¹⁹. Trzej ambasadorowie uznali, że oto właśnie – mimo że sprawy graniczne dalekie były od załatwienia – uzyskali tak pożądaną zgodę Polaków na rozbiór. „Nous pourrons – donosił triumfalnie Stackelberg – regarder cette première conclusion comme un constant general de la nation à toutes les cessions” [„Możemy uznać to pierwsze zawarcie (traktatu) za generalną zgodę narodu na wszystkie cesje”]²⁰.

malnie przedstawiono odpowiedzi, *Protokół*, zag. 1, s. 126–131, 154–155. Zwłoka, która powstała między otrzymaniem odpowiedzi na polskie postulaty, a ich formalną prezentacją na forum delegacji, była spowodowana koniecznością przetłumaczenia odpowiedzi Revitzkiego na język polski.

¹⁸ Stackelberg do Panina, 5/16 VIII oraz 12/23 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1039, k. 13–14, 105–107.

¹⁹ Stackelberg do Panina, 12/23 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1039, k. 105–107.

²⁰ Stackelberg do Panina, 13/24 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1039, k. 115–116.

Negocjacje Revitzkiego wytyczyły *modus operandi*, który został powtórzony w rokowaniach Stackelberga i Benoît. Po przedłożeniu przez ambasadora pełnomocnictw i projektu traktatu, strona polska zgłaszała uwagi w formie licznych punktów, domagając się pisemnych odpowiedzi. Każdorazowo polskie noty przygotowywał i prezentował kanclerz Młodziejowski. Otrzymywana po długim oczekiwaniu odpowiedź, w formie uwag do punktów, którą każdy z ambasadorów konsultował z kolegami, w sprawach zasadniczych nie zmieniała nic w wyjściowym stanowisku dworu, z którym negocjowano. Dyplomaci godzili się jedynie na nieznaczące, kosmetyczne poprawki w tekstach traktatów, a negocjacje uciwały ultymatywne w tonie, zawierające groźby, czy to dalszych rozbiorów, czy wręcz wojny noty z żądaniem podpisania układu. Traktaty cesyjne zatwierdzono w ten sam sposób. Przewodniczący delegacji, biskup Ostrowski nie dopuszczał do głosowania. Na jego zapytanie o zgodę na podpisanie dokumentów w sali obrad zaległa cisza, którą ów rosyjski jurgieltnik głośno uznawał za aprobatę i wraz z Ponińskim bądź Radziwiłłem składał podpis. Było to w praktyce jednoznaczne z przyjęciem przez sejm traktatów rozbiorowych. Delegaci i posłowie podpisy pod tekstem układów składali w późniejszym czasie. W znacznej mierze negocjacje prowadzone w sali obrad delegacji były *theatrum*, w którym ambasadorowie pozwalali na pozory rokowań, strona zaś polska – mając na uwadze ocenę potomnych – deklarowała nieprzejednanie, aby ostatecznie milcząc przyjąć narzucony traktat.

Po tym, jak negocjacje delegacji z Revitzkim przeciągnęły się ponad wyznaczoną miarę, rokowania ze Stackelbergiem, a zwłaszcza Benoît charakteryzował pośpiech²¹. Przygotowując się do nich przez półtora miesiąca, Stackelberg nie mogąc doczekać się nadesłania traktatu z Petersburga, napisał własny projekt, który został przezeń przedstawiony niemieckim dyplomatom

²¹ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 243.

i przesłany do wiadomości Panina. „En cas que je ne reçoive pas de Votre Excellence la traité que j’aurai à conclure avec la République – wystąpił z inicjatywą ambasador – j’ai l’honneur de lui communiquer ci joint celui que je crois conforme aux ordres dont je suis munis, sauf à y ajouter les articles que les Polonois exigent en cas que j’y sois autorisé par Votre Excellence. [...] Aussi les deux autres ministres aux quels je viens de communiquer mon projet n’ont ils trouvé rien à redire” [„Na wypadek, gdybym nie dostał od Waszej Ekszelencji traktatu, który mam zawrzeć z Rzeczpospolitą, mam zaszczyt zakomunikować załączony tutaj (traktat), który jak sądzę zgadza się z rozkazami, w które zostałem zaopatrzony; poza artykułami, których będą się domagali Polacy, o ile zostaną do tego upoważniony przez Waszą Ekszelencję. [...] Także dwaj pozostali ministrowie, którym zakomunikowałem mój projekt, niczego w nim nie skrytykowali”]²². Nie wiadomo, czy ambasador omówił swój projekt także z polskimi współpracownikami, choć wydaje się to prawdopodobne.

Warto zauważyć, że żaden z niemieckich dyplomatów nie przygotowywał sam projektu traktatu i nie bacząc na upływający czas, oczekiwał na dokumenty z centrali. Napisanie przez Stackelberga własnego projektu należy traktować jako próbę wywarcia presji na Panina, aby ten jak najszybciej przesłał do Warszawy pożądaną dokument²³. Ostatecznie rosyjski traktat przygotowany w Petersburgu dotarł do Stackelberga w ostatnich dniach lipca 1773 r., a więc przed zakończeniem negocjacji przez Revitzkiego²⁴. Ze względu na to, że Stackelberg

²² Stackelberg do Panina, 27 VI/ 8 VII 1773, AVPRI, 79/6/1037, k. 56–56v.

²³ W połowie lipca 1773 r. Stackelberg wprost domagał się własnoręcznym, nienumerowanym, prywatnym listem (a nie pisanym przez sekretarza, jak zazwyczaj) natychmiastowej odpowiedzi na swój projekt traktatu, Stackelberg do Panina, 3/14 VII 1773, AVPRI, 79/6/1038.

²⁴ Panin do Stackelberga, 26 VI/ 7 VII 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 49–52v; Stackelberg do Panina, 18/29 VII 1773 (nr 91), AVPRI, 79/6/1038.

i Panin prawie w tym samym momencie wysłali do siebie projekty traktatów, nie może być mowy o tym, żeby projekt rosyjskiego ambasadora miał jakiś wpływ na to, co wyszło z rosyjskiej kancelarii.

Inicjatywa Stackelberga w sprawie przygotowania traktatu świadczy o tym, że zdawał on sobie sprawę z tego, że stopniowo, od momentu, w którym Panin zakończył opracowywanie projektów dla Rzeczypospolitej, sprawy polskie – wraz ze wzrostem samodzielności samego ambasadora – stopniowo schodziły w Petersburgu na dalszy plan. Potwierdzenie tego można znaleźć w depeszy towarzyszącej przesłanemu z Petersburga projektowi traktatu²⁵. Jako najważniejsze sprawy Panin określił kwestię odnowienia traktatu z 1768 r., zatwierdzenia cesji terytorialnych i zrzeczenia się przez Rzeczpospolitą wszelkich pretensji do terenów zabranych. Przy czym punkty dotyczące cesji minister zawczasu uzgodnił z Solmsem w Petersburgu. Pozostałe zaś zapisy w traktacie i ewentualne zmiany w nadesłanym projekcie oddał do ustaleń pomiędzy Stackelbergiem a niemieckimi dyplomatami. W końcu wprost zażądał, aby rosyjski ambasador nie domagał się żadnych nowych rozkazów, a jedynie bazował na zaleceniach, które już dostał. „Vous pouvez prendre instruction de votre propre prudence et de votre discernement pour y consentir également – pouczął Panin Stackelberga w sprawie ewentualnych zmian w traktacie – et ne pas retarder la négociation par l'embarras et délai de demander et de recevoir d'ici de nouveaux ordres” [„Może pan kierować się własną przezornością i własnym rozeznaniem, aby się na to zgadzać i nie opóźniać negocjacji poprzez kłopot i zwłokę wynikającą z oczekiwania stąd nowych rozkazów”]²⁶. Nie powstrzymało to jednak ambasadora od ciągłych próśb o rozkazy i akceptację kolejnych posunięć, co w większości spotykało się z milczeniem Panina. Niechęć do

²⁵ Panin do Stackelberga, 26 VI / 7 VII 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 49–52v.

²⁶ *Ibidem*.

zajmowania się warszawskimi negocjacjami w Petersburgu miała ten skutek, że nawet własne rokowania traktatowe – w porównaniu z relacjami np. z okresu przedsejmowego czy też początków obrad – ambasador opisał w raportach skrótowo, jakby nie chcąc nużyć ministra szczegółami. Utrudnia to odtworzenie całej zakulisowej gry im towarzyszącej. Stopniowo narastające *désintéressement* Petersburga dla spraw polskich, stanie się znakomicie widoczne w korespondencji Panina po zakończeniu negocjacji traktatowych – o czym mowa będzie niżej.

Warto odnotować jeszcze jedną zmianę rysującą się w postawie Petersburga wobec Rzeczypospolitej. Otóż wraz z przygotowaniem projektu traktatu rozbiorowego, co w praktyce zamykało z punktu widzenia Rosji sprawę rozbioru, Panin po raz pierwszy zainteresował się kondycją gospodarczą Rzeczypospolitej. W reakcji na doniesienia o pruskich i austriackich uzurpacjach granicznych i nadużyciach wojskowych minister wyszedł poza dotychczasowe stwierdzenia o tym, że zadaniem Stackelberga jest łagodzenie konfliktów i dążenie do szybkiej finalizacji traktatów. Odnosząc się do uczestnictwa ambasadora w negocjacjach niemieckich kolegów – zwłaszcza w sprawie gwarancji nienaruszalności terytorialnej okrojonej Rzeczypospolitej i uregulowań handlowych – Panin zalecał: „vous êtes autorisé à fair de votre mieux, pour que la République soit traitée avec modération et équité, et dans le principe de lui conserver une force intrinsèque et une consideration suffisante pour l'état de puissance intermédiaire [...] à lui procurer un meilleur sort” [„jest pan upoważniony, aby działać wedle własnego rozeznania, tak, aby Rzeczpospolita była traktowana z umiarem i sprawiedliwością, i w myśl zasady pozostawienia jej sił wewnętrznych i autorytetu stosownego dla państwa buforowego [...], aby jej zapewnić lepszy los”]. A tymczasem minister godził się na „d'adoucissement aux instances de la République, par rapport aux sequestres et aux livraisons” [„złagodzenie (stanowiska) w sprawie, na którą należała Rzeczpospolita, w odniesieniu do sekwestrów i furaży

(dostaw)"]²⁷. Tak sformułowane wytyczne świadczą o tym, że oto znów o Rzeczypospolitej zaczęto w Petersburgu myśleć jako o rosyjskim dominium, w sprawach którego wprowadzić trzeba uwzględniać zdanie Berlina i Wiednia, ale jednocześnie, wobec zaborczości sąsiadów, do pewnego stopnia chronić jego interesy.

Tymczasem tuż przed przystąpieniem do rokowań traktatowych Stackelberg znów domagał się od Panina dodatkowych rozkazów w sprawach ustrojowych, mimo że miał już zgodę Petersburga na wyłączenie reformy rządu do aktu osobnego, nad którym negocjacje powinny toczyć się później²⁸. Wszystko po to, aby jak najmniej spraw zakłócało ratyfikację rozbioru. Ambasador przewidywał jednak, że podobnie jak podczas austriackich negocjacji, dyskusje w sali obrad delegacji mogą koncentrować się nie tyle na samym traktacie, ile na sprawach, które są dla strony polskiej najbardziej drażliwe. Jako dla siebie kłopotliwe i naruszające ustalenia traktatu polsko-rosyjskiego z 1768 r. (którego jednak potwierdzenie Panin zaliczył do najważniejszych celów negocjacji), Stackelberg wskazał żądanie ograniczenia *liberum veto* jedynie do spraw związanych z wypowiedaniem wojny, zawieraniem pokoju i aliansów oraz projekty usprawnienia elekcji²⁹. Przy czym w sprawie obioru władcy strona polska nie prezentowała jednolitego stanowiska. „Ils demandent de simplifier l'élection des rois – opisywał Stackelberg polskie pomysły – parce que l'interrègne et l'unanimité sont une source de maux sans nombre. Ilyaàce sujet différents projets. Les uns croient que le roi peut être

²⁷ Panin do Stackelberga, 26 VI/ 7 VII 1773, SIRIO, t. 118, s. 428–430. W sprawie zapłaty, ale za pruskie furaże, Stackelberg naciskał Benoît jeszcze przed otrzymaniem tego listu, Benoît do Fryderyka II, 12 VI 1773 (nr 625) oraz 16 VI 1773 (nr 626), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

²⁸ Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 30–40v.

²⁹ *Points relatifs à l'arrangement des affaires intérieures sur les quels le Baron de Stackelberg a besoin de résolution*, dołączone do listu Stackelberga do Panina, 31 VII/ 11 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1038, k. 84–85.

élu dans les palatinats sans qu'il soit connu, en déposant les voix dans une urne cachettée jusqu'à la mort du roi régnant. D'autres ne désirent que la nomination des candidats parmi lesquels le roi en nommeroit un dans son testament" [„Domagają się oni uproszczenia elekcji królów, gdyż bezkrólewie i jednomyślność stanowią źródła nieprzeliczonego zła. W tej sprawie są różne projekty. Niektórzy sądzą, że król może być wybierany po województwach, bez ujawnienia jego osoby i ze zdeponowaniem głosów w ukrytej urnie aż do śmierci panującego króla. Inni z kolei pragną tylko nominacji kandydatów, spośród których król wybierze jednego na mocy swojego testamentu”]³⁰. Wobec trwających poufnych rokowań dotyczących ustanowienia Rady Nieustającej ambasador domagał się ponadto wycofania przez Panina zalecenia przywrócenia pełni władzy hetmanów i podskarbich wielkich. „Par la raison – argumentował Stackelberg – que les anciens contrepoids, conservés en même tems qu'on en établit de nouveaux, ne feroit que mettre la confusion dans la marche du gouvernement” [„Z tego tylko powodu, że stare obciążenia, zachowane w tym samym czasie, w którym wprowadzono nowe, będą tylko wprowadzały zamieszanie w funkcjonowaniu rządu”]³¹. Mimo pozostawienia w *Planie* Panina spraw komisji wielkich jako otwartych, za propozycją Stackelberga kryła się – jak się wydaje – nie tyle chęć uniknięcia zamieszania spowodowanego likwidacją komisji, ile dążenie do ponownego potwierdzenia, że w tej sprawie ambasador może działać samodzielnie. Pozostałe kwestie, w których domagał się od Panina bliższych instrukcji, to sprawa dysydencka, problemy z wolnością handlu Gdańska i sprawy kurlandzkie³².

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² Sprawę dysydencką jako osobny problem omawiam w ostatnim rozdziale, tutaj jednak, referując rosyjskie negocjacje traktatowe, nie sposób uniknąć tego problemu, który był ważnym punktem w dyskusjach Stackelberga z delegacją.

W końcu, 24 sierpnia 1773 r. rosyjski ambasador przedłożył delegatom oficjalnie projekt traktatu³³. W dniu, gdy delegacja rozpoczęła negocjacje ze Stackelbergiem, wobec sporów proceduralnych i skarg na rosyjskie nadużycia oraz polemik z rosyjskimi pretensjami terytorialnymi, nie zdołano przeczytać tegoż projektu. Część obradujących знаła jednak wcześniej jego treść, gdyż Stackelberg przedstawił go nieoficjalnie już 17 sierpnia³⁴. Niestety nie wiadomo, jakie grono zostało z traktatem zaznajomione. Można się domyślać, że oprócz kolegów-ambasadorów Stackelberg o treści dokumentu powiadomił swych najbliższych współpracowników, zwłaszcza Ostrowskiego i Ponińskiego. Na zakończenie sesji 24 sierpnia Massalski przedstawił zawczasu przygotowane przez siebie punkty, które powinny jego zdaniem znaleźć odbicie w traktacie³⁵. Postulaty biskupa odnoszące się do ważnych, życiowych problemów społeczeństwa szlacheckiego wyraźnie korespondowały z notami przedłożonymi delegacji w następnym dniu przez kanclerza Młodziejewskiego. Świadczy to o tym, że traktat rosyjski omawiano w gronie senatorów i ministrów. Nie do końca jasne są motywy wystąpienia Massalskiego. Być może zasygnalizowanie problematyki, którą

³³ *Protokół*, zag. 1, s. 176; Stackelberg do Panina, 20/31 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1040, k. 3. Omówienie negocjacji Stackelberga z delegacją na podstawie *Protokołu*: M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 102–107; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 200–202.

³⁴ Garampi do Pallaviciniego, 18 VIII 1773, w: A. Theiner, *op. cit.*, s. 547.

³⁵ Massalski domagał się zagwarantowania *status quo* wyznania katolickiego (w *Protokole* brak informacji, czy żądanie to odnosiło się do terytorium Rzeczypospolitej, czy też zaboru); żądał przekopania na koszt Rosji kanału Wilia-Dźwina i umożliwienia stronie polskiej żeglugi na Dźwinie; wolności handlu pomiędzy Rzeczpospolitą i Rosją, a zwłaszcza zwolnienia soli krymskiej z opłat celnych; zwrotu zagarniętych przez Rosjan archiwów; zaniechania ścigania na terytorium Rzeczypospolitej zbiegłych poddanych; zwolnienia pozostających w rosyjskiej niewoli konfederatów barskich; zdjęcia sekwestrów z dóbr szlacheckich; swobody zbywania dóbr zakordonowych przez tych, którzy zechcą z terenów zabranych przenieść się w granice Rzeczypospolitej, *Protokół*, zag. 1, s. 178.

zawarto potem w notach kanclerskich, miało przygotować delegatów do szybkiego przyjęcia propozycji Młodziejowskiego, tak aby dyskusje nad nimi nie opóźniały obrad.

Na kolejnej sesji, 25 sierpnia 1773 r., delegacja rozpoczęła obrady od zapoznania się z polskim tłumaczeniem przedłożonego przez Stackelberga projektu traktatu, aby następnie przejść do czytania not kanclerza. Czytanie not przygotowanych przez Młodziejowskiego kontynuowano 26 sierpnia 1773 r.³⁶ Spory i kontrowersje wywołało proponowane odwołanie do traktatu z roku 1768. Ostrowski nie dopuścił jednak do dyskusji na ten temat. Sprawę odłożono, dopóki Młodziejowski nie przedstawi wszystkich ułożonych przez siebie punktów do negocjacji z ambasadorem. Mimo prób powściągnięcia delegacji, w trakcie dwudniowego zapoznawania się z notami sporo czasu poświęcono sprawom religijnym. Dyskusja koncentrowała się wokół traktatu z 1768 r. Delegaci przeciwni byli jego potwierdzeniu jako gwarantującemu szlachcie niekatolikom równouprawnienie polityczne. Poza budzącym najwięcej emocji punktem trzecim traktatu, włączającym w obręb praw kardynalnych Rzeczypospolitej swobody religijne i polityczne dysydentów, strona polska protestowała przeciwko dwóm kolejnym punktom – czwartemu i piątemu – ustanawiającym rosyjską gwarancję m.in. dla praw kardynalnych³⁷. W trakcie negocjacji traktatowych – wbrew wcześniejszym przewidywaniom Stackelberga, że spór będzie dotyczył spraw ustrojowych – problem dysydencki znów zdominował dyskusje na forum delegacji. Ambasadorowi nie udało się zrazu wyłączyć tego wątku do osobnych negocjacji, tak jak to planował zawczasu³⁸. Na podstawie przebiegu dyskusji w delegacji widać – choć wprost brak źródłowych dowodów na potwierdzenie tej tezy – że sprawa dysydencka została użyta instrumentalnie

³⁶ *Ibidem*, s. 178–179, 198.

³⁷ VL, t. 7, Petersburg 1860, f. 566–567.

³⁸ Stackelberg do Panina, 23 V/ 3 VI 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 44.

przez Stanisława Augusta i jego zwolenników jako pretekst do ataku na traktat 1768 r., który był symbolem i podstawą rosyjskich ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej.

Przedstawione przez kanclerza noty, nawiązujące wyraźnie do tych przedłożonych Revitzkiemu, zawierały żądanie utrzymania *status quo* Kościoła i wyznania katolickiego w odniesieniu do zaboru rosyjskiego oraz żądanie zwrotu kościołów zagarniętych unitom przez prawosławnych. Młodziejowski powtórzył postulaty Massalskiego w odniesieniu do spraw gospodarczych, kwestii archiwów, jeńców, zasekwestrowanych majątków oraz przesiedleń z zaboru do Rzeczypospolitej. Dołączył też żądanie ewakuowania wojsk rosyjskich z kraju³⁹.

Punkty strony polskiej wręczono Stackelbergowi 26 sierpnia. Na przedstawione żądania ambasador szybko udzielił odpowiedzi. Można sądzić, że miał je zawczasu przygotowane. Przesłane na ręce kanclerza odpowiedzi zaczęto czytać na sesji 28 sierpnia i kontynuowano 30 sierpnia⁴⁰. Stackelberg odrzucił polskie żądanie nieodwoływania się w negocjowanym traktacie do układu z 1768 r., stwierdzając, że jest zwyczajem przy zawieraniu nowych traktatów przywoływanie poprzednich. Ambasador stanowczo odmówił wyprowadzenia wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej, zwrotu archiwów oraz odszkodowań za przemarsze wojsk rosyjskich przez terytorium Polski. Zwolnienie aresztowanych barzan uzależnił od ratyfikacji traktatów cesyjskich, czyli żądanie to *de facto* oddalił. W sprawie opłacenia przez wojsko rosyjskie furaczy oraz zdjęcie sekwestrów i zwrot do skarbu królewskiego remanentów z komór celnych na obszarach zajętych obiecał odrębne porozumienie. Podobnie jak w przypadku negocjacji z Revitzkim, pełna ogólników i pomijająca wiele kwestii odpowiedź rosyjskiego

³⁹ Odpisy not wręczonych Stackelbergowi i odpowiedzi rosyjskiego ambasadora znajdują się w *Protokole* na końcu ostatniej sesji poświęconej układom ze Stackelbergiem, *Protokół*, zag. 1, s. 214–227.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 190, 194–201.

dplomaty nie przyniosła w zasadzie ustaleń, na których zależało stronie polskiej.

Opisując Paninowi postępy swoich negocjacji z delegacją, Stackelberg był rozdrażniony polemiką Polaków z pretensjami rosyjskimi do terytoriów zabranych i gotowością do dalszego dowodzenia polskich racji oraz zamieszaniem wokół sprawy dysydenckiej. Określił je nie bez złośliwości jako „un reste de cet esprit qui a gouverné la Pologne dans les troubles; le dernier éclat d’une lumière déjà éteinte” [„resztkę tego ducha, który rządził Polską w czasach zamieszania; ostatni rozbłysk światła już przygasłego”]⁴¹. Rosyjski ambasador z pogardą odnosił się do patriotyzmu i resztek poczucia suwerenności oraz – w przypadku części delegatów na pewno autentycznej – gorliwości religijnej, które nie pozwalały Polakom przyjąć rosyjskich pretensji do ziem Rzeczypospolitej i potwierdzić traktatu z 1768 r., stanowiącego ich zdaniem przyczynę wszystkich nieszczęść kraju. Wobec opozycji, z jaką się zetknął na forum delegacji, Stackelberg po raz pierwszy w swej korespondencji w dobitny sposób dał upust niechęci do Polaków. Oskarżał króla o zakulisowe wykorzystywanie fanatyzmu religijnego po to, aby wobec narastających trudności niezbędnym uczynić poparcie polskiego dworu dla rosyjskich dążeń i w zamian za współpracę wytargować korzyści. Co zresztą – o czym wspominał niżej – w praktyce udało się Stanisławowi Augustowi. Rosyjski dyplomata pocieszał się jedynie tym, że odpowiedź, której udzielił delegacji, wywołała nadspodziewanie pożądaną efekt pozwalający mu „épouvanter les insectes qui osent s’appeller les ennemis de la Russie” [„przestraszyć insekty, które ośmielają się nazywać się wrogami Rosji”]⁴². Dalej nie zważając na swoją rolę mediatora, którego zadaniem było łagodzenie konfliktów, zapowiadał w razie konieczności całkowite zniszczenie opozycji. Można się domyślać, że za przykładem Repnina

⁴¹ Stackelberg do Panina, 20/31 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1040, k. 3.

⁴² *Ibidem*.

Stackelberg rozważał użycie siły wobec opozycji, byle tylko przymusić Rosję do spełnienia żądań.

Z zapisów w *Protokole* wyraźnie widać, że odpowiedzi rosyjskiego ambasadora wywołały niezadowolenie wśród delegatów, którzy w większości uznali je za niewystarczające. Protestowali oni przeciw zignorowaniu części żądań⁴³. Wobec niemożności załatwienia wszystkich spraw drogą wymiany not, na sesji 28 sierpnia 1773 r. wyłoniono ze składu delegacji subdelegację, która na prywatnych konferencjach miała prowadzić rokowania bezpośrednio z rosyjskim ambasadorem⁴⁴. Ponieważ po raz pierwszy propozycja subdelegacji została podana przez Ponińskiego⁴⁵, można się domyślać, że za tym pomysłem stał Stackelberg. Ambasador uznał zapewne, że łatwiej mu będzie rozmawiać z wąskim gronem, unikając przy tym wymiany not i pozostawiania śladów kontrowersji na papierze.

Protokół delegacji nie podaje, kogo wybrano do subdelegacji. Z późniejszych relacji wiadomo, że uczestniczyli w niej Massalski, Turski i Sułkowski⁴⁶. Pierwsza konferencja ze Stackelbergiem odbyła się zapewne 29 sierpnia⁴⁷. Poruszano na niej problemy

⁴³ Garampi do Pallaviciniego, 1 IX 1773, w: A. Theiner, *op. cit.*, s. 548.

⁴⁴ *Protokół*, zag. 1, s. 193.

⁴⁵ Pomysł subdelegacji po raz pierwszy stanął na forum delegacji na sesji popołudniowej 26 sierpnia 1773 r., *ibidem*, s. 190.

⁴⁶ Co do uczestnictwa tych osób w subdelegacji nie ma wątpliwości, ponieważ na sesjach delegacji składały one sprawozdanie z przebiegu negocjacji, *ibidem*, s. 194–206.

⁴⁷ Nie ma pewności, czy konferencja odbyła się 29 sierpnia, czy 30 sierpnia 1773 r. rano; relację z niej na forum delegacji złożył 30 sierpnia Massalski, ale nie określił, kiedy dokładnie konferencja miała miejsce, *ibidem*, s. 199. Opis negocjacji subdelegacji jest zawarty w relacji nuncjusza, Garampi do Pallaviciniego, 1 IX 1773, w: A. Theiner, *op. cit.*, s. 548. Przeplata się on z opisem obrad delegacji i trudno jest na jego podstawie określić chronologię. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że negocjacje rozpoczęto 29 sierpnia w przerwie obrad delegacji i kontynuowano je rano 30 sierpnia, co tłumaczyłoby fakt, że sesji delegacji 30 sierpnia nie zaczęto zwyczajowo od wysłuchania relacji subdelegowanych, ale uczyniono to po jakimś czasie od rozpoczęcia obrad.

religijne. Wobec niemożności porozumienia odnośnie do sprawy dysydenckiej, 30 sierpnia rano delegaci udali się do Revitzkiego z prośbą o pomoc⁴⁸. Ambasador austriacki przygotował dla delegacji stosowną notę ministerialną, którą przesłał na ręce kanczlerza⁴⁹. Obiecał w niej zagwarantować *status quo* dysydentom w zaborze austriackim, uzależniając to jednak od takiej samej gwarancji, której miałyby udzielić katolikom Stackelberg (i Benoît) w stosunku do pozostałych zaborów. Oznaczało to, że Revitzki postępując w duchu swojej instrukcji zalecającej czynienie ze sprawy dysydenckiej narzędzia do podważania wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej, oficjalnie udzielił poparcia stronie polskiej. Wyłamał się tym samym z porozumienia trzech dworów i naruszył obszar spraw, które dotąd Rosja zastrzegła wyłącznie dla siebie. Stanowisko Austrii, która „se sépare à cet égard [sprawy dysydenckiej] du triple concert” [„wyłącza się w tej sprawie (dysydenckiej) z koncertu trzech (dworów)”]⁵⁰, umocniło – zdaniem rosyjskiego dyplomaty – postawę króla. *Nota bene* skargi na antydysydencką postawę Revitzkiego były elementem, który stale powracał w korespondencji Stackelberga.

Nim jednak z treścią austriackiej noty zapoznali się ambasador rosyjski i delegaci, na forum delegacji biskup Turski postawił sprawę oficjalnego odwołania się do mediacji austriackiego ambasadora⁵¹. Turski, który musiał już znać treść oświadczenia Revitzkiego, omawiając austriacką notę, posunął się wręcz do stwierdzenia, że dwór wiedeński gotów byłby zostać gwarantem praw katolików w zaborze rosyjskim. Taka interpretacja moim zdaniem nie wynika wprost z treści noty. Istnieje jednak możliwość, że Revitzki czynił podobne sugestie wobec przybyłych

⁴⁸ Garampi do Pallaviciniego, 1 IX 1773, w: A. Theiner, *op. cit.*, s. 548.

⁴⁹ Informacja o czytaniu noty i jej treść: *Protokół*, zag. 1, s. 202. Na forum delegacji odczytał ją Rafał Gurowski, co mogłoby świadczyć, że i on brał udział w pracach subdelegacji.

⁵⁰ Stackelberg do Panina, 20/31 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1040, k. 3.

⁵¹ *Protokół*, zag. 1, s. 200.

doń delegatów, aby nie tyle ułatwić negocjacje Stackelberga, co dodatkowo je skomplikować i zmusić rosyjskiego dyplomata do kolejnych ustępstw, a tym samym wzmocnić własną pozycję wobec Polaków. Na forum delegacji myśl o mediacji rozwinął Massalski. W ten sposób chciano skłonić Stackelberga do zabezpieczenia praw wyznania katolickiego i utrzymania go *in statu quo* w zaborze rosyjskim. Massalski przedstawił propozycję powołania specjalnej subdelegacji do załatwienia spraw religijnych. Poseł miński Michał Pruszanowski propozycję odwołania się do mediacji austriackiego ambasadora uzupełnił zaproszeniem do negocjacji nuncjusza Garampiego⁵². Choć oficjalnie nuncjusz nigdy nie wziął udziału w prowadzonych rozmowach, a jego rola ograniczała się do działań zakulisowych, to jednak był on zwolennikiem austriackiej mediacji w sprawie dysydenckiej i nakłaniał biskupów, aby domagali się od Revitzkiego włączenia do traktatów rozbiorowych dodatkowych artykułów odnoszących się do spraw religijnych. Ponadto Garampi poprzez nuncjusza w Wiedniu próbował wywierać w tej sprawie nacisk na cesarżową Marię Teresę⁵³.

Konferencje z Revitzkim i Stackelbergiem odbyły się 30 i 31 sierpnia po południu⁵⁴. Po niezadowolających wynikach wstępnych rozmów z rosyjskim dyplomata delegacji prosili Austriaka o konkrety. W odpowiedzi otrzymali, jak się wydaje,

⁵² *Ibidem*, s. 202–203.

⁵³ Trudno przyjąć twierdzenia Larry'ego Wolffa, który opierając się jedynie na relacjach samego nuncjusza, wyłącznie Garampiemu przypisuje zasługi skłonienia Stackelberga do rezygnacji z forsowania sprawy dysydenckiej. Petersburg faktycznie na długo przed rozpoczęciem obrad sejmu rozbiorowego zrezygnował z forsowania tej sprawy, o czym mowa jest w rozdziale IV. Por. L. Wolff, *The Vatican...*, s. 66–68. O zakulisowych poczynaniach Garampiego donosili także korespondenci francuscy, zob. P. Ugniewski, *Media...*, s. 102.

⁵⁴ O przebiegu konferencji, zob.: Garampi do Pallaviciniego, 1 IX 1773, w: A. Theiner, *op. cit.*, s. 548; *Protokół*, zag. 1, s. 203–204, 206–208. Na podstawie sprawozdania nuncjusza i relacji zawartych w *Protokole* trudno jest odtworzyć dokładną wewnętrzną chronologię prowadzonych rozmów.

jedynie wspomnianą wyżej notę, którą wcześniej dostał kanclerz i nic nieznaczącą obietnicę ambasadora, że zajmie się tą sprawą. Uzyskaną od Revitzkiego pisemną deklarację wręczyli Stackelbergowi. Zobowiązany zasadą wzajemności rosyjski ambasador obiecał zapisanie w swoim traktacie gwarancji dla wyznania katolickiego na terenach zabranych pod warunkiem analogicznych zapisów w traktacie austriackim⁵⁵. Po raz pierwszy któraś ze stron oficjalnie zgodziła się na przyjęcie zasady *status quo*, co umożliwiło postęp negocjacji i zmusiło pozostałych dyplomatów do przyjęcia wypracowanego zapisu. Ostatecznie Stackelberg, w porozumieniu z niemieckimi kolegami, ale bez konsultowania się ze stroną polską, zapewne już po zakończeniu pruskich negocjacji traktatowych, dokonał zmiany w uzgodnionym zapisie. Początkowo ustalono, że zakres gwarancji będzie obejmował „de leur [katolików w zaborze rosyjskim] culte, hiérarchie et discipline, avec toutes et telles [sic!] eglises et biens ecclésiastiques, qu'ils ont possédés au moment de leur passage sous la domination de Sa Majesté Impériale au mois de septembre en 1772, avec tous les droits, immunités et privilèges qui leur compétaient effectivement, et qui pour lors étaient en usage et en pleine exécution” [„ich (katolików w zaborze rosyjskim) obrzędy, hierarchia i nauka ze wszystkimi tymi kościołami i dobrami kościelnymi, które posiadali w chwili przejścia pod panowanie jej cesarskiej mości imperatorowej we wrześniu 1772, ze wszystkimi prawami, immunitetami i przywilejami, które im efektywnie przynależały i które w tej chwili były używane i w pełni wykorzystywane”]⁵⁶. Potem usunięto słowo *hiérarchie* i cały fragment zaczynający się od słów „avec tous les droits”⁵⁷. Samowolna zmiana brzmienia traktatów, dokonana przez trzech ambasadorów, faktycznie

⁵⁵ *Protokół*, zag. 1, s. 207.

⁵⁶ Benoît do Fryderyka II, 1 IX 1773, PC, t. 34, s. 142.

⁵⁷ Stackelberg do Panina, 22 VIII/ 2 IX 1773, AVPRI, 79/6/1040, k. 88–89; por. VL, t. 8, f. 22 (traktat austriacki), 32–33 (traktat rosyjski), 45 (traktat pruski); L. Wolff, *The Vatican...*, s. 67.

pozbawiała ochrony prawnej katolików i dysydentów na terenach zabranych i niweczyła istotę ustępstwa, otwierając drogę do likwidacji obrządku unickiego w zaborze rosyjskim.

Ponadto wysłannicy delegacji potwierdzili wobec Stackelberga, że nie zgadza się ona na odwołanie do traktatu z roku 1768, jeśli strona rosyjska nie określi, jakie prawa mają przysługiwać dysydentom albo przynajmniej nie usunie się z traktatu spornych artykułów. W odpowiedzi Stackelberg przyznał, że dwór rosyjski stawia sobie za punkt honoru odwołanie do tego traktatu, ale ważność zachowałyby tylko te punkty, których nie uchylono by. Na dalsze nalegania Polaków, aby określić zakres praw dysydentów, rosyjski ambasador odpowiedział, że uczyni się to podczas formułowania zasad nowego systemu rządów. Tym samym wyraźnie dał do zrozumienia, co będzie kartą przetargową w czasie negocjacji z delegacją na tematy ustrojowe.

Podczas dwóch ostatnich dni negocjacji delegacji ze Stackelbergiem, oprócz spraw religijnych, emocje wśród obradujących wywołała mowa posła wiskiego Franciszka Wilczewskiego, który – w celu opóźnienia ratyfikacji traktatu⁵⁸ – domagał się uzyskania zgody Turcji na rozbiór i wskazywał, że traktaty cesyjne są niezgodne z postanowieniami pokoju karłowickiego. Polacy chcieli uzależnienia podpisania traktatu rozbiorowego od zawarcia przez Rosję pokoju z Turcją⁵⁹. Zezłoszczony Stackelberg miał na forum delegacji wprost wyrzekać na niewdzięczność Polaków, na których wydał tyle pieniędzy. Stwierdzenie takie wywołało kolejną burzę i żądanie ujawnienia nazwisk jurgieltników. Z delegacji wyznaczono Augusta Sułkowskiego, jako posła do Stackelberga, aby negocjował z ambasadorem kolejne koncesje⁶⁰. Trudno sądzić, żeby współpracujący ze Stackelbergiem

⁵⁸ Benoît do Fryderyka II, 1 IX 1773 (644), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52f.

⁵⁹ O całym zamieszaniu wywołanym mową Wilczewskiego, zob. M. Drodowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 105–106.

⁶⁰ Sam Stackelberg wspomina, że przybyła doń liczna delegacja, Stackelberg do Panina, 23 VIII/ 3 IX 1773, AVPRI, 79/6/1040, k. 104–107.

Sułkowski starał się nakłaniać ambasadora do ustępstw. Chodziło zapewne raczej o uspokojenie nastrojów panujących wśród delegatów, którym misja Sułkowskiego miała dać złudzenie tego, że nie zaniedbali żadnej sposobności, aby domagać się od rosyjskiego dyplomaty korzystnych zmian. Dla zamknięcia negocjacji traktatowych Stackelberg gotów był nawet na pewne ustępstwa, tym bardziej że sprawy dotyczyły uzgodnień mających być zapisanymi w akcie osobnym, a nie w traktacie. To zaś wobec odległej jeszcze perspektywy przygotowania tego aktu czyniło ambasadora bardziej skłonny do składania obietnic – zapewne w myśl zasady, że nie wszystko, co obieca, zostanie spełnione.

Tymczasem 1 września 1773 r. odbyła się ostatnia sesja poświęcona traktatowi z Rosją, na zakończenie ów dokument podpisano⁶¹. Nim jednak to się stało, na forum delegacji doszło do kolejnej burzliwej dyskusji poświęconej głównie sprawom religijnym. Stackelberg dla uspokojenia nastrojów zadeklarował przyjęcie części postulatów, które wcześniej odrzucił. Obiecał pozostawienie starostw na terenach zabranych w rękach dotychczasowych właścicieli. Zgodził się na swobodną, wolną od opłat sprzedaż majątków dla tych, którzy z zaboru chcieli się przenieść w granice Rzeczypospolitej. Obiecał też zdjęcie sekwestru z dóbr wojewody wileńskiego Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” – co trudno jednak uznać za spełnienie żądań stawianych przez delegację, ale niewątpliwie był to gest, który mógł mieć znaczenie dla skupionych wokół ambasadora „republikanów”. Ponadto Stackelberg zapowiedział specjalną komisję do rozwikłania spraw o niezapłacone furáže i zagarnięte kościoły unickie⁶².

Jednak wobec nierozstrzygnięcia kwestii traktatu z roku 1768 jego zagorzały przeciwnik poseł sieradzki Jan Tymowski zaproponował, aby uchwalić artykuł osobny do obecnego traktatu, który uchylałby niepożądany układ. Władysław Gurowski zaś wyraził

⁶¹ *Protokół*, zag. 1, s. 206–227.

⁶² M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 106.

wątpliwość, czy ewentualne pominięcie jakichkolwiek wzmianek o poprzednim traktacie nie będzie oznaczało jego zaaprobowania. Podczas gdy delegaci zgłaszali swoje postulaty, na salę osobiście przybył Stackelberg, który podczas negocjacji – wbrew wcześniejszemu przekonaniu o konieczności stałej obecności – starał się unikać brania udziału w najburzliwszych dyskusjach. Zagroził on obecnym, że jeśli do 15 września negocjacje z trzema dworami nie będą zakończone (a więc także rokowania pruskie, które się jeszcze nie zaczęły), wszystkie dotychczasowe ustalenia stracą swoją moc, a traktat z 1768 r. zostanie utrzymany w całej rozciągłości. Blef rosyjskiego ambasadora nie zamknął ust delegatom. Sułkowski domagał się napisania noty w sprawie zmiany punktów 3, 4 i 5 traktatu z 1768 r. Z propozycją mającą pogodzić obie strony i skanalizować napięcie wystąpił także Poniński. Przedstawił zapis mówiący, że obie układające się strony deklarują, iż sporne artykuły traktatu repninowskiego ureguluje osobny akt prawny. Nie wiadomo, kiedy i w jakiej formie ów artykuł osobny miałyby zostać zawarty. Za tym korzystnym jedynie dla strony rosyjskiej rozwiązaniem stał oczywiście Stackelberg. To on inspirował nie tylko Ponińskiego⁶³, ale i Sułkowskiego, którego wystąpienie przygotowało grunt pod przyjęcie przez delegację rozwiązania zgłoszonego przez marszałka konfederacji. *Nota bene* po zakończeniu negocjacji traktatowych Stackelberg nie mógł się nachwalić Sułkowskiego, podkreślając, że ten przez cały czas działał w porozumieniu z ambasadorem i na rzecz interesów Rosji, a także, że to głównie dzięki niemu udało się zakończyć sprawę traktatu⁶⁴.

Warto zauważyć też, że zaproponowane przez rosyjskich jurgieltników rozwiązania nie tylko miały na celu uspokojenie nastrojów i odsunięcie drażliwych spraw na później po to, aby umożliwić szybkie podpisanie traktatu cesyjnego, ale przede

⁶³ *Ibidem*, s. 105.

⁶⁴ Stackelberg do Panina, 22 VIII/ 2 IX 1773, AVPRI, 79/6/1040, k. 112.

wszystkim dawały możliwość Rosji wycofania się z gwarancji ustrojowych – bez konieczności oficjalnej z nich rezygnacji. Tym samym otwierały drogę do reform rządu. Jednak propozycja Ponińskiego nie uspokoiła delegacji. Turski nadal domagał się osobnego artykułu, w którym zapisano by gwarancje dla wyznania katolickiego, analogiczne do tych, których Revitzki udzieli dysydemtom. Biskup prosił również o gwarancje, że i dwór pruski przystąpi do artykułów dotyczących religii. Ostrowski natomiast żądał, aby dwory austriacki i pruski zostały gwarantami artykułów odnoszących się do wyznania katolickiego.

Stackelberg, któremu oficjalnie przedstawiono propozycję Ponińskiego, oświadczył, że przymierze trzech dworów zapewni Polakom trójstronne gwarancje, i przypomniał, że oczekuje zakończenia negocjacji z delegacją na obecnej sesji, co umożliwi zachowanie zgody pomiędzy Rosją a Rzeczpospolitą. Następnie zagroził w razie dalszego oporu rozszerzeniem zaborów i wydaniem Warszawy na pastwę żołdactwa. Na ultimatum Stackelberga Ostrowski odpowiedział, że delegaci przed zakończeniem negocjacji dotyczących spraw religijnych w żadnym razie nie przystąpią do podpisania traktatu. Sytuacja stała się napięta. Poniński nawoływał do podpisania traktatu, twierdząc, że jest to warunek, pod którym ambasador rosyjski zgodził się przyjąć proponowany zapis spornych artykułów traktatu z 1768 r. Marszałkowi konfederacji wtórowali pozostający na usługach rosyjskiego ambasadora Rafał Gurowski i Marcin Lubomirski. Część delegatów domagała się, aby Stackelberg najpierw podpisał zobowiązanie o zwrocie zagarniętych kościołów unickich i wypuszczeniu na wolność aresztowanych wiernych. Stackelberg po raz kolejny częściowo ugiął się wobec nalegań delegacji. W sprawie kościołów i wiernych unickich powtórzył wprawdzie to, co mówił do tej pory, ale zgodził się podpisać wszystkie punkty, które omawiano na konferencjach subdelegacji. Po wielogodzinnych obradach, po przeczytaniu traktatu, za milczącą zgodą delegacji i w jej imieniu swój podpis na nim złożył Ostrowski.

W przyjętym wówczas traktacie, oprócz już wspomnianej gwarancji dla katolików w zaborze rosyjskim, znalazło się ostatecznie – w punkcie pierwszym – potwierdzenie traktatu z 1768 r., z ogólnikowym zastrzeżeniem, że dotyczy tych punktów, które nie są sprzeczne z ustaleniami obecnego traktatu. Kolejne punkty odnosiły się do cesji terytorialnej, zrzeczenia się przez Rzeczpospolitą na przyszłość wszelkich pretensji do ziem zaboru i zawierały – w porównaniu z traktatami niemieckimi – budzący stosunkowo najmniej wątpliwości opis nowej granicy⁶⁵. Szczegółowe rozgraniczenie odesłano do komisji. Traktat zawierał gwarancje nienaruszalności terytorialnej dla okrojonej Rzeczypospolitej, co miało być tożsame z gwarancją terytorialną z 1768 r. W ten sposób Rosja omijała niewygodną dla siebie i drażliwą z punktu widzenia prestiżowego sprawę naruszenia dotychczasowej gwarancji poprzez rozbiór. Zapowiedziano ponadto włączenie do traktatu cesyjnego aktów osobnych zawierających ustalenia dotyczące reform ustrojowych, sprawy dysydenckiej, w tym spornych punktów 3, 4 i 5 traktatu z 1768 r., a także układu handlowego oraz objęcie gwarancją rosyjską całości ustawodawstwa obecnego sejmku. Traktat w ostatecznym kształcie musiał także uzyskać aprobatę Petersburga, dokąd Stackelberg wysłał go po zakończeniu negocjacji.

Przed delegacją stanął trzeci z ambasadorów – Benoît. Projekt pruskiego traktatu przedstawił delegacji na sesji 3 września 1773 r.⁶⁶, a dzień później Młodziejowski zaczął czytać ułożone przez siebie noty. Przekazywano je Benoît stopniowo na konferencjach z subdelegacją⁶⁷. Uciekając się do sprawdzonego sposobu, delegaci już 4 września wyłonili deputowanych do prowadzenia osobistych negocjacji z Benoît. Nie wiadomo dokładnie,

⁶⁵ *Traktat między najjaśn. królem imcią i najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską i najjaśniejszą imperatorową całej Rossji*, VL, t. 8, f. 27–38.

⁶⁶ *Protokół*, zag. 1, s. 227–230.

⁶⁷ Treść not i odpowiedzi posła pruskiego, zob. *ibidem*, s. 264–288.

kto wszedł w skład owej subdelegacji. Na podstawie składanych na forum delegacji sprawozdań z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w pracach subdelegacji uczestniczyli: Massalski, Młodziejowski, Władysław Gurowski, August Sułkowski, Mielżyński, wojewoda płocki Józef Podoski, poseł brzeski kujawski Antoni Biesiekierski i poseł dobrzyński Piotr Sumiński⁶⁸.

Rozmowy z Benoît zdominowały sprawy pruskich nabytków terytorialnych. Podstawowa trudność podczas negocjacji wynikała z tego, że pruski dyplomata starał się realizować zalecenie swego dworu, aby zalegalizować wszystkie ponadtraktatowe uzurpacje⁶⁹. Polacy jako warunek podpisania traktatu stawiali zaniechanie nadużyć ponad granice wyznaczone w konwencji petersburskiej, stąd i tu powrócił postulat przedłożenia jej delegacji. Żądali zaprzestania rekwizycji wojskowych, wybierania rekruta oraz szykanowania polskiego handlu wiślańnego. Domagano się także zgody na rosyjsko-austriacką mediację podczas demarkacji z Prusami. Żądano zwrotu wszelkich archiwów dotyczących ziem zabranych oraz swobody kultu dla katolików w zaborze pruskim. Podobnie jak podczas wcześniejszych negocjacji postulowano swobodę zbywania dóbr ziemskich dla szlachty pragnącej się przenieść z terenów zabranych do Polski, dla tych zaś, którzy zdecydują się pozostać za granicą – w obawie przed pruskim fiskalizmem domagano się gwarancji, że nie zostaną oni obciążeni większymi podatkami niż te, które płacili w Rzeczypospolitej. Wreszcie zabiegano o odszkodowania za grabieże pruskie dla szlachty i za utracone dobra stołowe dla króla. Delegaci liczyli na to, że skutecznym środkiem nacisku na Benoît będzie upływający czas i dążenie dwóch pozostałych dyplomatów do szybkiej finalizacji sprawy traktatów.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 243–247.

⁶⁹ O negocjacjach delegacji z Benoît, zob.: M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 107–116; *idem*, *Geneza polsko-pruskiego traktatu...*, *passim*; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 202–205. Tu ograniczam się do zsumowania negocjacji pruskich.

Negocjacje subdelegacji z Benoît nie przyniosły rezultatu. Strona polska odwołała się do mediacji Stackelberga i Revitzkiego, którzy skłonili pruskiego dyplomata jedynie do wyrażenia zgody na udział przedstawicieli Rosji i Austrii w prusko-polskiej komisji demarkacyjnej. W odpowiedzi delegacji Benoît przyrzekł tylko zwrot części archiwaliów i zagwarantował katolikom swobody takie, jakimi cieszą się oni na Śląsku; pozostałe żądania oddalił lub pominął milczeniem. Tę w gruncie rzeczy jałową z polskiego punktu widzenia pruską odpowiedź na postulaty delegacji odczytano 11 września 1773 r. Już dzień wcześniej ambasadorowie rosyjski i pruski zażądali zakończenia negocjacji i podpisania traktatu, uciekając się przy tym do groźenia Rzeczypospolitej „fatalnymi konsekwencjami”. Traktat z Prusami – mimo wielu sprzeciwów i kolejnej, bezskutecznej próby odwołania się do mediacji Stackelberga i Revitzkiego, ostatecznie wobec milczącej zgody obradujących – podpisano na popołudniowej sesji 11 września 1773 r.

Po zakończeniu negocjacji traktatowych odbyły się jeszcze dwie sesje. Upłynęły one pod znakiem dyskusji o kolejności dalszych poczynań delegacji. Wielu posłów domagało się przystąpienia do układania artykułów osobnych. Delegaci nie wyszli jednak poza te dyskusje. Wobec wygaśnięcia pełnomocnictw delegacji (ważnych do 14 września⁷⁰) nazajutrz, tj. 15 września ponownie zebrał się sejm na sesji plenarnej. Trzej ambasadorowie zażądali jednak dodatkowego posiedzenia delegacji, na którym wszyscy jej członkowie mieli złożyć podpisy pod uzgodnionymi traktatami⁷¹. Posiedzenie to odbyło się 18 września i definitywnie zakończyło pierwsze zagajenie delegacji. Złożenia podpisów pod traktatami odmówiło trzech posłów: Jerzmanowski, Wilczewski i Biesiekierski⁷². Wszyscy trzej na forum delegacji dali się poznać

⁷⁰ Delegacja samowolnie przedłużyła swe pełnomocnictwa, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 244.

⁷¹ *Protokół*, zag. 1, s. 304.

⁷² *Ibidem*, s. 319–320.

jako obrońcy praw katolików, zwolennicy unieważnienia traktatu z 1768 r. i ułożenia aktów osobnych przed ratyfikacją traktatów cesyjnych. Wobec uzyskania większości podpisów sprzeciw tych trzech praktycznie nie miał dużego znaczenia. Mimo tego niejednokrotnie odwoływano się do niego podczas dalszych obrad jako do świadectwa oporu delegacji wobec narzuconych traktatów rozbiorowych. Podpisanie przez delegatów trzech traktatów zakończyło pierwszy etap obrad.

Po formalnej reasumpcji obrad 15 września i odroczeniu z powodu przedłużających się prac delegacji sejm ponownie zebrał się 21 września 1773 r. W związku ze wznowieniem obrad Stackelberg obawiał się nie tyle o ratyfikację traktatów, ile o to, czy uda się reaktywować delegację na kolejne zagajenie w niezmiennym kształcie⁷³. Za sprawą regalistów obrady plenarne przebiegały burzliwie, o czym mowa jest poniżej.

Negocjacje traktatowe z jednej strony zamknęły okres, w którym Petersburg, wraz ze zrealizowaniem przez Stackelberga podstawowego celu misji – uzyskania formalnej zgody Rzeczypospolitej na cesje terytorialne – żywo interesował się sytuacją w Warszawie. Z drugiej zaś strony w trakcie tych negocjacji zarysowały się pomiędzy trzema ambasadorami sprawy sporne, które z całą mocą powróciły w czasie drugiego i kolejnych zagajen delegacji. Wówczas to na tle sprawy dysydenckiej i problemów z ponadtraktatowymi nabytkami pruskimi i austriackimi doszło do kryzysu w negocjacjach sejmowych. Ujawnił on istotne pęknięcia w łonie „koncertu” trzech dworów. Jednocześnie pierwsze zagajenie delegacji było okresem, w którym Stackelberg uzyskał znaczną samodzielność działania, tracąc przy tym bezpośrednie oparcie w Petersburgu.

⁷³ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 244–245.

Negocjacje ustrojowe. Kulisy obrad

Opisanym powyżej oficjalnym negocjacjom towarzyszyły zakulisowe rozgrywki, które decydowały nie tylko o kształcie rękopisów traktatowych, ale przede wszystkim miały wpływ na dalsze prace delegacji i sejmu oraz formę powstających uregulowań prawnych, a także znacząco determinowały przyszły układ sił w Rzeczypospolitej.

Podczas gdy delegacja oficjalnie pauzowała, a trzech ambasadorów oczekiwali na nadesłanie projektów traktatów, w czerwcu i lipcu 1773 r. Stackelberg w asyście niemieckich dyplomatów i ścisłego grona współpracowników rozpoczął opracowywanie projektu reformy rządu. Jak podaje Konopczyński, zgodnie z pomysłami Augusta Sułkowskiego powstało wąskie grono decyzyjne, w którym prowadzono rozmowy. Przyjęły one formę konferencji „tajnych” i „wielkich”, z tym, że te drugie także miały charakter poufny⁷⁴. Wbrew temu, co twierdził Jerzy Michalski, członkowie tajnych zebrań nie zostali oficjalnie wyłonieni przez delegację⁷⁵. Do najwęższego grona wtajemniczonych oprócz trzech ambasadorów dopuszczono tylko Massalskiego, wspomnianego Sułkowskiego, Władysława Gurowskiego i Ponińskiego.

⁷⁴ Konopczyński (*Geneza...*, s. 211–226) opisał mechanizmy funkcjonowania obu gremiów oraz zanalizował ich obrady. Protokoły posiedzeń konferencji tajnych i wielkich zostały opublikowane w: *Materiały do dziejów...*, s. 78, 81–93. Tu ograniczam się jedynie do zreasumowania wywodów krakowskiego badacza na temat wczesnych prac nad reformą rządu i uzupełnienia ich o szczegóły organizacyjne konferencji, które zostały opracowane przez obradujących na pierwszej tajnej konferencji. Jej protokołu Konopczyński nie znał. Udało mi się odnaleźć w Moskwie pośród materiałów rosyjskiej ambasady w Warszawie oryginał protokołu pierwszej konferencji, sporządzony przez Antoniego Sułkowskiego i przesłany Stackelbergowi, „*Marche concerté pour les conférences particulières. Résultat de la séance premier, vendredi 11 juin [1773]*”, AVPRI, 80/1/1272, k. nlb. [wśród oryginałów instrukcji Panina dla Stackelberga z 1773, pomiędzy k. 88 a 89].

⁷⁵ J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 586.

Mimo tego echa tajnych negocjacji dochodziły do opinii publicznej⁷⁶. Na pierwszym zebraniu 11 czerwca 1773 r. wtajemniczeni uchwalili, że będą spotykać się regularnie dwa razy w tygodniu⁷⁷ we własnym kręgu, a także w szerszym gronie z udziałem Młodziejowskiego i Borchy oraz traktowanymi jako przedstawiciele króla: podkanclerzym litewskim Joachimem Chreptowiczem i sekretarzem litewskim Andrzejem Ogińskim.

W wyniku prac poufnych komisji jako podstawę do dalszych negocjacji ustrojowych w czerwcu 1773 r. Stackelberg przyjął projekt Sułkowskiego przewidujący odarcie króla z prerogatyw, skrzepowanie wszelkich poczynań monarchy nadzorem mającej być powołaną Rady Nieustającej i na pocieszenie przyznanie władcy olbrzymiej – w stosunku do zapisanych w *Planie* propozycji Panina i Katarzyny II – listy cywilnej w wysokości 6 mln zł⁷⁸. Pomysł Sułkowskiego rozwinął Poniński i w pierwszej dekadzie września 1773 r. powstał gotowy projekt nowego rządu⁷⁹.

Prace nad projektami ustrojowymi ściśle nadzorował Stackelberg z pomocą gorliwie dbających o jak najdokładniejsze ograniczenie prerogatyw korony Benoît i Lentulusa⁸⁰. W tym zakresie Prusy, mimo pewnych wahań, podążyły ściśle za wytycznymi z Petersburga⁸¹. Inaczej rzecz się miała z Austrią, zwłaszcza po przyjęciu przez delegację traktatów cesyjnych. Wówczas

⁷⁶ P. Ugniewski, *Media...*, s. 93–94.

⁷⁷ Z zachowanych protokołów wynika, że nie utrzymano tak intensywnego rytmu spotkań, ale w sierpniu 1773 r., a więc w okresie, dla którego nie dysponujemy już zachowanymi protokołami, Stackelberg – *nota bene* jedyny raz w swojej korespondencji wspominając o konferencjach – pisał o spotkaniach: „nous avons quatre conférences par semaine pour rédiger les principaux points de la future forme [rządu]” [„mamy cztery konferencje w tygodniu, aby opracować główne punkty przyszłej formy (rządu)"], Stackelberg do Panina, 31 VII/ 11 VIII 1773, 79/6/1038, k. 88.

⁷⁸ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 219.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 223–226.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 222.

⁸¹ *Ibidem*, s. 253.

to, uzyskawszy najważniejszą rzecz, dyplomacja austriacka ujawniła znacznie wyraźniej niż dotychczas odrębne stanowisko w sprawach polskich. Stąd rosyjski ambasador musiał się także zmagać z pewną obojętnością, a nawet opozycją Revitzkiego w sprawach ustrojowych⁸². W trzeciej dekadzie września 1773 r. Revitzki zadeklarował wobec swych kolegów – znaną z instrukcji kanclerskiej – niechęć Austrii do osłabienia władzy monarszej w Polsce. Z punktu widzenia Rosji takie deklaracje Austrii były o tyle niebezpieczne, że ich ujawnienie stronie polskiej wzmocniło opór króla i regalistów. Stąd w październiku Panin wraz ze Stackelbergiem podjęli wyteżoną akcję dyplomatyczną mającą na celu przywołanie Austrii do porządku. W jej wyniku na początku listopada 1773 r. Kaunitz, zdając sobie sprawę, że wsparcie Rosji będzie jeszcze Austrii potrzebne przy ustalaniu granic i negocjowaniu traktatów handlowych z Rzeczpospolitą, zalecił Revitzkiemu popieranie projektu powołania Rady Nieustającej⁸³.

Oprócz prac nad reformą rządu, poufne konferencje, które tymczasem odbywały się w Warszawie, służyły zapoznaniu strony polskiej z żądaniami trzech dworów i przygotowaniu dalszych negocjacji z delegacją. „Nous tenons des conférences particulières avec les principaux Polonois – informował Benoit Fryderyka II – dans lesquelles nous préparons leurs esprits à ce qui pourra faire l’objet des conférences avec toute la délégation afin de lever d’avance autant que possible les difficultés qui pourroient y survenir” [„Organizujemy osobne konferencje ze znaczącymi Polakami, podczas których przygotowujemy ich umysł na to, co powinno stać się przedmiotem negocjacji z całą delegacją, aby usunąć z góry wszelkie możliwe trudności, które mogą się pojawić”]⁸⁴. Stronie polskiej musiało to odpowiadać, tym bardziej że uczestnicy konferencji najchętniej – zwłaszcza w odniesieniu

⁸² *Ibidem*, s. 234 oraz przypis 1.

⁸³ *Ibidem*, s. 254–259.

⁸⁴ Benoit do Fryderyka II, 23 VI 1773 (627), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52e.

do spraw ustrojowych – widzieli siebie jako gremium decydujące o kształcie przyszłych uchwał sejmowych. Jak zapisano we wstępnych ustaleniach, „tous les projets seront debattus dans les conférences secrètes avant d’être proposées aux particulières, et ensuite présentés à la délégation pour en être reçus sans objection. [...] Tous les projets une fois arrêtés seront imprimés avant d’être présentés à l’assemblée de la délégation, pour procurer à chaque délégué la facilité de s’en instruire” [„wszelkie projekty będą omawiane na tajnych konferencjach, zanim zostaną zaproponowane na konferencjach osobnych, a następnie zwykłym obywatelom i w końcu zaprezentowane na forum delegacji aby zostać przyjęte bez sprzeciwu. [...] Wszystkie projekty raz ustalone zostaną wydrukowane, aby być zaprezentowane zebraniu delegacji, dla ułatwienia każdemu delegatowi zapoznania się z nimi”]⁸⁵. Mimo tego od początku prowadzonych pod egidą Stackelberga prac nad projektem nowego rządu spiskowcom – zapewne pod naciskiem ambasadora – zależało na uzyskaniu stanowiska Stanisława Augusta. Sondowania opinii monarchy podjął się Poniński, a w rolę pośrednika wchodził Młodziejowski⁸⁶.

Próby wywierania nacisku na króla w sprawach ustrojowych można datować już od maja 1773 r., kiedy to w zamian za poparcie dążeń Rosji Stackelberg podczas rozmów z monarchą obiecywał zachowanie władzy królewskiej na stopie z 1766 r.⁸⁷ Ponadto ambasador na zachętę zaproponował królowi wypłatę zaległych dochodów z zabranych ekonomii i ustanowienie listy cywilnej na poziomie 400 tys. dukatów⁸⁸. Była to suma, jaką zaleciła Katarzyna II w *Planie*, i znacznie wyższa niż propozycja Sułkowskiego⁸⁹. Zaproszenie do współpracy stanowiło także

⁸⁵ „Marche concerté” ..., por. przypis 74.

⁸⁶ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 212–213.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 237.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 238–239.

⁸⁹ Wiadomo, że sam król życzył sobie 17 mln zł na roczne utrzymanie, P. Ugniewski, *Media...*, s. 171.

włączenie przedstawicieli króla do prac w poufnych komisjach. Ani te obietnice, ani kolejne groźby, których katalog sformułował sam Panin⁹⁰, nie przyniosły pożądanego przez Stackelberga efektu. W pierwszej połowie lipca za pośrednictwem Młodziejowskiego rosyjski ambasador wtajemniczył króla w szczegóły dopracowywanych w tajnym gronie projektów, tak aby monarcha miał pełną świadomość tego, czego się odeń żąda. Mimo zachęt król nie włączył się oficjalnie w prace spiskowców ani nie dał przyzwolenia na reformę, zapewne dlatego, żeby swoją osobą nie afirmować interwencji zaborców w sprawę ustrojowe Rzeczypospolitej⁹¹. Być może jednak, aby nie tracić kontroli nad pracami dotyczącymi formy rządów, Stanisław August podjął nieoficjalnie dialog. Konopczyński właśnie w osobie Stanisława Augusta upatrywał autora jednego z anonimowych projektów Rady Nieustającej, budzących sporo uznania wśród uczestników tajnych konferencji⁹².

Niewątpliwie także jako formę nacisku na króla należy rozpatrywać zgłoszony w sierpniu 1773 r., na forum delegacji, przez (opłacanego z funduszu korupcyjnego zaborców) posła braclawskiego Antoniego Czetwertyńskiego, projekt wysłania do trzech dworów noty z żądaniem zapewnienia delegacji swobody obrad i obietnicy objęcia trójstronną gwarancją wszystkich wynegocjowanych aktów prawnych⁹³. Panin planował początkowo, że reforma ustrojowa zostanie zapisana w formie aktu osobnego włączonego w obręb traktatu cesyjnego⁹⁴. Stackelberg jednak przewidywał, że prace nad kształtem rządu będą trwać długo, a zamieszanie, jakie wywołają, może utrudnić finalizowanie negocjacji traktatowych. Pomysł gwarancji zgłoszony przez posła braclaw-

⁹⁰ Były tam m.in. groźby detronizacji, ale przede wszystkim prezentowania wszystkich gwałtów zaborców jako skutku oporu króla, Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, w: W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 236–237, przypis 1.

⁹¹ *Materiały do dziejów...*, s. 78–81; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 212–213.

⁹² W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 215–218.

⁹³ *Ibidem*, s. 239–242.

⁹⁴ Panin do Stackelberga, 3/14 IV 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 86–88v.

skiego, jako manewr ułatwiający oddzielanie traktatów cesyjnych od sprawy reformy ustrojowej i pozwalający na jak najszybsze zamknięcie negocjacji traktatowych, Stackelberg omawiał z niemieckimi kolegami jeszcze przed rozpoczęciem obrad delegacji⁹⁵. Stąd pojawiła się propozycja Czetwertyńskiego, która prowadziła do udzielenia przez zaborców obietnicy gwarancji przyszłym zmianom ustrojowym, zanim przybiorą one ostateczny kształt.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na stanowisko samego Stackelberga w tej sprawie. Otóż ambasador na długo przed inicjatywą Czetwertyńskiego uważał, że dla Rosji niekorzystne jest, gdy dwory niemieckie obejmą gwarancją rosyjski traktat. Będzie on bowiem zawierał odwołanie do wcześniejszych układów polsko-rosyjskich, w tym traktatu z 1768 r. Poddanie zaś tego zapisu pod gwarancję może „donner lieu à des interventions brusques de leur [dworów niemieckich] part aux affaires de la Pologne” [„stworzyć podstawę do nieoczekiwanych interwencji z ich strony w sprawie Polski”]⁹⁶. Z punktu widzenia ambasadora, któremu od początku misji przychodziło z jednej strony neutralizować austriackie zapędy do prowadzenia w Warszawie własnej polityki, a z drugiej tonować wzbурzenie wywołane pruskimi nadużyciami, zastrzeżenie dotyczące zagrożenia rosyjskiej „suwerenności” w Rzeczypospolitej wydaje się zasadne. Jednak uwzględnienie uwag Stackelberga oznaczałoby wycofanie się Rosji z obietnic złożonych dworom niemieckim w trakcie negocjacji rozbiorowych i jako takie było przed ratyfikacją cesji niemożliwe. Mimo tego, biorąc pod uwagę zastrzeżenia ambasadora, Panin zrezygnował z pierwotnie sformułowanego, a karłowatego pomysłu włączania w każdy z traktatów treści dwóch pozostałych i zgodził się na przyjęcie takiego kształtu gwarancji, jaki trzej dyplomaci wypracują w Warszawie⁹⁷. Widać zatem na

⁹⁵ Stackelberg do Panina, 25 IV/ 6 V 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 87–88.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 30–40v.

tym przykładzie, jak wraz z nabywaniem doświadczenia przez Stackelberga na niego minister składał decyzje, których szczególnie jeszcze niedawno gotów był sam projektować.

Mając swobodę działania przed rozpoczęciem swoich negocjacji traktatowych, Stackelberg powrócił do kwestii gwarancji i zaproponował niemieckim dyplomatom, aby ograniczyć się jedynie do bardzo ogólnikowego odwołania do traktatów partnerów i wzajemnych gwarancji. W osobistym liście do Panina ambasador odwołał się do względów praktycznych, pisząc: „c'est afin que le volume ne devienne pas trop immense” [„po to, aby tom nie był zbyt obszerny”] (to nawiązanie do pomysłu włączenia w każdy z traktatów treści dwóch pozostałych) oraz „sans cela [tj. ograniczenia się jedynie do ogólnego odwołania – D.D.] nous aurons des représentations sans fin” [„bez tego będziemy mieli dyskusje bez końca”]⁹⁸. Żaden z tych argumentów nie wydaje się przekonujący. Należy raczej sądzić, że za tą propozycją stała przede wszystkim niechęć ambasadora do wnikania Rosji w – budzące wśród Polaków najwięcej emocji – sprawy granic niemieckich zaborów. Postulat ogólnikowego sformułowania wzajemnych gwarancji był wystarczający do wypełnienia wzajemnych zobowiązań zaborców, a jednocześnie pozwalał Rosji odciąć się od dworów niemieckich forsujących ponadtraktatowe nabytki terytorialne.

Na forum delegacji przeciwko gwarancji, jakiej domagał się Czetwertyński, wystąpili kanclerz wielki litewski Michał Czartoryski i marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski. Dyskusja przybrała kształt inspirowanego przez rosyjskiego ambasadora ataku na Czartoryskich, a delegacja głosami stronników rosyjskich uchwaliła notę w kształcie proponowanym przez Czetwertyńskiego. Reakcją na uchwałę była zapowiedź gwarancji. Tym samym trzy dwory z góry, formalnie obiecały objęcie gwarancją nowej formy rządu, która dopiero miała być uchwalona. Sprawa gwarancji uwidoczniła przewagę, jaką w delegacji zyskali

⁹⁸ Stackelberg do Panina, 27 VI/ 8 VII 1773, AVPRI, 79/6/1037, k. 73–73v.

zaborcy. Mimo tego Stackelberg obawiał się wzrostu nastrojów regalistycznych na zbliżających się sesjach plenarnych sejmu. Stąd już 13 września, a więc jeszcze przed zakończeniem negocjacji cesyjnych trzej ambasadorowie dla podgrzania nastrojów antykrólewskich zdecydowali się na wniesienie na forum delegacji projektu nowych praw kardynalnych. Zapisano w nich utrzymanie tronu elekcyjnego z wykluczeniem cudzoziemców oraz synów i wnuków panującego, a samego monarchę planowano pozbawić władzy wykonawczej i prerogatywy nominacyjnej, pozostawiając mu jedynie przewodniczenie nowo utworzonej Radzie Nieustającej. W ten sposób Stackelberg i koledzy publicznie ujawnili program osłabienia władzy monarszej. Dzięki temu rosyjscy stronnicy mogli odtąd mieć pewność, że nie powtórzy się sytuacja z 1767 r., gdy to wbrew obietnicom Rosja nie spełniła pokładanych w niej przez konfederatów radomskich nadziei na pogńębienie króla. Pięć dni później po samowolnym przedłużeniu swoich pełnomocnictw przez delegację przyjęła ona traktaty cesyjne zawierające m.in. zapowiedź objęcia gwarancjami wszelkich ustaw tego sejmu⁹⁹.

Tym samym jesienią 1773 r. Stanisław August stanął wobec dramatycznego wyboru. Mógł albo zgodzić się na projektowane przez rosyjskich zauszników pozbawienie większości prerogatyw, w tym niezwykle istotnej dla budowania zaplecza politycznego prerogatywy nominacyjno-rozdawniczej, albo narazić się na zarzuty, że staje w obronie osobistych korzyści i wystawia kraj na dodatkowe niebezpieczeństwo. Tak długo, jak mógł, monarcha opierał się żądaniu otwartego współuczestnictwa w formowaniu nowego rządu i przyłożeniu ręki do zmian ustrojowych.

Po przyjęciu przez delegację traktatów cesyjnych – a więc po zrealizowaniu jednego z najważniejszych celów misji – Stackelbergowi bardziej niż dotychczas zaczęło zależeć na tym, aby pozyskać króla do współpracy i zatrzeć wrażenie rosyjskich

⁹⁹ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 244–246.

gwaltów. Było to nie tylko realizacją wytycznych instrukcji, ale warunkiem *sine qua non* odbudowa rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej. Ambasador zdwoił więc naciski na króla. Obiecywał nie dopuścić do poniżenia majestatu, zapewniał, że król zyska wpływ na kształt zmian ustrojowych, sygnalizował Stanisławowi Augustowi, że gotów jest ustąpić w sprawie, na której monarsze szczególnie zależało – Komisji Edukacji Narodowej. 20 września 1773 r. Stackelberg obiecał królowi swobodę w nominowaniu komisarzy do likwidacji dóbr rozwiązanego przez papieża zakonu jezuitów (a więc majątku, który miał zasilić fundusz edukacyjny), a dzień później zapewnił, że będzie popierać królewski projekt w tej sprawie¹⁰⁰. Stanisław August zachęcony ustępstwami – niejako sondując możliwości działania – próbował jeszcze uzyskać prawo nominowania komisarzy do rozgraniczeń z zaborcami¹⁰¹. Na to jednak ambasador się nie zgodził.

Próba sił pomiędzy Stanisławem Augustem a Stackelbergiem odbyła się w izbie poselskiej podczas obrad plenarnych. Po wznowieniu prac sejmu w pełnym składzie regaliści ostro zaatakowali delegację, zarzucając jej przekroczenie kompetencji. Wskazano na brak aktów dodatkowych do traktatów oraz układów handlowych, niewypracowanie nowej formy rządu oraz dalsze pozostawanie wojsk zaborczych na terytorium Rzeczypospolitej¹⁰². Poniński – czyli faktycznie Stackelberg – odpowiedział na to żądaniem kolejnej limity po to, aby delegacja mogła zająć się niezawalzionymi sprawami. Ambasador wobec króla zagroził oponentom karami, August Sułkowski zaś przypuścił frontalny atak na króla, żądając, aby sam zrzekł się dystrybucyj¹⁰³. Pomimo tego prokrólewska większość poselska przeforsowała notę do ambasadorów, w której domagano się odłożenia ratyfikacji

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 252.

¹⁰¹ Benoît do Fryderyka II, 22 IX 1773 (nr 650), GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 52f.

¹⁰² M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 119–120.

¹⁰³ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 246–249.

traktatów do czasu przygotowania wszelkich aktów dodatkowych, po czym dopiero można by przejść do spraw ustrojowych. Żądano swobody obrad delegacji i włączenia do niej wszystkich obecnych w Warszawie posłów. Wobec narastającej opozycji, 27 września 1773 r. trzej ambasadorowie zapowiedzieli uznanie odmowy ratyfikacji traktatów przez sejm za *casus belli*, odrzucili proponowaną kolejność dalszego procedowania i gołosłownie obiecali wolność obrad delegacji, zastrzegając dla siebie obecność na wszelkich głosowaniach. Dzień później Stanisław August *de facto* zaprzestał oporu pod pretekstem choroby, a trzy dni później pod kolejnymi groźbami ugięła się izba poselska. Pomimo sprzeciwu 11 posłów podpisano traktaty cesyjne¹⁰⁴ i uchwalono żadaną limitę¹⁰⁵.

Tuż przedtem, zanim król zaprzestał oporu, złożył na ręce Lentulusa swoje warunki reformy ustrojowej. Jak się wydaje, punkty przedłożone pruskiemu generałowi przez monarchę należy uznać za wyjściowe stanowisko Stanisława Augusta do dalszych negocjacji. Konopczyński nie widział głębszego sensu w postępowaniu króla, które ani nie spotkało się z życzliwym przyjęciem przez Prusy, ani nie spowodowało zaniepokojenia Stackelberga¹⁰⁶. Jednakże można sądzić, że próbę negocjacji z Lentulusem należy traktować jako zwiastun królewskiej kapitulacji – gest dobrej woli świadczący o gotowości rozpoczęcia rokowań. Pozostaje zapytać, dlaczego Stanisław August przekazał swoje propozycje głównodowodzącemu wojsk pruskich, nie zaś rosyjskiemu ambasadorowi? Na to pytanie nie znam odpowiedzi. Mogę jedynie domyślać się, że być może wskazując Lentulusa jako adresata pisma, Stackelberg obciążył tym samym Prusy odium niezgody na lepsze urządzenie Rzeczypospolitej i oddalał od siebie skutki odmowy.

¹⁰⁴ M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 121.

¹⁰⁵ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 250–251.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 253–254.

Niejako w nagrodę za ustępstwo Stanisława Augusta, czyli gotowość do negocjacji, już 1 października 1773 r. Stackelberg do swej oferty dotyczącej KEN dorzucił królowi swobodę w kształtowaniu składu Komisji, a później także zgodził się na jej zależność wyłącznie od sejmu¹⁰⁷. Ambasador przystał ponadto na włączenie w skład delegacji kilku posłów, w tym Franciszka Ksawerego Branickiego, w którym Stanisław August upatrywał przywódcę proregalistycznego stronnictwa w tym gremium¹⁰⁸. Ponownie także zaoferowano królowi odszkodowania za dochody utracone w czasie konfederacji barskiej i w wyniku zaborów¹⁰⁹. Najważniejsze było jednak to, że Stackelberg jeszcze w październiku 1773 r. dokonał przeróbek w planie Rady Nieustającej, usuwając zeń drobniejsze ustalenia obmyślane jako szykany wobec króla. Przy przeredagowywaniu projektu nowego rządu znacznie ograniczono także prerogatywy – wprowadzonego przez Ponińskiego i dla kuchmistrza zarezerwowanego – urzędu dożywotniego oratora, który miał mieć inicjatywę ustawodawczą, stać na straży równowagi między stanami, prowadzić rokowania z obcymi dyplomatami, proponować kandydatów do Rady i rozsądzać nadużycia władzy. Mimo że niewątpliwie zmiana ta była po myśli Stanisława Augusta, główną jej przyczynę stanowiła niechęć samego Panina do powierzania komukolwiek takiego zakresu władzy¹¹⁰.

Jak widać, wrześnieowe ustępstwo króla czy raczej rezygnacja z forsowania, w gruncie rzeczy beznadziejnego, oporu doprowadziła natychmiast do złagodzenia stanowiska Stackelberga. W zamian za to ustępstwo Stanisława Augusta ambasador wykonał szereg gestów dobrej woli, co z kolei w listopadzie 1773 r. umożliwiło królowi przystąpienie z zachowaniem godności do ostatniej fazy negocjacji na temat zmian ustrojowych.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 252, 261–262.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 251.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 260.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 224, 261.

Przyglądając się postępowaniu króla w sprawie ratyfikacji traktatów cesyjnych i kolejnej limity sejmu, z łatwością można dostrzec pewne podobieństwo z postawą monarchy wobec żądania zwołania sejmu, a następnie zmaganiem o jego kształt. Stanisław August w sprawach, które z punktu widzenia państwa miały charakter walki o zachowanie resztek suwerenności i godności monarszej, wycofywał się po zademonstrowaniu wobec Stackelberga, a szerzej wobec obozu prorosyjskiego, możliwego oporu. Czynił to w momencie, gdy dalsza kontra mogła przynieść już tylko straty. Stawianie przez Stanisława Augusta oporu „aż do granic ambadorskiego ultimatum” konstatował Emanuel Rostworowski. Badacz nie docenił jednak – jak się wydaje – roli, jaką postawa króla przed obradami i podczas sejmu odegrała dla zbliżenia monarchy ze Stackelbergiem czy precyzyjniej, dla konieczności uzyskania przez stronę rosyjską współpracy z królem jako warunku realizacji skutecznej polityki w Rzeczypospolitej¹¹¹. Opór króla znacznie utrudniał Petersburgowi powrót do harmonijnych stosunków z Polską, na czym wszak zależało Katarzynie II¹¹². Samego zaś ambadora zmuszał do wychodzenia z roli mediatora i dobroczyńcy. Na początku obrad delegacji Stackelberg tak opisywał swoją rolę: „Jusqu'à présent j'ai toujours été le plastron. Je les [delegatów] ai consolé en leur promettant un meilleur sort, dès qu'on en viendrait aux affaires du pays” [„Aż do teraz byłem tarczą. Pocięzałem ich (delegatów) obiecując im lepszy los, gdy dojdzie się do wewnętrznego urzędzenia kraju”]¹¹³. Podobnie pisał u progu własnych negocjacji traktatowych, po tym, jak pod wpływem gróźb i szantaży delegacja milcząco przyjęła traktat z Austrią: „j'ai été un plastron continuel et des cours et des délégués” [„byłem nieustająco tarczą i dworów, i delegatów”]¹¹⁴.

¹¹¹ E. Rostworowski, *Ostatni...*, s. 75–80.

¹¹² J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 579–580.

¹¹³ Stackelberg do Panina, 23 V/ 3 VI 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 34–35v.

¹¹⁴ Stackelberg do Panina, 13/24 VIII 1773, AVPRI, 79/6/1039, k. 115–116.

Jednocześnie ambasador miał świadomość, że obietnice, które składał, były bez pokrycia, a ich niespełnienie doprowadzi do utraty zaufania Polaków: „Ce qui me désolé et me chagrine, c'est que je perdrai à la fin la confiance nationale que je me suis acquise lorsqu'en verra que rien de ce que j'ai promis sera tenu” [„To co mnie martwi i zasmuca, to to, że w końcu stracę zaufanie narodowe, które zdobyłem, skoro zobaczą, że nic z tego, co obiecałem, nie zostanie dotrzymane”]¹¹⁵.

Długotrwały i skuteczny opór króla i delegacji zmuszał Stackelberga do używania wobec Polaków przemocy, naruszania prawa i zwyczajów. „Mon rôle de médiateur est impraticable suivant les principes sur les quels nous avons établi négociations. – skarżył się Paninowi, a zarazem usprawiedliwiał, komentując przebieg rokowań Revitzkiego z delegacją – Le concert le plus intime et la force ont été la baze de l'édifice. [...] La délégation [...] sans ce concert intime et la force – ne seroit plus en droit de céder la plus belle moitié de la Pologne. Dès que la moindre porte seroit ouverte pour négocier ou pour marchander, les plénipotentiaires nous refuseroient tout. La négociation avec les Polonois ne regarde pas d'ailleurs le plus au le moins que les cours prennent, s'étant mises en possession d'un équivalent arbitraire dont elles se sont rendues juges elles mêmes. La dispute ne roule que sur l'explication des traités qu'elles ont faites entre elles, et que les Polonois sont censés ignorer. Il dérive donc de là nécessairement que la discussion appartient aux cours. La délégation étant composée au reste de plus de cent personnes, toute voie d'insinuation et d'autres moyens indirectes et praticables à des négociations volontaires et composées de peu de personnes deviennent impossibles” [„Moja rola mediatora jest w świetle zasad, zgodnie z którymi zorganizowaliśmy negocjacje, niewykonalna. Możliwie jak najszersza zgoda (tj. „koncert” ambasadorów trzech mocarstw – D.D.) i siła były fundamentami

¹¹⁵ Stackelberg do Panina, 23 V/ 3 VI 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 34–35v.

budowli [...]. Delegacja [...] bez szczerzej zgody i siły – nie byłaby w stanie scedować najładniejszej połowy Polski. Gdyby otworzono choćby najmniejsze drzwi dla negocjowania i targowania się, pełnomocnicy odmówiliby nam wszystkiego. Negocjacje z Polakami nie skupiają się zresztą ani mniej ani więcej na tym, co biorą dwory, wszedłszy w posiadanie arbitralnej władzy, na mocy której uczyniły się sędziami sami sobie. Dyskusja toczy się tylko wokół wyjaśnienia traktatów, jakie one (dwory) zawarły między sobą i co do których oczekiwano, że Polacy nie będą ich świadomi. Z tego założenia wynika, że dyskusja odnosi się do dworów. Zresztą delegacja składa się z ponad stu osób, żaden więc sposób sugestii i innych pośrednich środków przydatnych w swobodnych negocjacjach w gremiach złożonych z mniejszej liczby osób nie jest możliwy”]¹¹⁶. Wbrew intencjom Petersburga, któremu zależało na odbudowaniu zaufania Polaków i uspokojeniu nastrojów, choć formalnie nie wbrew instrukcjom, Stackelberg był zmuszony uciekać się do groźby powiększenia zaborów, czasem – tak jak przy uchwalaniu limity – decydował się na demonstracje wojskowe i rekwizycje, które spotykały najbardziej opornych. Uniemożliwiało to Rosji zachowanie pozorów niestosowania przemocy wobec Polaków i dobrowolności koncesji terytorialnych ze strony Rzeczypospolitej. Opisując opór króla wobec limity sejmu, Stackelberg usprawiedliwiał się z przekroczenia zaleceń dotyczących niestosowania przemocy: „Votre Excellence – pisał do Panina – voit trop bien que tous les subterfuges du roi, trois démentis ouverts qu’il s’est déjà donné dans les affaires vis-à-vis de nous, tout l’enchaînement des intrigues et des cabales, et enfin ce ton de souveraineté et de despotisme insupportable, qui en detruisant tout finit comme les edits du roi de France, tel est mon bon plaisir prouvent évidemment que Sa Majesté veut perpétuer l’anarchie. Il est impossible que sans trahir

¹¹⁶ Stackelberg do Panina, 16/27 VI 1773, AVPRI, 79/6/1037, k. 19–20v; R. Chojecki, *op. cit.*, s. 554, przypis 45.

les intérêts de nos cours et sans agir contre nos instructions nous puissions négliger aucune mesure capable d'anéantir le despotisme de ce prince et de sa famille" [„Wasza Ekscelencja widzi bardzo dobrze, że wszystkie wykręty króla, trzy otwarte dementi, których próbował w stosunkach z nami, wszystkie łańcuchy intryg i kabały, i w końcu ten ton władczości i nieznośnego despotyzmu, który zniszczywszy wszystko, kończy jak edykty króla Francji «jest moją dobrą wolą», świadczą razem, że Jego Królewska Mość chce utrwalić anarchię. Jest więc niemożliwe, abyśmy nie zdradzając interesów naszych dworów i nie działając przeciw naszym instrukcjom mogli nie podjąć wszelkich środków zdolnych unicestwić despotyzm tego władcy i jego rodziny”]¹¹⁷. Wprawdzie ambasador pisał dalej: „nous tâcherons cependant d'éviter la force tant que nous pourrons; cela sera surtout mon rôle à moi” [„staramy się jednak unikać stosowania przemocy tak długo, jak możemy, to zresztą będzie przede wszystkim moja rola”], ale potem donosił, że najchętniej użycie siły wobec Polaków widziałby Fryderyk II¹¹⁸. To zaś zmuszało dodatkowo rosyjskiego ambasadora do stawiania tamy pruskim zapędom.

Co więcej, aby nieoficjalnie negocjować z monarchą, trzej ambasadorowie zmuszeni byli ujawniać wobec Stanisława Augusta rzeczywiste intencje swoich dworów, tak jak to się działo chociażby podczas rokowań ustrojowych. Jednocześnie za każdym razem Rosja przekonywała się, że król nadal dysponuje polityczną siłą¹¹⁹. Stanisław August zaś kolejnymi rozsądnie

¹¹⁷ Stackelberg do Panina, 30 IV/ 10 V 1773, AVPRI, 79/6/1035, k. 107–111v.

¹¹⁸ *Ibidem*. W odpowiedzi na te doniesienia Panin wyraźnie potwierdził, że jest przeciwny używaniu siły i dopuszcza ją tylko w skrajnych przypadkach, Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 24–26v.

¹¹⁹ „Par l'état que vous présentez des délibérations de la diète– pisał Panin w odpowiedzi na relacje Stackelberga o majowych zmaganiach z królem – le roi est le seul que vous ayez à combattre, ou du moins, s'il y a des acteurs en second, c'est un secret impénétrable; car je suis bien sûr que vous ne vous negligez point à les découvrir” [„Z pańskiego opisu obrad sejmowych wynika, że król jest jedynym, z którym pan musi walczyć, albo jednym z niewielu, jeśli

dawkowanymi ustępstwami paradoksalnie wzmacniał swoją pozycję wobec potężnej sąsiadki. Wydaje się, że postawa monarchy przekonywała Petersburg o słuszności linii politycznej opartej na utrzymywaniu równowagi pomiędzy królem a opozycją. Po raz kolejny potwierdził to Panin w czerwcu 1773 r.: „s'il [Stanisław August] entrait en négociacion avec le parti national; et si une concorde parfaite se rétablissait avec lui, et qu'il concourut sans résistance à terminer les affaires du traité et du gouvernement, vous vous retrouveriez dans votre état naturel de médiateurs entre tous les partis, et sans jamais vous séparer de celui qui a la direction actuelle des affaires, vous pourriez procurer au roi des adoucissements sur les points de la pacification, qui en seront juges par la nation susceptibles avec le moins d'inconvenient” [„jeśli on (Stanisław August) rozpocznie negocjacje z partią narodową (republikańską); jeśli dojdzie do ugody z nim, i jeśli on zgodzi się bez oporu zakończyć sprawę traktatu i ustroju, znajdzie się Pan ponownie w pańskiej naturalnej roli mediatora pomiędzy partiami i nigdy nie oddzielając się od tego, kto ma bieżące kierownictwo spraw, będzie mógł Pan złagodzić królowi pewne punkty pacyfikacji, które naród uzna za akceptowalne i najmniej niedogodne”]¹²⁰.

Walka króla, choć każdorazowo skazana z góry na niepowodzenie, trwała tak długo i była dla Stackelberga na tyle uciążliwa, że kapitulację witano jako cenne ustępstwo. Uświadamiało to ambasadorowi i jego mocodawcom, że bez współpracy ze Stanisławem Augustem niemożliwe jest prowadzenie niesiłowej polityki w Rzeczypospolitej i jednocześnie obnażało słabość stronnictwa prorosyjskiego. Już na przełomie listopada i grudnia 1773 r.

są też i aktorzy drugiego planu; to jest tajemnica nieprzenikniona, i jestem pewien, że nie lekceważy pan niczego dla ich wykrycia”, Panin do Stackelberga, 28 V / 8 VI 1773, SIRIO, t. 118, s. 403–405.

¹²⁰ *Ibidem*. O rosyjskiej potrzebie współpracy ze Stanisławem Augustem i oparciu polityki Petersburga o stronnictwo królewskie, w odniesieniu do okresu po sejmie rozbiorowym, por. J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 605–606.

rosyjski dyplomata donosił Paninowi, że zamierza złożyć monarche ofertę trwałej współpracy. W grudniu 1773 r., po omówionej niżej kapitulacji monarchy w kwestii prerogatyw korony i kształtu Rady Nieustającej, Stackelberg pisał o negocjacjach ze Stanisławem Augustem jako o podstawie pacyfikacji Rzeczypospolitej. „Je n'ai pas laissé échapper cette occasion – ambassadeur informował Panina – pour nous laisser une porte ouverte, afin qu'en pardonnant au roi et en lui rendant sa protection, l'impératrice pût, si elle veut, se ménager par lui le degré d'influence qu'elle voudra avoir en Pologne et en même tems sortir de la position si embarrassante, de le maintenir [...] sur le trône et d'avoir à essayer des contradictions de ce prince” [„Nie mogę stracić tej okazji, żeby zostawić nam otwarte drzwi, po to aby – wybaczywszy królowi i przywróciwszy mu protekcję – imperatorowa mogła, jeśli zechce, przygotować sobie poprzez jego osobę taki zakres wpływów, jaki będzie chciała mieć w Polsce, a tym samym wydostać się z tak kłopotliwej pozycji, w której [...] utrzymując go na tronie musi znosić sprzeciwy tego władcy”]¹²¹. Stackelberg – jak widać – dopuszczał możliwość przywrócenia rosyjskiej protekcji dla polskiego monarchy, który ponownie miał stać się głównym instrumentem petersburskiej polityki w Polsce. Dyplomata przewidywał, że wkrótce uda się doprowadzić do równowagi między partią królewską a jej oponentami, bez konieczności usuwania pomiędzy nimi wszystkich konfliktów. Ta rywalizacja, zdaniem Stackelberga, nie przeszkodziłaby w realizacji rosyjskich planów, zapewniłaby natomiast ambasadorowi, zgodnie z ministerialnymi zaleceniami, rolę superarbitra¹²². Dopiero okres posejmowy potwierdził słuszność przypuszczeń ambasadora.

Tymczasem najlepszą ilustracją zmagania króla ze Stackelbergiem jest ostatni etap forsowania przez ambasadora reformy

¹²¹ Stackelberg do Panina, 1/12 XII 1773, AVPRI, 79/6/1043, k. 89–90v; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 271; D. Dukwicz, *Ambasador...*, s. 107.

¹²² W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 271, przypis 2; D. Dukwicz, *Ambasador...*, s. 107–108; Stackelberg do Panina, 9/20 XI 1773, AVPRI, 79/6/1043, k. 73–74v.

ustrojowej. Od początku listopada 1773 r. negocjacje ustrojowe pomiędzy Stanisławem Augustem a Stackelbergiem wkroczyły w decydującą fazę¹²³. Sporne pozostawały nadal kwestie prerogatywy nominacyjnej monarchy, wejścia w skład przyszłej Rady Nieustającej ministrów oraz liczby głosów w Radzie przysługujących królowi. Mimo że współpracownicy rosyjskiego ambasadora – głównie Sułkowscy – skłonni byli do ustępstw, byleby tylko uchwalić Radę Nieustającą, Stackelberg gotowość do pójścia na rękę monarsze rezerwował sobie do ostatecznego starcia.

Król zaś próbował naciskać na rosyjskiego ambasadora, by ten ujawnił wszelkie żądania dotyczące przyszłego rządu, aby nie pozwolić na stopniowe wymuszanie kolejno stawianymi warunkami coraz dalej idących ustępstw. Stąd zgoda monarchy na reformę starostw i królewszczyzn, dochody ze sprzedaży których miały trafić do skarbu, i jednoczesny brak zgody na podpisanie projektu Rady Nieustającej bez wyraźnych koncesji ze strony partii prorosyjskiej. Zmusiło to Stackelberga do sformułowania 7 grudnia 1773 r. ultimatum, w którym za zgodę na uchwalenie Rady ambasador oddawał królowi komendę nad gwardią oraz wpływ na nominację senatorów do pierwszego składu Rady. Towarzyszyły temu poufne zapewnienia dyplomaty o dalszej współpracy z królem. Sprawy zaś szczegółowych ustaleń dotyczących funkcjonowania przyszłego rządu odkładano do osobnych negocjacji. Wówczas także ambasador ujawnił już wcześniej zadecydowaną zgodę na zachowanie przez Stanisława Augusta prawa do obsadzania dygnitarii i urzędów wojewódzkich. Król miał ponadto zyskać prawo do nominowania na godności senatorskie, w tym i biskupie, jednego z trzech prezentowanych przez Radę Nieustającą kandydatów. Dalsze próby targów Stanisława Augusta o prerogatywę nominacyjną spowodowały, że rosyjski

¹²³ Opis ostatniej fazy negocjacji dotyczących ustanowienia Rady Nieustającej, zob. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 262–269. Tu jedynie dokonuję krótkiego zsumowania ustaleń krakowskiego badacza.

ambasador posunął się do groźby detronizacji, a nawet napomknął królowi o śmierci. Po raz kolejny w badanym okresie Stanisław August opierając się rosyjskim żądaniom, sprawdził, jak daleko Stackelberg gotów był ustąpić, po to, aby doprowadziwszy ambasadora do użycia groźb, ulec ostatecznie 10 grudnia 1773 r. i poufnie zgodzić się na uchwalenie Rady Nieustającej¹²⁴.

Niezwłocznie po zgodzie króla pomiędzy Stanisławem Augustem, Stackelbergiem i przywódcami delegacji oraz stronnictwa rosyjskiego rozpoczęły się negocjacje nad przygotowaniem wspólnego projektu przyszłej Rady¹²⁵. Efektem był drukowany plan ułożenia nowego rządu, przedstawiony delegacji w marcu 1774 r., który napotkał jednak silny opór prokrólewskich członków zgromadzenia. Kompromisowy projekt Rady nie zawierał ustaleń szczegółowych. Ambasador zaś żywił przekonanie, że po uchwaleniu powstania nowego rządu łatwiej będzie mu zadbać, aby w projektach poszczególnych departamentów, a także w konstytucjach dotyczących pozostałych aspektów reformy ustrojowej zawrzeć rozwiązania, które umocnią wpływy Rosji w Rzeczypospolitej.

Tymczasem prace ustrojowe zostały aż do sierpnia 1774 r. zakłócone poprzez kryzys, który wywołały kolejne dochodzące do Warszawy informacje o pruskich ponadtraktatowych uzurpacjach granicznych¹²⁶. Wówczas korzystając ze wzrostu patriotycznych nastrojów, Stanisław August podjął nieudaną próbę wzmocnienia swojej pozycji względem Stackelberga i odzyskania części utraconych prerogatyw¹²⁷. Stąd na początku sierpnia 1774 r. doszło do solidarnego wystąpienia trzech ambasadorów wobec króla i delegacji. Dyplomaci, aby zasiać nieufność wobec Stanisława Augusta, ujawnili delegatom poufną zgodę króla na

¹²⁴ O warunkach kapitulacji króla, zob. P. Ugniewski, *Media...*, s. 152.

¹²⁵ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 276–283.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 284.

¹²⁷ Problem ten szerzej omawiam w rozdziale IV.

uchwalenie Rady Nieustającej z grudnia 1773 r. i znów zagrozili dalszymi rozbiorami. Jednocześnie Stackelberg oficjalnie poinformował o zawarciu przez Rosję pokoju z Turcją, co miało ostatecznie pozbawić Polaków złudzeń związanych z konfliktem tureckim, a królowi ponownie obiecywał uwzględnić jego kandydatów przy obsadzaniu pierwszego kompletu Rady. Król i delegacja ugięli się i 8 sierpnia 1774 r. tzw. punkty nieodmierne, czyli zasadniczy zrąb reformy ustrojowej, zostały przyjęte¹²⁸. Dalsze dyskusje ustrojowe, w tym opracowywanie projektów poszczególnych departamentów Rady Nieustającej, trwały właściwie aż do końca obrad delegacji, tj. do marca 1775 r.

Na zakończenie rozważań o negocjacjach ustrojowych należy dodać, że po uchwaleniu w sierpniu 1774 r. artykułów nieodmiennych wyraźnie widać, że dyscyplina obrad delegacji uległa rozluźnieniu. Stackelberg pozwolił na to z pełną świadomością, że nawet jeśli sejm nie uchwali pozostałych konstytucji dotyczących reformy rządu, to nieprecyzyjne zapisy dotychczasowych pozwolą Rosji interpretować wszystko zgodnie z własnymi interesami¹²⁹. Jest to przykład stale stosowanej taktyki prowadzenia negocjacji. Stackelberg dbał o to, żeby przedkładane delegacji konstytucje zawierały niedopowiedzenia, posiadały kształt jak najbardziej ogólny, wręcz niedokończony. Z jednej strony brak zapisów szczegółowych winien ułatwiać przeprowadzanie reform w wąskim gronie (wszak obie strony mogły mieć i miały nadzieję, że w negocjacjach szczegółowych uzyskają najkorzystniejsze dla siebie zapisy), z drugiej zaś ograniczać dyskusję na forum delegacji.

¹²⁸ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 295–305.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 306.

ROZDZIAŁ IV

Rosja wobec sejmu warszawskiego po ratyfikacji traktatów cesyjnych

Uchwalenie traktatów cesyjnych przez delegację we wrześniu 1773 r. zostało w Petersburgu przyjęte z zadowoleniem i – wydaje się – ulgą. Tym bardziej że zbiegło się z przygotowaniami Rosji do militarne go rozstrzygnięcia w wojnie z Turcją i wewnętrznym kryzysem spowodowanym wybuchem powstania kozackiego pod przywództwem Jemieljana Pugaczowa (IX 1773) oraz skoncentrowaniem uwagi samej Katarzyny II i Panina na sprawach ślubu wielkiego księcia Pawła¹. Wobec nękających Rosję kłopotów i spraw z punktu widzenia dworu petersburskiego ważniejszych niż sejm rozbiorowy oraz faktu posiadania w Warszawie sprawnego i coraz bardziej samodzielnego dyplomaty, Petersburg mógł mniej uwagi poświęcać problemom polskim. To tłumaczy, dlaczego w porównaniu z okresem wcześniejszym w korespondencji wychodzącej z Petersburga od września 1773 r. sprawy sejmu i toczonych na nim negocjacji zajmują znacznie mniej miejsca i wyraźnie tracą na znaczeniu. Dokładniejsze przyjrzenie się tej korespondencji daje obraz tego, jakie miejsce w hierarchii ważności rosyjskiej polityki zajmowały sprawy polskie i jakie ich aspekty pozostały dla Petersburga interesujące.

¹ V.H. Aksan, *op. cit.*, s. 156–158; I. de Madariaga, *Russia...*, s. 228–246; S. Dixon, *Catherine the Great*, London 2009, s. 228–237; o zamieszaniu na dworze związanym ze ślubem, zob. Solms do Fryderyka II, 28 IX oraz 8 X 1773, GStA PK, I. HA Rep. 96, nr 58c, k. 99–100, 107–108.

W badanym okresie można uchwycić dwa główne momenty, kiedy to Panin poświęcił nieco uwagi sprawom polskim: na przełomie 1773/1774 r. i analogicznie 1774/1775 r.² Trudno oprzeć się wrażeniu, że zrobił to w czasie dorocznych bilansów rosyjskiej dyplomacji. W owych podsumowaniach odpowiadając na liczne wątpliwości zgłaszane przez ambasadora, w odniesieniu do spraw ustrojowych Panin ograniczał się do przywoływania zaleceń z 1772 r. i początku 1773 r. Czasem tylko sięgał przy tym do innych argumentów, ale to nie zmieniało meritum ustaleń. Tak było m.in. ze sprawą pożądanego przez stronę polską ograniczenia *liberum veto* czy usprawnienia wolnej elekcji³. Na nalegania ambasadora minister odpowiedział dezawuowaniem polskich propozycji jako prób wzmocnienia państwa, co stało w zasadniczej sprzeczności z dążeniami trzech dworów do sprowadzenia Rzeczypospolitej do roli państwa buforowego, a przede wszystkim niezgodne było z interesami Rosji.

Nie oznacza to oczywiście, że poza dorocznymi podsumowaniami w listach Panina zupełnie brak spraw, wokół których toczyły się najważniejsze negocjacje w Warszawie, choć dominują sprawy drobne, często personalne⁴. W okresie drugiego zagajenia

² Od września do grudnia 1773 r. Panin wystosował tylko pięć listów do Stackelberga, a następnie pod datą 31 grudnia 1773 r. (starego stylu) zostało wysłanych dziewięć *lettres d'office* i kilka listów nienumerowanych, Panin do Stackelberga, 31 XII 1773/ 11 I 1774, SIRIO, t. 118, s. 498–506; ten do tego, 31 XII 1773/ 11 I 1774, AVPRI, 79/6/1045, k. 107–110, 117–129. Pierwszy oficjalny list ministerialny z 1774 r. pochodzi z marca i do sierpnia (czyli w okresie kryzysu negocjacyjnego, o którym mowa poniżej) Panin utrzymywał regularną, ale niezbyt obfitą korespondencję po to, aby znów w grudniu 1774 r. zsumować sprawy, Panin do Stackelberga, 11/22 XII 1774, SIRIO, t. 135, s. 286–296.

³ Panin do Stackelberga, 31 XII 1773/ 11 I 1774, SIRIO, t. 118, s. 498–500; W. Konopczyński, *Liberum Veto*, Kraków 2002, s. 353.

⁴ Przykładem niech będzie zajmujący wiele miejsca, a wpisujący się w cały ciąg spraw dotyczących zabiegów o rosyjską protekcję, spór o buławę wielką litewską pomiędzy Aleksandrem Michałem Sapiehą a Michałem Kazimierzem Ogińskim, Panin do Stackelberga, 14/25 IX 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 84–84v; ten do tego, 27 IX/ 8 X 1773, SIRIO, t. 118, s. 467. Podobny charakter mają

delegacji, od października 1773 r. do stycznia 1774 r., kiedy Stackelberg przełamywał opór króla w sprawie prerogatyw tronu, a delegacja zajmowała się dyskusjami nad delimitacją i zagospodarowaniem dóbr pojezuickich oraz sprawami handlowymi, listy Panina do Stackelberga są zupełnie jałowe. Rosyjski minister przestał na bieżąco komentować postępy negocjacji, o których był jednak informowany. Ignorował prośby Stackelberga o zgodę na użycie siły wobec Polaków⁵, z dużym opóźnieniem odpowiadał na postulaty personalne.

Od września 1773 r. podstawowym oczekiwaniem, które żywił Petersburg wobec swojego ambasadora w Warszawie, było rychłe zakończenie sejmu zgodnie z wytycznymi *Planu* działania z marca 1773 r.⁶ Stałoby się to jednoznacznie z pożądanym przez Rosję ustabilizowaniem sytuacji w Rzeczypospolitej.

Mimo wyraźnej niechęci Petersburga do dalszego zajmowania się sprawami polskimi, w październiku 1773 r. Panin został zmuszony do poświęcenia nieco uwagi negocjacjom ustrojowym. Jak już wspomniałam, tuż po ratyfikacji traktatów cesyjskich Revitzki ujawnił wobec Stackelberga i Benoît odrębną postawę Austrii w stosunku do spraw ustrojowych: sprzeciw Wiednia wobec pozbawienia króla rozdawnictwa urzędów i osłabienia władzy monarszej⁷. Zmusiło to Stackelberga do chwilowego wstrzymania prac ustrojowych i odwołania się do pośrednictwa Petersburga. W październiku Panin – mimo że nie znalazło to oddźwięku w listach kierowanych przez rosyjskiego ministra do ambasadora w Warszawie – przeprowadził akcję dyplomatyczną mającą zmusić Wiedeń do ponownej akceptacji rosyjskich wytycznych zawartych w *Planie* działania dla trzech ambasadorów.

żądania wynagrodzenia krzywd, których doznali kupcy rosyjscy od konfederatów barskich, zob. np.: Panin do Stackelberga, 25 IX/ 6 X 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 87–90v; ten do tego, 17/28 oraz 19/30 IV 1774, SIRIO, t. 135, s. 98–99.

⁵ Stackelberg do Panina, 21 IX/ 2 X 1773, AVPRI, 79/6/1042, k. 97.

⁶ Panin do Stackelberga, 25 IX/ 6 X 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 87–90v.

⁷ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 254–259.

Rosja zdecydowanie przypomniła, do kogo należą inicjatywa i decyzje w wewnętrznych sprawach Rzeczypospolitej. Panin rozmawiał w Petersburgu z austriackim przedstawicielem Josephem Lobkowitzem, a rosyjski ambasador w Wiedniu Dmitrij Golicyn z kanclerzem Kaunitzem. Wobec tego, że zerwanie z Rosją przed uchwaleniem traktatów handlowych i przeprowadzeniem delimitacji mogło zagrażać żywotnym interesom Austrii, Wiedeń ugiął się⁸. Wprawdzie Kaunitz informował w grudniu 1773 r. Panina, że Austria przyjmuje tylko najogólniejsze zasady pacyfikacji Rzeczypospolitej z 1772 r., ale jednocześnie Revitzki jeszcze w listopadzie 1773 r. dostał zalecenie – o czym kanclerz wspomniał rosyjskiemu ministrowi – żeby współpracować ze Stackelbergiem przy uchwalaniu Rady Nieustającej⁹. Tym samym Wiedeń powrócił do zasad „koncertu” narzuconych przez Petersburg.

Poza interwencją w sprawy negocjacji ustrojowych ze schyłku 1773 r. w obszarze żywszego zainteresowania Petersburga po ratyfikacji cesji pozostały trzy zagadnienia, z którymi borykała się delegacja sejmowa: problem rozgraniczenia zaborów, ułożenia stosunków handlowych z zaborcami oraz potwierdzenia traktatu polsko-rosyjskiego z 1768 r.

Problem uzurpacji granicznych

Najbardziej spektakularne, a zarazem stosunkowo najlepiej zbadane zagadnienie, które żywo interesowało Petersburg, stanowiła kwestia pruskich i austriackich ponadtraktatowych nabytków terytorialnych. Swoisty wyścig austriacko-pruski, którego

⁸ *Note pour monsieur le prince de Lobkowitz, ministre plénipotentiaire de leurs majestés impériales et royales apostoliques* [17/28 X 1773], w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 155–157; *Réponse à la note qui a été remise au prince de Lobkowitz le 17 octobre 1773* [16 XII 1773], w: A. Beer, *op. cit.*, s. 162–163. Zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 250–251.

⁹ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 258–259.

skutkiem było przesuwanie kordonów w głąb Rzeczypospolitej, można datować od wiosny 1772 r. (a więc przed zawarciem konwencji podziałowej, tzw. traktatu petersburskiego z sierpnia tego roku), kiedy to Fryderyk II zapoznał się z propozycjami austriackich nabytków¹⁰. Austriacy zaś dążyli do zajęcia jak największych obszarów¹¹. Problemy zaczęły narastać po zajęciu przez Prusaków terenów należących do Gdańska i Torunia oraz salin wielickich przez Austriaków. Wzburzenie Polaków uzurpacjami granicznymi, a także pruskimi łupiestwami w Wielkopolsce utrudniało rosyjskiemu ambasadorowi przygotowania do sejmu, a potem prowadzenie negocjacji. Cała zaś sytuacja budziła w Petersburgu obawę, że zwłaszcza pruskie gwałty mogą doprowadzić do interwencji państw trzecich. Mniej obawiano się Anglii, która podjęła nawet pewne bezowocne działania, bardziej zaś demonizowanej przez dyplomację rosyjską Francji¹². W imię utrzymania pozorów całkowitej zgodności trzech dworów Rosja początkowo starała się nie stawiać kategorycznych żądań cofnięcia nadużyć, aby nie eskalować konfliktu. Nadzieję na pomyślne uregulowanie sytuacji dało wycofanie się Prus pod naciskiem Petersburga z blokady Gdańska. Wraz z rozpoczęciem obrad sejmu Katarzyna II, która była osobiście zainteresowana zwłaszcza sprawą Gdańska, podejmowała próby powściągnięcia apetytów państw niemieckich¹³. Władysław Konopczyński twierdził, że posunięcia Prus i Austrii złościły carycę¹⁴. Przyjmując pruski punkt widzenia¹⁵,

¹⁰ J. Topolski, *Pruskie uzurpacje...*, s. 56–57; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 242–244.

¹¹ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 241.

¹² Por. np.: Stackelberg do Panina, 13/24 IX (dwa listy pod tą datą) oraz 26 IX/ 6 X 1772, AVPRI, 79/6/1022, k. 8–9, 27–28v, 84–85v; ten do tego, 1/12 X 1772, AVPRI, 79/6/1024, k. 5–6; Panin do Stackelberga, 24 II/ 7 III 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 43–44.

¹³ W. Stribny, *op. cit.*, s. 78–79.

¹⁴ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 245–246, 248.

¹⁵ Pruski rezydent w Petersburgu Solms stale rozmawiał z Paninem o sprawach Gdańska, o czym świadczy cała jego korespondencja z badanego okresu,

głównego winnego tej sytuacji Panin upatrywał w Austrii, ale jednocześnie w Petersburgu spodziewano się po Fryderyku II, że w końcu podporządkuje się rosyjskim prośbom¹⁶.

Najwięcej poruszenia w Petersburgu wywołała sprawa delimitacji, czy ściślej mówiąc kłopoty, których przysparzała Stackelbergowi. O nadużyciach granicznych Austrii i Prus ambasador pisał od początku sejmu, ale dwór rosyjski zareagował na te alarmistyczne doniesienia żywiej dopiero w okresie od marca do sierpnia 1774 r. Wówczas to można zauważyć wyraźne ożywienie korespondencji na linii Petersburg–Warszawa. Gwałtowne dyskusje na ten temat rozpoczęły się w delegacji w połowie marca 1774 r.¹⁷, gdy do Warszawy dotarły informacje o kolejnym rozszerzeniu zaboru pruskiego¹⁸. Początkowo zdezorientowany Stackelberg próbował pacyfikować nastroje wśród Polaków i żądał wyjaśnień Benoît. W kwietniu 1774 r. rosyjskiemu dyplomacie zaczęło doskwierać przedłużające się zamieszanie wokół pruskiej i austriackiej delimitacji (które będzie trwać aż do końca obrad), tym bardziej że pod obrady wprowadzono równie trudną sprawę handlu¹⁹. Nie udało się wówczas ambasadorowi poskromić delegatów i przywołać ich do porządku. Delegacja zaś

zarówno ta w niewielkiej części drukowana w SIRIO, t. 72, jak i przechowywana w GStA PK.

¹⁶ Panin do Stackelberga, 15/26 IV 1774, SIRIO, t. 135, s. 97–98. Podobne oczekiwania rosyjski minister formułował już rok wcześniej, zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 246, przypis 17.

¹⁷ Konopczyński pisał wręcz o awanturze na forum delegacji w tej sprawie, *ibidem*, s. 254–255.

¹⁸ Prusacy, w ramach „poszukiwania” źródeł Noteci, zajęli na początku marca 1774 r. znaczne połacie Wielkopolski i Kujaw, a także ziemie na południe od Wielunia, aż do Warty, J. Topolski, *Pruskie uzurpacje...*, s. 63–64; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 284–285; *idem*, *Pierwszy rozbiór...*, s. 253; R. Gaziński, *op. cit.*, s. 30; *Protokół*, zag. 3, s. 135–140. O przebiegu austriackich uzurpacji, zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 147, przypis 17, s. 247, przypis 20.

¹⁹ Stackelberg do Panina, 2/13 IV 1774 (dwa listy pod tą datą), AVPRI, 79/6/1053, k. 29–29v, 35–36.

zdecydowała o wznowieniu zarzuconych po rozbiore misji dyplomatycznych w Berlinie i Wiedniu. Do Burgu udał się Andrzej Ogiński, a w kierunku Prus Franciszek Kwilecki. Obaj dyplomaci na dworach zaborców zabiegać mieli o ukrócenie nadużyć. Misje pozostały jednak bezskuteczne i obaj wrócili do kraju we wrześniu 1774 r.²⁰

Stanisław August – o czym już wspominałam – postanowił wykorzystać wiosenne zamieszanie w delegacji i związany z nim kolejny przyływ nastrojów patriotycznych do odzyskania utraconych prerogatyw tronu. Formalnie i w porozumieniu z delegacją monarcha wysłał do Petersburga z misją Branickiego²¹. Oficjalnie chodziło przede wszystkim o uzyskanie rosyjskiego wsparcia przeciwko Prusom i zmuszenie obu dworów niemieckich do wycofania się z ponadtraktatowych nabytków, a także o próbę złagodzenia postawy Rosji w sprawie dysydenckiej. Nieoficjalnie zaś Stanisław August liczył na to, że uda się zdobyć zgodę Katarzyny II na przywrócenie pełni prerogatywy nominacyjnej, a być może nawet nie dopuścić do ustanowienia Rady Nieustającej. Król miał nadzieję, że na tyle wzmocni swoją pozycję wobec dworu petersburskiego, aby to z nim uzgadniano zalecenia dla ambasadora tyżące się wewnętrznych spraw Rzeczypospolitej. Misja Branickiego nie przyniosła pożądanych efektów, ale o tym hetman i monarcha przekonali się dopiero w sierpniu 1774 r. Tymczasem jeszcze w maju tego roku, po wyczerpaniu się terminu trzeciej limity, król próbował dla wzmocnienia swojej pozycji doprowadzić do wznowienia obrad plenarnych sejmu i delegacji jednocześnie²². Oznaczałoby to praktyczne

²⁰ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 255–257, 260; J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 590.

²¹ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 284–285, 293–295; J. Michalski, *Początki opozycyjnej działalności...*, s. 76–77. O misji Branickiego w kontekście problemów granicznych, zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 257–260.

²² *Idem*, *Geneza...*, s. 291.

podporządkowanie delegacji decyzjom sejmu, a zarazem zmniejszyłoby możliwości wywierania przez Stackelberga nacisków na delegację. Ambasador, aby zmusić monarchę do rezygnacji z tego pomysłu, po raz kolejny uciekł się do gróźb wprowadzenia kolejnych korpusów wojsk rosyjskich w granice Rzeczypospolitej, więc Stanisław August ustąpił. Doszło do uchwalenia kolejnej limity sejmu, a tym samym przedłużenia pełnomocnictw delegacji, w analogicznym jak poprzednie kształcie²³.

Stackelberg wobec trudności, na jakie się natknął, zrozumiał, że sprawa delimitacji może skutecznie zająć delegację aż do czasu, gdy uda mu się odzyskać nad nią pełną kontrolę i z pomocą dworu petersburskiego przywołać króla do porządku. Za obopólną zgodą, choć kierując się sprzecznymi zamierzeniami, monarcha i ambasador zgodzili się na jałowe przewlekanie prac delegacji. Ustalili, że do czasu uzyskania pierwszych wiadomości z Petersburga i od Branickiego najważniejsze dla obu stron sprawy reformy ustrojowej, mimo przygotowania wspólnego projektu Rady Nieustającej, pozostaną w zawieszeniu, tj. nie staną się przedmiotem obrad delegacji²⁴.

Przyczyn, dla których Stackelberg przejściowo stracił panowanie nad sytuacją, należy upatrywać w widocznym w tym momencie bardziej niż kiedy indziej rozprężeniu „koncertu” trzech ambasadorów i braku współpracy ze strony króla, który czekając na wyniki misji Branickiego, nie był skłonny dyscyplinować swoich stronników w delegacji. Niechęć dworów niemieckich do szybkiego kończenia obrad, a co za tym idzie ustabilizowania rosyjskiej dominacji w Polsce, przejawiała się w obstrukcji, jakiej dopuszczały się Berlin i Wiedeń. Prusy, a potem i Austria zaprzestały łożenia na wspólny fundusz korupcyjny. Dyplomaci zaś obu dworów przewlekali obrady i pozwalali na topienie ich

²³ *Protokół*, zag. 3, s. 2.

²⁴ Stackelberg do Panina, 6/17 III 1774, AVPRI, 79/6/1052, k. 25–24v; ten do tego, 19/30 V 1774, AVPRI, 79/6/1054, k. 14–14v.

w bezowocnych dyskusjach, podczas gdy Berlin i Wiedeń nie nadsyłały oczekiwanych w Warszawie projektów i instrukcji.

Wówczas to mimo finalizowania wojny z Turcją dyplomacja rosyjska wraz z samą Katarzyną II poświęciła nieco więcej uwagi Rzeczypospolitej. Sygnalizowane przez Stackelberga nieustannie od przełomu września i października 1773 r. trudności we współpracy z Revitzkim i Benoît w odniesieniu do spraw dotyczących reformy polskiego rządu, które – co trzeba podkreślić – postrzegano jako pochodne problemów z delimitacją, Panin w marcu 1774 r. zdiagnozował jako kryzys w łonie „koncertu” trzech dworów²⁵. Na dłuższą metę mało skuteczna okazała się wspomniana wyżej akcja dyscyplinowania Wiednia przeprowadzona u schyłku 1773 r. Poza sprawami ustrojowymi dotyczyła ona w dużej mierze właśnie problemów granicznych²⁶. Mimo tego Panin nie widział żadnej alternatywy dla współpracy z dworami niemieckimi i do końca obrad sejmu warszawskiego uznawał przydatność współdziałania trzech ambasadorów jako podstawowego narzędzia do prowadzenia negocjacji z Polakami²⁷. Jednakże stopniowe pogłębianie się napięcia pomiędzy zaborcami, co odbijało się na sejmie i sposobie prowadzenia negocjacji w Warszawie, zmusiło Petersburg do działania. Najważniejszym jednak motywem zaangażowania się Rosji w próbę mediacji pomiędzy Rzeczpospolitą a państwami niemieckimi w sprawach granic była nadzieja, że ewentualny sukces w znacznym stopniu przyczyni się do przywrócenia w Polsce zaufania do Petersburga²⁸.

Niejako wbrew sobie Panin w kwietniu 1774 r. z powodu obstrukcji, której dopuszczały się dwory niemieckie, zgodził się

²⁵ Panin do Stackelberga, 12/23 III 1774, SIRIO, t. 135, s. 69–70; Panin do Golicyna, 23 V/ 3 VI 1774, SIRIO, t. 135, s. 128. Por. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 248–249.

²⁶ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 250–252.

²⁷ Panin do Stackelberga, [b.d.] XII 1773, AVPRI, 80/1/1272, k. 134–135; ten do tego, 7/18 I 1775, SIRIO, t. 135, s. 325.

²⁸ Panin do Stackelberga, 30 VIII/ 10 IX 1774, SIRIO, t. 135, s. 197–198.

na przedłużenie obrad sejmu (a po raz kolejny jeszcze w sierpniu tego roku – z tych samych powodów)²⁹. Bezpośrednim impulsem do zajęcia się problemem nadużyć granicznych było złożenie w maju 1774 r. na ręce Katarzyny II skarg przez Branickiego. Na początku czerwca 1774 r., mimo że minister nie wierzył w skuteczność rosyjskiej mediacji, Katarzyna II osobiście – w formie listów przeznaczonych dla Marii Teresy, Józefa II i Fryderyka II – podjęła próbę nakłonienia Austrii i Prus do zwrotu ponadtraktatowych nabytków³⁰. W Petersburgu zaś Panin twardo rozmawiał z Solmsem³¹.

Król pruski nieśpiesznie odpowiadał na prośby carycy i ostatecznie cofnięcie ekstensji terytorialnych uzależnił od analogicznych poczynań Wiednia. Maria Teresa zaś w odpowiedzi na list Katarzyny II w lipcu 1774 r. faktycznie odmówiła oddania nieprawnie zajętych terenów. Listy carycy nie przyniosły zatem żadnych efektów, ponieważ ani Wiedeń, ani Berlin nie były skłonne do zwrotu Polsce ponadtraktatowych zaborów i oświadczyły, że sprawę granic będą negocjować z Rzeczpospolitą osobno. Z jednej strony nie bez znaczenia dla odmowy cofnięcia ekstensji udzielonej przez Berlin i Wiedeń był fakt, że stało się to jeszcze przed zawarciem przez Rosję pokoju z Turcją. Dwory niemieckie sądziły, że zaangażowanie Petersburga na południu Europy daje im swobodę działania w Rzeczypospolitej³². Można przypuszczać, że gdyby Austria, od której Rosja oczekiwała pierwszego kroku w usuwaniu nadużyć, a do której informacje o pokoju dotarły

²⁹ J. Michalski, *Sprawa zwrotu...*, s. 78–79; Panin do Stackelberga, 15/26 IV 1774, SIRIO, t. 135, s. 97–98.

³⁰ O próbie mediacji podjętej przez Katarzynę II, zob.: J. Michalski, *Sprawa zwrotu...*, s. 77–79; W. Stribrny, *op. cit.*, s. 82–83; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 257–260.

³¹ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 249.

³² Wśród przyczyn pruskiego oporu wobec rosyjskich rządów powściągnięcia nadużyć granicznych Konopczyński wskazywał, „że król pruski liczył na pychę Katarzyny, że nie znieśie ona uporczywych protestów przeciwko podziałowi [...]; liczył na jej kłopoty z Pugaczowem i Turkami”, *ibidem*, s. 253.

dopiero we wrześniu 1774 r., wiedziała, że już w lipcu Rosja dyktowała Turcji warunki pokoju³³, wówczas nie byłaby tak nieustępliwa. Z drugiej strony przyczynę oporu stanowiło przekonanie obu dworów niemieckich, że wobec niezakończenia na sejmie spraw ustrojowych Rosja nie zerwie współpracy z nimi ani nie zaostry swoich na nie nacisków. Fryderyk II zdawał sobie sprawę z przejściowej słabości Rosji i wykorzystywał ten fakt³⁴. Natomiast nieustępliwe stanowisko Austrii należy rozpatrywać w kategoriach chwilowej austriacko-pruskiej wspólnoty interesów i podjętej przez kanclerza Kaunitza próby zbliżenia do Prus. Zaowocowała ona nieformalnym porozumieniem obu państw niemieckich dążących do zatrzymania wszystkich nadtraktatowych nabytków (w przypadku Austrii w grę wchodziła także zajęta w sierpniu 1774 r. Bukowina)³⁵. Istnienie takiego porozumienia Jerzy Michalski datuje na grudzień 1774 r.³⁶

W sierpniu 1774 r. Panin ogłosił fiasko rosyjskiej mediacji i wręcz określał je jako osobistą porażkę Katarzyny II³⁷. Zalecił Stackelbergowi, aby ten próbował jeszcze zakulisowo wpływać na Benoît i Revitzkiego na miejscu w Warszawie, podczas ewentualnych rokowań prowadzonych przez niemieckich dyplomatów z delegacją, i aby uwzględniając interesy Rzeczypospolitej, pilnował zasady równości nabytków. Wobec nieugiętej postawy dworów niemieckich Panin w imieniu Katarzyny II odmówił także Branickiemu oficjalnej rosyjskiej mediacji w sprawach granicznych

³³ V.H. Aksan, *op. cit.*, s. 157–158.

³⁴ O pruskich nadziejach na to, że wobec trudności związanych z wojną i powstaniem Pugaczowa Katarzyna II okaże Prusom pobłażliwość pisał Fryderyk II w lipcu 1774 r., W. Stribrny, *op. cit.*, s. 79, 84; por. przypis 32.

³⁵ Panin już w czerwcu 1774 r. traktował niemieckie ekstensje jako wynik spisku wymierzonego w koncert trzech dworów, Panin do Golicyna, 23 V/ 3 VI 1774, SIRIO, t. 135, s. 128.

³⁶ J. Michalski, *Sprawa zwrotu...*, s. 84 oraz przypis 46. Władysław Konopczyński (*Pierwszy rozbiór...*, s. 252) natomiast wskazał na współpracę austriacko-pruską już na początku 1774 r.

³⁷ Panin do Stackelberga, 30 VIII/ 10 IX 1774, SIRIO, t. 135, s. 197–198.

między Rzeczpospolitą a Prusami i Austrią³⁸. Na marginesie warto dodać, że po zakończeniu obrad, gdy powrócono do delimitacji, Petersburg trzymał się zasady niemieszania się w rozgraniczenia z Austrią oraz Prusami i konsekwentnie odmawiał mediacji nawet wtedy, gdy dwory niemieckie zaczęły o nią zabiegać. Tymczasem nie widząc realnych szans, aby rokowania dotyczące rozgraniczenia znalazły swój rychły finał, rosyjski minister zalecił Stackelbergowi „wydzielanie” ich do osobnych negocjacji, tak aby nie przeszkadzały w załatwieniu innych spraw. Jednocześnie ambasador miał kończyć negocjacje dotyczące Rady Nieustającej i starać się zapobiegać gwałtownym protestom Polaków wobec nadużyć granicznych³⁹.

Dalszą konsekwencją dyplomatycznej porażki Rosji z lata 1774 r. w sprawie granic była podjęta w styczniu 1775 r. decyzja, aby delimitację przekazać do sfinalizowania Radzie Nieustającej i bez ustalenia granic zakończyć sejm. Początkowo Stackelberg chciał przedłużyć obrady sejmu do czasu doprowadzenia do końca rozgraniczenia, ale wobec wycofania się Rosji z mediacji w tej sprawie Panin podjął decyzję, aby mimo wszystko kończyć obrady⁴⁰. Było to o tyle istotne, że pod koniec 1774 r. doszło do zerwania prac komisji granicznych polsko-pruskiej oraz polsko-austriackiej i nic nie wskazywało na to, że sprawę delimitacji uda się rychło z powodzeniem załatwić⁴¹. Oznaczało to wycofanie się Petersburga z dalszych prób mediacji pomiędzy Warszawą a dworami niemieckimi. Odtąd jedynym zaleceniem dla Stackelberga było łagodzenie sytuacji tak, aby sprawa granic pozostając w zawieszaniu, nie prowadziła do eskalacji napięć w Rzeczypospolitej⁴².

³⁸ J. Michalski, *Sprawa zwrotu...*, s. 78.

³⁹ Panin do Stackelberga, 30 VIII/ 10 IX 1774, SIRIO, t. 135, s. 197–198.

⁴⁰ J. Michalski, *Sprawa zwrotu...*, s. 79.

⁴¹ O dalszych losach delimitacji aż do zawarcia traktatów granicznych, zob. *ibidem*, s. 80–126.

⁴² Panin do Stackelberga, 30 VIII/ 10 IX 1774 oraz 7/18 I 1775, SIRIO, t. 135, s. 197–198, 325–326.

Interwencja Katarzyny II w Berlinie i Wiedniu przyniosła jedynie ten skutek, że w Warszawie udało się Stackelbergowi zmobilizować do współdziałania Benoît oraz Revitzkiego w sprawach ustrojowych, za cenę pozostawienia im swobody w sprawach granicznych. Nie bez znaczenia dla niemieckich dyplomatów był fakt, że ewentualne zdobycie przez króla za pośrednictwem Branickiego poparcia w Petersburgu za plecami Stackelberga mogło skutkować wzmocnieniem pozycji monarchy i zagrozić interesom ich dworów, a zwłaszcza Prus⁴³. Stackelbergowi z pomocą kolegów udało się, maskując kryzys „koncertu”, ponownie zmusić króla do współpracy, tym łatwiej, że Branicki nie uzyskał dlań niczego w Petersburgu. Dzięki mobilizacji sił doprowadzono przede wszystkim do – o czym już było wspomniane – przegłosowania w delegacji uchwalenia Rady Nieustającej.

Od września 1774 r. do stycznia 1775 r., kiedy to król powrócił do współpracy ze Stackelbergiem, wspólne zamkowe konferencje króla, ambasadora i przywódców opozycji mimo sporów posuwały dzieło ustawodawcze do przodu, a Stackelberg wczesną jesienią 1774 r. gotów był kończyć sejm⁴⁴. Prace trwały jednak aż do wiosny następnego roku z powodu zamieszania wokół pruskiej i austriackiej delimitacji. Stackelberg zmagał się z przeciąganiem obrad przez Benoît i Revitzkiego. Obaj dyplomaci odmawiali delegacji wyjaśnień w sprawie granic i przedstawienia niezbędnych do delimitacji map. Dwory niemieckie wykorzystywały chaos, jaki to powodowało, i na wyścigi poszerzały zabory. Komisarze państw niemieckich nie stawiali się na rokowania w terenie, a w Warszawie delegaci nieustająco dyskutowali o tym podczas obrad. Ambasador rosyjski w imię zachowania pozorów „koncertu”, tj. niemieszania się w negocjacje

⁴³ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 295.

⁴⁴ Stackelberg do Panina, 22 VII/ 2 VIII 1774, AVPRI, 79/6/1054, k. 101–102v; ten do tego, 27 VIII/ 7 IX oraz 17/28 IX 1774, AVPRI, 79/6/1055, k. 40–41, 72–73v.

partykularne Austrii i Prus, odmawiał Polakom przyjęcia roli mediatora pomiędzy Benoît i Revitzkim a wyznaczonymi do delimitacji subdelegacjami. W praktyce oznaczało to przyjęcie przez Stackelberga oficjalnie biernej postawy i ograniczenie się do nieskutecznych prób nacisków na obydwu dyplomatów i ich dwory poprzez Petersburg oraz zakulisowego dyscyplinowania obydwu kolegów podczas spotkań w rosyjskiej ambasadzie⁴⁵. Jedyne, co osiągnął Stackelberg w wyniku rozmów toczonych na konferencjach trzech ambasadorów, to powstrzymanie Benoît i sekundującego mu Revitzkiego zabiegających o uznanie spraw ustrojowych i granicznych za nierozzerwalne oraz zablokowanie u schyłku 1774 r. ich propozycji, aby uzależnić zakończenie negocjacji sejmowych od ustalenia granic⁴⁶. Miało to – wedle zamysłów niemieckich dyplomatów – ułatwić zmuszenie delegacji do uznania uzurpacji granicznych⁴⁷. Ostatecznie dwory niemieckie zaakceptowały rosyjski pomysł, aby delimitację zostawić do rozstrzygnięcia w Radzie Nieustającej, dzięki czemu w lutym i marcu 1775 r. udało się zamknąć wszystkie sprawy.

Sprawa ekstensji terytorialnych, która stanowiła główną przyczynę przedłużenia obrad sejmu i – budząc wiele emocji wśród Polaków – znacznie utrudniała Stackelbergowi negocjacje, jest moim zdaniem najlepszym świadectwem przejściowego osłabienia pozycji Rosji względem jej niemieckich partnerów. Wydaje się, że można zaryzykować tezę, iż fiasko rosyjskiej mediacji z połowy 1774 r. to wczesny symptom kryzysu rosyjskiej polityki, a zwłaszcza kryzysu w sojuszu rosyjsko-pruskim, który jest w literaturze przedmiotu opisywany w odniesieniu do okresu posejmowego⁴⁸.

⁴⁵ Stackelberg do Panina, 14/25 I 1775, AVPRI, 79/6/1065, k. 34–35.

⁴⁶ Stackelberg do Panina, 22 XII 1774/ 2 I 1775, AVPRI, 79/6/1057, k. 124–124v.

⁴⁷ Stackelberg do Panina, 19/30 XI 1774, AVPRI, 79/6/1057, k. 39–41.

⁴⁸ J. Michalski, *Fryderyk Wielki i Grzegorz Potemkin w latach kryzysu przymerza prusko-rosyjskiego*, w: *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w.*, red. T. Chynczewska-Hennel, M. Kulecki, H. Litwin, M.P. Makowski,

Traktaty handlowe

Po ratyfikacji traktatów cesyjnych poza sprawami granicznymi żywsze zainteresowanie rosyjskiego ministerium budziły sprawy handlu, i to zarówno w odniesieniu do traktatu polsko-rosyjskiego, jak i rokowań prowadzonych z delegacją przez obydwa dwory niemieckie⁴⁹. To jedyne zagadnienie, o którym (po IX 1773 r.) Panin wspominał wprost, że jest nim żywo zainteresowana sama cesarzowa, i domagał się szczegółowych relacji z ustaleń negocjacyjnych⁵⁰. W tym miejscu warto zauważyć, że w sprawach gospodarczych i handlowych Stackelbergowi zdarzało się przyjmować polski punkt widzenia i utożsamiać korzyści gospodarcze Rzeczypospolitej z interesami Rosji⁵¹. Konopczyński w odniesieniu do negocjacji handlowych określał ambasadora mianem „wolnohandlowca” ze względu na jego dążenie do zapewnienia Rzeczypospolitej swobody handlu z sąsiadami⁵². Być może to właśnie było przyczyną, dla której Panin starał się osobiście pilnować spraw gospodarczych, w tym także – o czym już wspomniałam – interesów poszczególnych rosyjskich kupców.

J. Tazbir, Warszawa 1993, s. 215–217; J. Michalski, *Sprawa zwrotu...*, *passim*; W. Stribrny, *op. cit.*, s. 77–79.

⁴⁹ Panin do Stackelberga, 31 XII 1773/ 11 I 1774, AVPRI, 79/6/1045, k. 107–110; ten do tego, 15/26 VII 1774, SIRIO, t. 135, s. 156.

⁵⁰ Panin do Stackelberga, 6/17 IX 1772 [powinno być: 1773], AVPRI, 79/6/1045, k. 82–83v.

⁵¹ Przykładem niech będzie rekomendowanie przezeń sprawy polskiej propozycji, aby Rosja własnym sumptem wybudowała kanał łączący Dźwinę i Wilię (poparcie tego postulatu przez Stackelberga, który wszak był Inflantczykiem zupełnie nie dziwi), które to żądanie Panin kategorycznie odrzucił, czy odpieranie przez ambasadora pretensji swojego ministra w sprawie rosyjskich kupców, Stackelberg do Panina, 26 IX/ 7 X 1773, AVPRI, 79/6/1042, k. 125–125v; ten do tego, 5/16 VI 1774, AVPRI, 79/6/1054, k. 59–59v; Panin do Stackelberga, 31 XII 1773/ 11 I 1774, AVPRI, 79/6/1045, k. 107–110.

⁵² W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 300. Szerzej o negocjacjach handlowych, por. *ibidem*, s. 287–307.

We wrześniu 1773 r., jeszcze przed zakończeniem negocjacji traktatowych i rozpoczęciem (w X 1773 r.) zakulisowych negocjacji handlowych, rosyjski minister wyłożył powtarzaną potem kilkakrotnie istotę zainteresowania Rosji tą sprawą⁵³. W Petersburgu obawiano się, że Prusy i Austria podzielą pomiędzy siebie polski rynek handlu solą i z jednej strony wyeliminują z niego sól krymską, a z drugiej odetną od handlu tym produktem Rygę. Dla tego portu sól była podstawowym towarem wymiennym w handlu z Litwą, co przynosiło dochody określane przez Panina jako znaczące dla całego imperium (a należy pamiętać, że działo się to w momencie kryzysu finansowego wywołanego wojną z Turcją)⁵⁴. Obawy te nie były bezzasadne, gdyż Berlinowi i Wiedniowi zależało na uzyskaniu w Rzeczypospolitej monopolu solnego⁵⁵. W związku z tym Stackelbergowi zalecono przeciwdziałać temu wszelkimi sposobami. Wolność zaś handlu, która niejednokrotnie jako postulat powracała w korespondencji Panina, była rozumiana jako trzymanie się ustaleń traktatu z 1768 r. i oznaczała w praktyce, że po przywróceniu petersburskiej kontroli nad Rzeczpospolitą Rosja uzyska tym samym uprzywilejowaną pozycję handlową⁵⁶.

Po raz pierwszy sprawy traktatów handlowych stanęły na forum delegacji jeszcze podczas negocjacji traktatowych. Wówczas to strona polska domagała się, aby natychmiast po problemie delimitacji – który, jak sądzono, znajdzie szybkie rozstrzygnięcie – przejść do negocjacji handlowych. Delegaci postrzegali traktaty handlowe jako integralne dopełnienie konwencji rozbiorowych.

⁵³ Panin do Stackelberga, 6/17 IX 1772 [powinno być: 1773] oraz 31 XII 1773/ 11 I 1774, AVPRI, 79/6/1045, k. 82–83v, 107–110.

⁵⁴ Panin do Stackelberga, 31 XII 1773/ 11 I 1774, AVPRI, 79/6/1045, k. 107–110.

⁵⁵ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 241; M. Drozdowski, *Traktaty handlowe...*, s. 90–91, 93–95; R. Gaziński, *op. cit.*, s. 30–31, 36, 185; por. s. 150, przypis 154.

⁵⁶ Panin do Stackelberga, 31 XII 1773/ 11 I 1774, AVPRI, 79/6/1045, k. 107–110.

Jednak trzej ambasadorowie nie dopuścili do formalnego zajęcia się tym tematem przed ratyfikacją traktatów cesyjnych. Zakulisowe negocjacje ruszyły w październiku 1774 r. Oficjalnie zaś na forum delegacji strona polska wprowadziła pod obrady sprawy handlowe za sprawą biskupa Ostrowskiego w listopadzie 1773 r. Sformułowano wówczas żądania zapewnienia wolnego handlu ze wszystkimi sąsiadami, a zwłaszcza swobody handlu solą na terenie całej Rzeczypospolitej oraz zagwarantowanie każdemu państwu wolnego handlu w Gdańsku⁵⁷.

W świetle wyżej wspomnianego listu Panina z 11 stycznia 1774 r. jasne staje się, że za zgłoszonymi przez Ostrowskiego żądaniami wolnego handlu stały rosyjskie inspiracje. To zaś w połączeniu z postulatami posłów wielkopolskich domagających się ochrony polskich interesów na terenach kontrolowanych przez Prusy doprowadziło do zerwania przez Benoît pierwszej fazy rozmów na temat traktatów handlowych⁵⁸.

W styczniu 1774 r. przed końcem drugiego zagajenia delegacji wyłoniono subdelegację do negocjacji handlowych⁵⁹. Konferencje subdelegatów z ambasadorami odbywały się nawet wówczas, gdy prace delegacji były zawieszane z powodu limity⁶⁰. W trakcie rozmów nad traktatem pruskim z jednej strony mimo starań Benoît nie udało się narzucić delegacji korzystnych jedynie dla strony pruskiej rozwiązań, a z drugiej polskie kontrproponicje zostały odrzucone przez Fryderyka II⁶¹. Wykorzystując pat w negocjacjach handlowych i jednoczesny brak postępów w pracach nad Radą Nieustającą, Stackelberg początkowo zdecydował się spowolnić rokowania gospodarcze, tak aby z załatwienia tej sprawy czynić środek nacisku na króla w sprawach

⁵⁷ M. Drozdowski, *Traktaty handlowe...*, s. 88–89, 94.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 89.

⁵⁹ Stackelberg do Panina, 25 XII 1773/ 5 I 1774, AVPRI, 79/6/1043, k. 123–123v; ten do tego, 13/24 I 1774, AVPRI, 79/6/1051, k. 23–24.

⁶⁰ Stackelberg do Panina, 5/16 VI 1774, AVPRI, 79/6/1054, k. 59–59v.

⁶¹ M. Drozdowski, *Traktaty handlowe...*, s. 90.

ustrojowych⁶². Sposobem na przewlekanie obrad subdelegacji stało się odsyłanie poprzez rosyjskich zauszników wszystkich ustaleń szczegółowych dotyczących spraw podatkowych po kolei do trzech ambasadorów⁶³. Jednak w okresie, gdy negocjacje Stackelberga osiągnęły punkt krytyczny, latem 1774 r. – kiedy narastała opozycja ze strony króla i nie uchwalono jeszcze powstania Rady Nieustającej, można wskazać moment, w którym Rosja gotowa była faktycznie iść na rękę Rzeczypospolitej w sprawach gospodarczych. Tym samym oznaczałoby to, że wobec wspomnianego już kryzysu w „koncercie” trzech dworów Petersburg, wbrew zasadom owego „koncertu”, przynajmniej rozważał możliwość postawienia Berlina i Wiednia przed faktem dokonanym. Stało się to po próbie narzucenia przez Prusy niekorzystnych dla Rzeczypospolitej rozwiązań w traktatach handlowych. Wówczas Stackelberg starając się przełamać przedłużający się impas rozmów i jednocześnie rozumiejąc podnoszoną przez stronę polską potrzebę wprowadzenia traktatowych uregulowań dotyczących handlu wiślanego (a więc usunięcia nadużyć pruskich), domagał się od swego dworu zgody na uchwalenie polsko-rosyjskiego traktatu handlowego.

Pod koniec lipca 1774 r., a więc już po fiasku mediacji rosyjskiej w sprawie zwrotu nadtraktatowych zaborów, w Petersburgu wyrażono zgodę na przygotowanie przez Stackelberga wraz z delegacją i uchwalenie rosyjsko-polskiego traktatu handlowego. Panin zalecił jedynie, aby nie był on zbyt szczegółowy i uwzględniając interesy obu krajów, pozostawiał na korzystnych dla Rosji warunkach sprawę handlu solą na Litwie. Wypracowany projekt winien trafić do aprobaty petersburskiej centrali. Tak pomyślany traktat miał zmusić Berlin i Wiedeń do zawarcia swoich układów, co w konsekwencji spowodowałoby uregulowanie jednej

⁶² Stackelberg do Panina, 13/24 I 1774, AVPRI, 79/6/1051, k. 23–24.

⁶³ Stackelberg do Panina, 13/24 I 1774, AVPRI, 79/6/1051, k. 25–25v (jest to inny list niż ten przywołany w przypisie wyżej).

z najbardziej drażliwych kwestii, którymi zajmowała się delegacja, i ułatwiłoby zakończenie obrad. Jest to jedyny znany mi moment, gdy Petersburg gotów był uwzględnić interesy nie tylko swoje, ale i Rzeczypospolitej. Jednak zaprojektowana przez Panina depesza tej treści, stanowiąca świadectwo panującego na rosyjskim dworze zniecierpliwienia postępowaniem Prus i Austrii, nie została ostatecznie przesłana do Warszawy. W miejsce pozwolenia na uchwalenie korzystnego traktatu handlowego do Rzeczypospolitej wysłano jedynie zgodę na to, aby Stackelberg łagodził nastroje wśród sejmujących przyzwoleniem na wyłączenie spraw handlowych spod rygoru *liberum veto*, czyli dodanie ich do *materii status*⁶⁴.

⁶⁴ Omawiana tu depesza dla Stackelberga została opublikowana w SIRIO, ale w druku opuszczono cały przekreślony fragment, który świadczy o tym, że rozważano stosunkowo korzystne dla Rzeczypospolitej rozwiązanie, zob. Panin do Stackelberga, 15/26 VII 1774, SIRIO, t. 135, s. 156. Całość depeszy wraz ze skreśleniem znajduje się w: AVPRI, 79/6/1058, k. 19–20. Skreślony fragment brzmi: „Selon les représentations que vous avez faite [...] il existe le besoin le plus pressant pour la République de faire dès à présent un traité de commerce avec les trois cours, pour ne pas laisser indécises les droits et la navigation sur la Vistule, et il est à craindre que les deux autres ne s’y refusassent, si elles n’y étoient déterminées par l’exemple de celle de Russie. L’intention de l’impératrice n’ayant jamais été, comme il vous ait bien connu [...], d’aggraver la condition de la République, mais au contraire d’y apporter les soulagemens, qui peuvent dépendre de son propre fait, vous autorise à conclure cette traite de commerce, qui vous est dit instamment demandé, mais dans les termes généraux, que vous vous êtes proposé vous-même de la faire et que vous en avez faire [?] rapport ici, rien n’étant décidément vrai, que la réflexion, qui vous a été précédemment communique, que ce n’est pas dans les circonstances encore troubles et equivoques de la République, qu’on peut apprécier et fixer les convenances et les avantages respectifs d’elle et de ses voisins. Vous aurez donc pour principes dans la confection de ce traité de ne point vous lier les mains sur tout objet, qui pourroit par la suite ou être nouvellement introduit ou changé d’une façon plus utile aux deux nations. Vous portes une attention particulière sur le commerce de Riga et le debouche du sel en Lituanie tel que l’un et l’autre a subsisté jusqu’à présent. Enfin vous communiquerez ici le projet, qui aura été arrêté entre vous et les députés pour avoir le sentiment et les dernières ordres de la cour” [„Według

Nie wiadomo dokładnie, dlaczego Panin zrezygnował z pierwotnego zamysłu. Można jedynie domniemywać, że projektowana depesza nie uzyskała aprobaty Katarzyny II, która nie chciała stawiać stosunków z Berlinem i Wiedniem na ostrzu noża bądź sądzić, że prusofil Panin się rozmyślił⁶⁵. Wyjaśnienie może być także inne. Otóż jeszcze 16 czerwca 1774 r. Stackelberg wysłał do Petersburga projekt traktatu handlowego, który wypracował w negocjacjach z przywódcami delegacji⁶⁶. Dokument ten musiał najpóźniej na przełomie czerwca i lipca trafić na stół Panina, który – mimo że sprawa pozostawała w kręgu jego ścisłych zainteresowań – zareagował nań z zadowoleniem dopiero

uwag, które pan przedstawił [...] jest bardzo pilna potrzeba, aby Rzeczpospolita zawarła już w tej chwili traktat handlowy z trzema dworami, tak aby kwestie praw i żeglugi wiślanej nie pozostały nieustalone. Trzeba się też obawiać, że dwa pozostałe dwory mogą odmówić takiego traktatu, jeśli nie zostaną do tego skłonione przez przykład Rosji. Intencją imperatorowej nie było nigdy, o czym pan dobrze wie [...] pogarszanie położenia Rzeczypospolitej, ale wręcz przeciwnie – zapewnienie jej takich ufortwień, które będą mogły zależeć od jej własnej decyzji. Jest pan zatem upoważniony do zawarcia tego traktatu handlowego, którego potrzeba jest panu tak wyraźnie przedstawiana, z tym, że ma on mieć postać bardzo ogólnikową, co pan sam proponuje, i o jakiej pan tu pisał, bowiem wciąż trzeba mieć na uwadze, co pan zresztą sam poprzednio stwierdził, że w aktualnych wciąż jeszcze niespokojnych i niejednoznacznych okolicznościach w Rzeczypospolitej nie czas jeszcze na ustalanie jej dogodności i korzyści wobec sąsiadów. Proszę traktować więc jako zasadę nadrzędną przy zawieraniu tego traktatu, aby nie wiązał on panu w żaden sposób rąk na przyszłość i by mógł on w przyszłości zostać czy to w nowy sposób sformułowany, czy zmieniony w sposób bardziej korzystny dla obu narodów. Niech pan ma oko szczególnie na handel ryski i aktualną sytuację na rynku soli na Litwie. Wreszcie, proszę przysłać tutaj pana projekt, który powstanie w rozmowach między panem a deputatami, dla otrzymania oceny i ostatecznych rozkazów dworu”].

⁶⁵ Marian Drozdowski opisując pruskie negocjacje handlowe (*Traktaty handlowe...*, s. 91), brak przeciwdziałania nadużyciom pruskim tłumaczył ogólnikowo rosyjsko-pruską wspólnotą interesów na ziemiach polskich. Jednoznaczną ocenę pruskiego traktatu, jako całkowicie niekorzystnego dla Rzeczypospolitej, zob. R. Gaziński, *op. cit.*, s. 31.

⁶⁶ Stackelberg do Panina, 5/16 VI 1774, AVPRI, 79/6/1054, k. 59–59v.

10 września⁶⁷. Być może więc wycofanie się z omawianej wcześniej depešy stanowiło wynik „dostrzeżenia”, że jest już gotowy projekt. Zamieszanie w papierach i opóźnienie odpowiedzi zostało spowodowane najpewniej konkludowaniem przez Rosję w lipcu 1774 r. traktatu pokojowego z Turcją.

Na rosyjski kontrprojekt, który wedle wytycznych miał być przyjęty przez delegację już bez żadnych zmian, przyszło Stackelbergowi czekać aż do grudniowych „remanentów”⁶⁸. Uzyskawszy korzystne dla siebie zapisy (bezcłowy handel solą, zakaz solnych monopolii, zwolnienie z opłat handlu ryskiego idącego Dźwiną, zniesienie ceł importowych, eksportowych i tranzytowych⁶⁹), Rosja nie zdecydowała się ostatecznie używać traktatu handlowego jako środka nacisku na dwory niemieckie. W końcu wszystkie trzy konwencje handlowe zostały wspólnie, wedle zasad „koncertu”, uchwalone w marcu 1775 r. tuż przed zakończeniem obrad delegacji⁷⁰. Ostatecznie bierna postawa Stackelberga wobec zaprojektowanych przez Prusy i Austrię niekorzystnych rozwiązań przesądziła o tym, że delegacja była zmuszona do przyjęcia narzuconych jej traktatów.

Sprawa dysydencka

W omawianym okresie w obszarze żywego zainteresowania dworu petersburskiego znalazł się jeszcze jeden problem – tzw. sprawa dysydencka, czyli przede wszystkim zagadnienie cywilnego i politycznego równouprawnienia szlachty niekatolików narzuconego Rzeczypospolitej traktatem z 1768 r.⁷¹ Odwołanie

⁶⁷ Panin do Stackelberga, 30 VIII/ 10 IX 1774, SIRIO, t. 135, s. 201–203.

⁶⁸ Panin do Stackelberga, 11/22 XII 1774, SIRIO, t. 135, s. 286–289.

⁶⁹ M. Drozdowski, *Traktaty handlowe...*, s. 97.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 95–96.

⁷¹ O sprawie dysydenckiej, zob.: M.C. Łubieńska, *Sprawa dysydencka 1764–1766*, Warszawa–Kraków 1911; J. Michalski, *Sprawa dysydencka a zagadnienia*

się w traktacie rozbiorowym do układu z 1768 r. bez zmian oznaczałoby potwierdzenie wszystkich praw uzyskanych przez dysydentów mocą ustaw sejmu repninowskiego⁷². Mimo że od początku misji Stackelberga sprawa potwierdzenia praw niekatolików miała jedynie charakter prestiżowy, o czym, zwłaszcza pod koniec sejmu, Panin pisał wprost⁷³, to forsowanie przez Rosję tego problemu przysparzało zamieszania podczas obrad delegacji. Jednak – co trzeba podkreślić – jeszcze na długo przed podjęciem przez delegację sprawy dysydenckiej Petersburg wycofał się z dążenia do utrzymania ustanowionego na sejmie 1767/1768 r. sądu mieszanego (*iudicium mixtum*) oraz żądania zniesienia prawa karnego przeciwko odstępcom od katolicyzmu (prawo o apostazji)⁷⁴.

gospodarce w opinii publicznej w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta, „Przegląd Historyczny”, 1949, t. 40, z. 3, s. 156–163; *idem*, *Sprawa wyboru posłów dysydentów na sejm 1776 roku*, w: *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Bylina, Warszawa 1997, s. 273–280; J. Lukowski, *The Szlachta...*, *passim*; B.V. Nosov, *Ustanowienie rosyjskiego gospodstwa...*, s. 321–356, 498–659; W. Kriegseisen, *Dysydenci i dyzownicy w Rzeczypospolitej epoki stanisławowskiej*, w: *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2013, s. 51–62; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 21–41, 549–592.

⁷² Artykuł 3 traktatu z 1768 r. zaliczał w poczet praw kardynalnych Rzeczypospolitej wszelkie wolności religijne i prerogatywy cywilne oraz polityczne niekatolików. Zostały one opisane w *Pierwszym Akcie Osobnym* z 1768 r., a ów akt zyskał moc wieczystą. Najważniejszym z postanowień aktu były: w art. 2, § XVI, dopuszczenie dysydentów do wszystkich urzędów, w tym ministerialnych, senatorskich i sejmowych (bez żadnych klauzul wykonawczych), w art. 2, § IV pełna wolność kultu, zob.: VL, t. 7, f. 566, 574–576, 585–586.

⁷³ Panin do Stackelberga, 11/22 XII 1774, SIRIO, t. 135, s. 294–296. Podobne stwierdzenia o braku realnego znaczenia tej sprawy i jej czysto prestiżowym charakterze Panin formułował już dużo wcześniej, por. Panin do Wołkońskiego, 28 IX/ 9 X 1770, SIRIO, t. 97, s. 144–148.

⁷⁴ Sąd mieszany, w składzie którego zasiadać mieli przedstawiciele zarówno katolików, jak i innowierców, a który został wyznaczony do rozstrzygnięcia sporów pomiędzy przedstawicielami obu grup (sąd nigdy nie rozpoczął działalności)

Owa skłonność do ustępstw na rzecz strony polskiej wynikała z tego, że od 1768 r. zasadniczo zmieniło się znaczenie sprawy dysydenckiej dla Rosji. O ile w drugiej połowie lat 60. Nikołaj Repnin realizował rosyjski plan uczynienia z dysydentów oddanej Rosji partii politycznej mającej realny wpływ na rządzenie Rzeczpospolitą, o tyle po doświadczeniach konfederacji barskiej w dobie sejmu rozbiorowego w Petersburgu nie miano już złudzeń, że rzecz jest niemożliwa do realizacji. Dodatkowo zajęcie przez Prusy Pomorza Gdańskiego znacznie zmniejszyło liczbę szlachty niekatolików w Rzeczypospolitej, a tym samym osłabiło ich potencjalną siłę politycznego oddziaływania⁷⁵. Ponieważ jednak w latach 1764–1768 Katarzyna II zdecydowanie zabiegała o prawa dysydentów w Rzeczypospolitej, a na sejmie 1767/1768 Repnin siłą doprowadził do przyznania im praw politycznych, teraz Rosja nie chciała otwarcie deklarować wycofania swego poparcia dla innowierców. Byłoby to jednoznaczne z przyznaniem się do błędu. Kwestią prestiżu jedynie pozostawało ocalenie resztek przywilejów politycznych niekatolików, których protektorami mienili się Katarzyna II i sekundujący jej Fryderyk II (choć jemu w rzeczywistości na przywilejach innowierców nie zależało). Faktycznie zaś celem Rosji w okresie rozbioru stało się otwarcie drogi do likwidacji na terenie zaboru rosyjskiego obrządku unickiego jako podległego Rzymowi i związanego z Rzeczpospolitą. Wpisywało się to w szerszy kontekst polityki

powołano do życia art. 12 *Pierwszego Aktu Osobnego* z 1768 r. Prawo o apostazji zostało zapisane w art. 1, § 3. W myśl tego prawa odstępowo od religii dominującej było traktowane na całym terenie Rzeczypospolitej jak przestępstwo kryminalne zagrożone karą banicji oraz konfiskaty majątku, VL, t. 7, f. 572–578, 579–585. Oprócz wspomnianych w tekście głównym ustępstw pojawił się pomysł, by dysydenci „dobrowolnie” zrzekli się praw uzyskanych w 1768 r., tj. zgodzili się na rezygnację z dostępu do senatu oraz ograniczenie liczby swoich przedstawicieli w sejmie i trybunałach, a także pośród tenentariuszy starostw grodowych, Panin do Wołkońskiego, 28 IX/ 9 X 1770, SIRIO, t. 97, s. 144–148.

⁷⁵ W. Kriegseisen, *Dysydenci...*, s. 60.

Katarzyny II dążącej do likwidacji katolicyzmu na terenach należących do Rosji⁷⁶.

Nim przejdę do opisanego zaangażowania Petersburga i samego Stackelberga w przeforsowanie sprawy dysydenckiej na sejmie, pokrótce przedstawię, jak zmieniała się koncepcja rozwiązania problemu dysydenckiego w okresie poprzedzającym negocjacje sejmowe.

Sprawa dysydencka jako jeden z problemów, bez którego załatwienia niemożliwe będzie uspokojenie sytuacji w Rzeczypospolitej, pojawiła się już w petersburskich tajnych rokowaniach rosyjsko-pruskich z jesieni 1770 r. Rosja zgłosiła Prusom propozycje ograniczenia politycznych praw szlachty niekatolickiej w zamian za pełnię swobody kultu⁷⁷. Wówczas sprawę dysydencką powiązano z problemem rosyjskiej gwarancji z 1768 r. i na trwałe włączono do projektów pacyfikacji Polski. Prusy przyjęły rosyjskie propozycje z zadowoleniem, tym bardziej że Fryderyk II nigdy nie był zwolennikiem pełnego równouprawnienia innowierców w Rzeczypospolitej, a ponadto zdawał sobie sprawę, że bez wycofania się Rosji z promowania sprawy dysydenckiej niemożliwe będzie uspokojenie sytuacji w Rzeczypospolitej.

Również Austria przyjęła z zadowoleniem gotowość Rosji do wycofania się z promowania ustawodawstwa sejmu repniewskiego, tym bardziej że w Burgu właśnie sprawę dysydencką wybrano jako główny instrument do sondowania możliwości samodzielnego działania w Rzeczypospolitej. Zalecenia z tym związane znalazły się w głównej instrukcji dla Revitzkiego⁷⁸.

⁷⁶ M. Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II 1772–1784*, Kraków–Warszawa 1910, *passim*.

⁷⁷ Na temat treści deklaracji dotyczącej sprawy dysydenckiej złożonej przez Panina w rozmowie z posłem pruskim w Petersburgu Victorem Solmsem, a opisaną w niepublikowanym raporcie posła z 23 października 1770 r. można wnieść na podstawie omówienia tego raportu zawartego w przypisie 6 do odpowiedzi Fryderyka II do Solmsa, 7 XI 1770, PC, t. 30, s. 244–245.

⁷⁸ Kaunitz do Revitzkiego, 22 III 1773, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 244.

Wydaje się, że można wymienić przynajmniej dwa powody, dla których Wiedeń tej właśnie sprawy zamierzał użyć do budowania własnych wpływów. Po pierwsze, skoro jakąś wiedzę na ten temat miał Stanisław August, to i w Wiedniu zapewne zdawano sobie sprawę, że mimo znaczenia prestiżowego dla Rosji Petersburg gotów był szybko i dyskretnie wycofać się z promowania politycznego równouprawnienia dysydentów, ze względu na trudności, jakich sprawa ta mogła przysporzyć na drodze do pacyfikacji Rzeczypospolitej. Po drugie, katolicka Austria była dla przeciwników praw politycznych dysydentów w Rzeczypospolitej naturalnym sojusznikiem, ku któremu się zwracano. Zatem wsparcie udzielone Polakom mogło tylko przysporzyć Revitzkiemu stronników. Promowanie tej sprawy przez Austrię, przy jednoczesnym wycofaniu się Rosji z popierania dysydentów, łatwo i niewielkim kosztem mogło stworzyć wrażenie narastającej austriackiej presji, pod którą ustępował Petersburg, i autentycznego zaangażowania się Burgu w wewnętrzne sprawy Polski. Wszystko to sprzyjałoby pozyskiwaniu sojuszników w Rzeczypospolitej. Przez to właśnie, obok uzurpacji granicznych dokonywanych przez Austrię, podsycanie przez Revitzkiego polskiego oporu wobec oficjalnego rosyjskiego żądania równouprawnienia politycznego dysydentów, a tym samym wtrącanie się w sprawy, które stanowiły domenę rosyjskich wpływów, było elementem prowadzącym do nieporozumień pomiędzy austriackim ambasadorem a Stackelbergiem.

W trakcie negocjacji z 1770 r. Panin sformułował rosyjskie stanowisko w sprawie dysydenckiej, sprowadzające się do tego, że zachowując pozory dobrowolności koncesji dysydenckich, oficjalnie w negocjacjach nie uczestnicząc, posłowie rosyjski i pruski powinni doprowadzić do rozmów katolików z dysydentami (brakowało informacji, kto miałby obie strony reprezentować), w których wyniku ci ostatni zrzekliby się prawa do zasiadania w senacie i ministerium oraz ograniczyliby swój udział w izbie poselskiej do określonej liczby mandatów. W zamian za te faktycznie nieznaczące koncesje, dysydenci – czy raczej Rosja i Prusy

– zyskaliby zniesienie będącego solą w oku przyszyłych zaborców prawa o apostazji⁷⁹.

W praktyce wobec tego, że zapisy uchwalone na sejmie 1768 r., dotyczące udziału dysydentów w legislacji, nie posiadały klauzul wykonawczych, rezygnacja z trudnych – jeśli nie niemożliwych – do wyegzekwowania przywilejów na rzecz *de facto* zniesienia zakazu konwersji oznaczała raczej zaostrenie kierowanych pod adresem Rzeczypospolitej żądań prodysydenckich niż złagodzenie ustaw z 1768 r. Być może Petersburg pragnął zrzeczenie się politycznego równouprawnienia dysydentów wynagrodzić sobie kolejną, istotną z punktu widzenia prestiżu, sprawą wymuszenia na Polakach rezygnacji z prawa przeciwko apostatom.

Tymczasem po zakończeniu jesiennej tury pertraktacji z 1770 r. problem dysydencki, jako element pacyfikacji, w czasie negocjacji rozbiorowych nie był przedmiotem obrad. Powrócił dopiero w instrukcji dla Stackelberga z września 1772 r., w której jednakże Panin poświęcił tej sprawie mało uwagi⁸⁰. Zasadniczym przesłaniem instrukcji było zalecenie trzymania się stanu prawnego z 1768 r. W sprawie dysydenckiej minister ograniczył się jedynie do ogólnikowego potwierdzenia dotychczasowego stanowiska swego dworu i nalegał, aby wszelkie poprawki do ustawodawstwa z 1768 r. przybrały pozór dobrowolnych koncesji dysydentów, oficjalny zaś udział ambasadora został zmniejszony do zaaranżowania rozmów pomiędzy obu zainteresowanymi stronami. Być może oznaczało to gotowość do dalszych ustępstw. Takie przesunięcie akcentów świadczy o tym, że ostatecznie zrezygnowano z posługiwania się sprawą dysydencką w kształcie z lat 1764–1768 jako narzędziem interwencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, a wcześniejsze ustalenia z jesieni 1770 r. wyczerpały katalog pomysłów ministra na załatwienie problemu dysydenckiego. Zwraca przy tym uwagę to, że w instrukcji sprawa

⁷⁹ W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 144–145.

⁸⁰ *Instruction...*, s. 184.

dysydencka była przez Petersburg postrzegana jako interes partykularny Rosji. Wcześniejsze świadectwo takiej postawy stanowiło ignorowanie pruskiej inicjatywy w tej sprawie.

Potwierdzenie takiego stanowiska Rosji można znaleźć w ostatnim dokumencie zawierającym projekty dotyczące kształtu porozbiorowej Rzeczypospolitej – planie Panina z przełomu lutego i marca 1773 r.⁸¹ Wówczas minister potwierdził nakaz zorganizowania negocjacji pomiędzy katolikami i dysydentami, przy dyskretnym udziale trzech (a nie dwóch, jak planował w 1770 r. – co wynikało obecnie z zasad współpracy zaborców) ambasadorów. Dysydenci zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami mieli się zrzec dostępu do senatu i ministerium, w zamian zaś uzyskać zniesienie prawa zakazującego apostazji. Pozostałe prawa innowierców (głównie dotyczące swobody kultu, część praw politycznych i utrzymanie sądów mieszanych) w kształcie z 1768 r. powinny zostać ponownie potwierdzone na sejmie, w tym także prawo dostępu do godności poselskich. Na tym ostatnim zależało Katarzynie II, która osobiście podkreśliła stosowny fragment w tekście.

Mimo tych zaleceń, na skutek oceny sytuacji dokonanej jeszcze przed rozpoczęciem obrad sejmu warszawskiego przez Stackelberga i w odpowiedzi na przedsejmowe doniesienia ambasadora o przewidywanych trudnościach, jakie spowoduje sprawa dysydencka podczas obrad sejmu, z Petersburga przyszły rezygnacja z forsowania zniesienia prawa o apostazji i zgoda na likwidację *iudicium mixtum*. Wobec faktu zagarnięcia w granice Rosji jedynej na terenie Rzeczypospolitej prawosławnej diecezji, której biskup miał wedle ustaleń z 1768 r. zasiadać w składzie sądu mieszanego, istniałaby konieczność uchwalenia prawa o sądach mieszanych na nowo. Panin wolał więc zrezygnować z żądania, które wcześniej zapisał w *Planie* na sejm⁸².

⁸¹ *Plan...*, s. 354–56.

⁸² Stackelberg do Panina, 11/22 III 1773, AVPRI, 79/6/1034, k. 9; Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 24.

Jednocześnie w imię bezproblemowej współpracy rosyjsko-austriackiej, bez której niemożliwe byłoby szybkie ratyfikowanie traktatów cesyjnych, Petersburg zrezygnował ze swoich ambicji i zgodził się na utrzymanie zakazu apostazji. Zmiana stanowiska Petersburga w tej sprawie stanowiła ukłon w kierunku Marii Teresy, której – wedle doniesień Stackelberga – za poduszczeniem papieskim szczególnie zależało na utrzymaniu tego prawa⁸³. Zmiana w stanowisku Petersburga została niezwłocznie zasygnalizowana dworowi wiedeńskiemu, tak aby ułatwić negocjacje prowadzone w Warszawie⁸⁴.

Sprawa dysydencka – o czym była mowa w rozdziale III – zdominowała negocjacje traktatowe prowadzone przez Stackelberga i służyła przede wszystkim do atakowania traktatu polsko-rosyjskiego z 1768 r. Wiele miejsca poświęcono także dyskusjom dotyczącym gwałtów, których dopuszczały się wojska rosyjskie na Kościele unickim.

Po wkroczeniu rosyjskich wojsk zaborczych na tereny Rzeczypospolitej kościoły i duchowieństwo unickie stały się obiektem ataków, które szerokim echem odbijały się podczas dyskusji prowadzonych w delegacji. Mimo że gubernator zaboru rosyjskiego, Zachar Czernyszew jeszcze we wrześniu 1772 r. ogłosił w imieniu Katarzyny II gwarancje swobód religijnych na zajętych terenach, strona polska obawiała się, że caryca może rozciągnąć na te tereny działanie edyktu zabraniającego pod karą śmierci odstępstwa od prawosławia. O takiej obawie Polaków świadczył przebieg dyskusji w delegacji nad punktami przygotowywanymi dla subdelegacji mającej negocjować ze Stackelbergiem sprawę dysydencką. Wówczas to żądaniu utrzymania prawa o apostazji towarzyszyła groźba zaostrenia kar, z karą śmierci włącznie,

⁸³ Stackelberg do Panina, 28 II/ 11 III 1773, AVPRI, 79/6/1033, k. 87; Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 24.

⁸⁴ Lobkowitz do Kaunitza, 18 VI 1773, SIRIO, t. 125, s. 233; W. Chotkowski, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*, t. 1, Kraków 1909, s. 139–141.

jeśli Katarzyna II rozciągnie obowiązywanie edyktu na tereny zaboru⁸⁵. Obaw Polaków nie podzielał nuncjusz Garampi, który sądził, że Katarzyna II nie odważy się na posunięcie, które uderzałoby głównie w Kościół katolicki w Rosji⁸⁶. Rozciągnięcie działania edyktu na teren zaboru rosyjskiego, przy jednoczesnej akcji wojskowej zmierzającej do zastąpienia unickich księży duchownymi prawosławnymi, pod pretekstem wypełniania postanowień traktatu z 1768 r. o zwrocie dyzunitom kościołów zabranych im przez unitów, w praktyce oznaczałoby likwidację obrządku unickiego.

Sprawa gwałtów, których dopuszczały się wojska rosyjskie na unitach, powodowała takie zamieszanie, że tuż po ratyfikacji traktatów cesyjnych zmusiła Stackelberga do napisania listu do feldmarszałka Piotra Rumiancewa, dowódcy wojsk rosyjskich okupujących południowo-wschodnie tereny Rzeczypospolitej. Ambasador zalecił, aby sprawy kościelne pozostawił *in statu quo* aż do czasu rozstrzygnięcia ich przez komisję, która ma być do tego powołana⁸⁷. Wydaje się, że interwencja Stackelberga, która niczego nie zmieniła, była obliczona jedynie na uspokojenie posłów obradujących w Warszawie, a wysłany list posłużył Stackelbergowi do przekazania na ręce Ostrowskiego zapewnienia, że duchowieństwu unickiemu nie dzieje się krzywda⁸⁸. Wobec ciągłego powracania przez Stackelberga w korespondencji do Petersburga do problemu unickiego, w grudniu 1773 r. Panin nie godząc się na żadne ustępstwa, zalecił tuszowanie sprawy⁸⁹. Co zresztą udało się Stackelbergowi skutecznie zrealizować poprzez oddzielenie negocjacji i dyskusji dotyczących unitów od problemu politycznego równouprawnienia szlachty innowierczej.

⁸⁵ *Protokół*, zag. 3, s. 143–148.

⁸⁶ *Remarques du Nonce Apostolique sur les points de négociation touchant les dissidens*, AVPRI, 32/6/984, k. 53–54.

⁸⁷ Panin do Stackelberga, 8/19 X 1773, AVPRI, 79/6/1045, k. 91.

⁸⁸ O takim zapewnieniu ze strony posła rosyjskiego donosił delegacji Ostrowski 8 października 1773 r., *Protokół*, zag. 2, s. 28.

⁸⁹ Panin do Stackelberga, 31 XII 1773/ 11 I 1774, SIRIO, t. 118, s. 502–504.

Ponadto minister podpowiadał ambasadorowi, aby akcję wojskową wymierzoną w obrządek unicki tłumaczyć realizacją postanowień traktatu z 1768 r., domagając się jednocześnie powtórzenia zapisów o zwrocie świątyn zagarniętych dyzunitom w nowych uregulowaniach dotyczących sprawy dysydenckiej. Odnowienie tego zapisu dałoby Rosjanom możliwość dalszego tłumaczenia praktycznej likwidacji unii jako realizacji polsko-rosyjskich ustaleń.

W odpowiedzi na nalegania Stackelberga, który dla uspokojenia nastrojów domagał się rezygnacji Petersburga z bezwzględnie formułowanego przez Panina żądania pełnego dopuszczenia innowierców do legislacji, w tym samym liście minister przesłał zgodę na ograniczenie liczebne posłów-dysydentów, których Rzeczpospolita powinna dopuścić do sejmu. Jednocześnie Panin zalecał pominięcie jakichkolwiek zapisów nakazujących ich wybieranie na sejmikach. Oznaczało to, że Rosja godziła się, aby prawo zasiadania posłów-niekatolików w sejmie Rzeczypospolitej pozostało *de facto* martwym zapisem. Petersburg zgadzał się równocześnie na całkowitą rezygnację z forsowania dostępu innowierców do godności senatorskich i ministeriów. Dla osiągnięcia pożądanego uspokojenia nastrojów i ułatwienia negocjacji, a także wzmocnienia swojej pozycji Stackelberg miał wycofanie się Petersburga ze sprawy dysydenckiej przedstawić jako sukces własnej mediacji – co zresztą do pewnego stopnia było zgodne z prawdą.

Zestawienie w omawianym liście Panina dwóch aspektów sprawy dysydenckiej doskonale obrazuje istotę zaangażowania Rosji w tę kwestię podczas sejmu. O ile o problemie unickim rosyjski minister pisał w kontekście bieżącej polityki Petersburga, o tyle fragment listu dotyczący dostępu do godności poselskich dla niekatolików jest jednoznacznym świadectwem zmiany polityki długofalowej, tzn. ostatecznej rezygnacji Petersburga z promowania sprawy dysydenckiej w kształcie z lat 60. Tylko i wyłącznie względy prestiżowe, których znaczenia dla prowadzenia rosyjskiej polityki nie można nie doceniać, nakazywały

dalsze starania o mające pozostać na papierze prodysydenckie zapisy. A tym samym w istocie jedynie niechęć Petersburga do oficjalnego przyznania się do rezygnacji ze sprawy dysydenckiej powodowała zawirowania w warszawskich negocjacjach. Na dalsze utyskiwania ambasadora, że żądanie dostępu do godności poselskich uniemożliwia negocjacje z Polakami, Panin – idąc za sugestią samego Stackelberga – powrócił do swego pomysłu, aby dysydenci sami zwrócili się z listem do Katarzyny II, prosząc o pozbawienie ich tego przywileju. Mimo pewnego oporu przedstawicieli tego środowiska ambasadorowi udało się zorganizować wysłanie listu. Wprawdzie nie jest znana reakcja nań carcy, ale wiadomo, że Panin, mimo iż sam był niejako inicjatorem całej akcji, przemilczał sprawę i odpowiedział nakazem natychmiastowego kończenia obrad zgodnie z wcześniejszymi instrukcjami. Utrzymał zatem w mocy żądanie dopuszczenia trzech posłów-dysydentów do sejmu⁹⁰. Może to świadczyć o tym, że za nieprzejednaną postawą Petersburga w tej sprawie kryły się upór i ambicja samej Katarzyny II, a za gotowością do ustępstw stał polityczny pragmatyzm jej pierwszego ministra.

Stackelberg podczas negocjacji ze Stanisławem Augustem w sprawie prerogatyw tronu, przewidując trudności w załatwieniu sprawy dysydenckiej, zapewnił sobie poparcie króla. Monarcha zobowiązał się pośrednio popierać dysydentów i zrobić wszystko, co w jego mocy – zapewne oznaczało to obietnicę powstrzymywania katolickich zelantów wchodzących w skład delegacji i nakłanianie stronników do ugody – aby pewna liczba niekatolików uzyskała dostęp do funkcji poselskich. Stackelberg zaś obiecał królowi, że zachowa jego obietnicę w tajemnicy⁹¹. Nie znamy szczegółowego kontekstu porozumienia, do którego

⁹⁰ Stackelberg do Panina, 24 XII 1774/ 4 I 1775, AVPRI, 70/6/1057, k. 125; ten do tego, 8/19 I 1775, AVPRI, 79/6/1065, k. 5; Panin do Stackelberga, 11/22 XII 1774 oraz 7/18 i 8/19 I 1775, SIRIO, t. 135, s. 294–296, 325–327.

⁹¹ Stackelberg do Panina, 23 I/ 3 II 1774, AVPRI, 79/6/1051, k. 63.

miało dojść pomiędzy Stanisławem Augustem a Stackelbergiem w sprawie dysydenckiej. Można się jednak domyślać, że król doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że dostęp niekatolików do sejmu będzie miał jedynie znaczenie symboliczne. Zgoda zaś na współdziałanie w tej sprawie – na której zależało Katarzynie II, a tak ciężącej Stackelbergowi – była jednym z ukłonów czynionych w kierunku ambasadora.

Mimo obietnicy udzielonej Stackelbergowi Stanisław August – zapewne pod wpływem listu, który otrzymał od Marii Teresy⁹² – próbował poprzez Branickiego przy okazji jego misji do Petersburga wpłynąć na złagodzenie stanowiska Katarzyny II w sprawie dostępu dysydentów do sejmu⁹³. Stackelberg twierdził, że zaniepokojony uległością króla w sprawie dysydenckiej Garampi odwołał się do Wiednia, co sprowokowało Marię Teresę – jeszcze w grudniu 1772 r. osobiście proszoną przez papieża Klemensa XIV o wstawiennictwo w Petersburgu w sprawie traktatu z 1768 r. – do wystosowania do polskiego monarchy listu, w którym domagała się od króla zdecydowanej postawy w obronie religii katolickiej. List do Stanisława Augusta został wysłany w czasie, gdy Maria Teresa podjęła interwencję w sprawie dysydenckiej u samej Katarzyny II. W lipcu 1774 r. – a więc tuż po tym, jak Petersburg udzielił także odpowiedzi na list Marii Teresy wystosowany do Katarzyny II, o czym piszę niżej – król

⁹² Stackelberg do Panina, 24 III/ 4 IV 1774, AVPRI, 79/6/1053, k. 13; W. Chotkowski, *op. cit.*, s. 139–141; Larry Wolff (*The Vatican...*, s. 70) wspominał o skargach słanych przez Garampiego do Wiednia, ale twierdziła, że pozostały one bez echa, co moim zdaniem świadczy jedynie o tym, że do Garampiego – być może wskutek niepowodzenia austriackiego pośrednictwa – nie doszły wiadomości o działaniach Marii Teresy. Niezależnie od skuteczności wpływów Garampiego na dworze wiedeńskim wiadomo, że od początku 1774 r. kuria rzymska za pośrednictwem nuncjusza w Wiedniu podjęła intensywne starania mające nakłonić cesarżową do obrony katolicyzmu w Rosji i w Polsce, M. Loret, *Kościół katolicki...*, s. 89; *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, oprac. O. Beiersdorf, Wrocław 1960, s. 8–11.

⁹³ Stanisław August do Katarzyny II, 31 III 1774, AVPRI, 79/6/96, k. 2.

otrzymał zdecydowaną w tonie odpowiedź rozwiewającą wszelkie wątpliwości co do możliwości zmiany stanowiska Rosji w sprawie dysydenckiej⁹⁴.

W Warszawie od początku sejmu Stackelbergowi przychodziło się zmagać z oporem Revitzkiego i pewną biernością Benoît w odniesieniu do omawianej sprawy dysydenckiej. Prusy zajęte powiększaniem zaborów w niewielkim tylko stopniu interesowały się tym problemem. Benoît bez specjalnego zaangażowania współpracował ze Stackelbergiem, Fryderyk II zaś zgadzał się na ustalenia, na które – na zasadzie wzajemności – zdecydowały się Rosja i Austria⁹⁵. Natomiast w odniesieniu do Revitzkiego, u progu negocjacji traktatowych Stackelberg donosił, że postawa Austrii wobec sprawy dysydenckiej zagraża „koncertowi” trzech dworów⁹⁶. A po przyjęciu traktatów ponownie skarżył się na podsyćanie przez wrogów Rosji – w domyśle Austrię i króla – fanatyzmu religijnego⁹⁷. Reakcją Panina na utyskiwania Stackelberga były podjęte bez większego zaangażowania próby nacisków na Lobkowitza. Do Warszawy zaś Panin słał zalecenia, aby rosyjski ambasador przywoływał do porządku swego austriackiego kolegę, włączał do współdziałania Benoît i odwoływał się stale do ustaleń *Planu* z lutego 1773 r. Te zalecenia w połączeniu z tonem zniecierpliwienia, jaki im towarzyszył, oznaczały, że Panin nie miał ochoty powracać do sprawy dysydenckiej, całkowicie już dla Rosji politycznie bezwartościowej. Jak podkreślił, jedynie względy prestiżowe pchnęły go na początku 1773 r. do podtrzymania zainteresowania problemem, obecnie zaś oczekiwał od ambasadora wypełniania wcześniejszych zaleceń⁹⁸.

⁹⁴ Katarzyna II do Stanisława Augusta, 27 VI/ 8 VII 1774, SIRIO, t. 115, s. 142–143.

⁹⁵ Benoît do Fryderyka, 31 VII 1773 (636), GStA PK, I. HA Rep. 9, nr 27–193, k. 237; Fryderyk II do Benoît, 4 i 8 VIII 1773, PC, t. 34, s. 89, 100.

⁹⁶ Stackelberg do Panina, 23 V/ 3 VI 1773, AVPRI, 79/6/1036, k. 44.

⁹⁷ Stackelberg do Panina, 22 VIII/ 2 IX 1773, AVPRI, 79/6/1040, k. 88–89v.

⁹⁸ Panin do Stackelberga, 26 VI/ 7 VII 1773, SIRIO 118, s. 428–430.

Po ratyfikacji traktatów cesyjnych⁹⁹ przeciwdziałanie Austrii przybrało na sile¹⁰⁰. Stackelberg oskarżył Revitzkiego o to, że próbując

⁹⁹ W rosyjskim traktacie rozbiorowym (pkt 7) zapisano, że sprawa dysydenctów w Rzeczypospolitej i inne sprawy wewnętrzne kraju zostaną załatwione w późniejszym czasie, w sposób, jaki ustalą trzej ambasadorowie, *Protokół*, zag. 1, s. 318.

¹⁰⁰ „J'ai fait inviter chez moi mes deux collègues – Stackelberg opisywał jedno z wielu spotkań w gronie trzech ambasadorów – et je me suis encore une fois retournée vers eux dans l'affaire des dissidens, qui sera incessamment mis sur le tapis. Je ne parlerai point de Mr Benoît. Ses propos analogues à la justice de cette cause, sont toujours les mêmes qu'ils ont été par le passé, tout comme ses démarches à l'avenir seront conformes au parti politique qu'il y a aura à tirer dans cette affaire pour les intérêts de son maître. Il s'est joint à moi pour convertir à baron de Revitzky, mais inutilement. Aux rémontrances que nous lui avons faites à l'égard de l'injustice qu'il y a aura a dépouiller les dissidens de l'essence de leur droits de gentil hommes, il répond, que surtout dans ce nouvel état des choses et la grande diminuation que le partage a apporté au nombre de cette communauté, il seroit peu convenable qu'ils partageassent la législation avec la religion dominante. Lorsqu'après lui avoir fait des objections capables de détruire ses arguments, nous nous retournons vers le contenu du plan et l'observation des engagements qu'il renferme, Mr le baron de Revitzky nous dit, que ce plan n'est pas un traité, qu'au moment de sa confécution il avoit été trop tard d'en discuter les matières point par point et qu'en général sa cour avoit fait insinuer à Pétersbourg et surtout à Berlin où l'on étoit entré dans ses raison, qu'étant une puissance catholique elle ne peut prendre fait et cause pour le dissidens” [„Zdecydowałem się zaprosić do mnie mych dwóch kolegów i zwróciłem się do nich jeszcze raz w sprawie dysydenctów, która niebawem stanie się przedmiotem rozmów. Nie mówię wcale o panu Benoît. Jego uwagi, odpowiednie do sprawiedliwości tej sprawy, są niezmiennie takie same, jak były w przeszłości, podobnie jak jego wysiłki w przyszłości będą zgodne ze stanowiskiem, jakie należy w tej sprawie przyjąć zgodnie z interesami jego władcy. Przyłączył się do mnie, aby nawrócić barona Revitzkiego, jednak bezskutecznie. Na wywody, które mu przedstawiliśmy na temat niesprawiedliwości, jaką byłoby pozbawienie dysydenctów istoty ich praw szlacheckich, odpowiada on, że zwłaszcza w nowym stanie rzeczy i przy wielkim pomniejszeniu liczebności tej wspólnoty za sprawą rozbioru byłoby rzeczą mało stosowną, aby mieli udział w legislacji wraz z religią dominującą. Gdy po wskazaniu mu argumentów zdolnych obalić te obiekcje wróciliśmy do treści planu i stypulacji, które przewiduje – pan baron Revitzky stwierdził, że plan nie jest traktatem, że w momencie jego powstania było zbyt późno, aby dyskutować sprawy punkt po punkcie i że w ogóle jego dwór interweniował

wygrwać nastroje antydysydenckie, w oparciu o Czartoryskich i Lubomirskich, których majątki znalazły się za austriackim kordonem, ambasador zamierza stworzyć własną partię¹⁰¹ – co zresztą było zgodne z zaleceniami głównej instrukcji dla Revitzkiego. Nie przeszkadzało to jednak Austriakowi, aby wobec rosyjskiego kolegi obiecywać nieangażowanie się w sprawę dysydencką¹⁰². Poseł rosyjski postrzegał działania Revitzkiego jako element mającej dopiero rozegrać się walki o strefy wpływów w Polsce i w związku z tym swoją kontrakcję odkładał na czas po zakończeniu wszystkich spraw związanych z pacyfikacją Rzeczypospolitej. Tymczasem udawał, że nie zauważa postępowania austriackiego dyplomaty, kładąc jednocześnie nacisk na wypełnianie zasad koncertu trzech dworów. Zmuszało to Revitzkiego do współpracy ze Stackelbergiem tak długo, jak miały się toczyć negocjacje¹⁰³.

Na wiosnę 1774 r. – gdy delegacja podjęła już oficjalnie prace nad sprawą dysydencką – doszło do swoistej próby sił pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem na tle tego problemu, co należy rozpatrywać jako jeden z elementów opisywanego wyżej kryzysu negocjacji warszawskich. Maria Teresa wystosowała w kwietniu 1774 r. ostry w tonie list do Katarzyny II, zdecydowanie domagając się ochrony praw katolików i unitów na terenach zaboru rosyjskiego¹⁰⁴. W tym samym czasie w Warszawie Revitzki otwarcie

w Petersburgu, a zwłaszcza w Berlinie, gdzie wzięto pod uwagę jego argumenty, że będąc mocarstwem katolickim nie może podejmować decyzji w interesie dysydentów”], Stackelberg do Panina, 23 I/ 3 II 1774, AVPRI, 79/6/1051, k. 63.

¹⁰¹ Stackelberg do Panina, 17 II/ 1 III oraz 11/22 III 1774, AVPRI, 79/6/1052, k. 32, 137.

¹⁰² Benoît do Fryderyka II, 12 III 1774, GStA PK, I. HA Rep. 9, nr 27–199, nr 688, k. 50.

¹⁰³ Stackelberg do Panina, 17 II/ 1 III 1774, AVPRI, 79/6/1052, k. 137.

¹⁰⁴ Maria Teresa do Katarzyny II, 17 IV 1774, w: A. Beer, *op. cit.*, t. 3, s. 84–85. Ocenzurowana wersja listu, w której poprzez opuszczenie kilku sformułowań zdecydowanie złagodzono ton pisma, została opublikowana w: SIRIO, t. 125, s. 122.

zachęcał Polaków do oporu wobec żądań prodysydenckich i deklarował, że sam bierze na siebie odpowiedzialność za przebieg wydarzeń. Stackelberg obawiał się, że może to doprowadzić do zerwania negocjacji sejmowych¹⁰⁵.

W czerwcu Panin w imieniu Katarzyny II przygotował dla Marii Teresy odpowiedź, która była utrzymana w pojednawczym tonie¹⁰⁶. Ale austriackiemu posłowi w Petersburgu, który miał z rosyjskim ministrem omawiać szczegóły sprawy, Panin wprost oświadczył, że Rosja nadal będzie kontynuować swoją politykę wymierzoną w unitów. Takie stwierdzenie oznaczało fiasko austriackiej mediacji¹⁰⁷.

Jednocześnie wobec konieczności przełamania impasu w rokovaniach prowadzonych w Warszawie Petersburg podjął próbę zaktywizowania Prus do działania. Za pośrednictwem Solmsa Panin donosił Fryderykowi II o akcji dworu wiedeńskiego, skierowanej przeciwko dysydencom i proponował wspólne, stanowcze wystąpienie obu dworów w tej sprawie¹⁰⁸. Minister pominął jednak fakt, że elementem austriackiej interwencji była ochrona obrzędku unickiego w zaborze rosyjskim.

Król pruski odbył z ambasadorem austriackim w Berlinie, Gottfriedem van Swietenem, rozmowę poświęconą sprawie dysydenckiej w Rzeczpospolitej i postawie wobec niej dworu wiedeńskiego¹⁰⁹. Z opisu rozmowy sporządzonego przez austriackiego ambasadora wynika, że Fryderyk II wyraźnie sygnalizował swój dystans do rosyjskich żądań, co mogło być spowodowane

¹⁰⁵ Stackelberg do Panina, 27 III/ 7 IV 1774, AVPRI, 79/6/1053, k. 17.

¹⁰⁶ Katarzyna II do Marii Teresy, 26 V/ 6 VI 1774, SIRIO, t. 135, s. 121–122; Panin do Golicyna, 30 V/ 10 VI 1774, SIRIO, t. 135, s. 128.

¹⁰⁷ *Note pour servir à la mémoire de la conférence verbale, qu'a eue le comte Panin avec m-r le prince Lobkovitz sur les réponses aux dépêches de son dernier courrier*, SIRIO, t. 135, s. 125–127; Lobkovitz do Kaunitza, 11 VI 1774, SIRIO, t. 125, s. 371.

¹⁰⁸ Solms do Fryderyka II, 26 IV 1774, PC, t. 35, s. 308.

¹⁰⁹ Fryderyk II do Solmsa, 10 V 1774, PC, t. 35, s. 309; van Swieten do Kaunitza, 12 V 1774, PC, t. 35, s. 310–314.

chęcią niezadrażniania stosunków na linii Berlin–Wiedeń, które w tym czasie łączył wspólny interes zalegalizowania ponadtraktatowych zaborów. Niewątpliwie dodatkową przyczyną, dla której Fryderyk II nie chciał udzielić Rosji zdecydowanego poparcia przeciwko Austrii w sprawie dysydenckiej, było to, że widział w niej dogodne narzędzie do dalszego zakłócania i przeciągania negocjacji w Warszawie. Król pruski miał nadzieję, że uda się pod pretekstem wymuszenia na Polakach żądań prodysydenckich wprowadzić do Rzeczypospolitej dodatkowe korpusy wojsk okupacyjnych – co zapewne wiązałoby się ze spustoszeniem i zagarnięciem kolejnych terenów. Ponadto planował posłużyć się sprawą dysydencką do szantażowania delegatów i wymuszenia na nich uznania ponadtraktatowych nabytków terytorialnych.

Plan Fryderyka II został przedstawiony przez Solmsa w Petersburgu. W zamian za zgodę na jego realizację król pruski gotów był przystać na jak najszybsze kończenie obrad sejmu, na czym wszak zależało Rosji. Wedle relacji Solmsa pomysł użycia sprawy dysydenckiej do szantażu spotkał się z życzliwym przyjęciem Panina. Faktycznie jednak Rosja odrzuciła pruskie sugestie, o czym świadczy pominięcie tej sprawy w korespondencji Panina ze Stackelbergiem. Jak można się domyślać, użycie siły wobec Polaków w tym momencie było sprzeczne z interesami Rosji. Podobne stanowisko reprezentował Stackelberg, którego do pomysłów Fryderyka II bezskutecznie przekonywał Benoît¹¹⁰.

Niemniej jednak mimo niechęci do angażowania się w sprawę dysydencką, okazywanej Austrii przez Fryderyka II, Benoît w ostatniej fazie negocjacji wspomógł Stackelberga w Warszawie, co w połączeniu ze zdecydowaną postawą Petersburga doprowadziło do tego, że Revitzki zaczął się wycofywać z demonstracyjnego

¹¹⁰ J. Michalski, *Sprawa zwrotu...*, s. 79; Fryderyk II do Benoît, 23 i 30 XI oraz 7 i 28 XII 1774, PC, t. 36, s. 169, 181, 194, 237; Fryderyk II do Solmsa, 19 i 29 XI oraz 20 XII 1774, PC, t. 36, s. 156, 180, 224; Stackelberg do Panina, 8/19 I 1775, AVPRI, 79/6/1065, k. 5.

popierania strony polskiej. Ostatecznie Austriak oficjalnie odmówił wzięcia udziału w negocjacjach Stackelberga z subdelegacją¹¹¹.

Tymczasem poza faktycznym dążeniem do załatwienia sprawy dysydenckiej Stackelberg posługiwał się nią, a szerzej – problemem modyfikacji traktatu z 1768 r., jako narzędziem nacisku na delegację. Przez cały okres, gdy formalnie nad sprawą dysydencką nie obradowano, służyła ona Stackelbergowi do szantażowania delegatów, że jeśli nie będą oni powolni woli ambasadora, wówczas ten nie dopuści do negocjacji nad ograniczeniem politycznych praw dysydentów. Gdy zaś delegaci zbyt długo debatowali nad przedkładanymi im projektami, groził, że na przeprowadzenie zmian w traktacie z 1768 r. zabraknie czasu¹¹². Tę taktykę prowadzenia negocjacji Stackelberg określał mianem *différer* i stosował ją z powodzeniem także do innych spraw. Polegało to na podnoszeniu na forum delegacji kolejnych wątków i publicznym deklarowaniu, że dana sprawa może być omawiana jedynie w toku odrębnych negocjacji. Natomiast rozpoczęcie tychże rozmów i załatwienie problemu ambasador uzależniał od postępu aktualnych negocjacji.

W lutym 1774 r., gdy wydawało się, że niezwłocznie uda się zakończyć sprawy ustrojowe i negocjacje nad traktatami handlowymi oraz że prace delegacji zmierzają ku końcowi, Poniński na polecenie Stackelberga wprowadził formalnie pod obrady sprawę dysydencką. Ambasadorowi zależało, aby dyskusja nad tym zagadnieniem została podjęta pozornie z inicjatywy samych Polaków – co ustawiało delegatów w charakterze petentów – którzy powinni prosić Katarzynę II o łaskawą zgodę na wprowadzenie zmian w traktacie z 1768 r.¹¹³ Tym samym ustępstwa rosyjskie mogły

¹¹¹ Stackelberg do Panina, 26 VII/ 1 VIII 1774, AVPRI, 79/6/1054, k. 107; Garampi do Pallaviciniego, 22 II 1775, w: A. Theiner, *op. cit.*, s. 602; *Protokół*, zag. 6, s. 132.

¹¹² Por. np.: Stackelberg do Panina, 18/29 III 1774, AVPRI, 79/6/1053, k. 7.

¹¹³ Stackelberg do Panina, 30 I/ 10 II 1775, AVPRI, 79/6/1065, k. 38; ten do tego, 14/25 II 1775, AVPRI, 79/6/1066, k. 45.

być przedstawiane jako ukłon w stronę Rzeczypospolitej i krok ku złagodzeniu napięć, nie zaś jako wycofanie się Petersburga z promowania niewygodnej sprawy. Subdelegacja wyłoniona do negocjowania ze Stackelbergiem pracowała jedynie do marca 1774 r. Podczas wiosennego kryzysu negocjacji zawieszono także rozmowy dotyczące sprawy dysydenckiej. Prace subdelegacji wznowiono po roku, w lutym 1775 r., aby załatwić wszystko w trakcie niespełna miesięcznych negocjacji zakończonych postawieniem przez Stackelberga ultimatum. Wedle tegoż Polacy mieli zgodzić się na ograniczony dostęp innowierców do funkcji poselskich i urzędów lub traktat z 1768 r. winien pozostać utrzymany w pełnym brzmieniu¹¹⁴. Wówczas to mimo oporu delegacji Stackelberg, jako ostatecznie ustępstwo rezerwując sobie zgodę na utrzymanie prawa o apostazji, przeforsował ograniczony dostęp dysydentów do izby poselskiej¹¹⁵. Problem zaś kościołów unickich w zaborze rosyjskim ambasador celowo zepchnął na ostatnie

¹¹⁴ *Protokół*, zag. 6, s. 108–146.

¹¹⁵ *Akt Osobny* zawierał ilościowo niewiele zmian w stosunku do traktatu z roku 1768, ale były to zmiany o charakterze zasadniczym. Wykluczono dysydentów z senatu i ministerium, a liczbę posłów innowierców ograniczono każdorazowo do trzech, jednak bez nałożenia na sejmiki obowiązku delegowania dysydentów na sejm. Zagwarantowano szlachcie-dysydentom udział w prerogatywach stanowych, urzędach, w tym także sądowych i wojskowych oraz dostojenstwach. Przywilejami mieli cieszyć się ci z dysydentów i ich potomkowie, którzy w 1775 r. mieli indygenaty w Rzeczypospolitej. Zniesiono *iudicium mixtum*, a jego kompetencje powierzono asesorii koronnej i litewskiej przy zastrzeżeniu, że podczas rozpatrywania spraw międzywyznaniowych w sądzie asesorskim będzie zasiadać równa liczba sędziów katolików i innowierców. Uregulowano szereg spraw spornych dotyczących swobód religijnych dysydentów, np. ograniczono prawo dysydentów do używania dzwonów. Potwierdzono, na czym bardzo zależało Rosji, wszystkie te punkty pierwszego aktu osobnego z roku 1768, których nie dotyczyły zmiany. Utrzymano więc m.in. wyłączenie dysydentów od tronu, prawo karne o apostazji, wolność religijną dysydentów i suwerenność sądowniczą w sprawach religijnych, swobodę budowy świątyń oraz szereg punktów szczegółowych gwarantujących lokalne przywileje innowierców, *Akt Osobny*, VL, t. 8, f. 47–51.

dni obrad. W tej sprawie ustalono, że w ciągu trzech miesięcy zostanie wyłoniona dwustronna komisja, której zadaniem będzie rozstrzygnięcie wzajemnych pretensji dotyczących tylko świątyń zabranych po roku 1768¹¹⁶. Ponadto zgodnie z życzeniem Panina Stackelbergowi udało się przeforsować ogólny zapis odwołujący się do powrotu do uregulowań traktatu z 1768 r.¹¹⁷ Nadal dawało to Rosjanom możliwość stopniowej likwidacji unii pod pretekstem realizacji polsko-rosyjskich ustaleń, choć można się domyślać, że i bez tego działaliby *via facti*.

* * *

Podsumowując powyższe rozważania, trzeba stwierdzić, że ratyfikacja traktatów rozbiorowych jest wyraźną cezurą w polskiej polityce Rosji. Zamknęła ona okres, w którym Petersburg żywo interesował się sprawami Polski i na bieżąco, z dnia na dzień, śledził rozwój sytuacji w Warszawie. Zaangażowanie Rosji w sejm rozbiorowy po ratyfikacji traktatów cesyjnych, czyli na przestrzeni od września 1773 r. do kwietnia 1775 r., można rozważać na dwóch poziomach. Pierwszy to działalność dość już samodzielnego ambasadora Stackelberga – jego codzienne negocjacje z delegacją, zausznikami, królem i kolegami dyplomatami wedle sprawdzonych już wzorów, prowadzone zgodnie z linią wytyczoną przed rozpoczęciem obrad bądź na samym ich początku. Druga płaszczyzna to słabnące zainteresowanie przebiegiem wypadków w Warszawie ze strony Panina i Katarzyny II, którzy zajęci innymi sprawami niechętnie modyfikowali wytyczne zawarte w *Planie* i „wczesnych” instrukcjach dla ambasadora, a do działania włączali się tylko w chwilach, gdy interes Rosji był zagrożony.

¹¹⁶ W drugim z aktów osobnych uchwalonych na sejmie rozbiorowym, a zawierającym postanowienia różne, art. 9 poświęcono sprawie sporów unitów i dyz-unitów o świątynie, VL, t. 8, f. 67.

¹¹⁷ Panin do Stackelberga, 31 XII 1773/ 11 I 1774, SIRIO, t. 118, s. 502–504.

Wydaje się, że na zaangażowanie Rosji w sprawy polskie w tym okresie należy także spoglądać przez perspektywę narastającego kryzysu sojuszu rosyjsko-pruskiego i poszukiwania przez Austrię swojego miejsca wobec tej umowy. Sprawa ta wymaga jeszcze dodatkowych badań. Można jednak wskazać co najmniej jeden moment, w którym istniała nikła szansa skorzystania przez Rzeczpospolitą na napięciach między zaborcami i uzyskania wsparcia Rosji w sprawach handlowych. Analiza tego zagadnienia dowodzi, że w Petersburgu – być może za sprawą samej Katarzyny II – przeważała decyzja, aby nie doprowadzać do eskalacji konfliktu między zaborcami.

Podobnie należy rozumieć stanowisko Petersburga w sprawie pruskich i austriackich uzurpacji granicznych. Ustępstwa rosyjskie prowadziły do przeciągania obrad sejmowych przez dyplomatów dworów niemieckich i odwlekały pożądane przez Rosję uspokojenie nastrojów w Warszawie. Wycofanie się zaś Petersburga z mediacji w sprawach granicznych utrudniało Stackelbergowi odzyskiwanie zaufania Polaków. W obu przypadkach zwyciężyła zasada zachowania pozorów harmonijnej współpracy między zaborcami zapewne po to, aby jak najbardziej ograniczyć możliwość wybuchu kolejnych niepokojów w Rzeczypospolitej. Poza tym wymierna strata dla Rzeczypospolitej w postaci terenów zagarniętych ponad to, co ustalono w traktacie petersburskim, nie była stratą ważną dla Rosji.

Wyjątek stanowi tu sprawa dysydencka. W gruncie rzeczy upór, z jakim – jak się wydaje – głównie sama Katarzyna II forsowała bezwartościowe politycznie żądanie zachowania pozorów dostępu szlachty-innowierców do funkcji poselskich, świadczy o intencji zachowania prestiżu jako ważnym i do tej pory niedocenianym elemencie wpływającym na polską politykę Rosji.

Zakończenie

Rozważaniom dotyczącym I rozbioru w historiografii od początku towarzyszyło przekonanie o tym, że wydarzenie to było przełomem w polityce Rosji względem Rzeczypospolitej. Otwarte pozostawało natomiast pytanie, jak rozbiór wpłynął na polską politykę Rosji? Czy w wyniku rozbioru Rosja zmieniła swoje postępowanie wobec Rzeczypospolitej?

Niewątpliwie pewna zmiana – wymuszona koniunkturą polityczną – zaszła w sferze koncepcji i miała wpływ na przebieg obrad sejmu rozbiorowego. Z rosyjskiego punktu widzenia dopuszczenie Prus i Austrii do rozbioru i pacyfikacji Polski oznaczało przejściową zmianę koncepcji kontroli nad Rzeczpospolitą. Oto z rosyjskiego dominium stała się ona kondominium trzech dworów, a decyzje jej dotyczące miały być, przynajmniej do czasu, przedkładane do akceptacji Berlina i Wiednia. Na użytek wspólników dyplomacja rosyjska zaczęła określać Rzeczpospolitą jako „państwo buforowe” (*puissance intermédiaire*), nad którym kontrolę – na czas przeprowadzania akcji rozbiorowej – miał sprawować „koncert” trzech ambasadorów. Współudział Prus i Austrii w rozbiorze na pozornie równych zasadach skutkowało osłabieniem pozycji Rosji względem dworów niemieckich, czego dowodów dostarczył przebieg sejmu rozbiorowego. Niemalże z dnia na dzień po podpisaniu konwencji rozbiorowej Petersburg w myśl założenia, że – oprócz ratyfikacji rozbioru – przywróce-

nie rosyjskiej dominacji w Polsce będzie jednym z najważniejszych celów działania, zaczął traktować porozumienie trzech dworów jako narzędzie mające to ułatwić. Skutek tego stanowiło stopniowe wycofywanie się z traktowania Wiednia i Berlina jako równoprawnych partnerów w Rzeczypospolitej. Podjęta w Petersburgu już po rozpoczęciu obrad sejmowych – wbrew pierwotnym ustaleniom – decyzja o tym, że każdy z dyplomatów państw zaborczych osobno będzie negocjował z delegacją sejmową swój traktat rozbiorowy, świadczyła o narastających tarcjach w „koncercie” i stanowiła próbę uniknięcia wzajemnego utrudniania sobie negocjacji. Miała ponadto pozwolić Stackelbergowi na zdystansowanie się od pruskich i austriackich uzurpacji granicznych i nacisków w sprawach handlowych po to, aby nie potęgować niechęci Polaków do Rosji.

W miarę zgodne współdziałanie zaborców trwały do września 1773 r., kiedy to poddany presji sejm warszawski ratyfikował rozbiór. Fakt ten przyjęto w Petersburgu z zadowoleniem i ulgą, tym bardziej że Rosja zajęta była wówczas innymi sprawami. Od września 1773 r. podstawowe oczekiwanie, jakie żywiła Katarzyna II, stanowiło szybkie zakończenie sejmu warszawskiego zgodnie z wypracowanymi w Petersburgu, a zaakceptowanymi w Berlinie i Wiedniu przedsejmowymi wytycznymi. Byłoby to jednoznaczne z rychłym i pożądanym przez Rosję ustabilizowaniem sytuacji w Rzeczypospolitej.

Zanim jednak udało się Rosji odbudować wpływy w Rzeczypospolitej, Prusy i Austria wykorzystały relatywną słabość Petersburga do rozszerzania zaborów i destabilizowania sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej. Sprawa ekstensji terytorialnych, która była główną przyczyną przedłużania się obrad sejmu i niepokojów na forum delegacji, to moim zdaniem najlepsze świadectwo przejściowego osłabienia pozycji Rosji względem niemieckich partnerów.

Niewątpliwie w sferze pryncypiów polska polityka Rosji w dobie rozbioru była kontynuacją tego, co działo się wcześniej.

Dążenie do utrzymania w niezmienionym kształcie *liberum veto*, wolnej elekcji oraz odnowienie gwarancji ustrojowej wynikały ze stałego dążenia Petersburga do zachowania mechanizmów politycznych, które do 1768 r. skutecznie pozwalały na kontrolowanie sytuacji w Rzeczypospolitej i utrzymywanie jej w politycznej zależności. Jednak po załamaniu się systemu repninowskiego sięgnięto także po nowe sposoby umożliwiające jeszcze skuteczniejsze ograniczanie suwerenności Rzeczypospolitej. Ustanowiona na sejmie rozbiorowym i kontrolowana przez rosyjskich zauszników Rada Nieustająca miała zapewnić Petersburgowi głębszą niż dotychczas możliwość ingerowania w wewnętrzne sprawy kraju oraz pozwolić na okiełznanie samodzielności Stanisława Augusta, co – jak się wydaje po doświadczeniach z okresu 1769–1770, gdy król w oparciu o Familię próbował wyemancypować się spod rosyjskich wpływów¹ – było dla Rosji szczególnie ważne.

Jednocześnie wbrew przedsejmowym założeniom, które przyjęto w Petersburgu, niemożliwe okazało się kierowanie Rzeczpospolitą bez udziału Stanisława Augusta. Monarcha poprzez umiejętne dozowanie gotowości do ustępstw i współpracy udowodnił Rosji, że jest politykiem obliczalnym. Ponadto po raz kolejny Petersburg przekonał się, że mimo iż król został poniżony, a koronę odarto z prerogatyw, Stanisław August ciągle dysponował realną siłą polityczną. Dowiodły tego chociażby przebieg kampanii sejmikowej i tok obrad delegacji sejmowej. Pozycję monarchy wzmacniał brak innych sił politycznych, na których Petersburg mógł oprzeć swoją politykę. Ani wyklęci Czartoryscy, ani opozycja nie byli konkurentami dla króla.

¹ Zawarte w „Zakończeniu” uwagi dotyczące polityki Rosji względem Rzeczypospolitej w latach 1769–1772 opieram na badaniach Władysława Konopczyńskiego (*Pierwszy rozbiór...*, s. 40–178) oraz własnych ustaleniach badawczych (*Czy konfederacja...*, *passim*; *Stanisław August w świetle korespondencji...*, *passim*).

Zaakceptowana przez Rosję już na początku obrad sejmowych zasada współpracy Stackelberga z polskim monarchą okazała się trwałą linią polityczną Petersburga, także w okresie posejmowym. Przyjęcie zasady współdziałania z królem wiązało się ze zmianą koncepcji rosyjskiej obecności w życiu politycznym Rzeczypospolitej. Rosja zawiedziona we współpracy z Czartoryskimi na trwałe poniechała współdziałania z jednym tylko stronnictwem politycznym. Przy czym brak zwartej partii politycznej po stronie opozycji antykrólewskiej ułatwiał taką decyzję. Ostatecznie w przededniu rozbioru przekonano się o nieskuteczności prowadzenia polityki poprzez zaufanych polskich polityków. Nie udało się także zrealizować przedsejmowego założenia stworzenia partii średnioszlacheckiej o szerokim zapleczu politycznym, skupiającej ludzi dotychczas niewikłanych w wielką politykę (*nota bene* ta sztuka powiodła się tylko Stanisławowi Augustowi w okresie porozbiorowym budującemu stronnictwo królewskie oparte właśnie na średniej szlachcie). Wokół rosyjskiej ambasady w Warszawie Stackelbergowi udało się jedynie skupić grupę najbardziej sprzedajnych i zależnych od Rosji kreatur, poprzez które ambasador ręcznie sterował obradami sejmu, a zwłaszcza delegacji sejmowej. Wypracowane na sejmie utrzymywanie w chwiejnej równowadze pozbawionego większości prerogatyw oraz uzależnionego od rosyjskiego wsparcia króla i opozycji magnackiej, w dłuższej perspektywie okazało się jednak metodą skuteczną. Po raz pierwszy Rosja bez powodzenia próbowała sięgnąć po ten sposób sprawowania kontroli nad Rzeczpospolitą już w latach 1767–1768 w dobie konfederacji radomskiej. Wówczas jednak okazało się, że nie ma realnej siły, którą można by przeciwstawić Stanisławowi Augustowi i Czartoryskim. W czasie sejmu rozbiorowego, a zwłaszcza w okresie porozbiorowym umiejętne polityka wspierania opozycji przez Stackelberga doprowadziła do tego, że obóz antykrólewski był w stanie konkurować ze stronnictwem królewskim na scenie politycznej. Tym samym rosyjski ambasador w Warszawie osiągnął pozycję

rozjemcy w wewnętrznych sporach w Rzeczypospolitej i mógł na korzyść Rosji wygrywać wszelkie polskie animozje².

Zmiana koncepcji polskiej polityki Petersburga w dobie I rozbioru wiązała się także z ostateczną rezygnacją z forsowania sprawy dysydenckiej jako mechanizmu ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Oznaczało to porzucenie nadziei na to, że dysydenci mogą zostać zapleczem dla rosyjskiej polityki w Polsce. Istotą dążenia Rosji, realizowanego pod dawnym hasłem sprawy dysydenckiej, stała się likwidacja obrządku unickiego w zaborze rosyjskim.

Niewiele zaś zmieniły się metody rosyjskiego działania na poziomie codziennej praktyki politycznej. W trakcie obrad sejmku sięgano po te same co wcześniej narzędzia perswazji: obietnice łaski carycy bądź groźby niełaski, przekupstwa, sekwestry majątków i ich zdejmowanie, wojskowe rekwizycje i przede wszystkim szantaże oraz groźby, z których najskuteczniejsze okazywało się zagrożenie dalszymi rozbiorami. Należy jednak podkreślić, że – mimo zachęt ze strony Prus i dostrzegania takiej potrzeby – Stackelberg nie posunął się do gwałtów takich, jakich dopuszczał się Repnin.

Rodzi się jednak pytanie, czy wszystkie zasygnalizowane wyżej zmiany były wynikiem rozbioru? Otóż wydaje się, że ostrożnie można postawić hipotezę – wymagającą jeszcze dodatkowych badań – że rozbiór stanowił nie tyle przyczynę odnotowanych przeze mnie zmian w polskiej polityce Petersburga, co był jednym z elementów tych zmian. Przyczyną zaś było niepowodzenie podjętej w latach 1769–1770 próby odbudowania samodzielnych wpływów Rosji w Rzeczypospolitej, po załamaniu, jakie przyniosła konfederacja barska, która wybuchła na skutek wydarzeń z okresu 1767–1768.

² Syntetyczne podsumowanie działalności Stackelberga w Warszawie po 1775 r., zob. J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga...*, *passim*.

Po podpisaniu konwencji petersburskiej w 1772 r., wprowadzeniu wojsk rozbiorowych do Rzeczypospolitej, po opracowaniu w lutym 1773 r. *Planu* dla ambasadorów państw zaborczych sprawy polskie powoli, ale stopniowo schodziły w Petersburgu na plan dalszy. Wraz z realizacją przez Stackelberga kolejnych, zasadniczych celów jego misji (doprowadzenie do zwołania sejmu, ratyfikacja traktatów cesyjnych i uchwalenie reformy ustrojowej) i zyskiwaniu przez ambasadora coraz większej samodzielności, w Petersburgu poświęcano sprawom Rzeczypospolitej coraz mniej czasu i tracono zainteresowanie tym, co działo się w Warszawie. Swoiste *désintéressement* dla mających toczyć się wyznaczonym biegiem spraw polskich, panujące w Petersburgu od września 1773 r., przerywały tylko: problem delimitacji, w którego uregulowaniu Petersburg widział sposób na odzyskanie zaufania Polaków, zaangażowanie w sprawę handlu wynikające z żywotnych interesów samej Rosji, oraz – ważna dla prestiżu Katarzyny II – sprawa dysydencka. Ratyfikacja traktatów rozbiorowych we wrześniu 1773 r. dla Petersburga ostatecznie zakończyła sprawę rozbioru Polski. Jednak wdrażanie w Rzeczypospolitej nowego systemu politycznego trwało aż do ukończenia reformy ustrojowej na sejmie 1776 r. Stąd należy uznać, że z perspektywy Rzeczypospolitej dopiero ten sejm kończy okres rozbioru.

Schyłek lat 70. i lata 80. (do Sejmu Czteroletniego), kiedy to Rosja z powodzeniem utrzymywała Rzeczypospolitą w politycznej zależności, dowodzi skuteczności systemu wypracowanego w dobie I rozbioru. Przez cały ten czas Stackelbergowi udawało się zachowywać w Polsce równowagę polityczną i spokój oraz unikać wielkich konfliktów i zamieszek, na czym wszak Rosji – po odzyskaniu dominującej pozycji w Rzeczypospolitej – najbardziej zależało.

ZAŁĄCZNIK 1

Wydatki Stackelberga
na współpracowników¹

Kto	Ile	Pensja za okres	Skąd	Suma w dukatach # (i w przeliczeniu na gramy srebra)
Szambelan królewski ²	400# ³	I-VI 1773	wydatki sekretne [dalej: w.s.] ⁴	400# (21 096)
Adam Poniński ⁵	1200#	I-VI 1773	w.s.	53 200# (2 805 768)
	1200#	VII-XII 1773	w.s.	
	1200#	I-VI 1774	w.s.	
	1200#	VII-XII 1774	w.s.	
	1200#	I-VI 1775	w.s.	
	1200#	VII-XII 1775	w.s.	
	46 000#	IV 1773 – III 1775	kasa wspólna – <i>caisse commune</i> [dalej: c.c.] ⁶	

Kto	Ile	Pensja za okres	Skąd	Suma w dukatach # (i w przeliczeniu na gramy srebra)
Władysław Gurowski ⁷	3300#	IV (?) – V (?) 1773 – jednorazowa gratyfikacja „za konfederację”	c.c. (?)	9300# (490 482)
	2400#	VII 1773 – VII 1774	w.s.	
	2400#	1774/1775	w.s.	
	1200#	VII–XII 1775	w.s.	
Szymon Dzierzbicki	750#	VII–XII 1774	w.s.	2250# (118 665)
	750#	I–VI 1775	w.s.	
	750#	VII–XII 1775	w.s.	
Antoni Czetwertyński ⁸	600#	„za czas trwania delegacji”	w.s.	750# (39 555)
	150#	VI 1773	c.c.	
Antoni Ostrowski ⁹	3300#	IV (?) – V (?) 1773 – jednorazowa gratyfikacja „za konfederację”	c.c. (?)	6300# (332 262)
	1500#	I–VI 1775	w.s.	
	1500#	VII–XII 1775	w.s.	
August Sułkowski	2000#	IV 1775	w.s.	3000# (158 220)
	1000#	brak danych	w.s.	

Kto	Ile	Pensja za okres	Skąd	Suma w dukatach # (i w przelicze- niu na gramy srebra)
Andrzej Młodziejowski	3350#	IV(?) lub V (?) 1773 jednora- zowa gratyfika- cja „za konfede- rację”	c.c. (?)	6350# (334 899)
	1500#	I–VI 1775	w.s.	
	1500#	VII–XII 1775	w.s.	
Franciszek Salezy Miaskowski	200#	I–VI 1775	w.s.	200# (10 548)
Michał Radziwiłł	23 000#	IV 1773 – III 1775	c.c.	23 000# (1 213 020)
Gozdzka, województwa podlaska ¹⁰	(60 000 floreńów) 3333# 90 kopiejek	1772/1773	w.s.	9999# (527 347,26)
	jw.	1774/1775	w.s.	
	3333#	zapewne 1775/1776	w.s.	
Kortum ¹¹ , sekretarz komisji granicznej	200#	jednorazowo (bez podania daty)	w.s.	200# (10 548)
Chrystian Friese ¹² , sekretarz królewski	90#	I–VI 1773	wydatki nadzwyz- czajne	190# (10 020,6)
	100#	w 1773 za „diariusz sejmu i inne wyciągi z archiwum”	c.c.	

Kto	Ile	Pensja za okres	Skąd	Suma w dukatach # (i w przeliczeniu na gramy srebra)
16 posłom przekupionym przed głosowaniem 14 V 1773	8000#	V 1773	c.c.	8000# (421 920)
za remont sal w pałacu Radziwiłłowskim pod obrady delegacji	463,5#	VI 1773	c.c.	463,5# (24 444,99)
na kancelarię wielką koronną „qui tient lieu du bureau des affaires étrangères lors de la conclusion des traités de cession” [„która zastępowała biuro spraw zagranicznych w okresie zawierania traktatów rozbiorowych”]	500#	IX 1773	c.c.	500# (26 370)

¹ Analizę rosyjskiego funduszu korupcyjnego dla okresu od przybycia Stackelberga do Warszawy do początków Sejmu Wielkiego przedstawiłam w artykule: *Sekretne wydatki...*, s. 449–465. Tutaj w oparciu o te same źródła podaję tabelaryczne zestawienie wszelkich znanych mi funduszy korupcyjnych. Przeliczenia na gramy srebra mają wartość przybliżoną.

² Być może jest to kasztelan gostyński Antoni Lasocki – członek delegacji sejmowej i komisji granicznej polsko-austriackiej, por. D. Dukwicz, *Sekretne wydatki...*, s. 453.

³ Znak, którym posługiwał się Stackelberg w rachunkach: # oznacza dukaty.

⁴ Półroczne sprawozdania z wydatków sekretnych z kasy rosyjskiej ambasady, zgodnie z instrukcją ministerialną, Stackelberg przesyłał bezpośrednio do Katarzyny II. Dla uzupełnienia obrazu wydatków można dodać, że roczna pensja

przyznana samemu ambasadorowi wynosiła 10 tys. rubli (czyli 179 900 g srebra), roczne zaś koszty przeznaczone na pocztę to 800 rubli (14 392 g srebra), a na utrzymanie „stołu” – 2 tys. (35 980 g srebra), Stackelberg do Katarzyny II, 3/14 VII 1773, AVPRI, 79/6/1020, k. 14; ten do tej, [b.d.], AVPRI, 79/6/1050, k. 1; ten do tej, 11/22 VII i 16/27 XII 1774, AVPRI, 79/6/1050, k. 7, 15; ten do tej, 20/31 VII 1775, AVPRI, 79/6/1064, k. 2; ten do tej, 3/14 I 1776, AVPRI, 79/6/1079, k. 3; *Instruction...*, s. 190.

⁵ Katarzyna II zgodziła się na przyznanie Ponińskiemu comiesięcznej pensji 2100 dukatów na „stół” oraz zaakceptowała utrzymanie dotychczasowego wynagrodzenia dla kuchmistrza, a nawet przyznała mu podwyżkę. Wydatki na „stół” wypłacane Ponińskiemu ze wspólnej kasy trzech ambasadorów wyniosły średnio nieco poniżej 2 tys. dukatów (ok. 101 076 g srebra) miesięcznie, czyli prawie trzykrotnie więcej niż wydatki na stół Stackelberga, a jurgielt płacony z kasy rosyjskiej ambasady wynosił tyle, ile w czasach Salderna (63 288 g srebra na pół roku), Panin do Stackelberga, 23 II/ 6 III 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 42–42v; Z. Zielińska, *Poniński Antoni...*, s. 505. Warto zauważyć, że Poniński brał pieniądze zarówno od Stackelberga, jak i ze wspólnej kasy trzech ambasadorów. Akceptacja pensji dla Radziwiłła: Panin do Stackelberga, 28 V 1773, SIRIO, t. 118, s. 405.

⁶ We wspólnej kasie trzech ambasadorów, ustanowionej przez Panina w planie działania na sejm, znalazło się ostatecznie 81 tys. dukatów (4271 940 g srebra) – po 27 tys. (1423 980 g srebra) wpłacone przez każdy z trzech dworów. W lutym 1775 r. ze względu na niechęć Revitzkiego i Benoîta do dokonywania dalszych wpłat Stackelberg uznał, że wspólna kasa zakończyła działanie. O tym i sprawozdanie z wydatków: Stackelberg do Panina, 14/25 II 1775, AVPRI, 79/6/1066, k. 59–60; tam też wyliczenie z 10 tys. imperiałów, które dostał specjalnie na sejm, z czego 7476 wpłacił do wspólnej kasy, a 15 873 rubli wypłacił Gurowskiemu z tytułu jego pretensji.

⁷ Propozycja gratyfikacji pieniężnej dla Młodziejowskiego, Ostrowskiego i Gurowskiego po raz pierwszy została zgłoszona przez Stackelberga już w lutym 1773 r., a więc chodziło raczej o zachętę do działania niż wynagrodzenie za konkretne usługi, Stackelberg do Panina, 23 I/ 3 II 1773, AVPRI, 79/6/1032, k. 58–59. Zgoda na wypłatę przysłała w czerwcu 1773 r. W tym samym liście także zgoda Katarzyny II na uczynienie Gurowskiemu nadziei na przywrócenie regularnej pensji, Panin do Stackelberga, 28 VI/ 7 VI 1773, SIRIO, t. 118, s. 405–406. Konopczyński (*Geneza...*, s. 210) nie podając źródła informacji, twierdził, że wypłaty tej dokonano ze wspólnej kasy trzech ambasadorów. *Nota bene* spośród dziesięciu spiskowców, którzy stanowili załazek konfederacji utworzonej w kwietniu 1773 r., na liście płac widnieją jedynie Gurowski, Młodziejowski i Ostrowski.

⁸ Informację o wynagrodzeniu dla Czetwertyńskiego podał Władysław Konopczyński, zwracając jednocześnie uwagę na to, że zmienia to ocenę postępowania posła braclawskiego, którego tyrady były brane przez współczesnych za

świadectwo odwagi i patriotyzmu, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 239, przypis 2.

⁹ Informacja o tym, że Ostrowski wziął z tajnej kasy 3300 dukatów, przedostała się w końcu do opinii publicznej, zob. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Ostrowski Antoni Jan...*, s. 543.

¹⁰ Chodzi o wdowę po Stanisławie Gozdzkim, oddanym zauszniku ambasady rosyjskiej, której po śmierci męża Saldern przyznał pensję męża, W. Konopczyński, *Gozdzki Stanisław Bernard*, PSB, t. 8, s. 392–393. Z kolei Stackelberg starał się o zabezpieczenie bytu wdowy po Stanisławie Brzostowskim, wojewodzie inflanckim, marszałku konfederacji litewskiej z 1767 r. Ponieważ Brzostowski nie był na pensji ambasady, dyplomata nie proponował przyznania wdowie pieniędzy. Prosił jedynie o przywrócenie jej starostwa propojskiego, które stało się obiektem sporu wdowy z kasztelanem nowogródzkim Józefem Niesiołowskim (po śmierci Brzostowskiego król przyznał starostwo Niesiołowskiemu) i jako takie zostało zajęte przez Rosję. Ambasador argumentował, że wdowie należy się majątek męża jako rekompensata za jego zasługi i wyraz rosyjskiej protekcji. Wskazywał także na propagandowe znaczenie całej sprawy, Stackelberg do Panina, 24 XII 1772/ 4 I 1773, AVPRI, 79/6/1026, k. 80–81. W początkach misji Stackelberga o pensję rosyjską ubiegała się także hrabina Humiecka (zapewne chodziło o Annę z Rzewuskich, wdowę po Józefie Humieckim, kasztelanie kamienieckim, zob. J. Gierowski, *Humiecki Józef*, PSB, t. 10, s. 100). Ambasador na prośbę Panina miał sprawdzić, czy nie ma ona źródeł utrzymania i może liczyć jedynie na hojność cesarzowej, Panin do Stackelberga, 24 II/ 7 III 1773, AVPRI, 79/6/1044, k. 47. Nazwisko Humieckiej nie pojawia się na liście płac w badanym okresie, choć Stackelberg dostał zgodę na wypłacenie jej jednorazowo 1000 dukatów, Panin do Stackelberga, 28 V/ 8 VI 1773, AVPRI, 80/1/1273, k. 82. Natomiast od początku lat 80. Humiecka widnieje już na liście płac rosyjskiej ambasady. Wszystkie starania ambasadorów wokół zabezpieczenia wdów po wiernych współpracownikach świadczą o tym, że Rosja tworząc swoisty fundusz alimentacyjny, starała się przekonać żyjących, że współpraca z nią niezależnie od zmieniającej się koniunktury politycznej jest bezpieczną inwestycją.

¹¹ Wydaje się, że chodzi o niedoszłego sekretarza królewskiego Stanisława Augusta – Ernesta Kortuma. Skoro dostał pieniądze z kasy rosyjskiej ambasady. Można się domyślać, że sekretarzował polsko-rosyjskiej komisji granicznej, R.W. Wołoszyński, *Kortum Ernest Traugott*, PSB, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 120–121.

¹² Zarówno Friese, jak i Kortum nie brali bezpośrednio udziału w pracach sejmów, ale od nich w dużej mierze zależało, co zostanie utrwalone na piśmie. Prawdopodobnie wypłata dla Friesego była związana także z żądaniem przysłania wszystkich polskich konstytucji sejmowych, których domagało się od ambasadora rosyjskie Kolegium Spraw Zagranicznych, Panin i Golicyn do Stackelberga,

16/27 X 1772, SIRIO, t. 118, s. 256. O pensji Friesego w raporcie z informacją o wydatkach nadzwyczajnych, głównie na wojskowych i kurierów w służbie ambasady, Stackelberg do Panina, 3/14 VII 1773, AVPRI, 79/6/1038, k. 9. *Nota bene* Friese brał już wcześniej pieniądze z rosyjskiej ambasady, zob. J. Michalski, *Sługa dwóch panów. Chrystiana Wilhelma Friesego dziennik dla Mikołaja Repnina i raporty dla Jacka Ogrodzkiego z lat 1765–1767*, „Wiek Oświecenia”, 1993, t. 9, s. 99–111.

Lista posłów na sejm 1773–1775*

Objaśnienia:

D – członkowie delegacji sejmowej

D II – posłowie, którzy dołączyli do delegacji w drugim zagajeniu

* – sejmiki poddane kontroli Młodziejowskiego

** – inne sejmiki litewskie, na które Stackelberg wyznaczył posłów

*** – sejmiki, o których wiadomo, że były poddane kontroli austriackiej

**** – sejmiki, o których wiadomo, że były poddane kontroli pruskiej

kursywą oznaczono posłów, na których wybór pośrednio bądź bezpośrednio wpłynął najprawdopodobniej Stanisław August

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE ***

Stanisław Łętowski, podkomorzy krakowski (D)

Aleksander Łętowski, podczasy krakowski (D)

Franciszek Dembiński, starosta pieczonowski

Zieliński, starosta ujski

* Lista została sporządzona na podstawie wszystkich znanych mi spisów posłów na sejm rozbiorowy: *Regestr posłów na sejm ekstraordynaryjny warszawski na dzień 19 kwietnia roku 1773 naznaczony, z wyrażeniem ich rezydencji, gdzie kto stoi, przez kancelarię generalnej konfederacji koronnej spisany*, [druk współczesny], [b.d.m.], BOZ 964, k. 114–119; *Series posłów na sejm ekstraordynaryjny na 19 kwietnia naznaczony roku 1773*, [druk współczesny], [b.d.m.], dołączony do relacji Revitzkiego do Kaunitza, 24 IV 1773, HHStA Polen II 35 (I–III 1773), k. 114–121v; odręczny spis posłów, po polsku, dołączony do relacji Revitzkiego do Kaunitza, 17 IV 1773, HHStA Polen II 35 (I–III 1773), k. 93–97; Stanislas Auguste, *Mémoires...*, s. 468–470, 491–495, 497–499; *Protokół*, t. 1, *Wstęp*, s. 4–5 („Delegaci”). Za pomoc przy identyfikacji części postaci składam serdeczne podziękowania p. Przemysławowi P. Romaniukowi.

Marcin Ślaski, starosta bocheński
 Józef Chwalibóg, komornik graniczny ksiąski
 Feliks Oraczewski, pułkownik w wojsku koronnym
 Michał Walewski, podkomorzyc sieradzki

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE****

POWIAT POZNAŃSKI

Kazimierz Raczyński, pisarz wielki koronny (D)
 Maksymilian Mielżyński, szambelan JKM

POWIAT KOŚCIAŃSKI

Adam Zakrzewski, miecznik kaliski (D)
 Filip Raczyński, pułkownik wojsk koronnych

ZIEMIA WSCHOWSKA

Florian Zakrzewski, podczaszy wschowski (D)
 Antoni Prusimski (vel Prusinowski), starosta niszczewicki (D II)

POWIAT WAŁECKI – wakat

KSIĘSTWO ZATORSKIE I OŚWIĘCIMSKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE*

Franciszek Czyż, sędzia ziemski wileński
 Tomasz Szumski, oboźny wileński (D)

POWIAT OSZMIAŃSKI** – wakat

POWIAT LIDZKI*

Józef Narbutt, chorąży lidzki (D)
Józef Kazimierz Stypułkowski, sędzia grodzki lidzki (D)

POWIAT WIŁKOMIRSKI**

Michał Tadeusz Morykoni, podkomorzy wilkomierski
 Jan Kazimierz Zyberk, starosta rakanciski

POWIAT BRASŁAWSKI**

Jerzy Szauman, sędzia grodzki brasławski (D II)
 Bogusław Dunin Tomaszewicz, sędzia grodzki brasławski (D)

WOJEWÓDZTWO SANDOMIERSKIE***

Marcin Lubomirski, generał lejtnant wojsk koronnych (D)
Józef Krosnowski, podstoli opoczyński (D)
Stefan Ksawery Kochanowski, wojski większy radomski (D)
Antoni Skarbak Radoński, pisarz ziemski radomski (D)
Antoni Chomentowski, wojski mniejszy stężycki (D)
Jakub Hadziewicz, skarbnik wiślicki (D)
Józef Wincenty Gołuchowski, podczaszy chełmski (D)

WOJEWÓDZTWO KALISKIE****

POWIAT KALISKI

Franciszek Salezy Miaskowski, starosta gnieźnieński (D)
Antoni Sieroszewski, generał adiutant JKM (D)

POWIAT KONIŃSKI

Aleksander Gurowski, podkomorzy gnieźnieński (D)
Piotr Korytowski, podsędek gnieźnieński (D)

POWIAT PYZDRSKI

Jan Korytowski, chorąży wschowski (D)
Adam Kwilecki, kasztelan łędzki

POWIAT NAKIELSKI – wakat

WOJEWÓDZTWO GNIEŹNIEŃSKIE

POWIAT GNIEŹNIEŃSKI

Jan Lipski, oboźnic koronny (D II)
Marcel Niezychowski

POWIAT KCYŃSKI

Józef Radziwiński, sędzia ziemski gnieźnieński (D II)
Walenty Gozimirski, wojski wschowski (D)

WOJEWÓDZTWO TROCKIE**

Jerzy Franciszek Talwosz, sędzia ziemski trocki
Józef Jeleński, sędzia grodzki trocki (D)

POWIAT GRODZIENSKI

Józef Jelski, chorąży grodzieński (D)

Kazimierz Wolmer, sędzia ziemski grodzieński (D)

POWIAT KOWIEŃSKI

Jerzy Adam Rodziewicz, łowczy i sędzia grodzki kowieński

Tomasz Michniewicz, strażnik kowieński

POWIAT UPICKI** – wakat

WOJEWÓDZTWO SIERADZKIE****

POWIAT SIERADZKI

Józef Zaremba, generał major, starosta sokolnicki

POWIAT PIOTRKOWSKI

Ignacy Suhecki, stolnik sieradzki (D)

POWIAT SZADKOWSKI

Michał Radoszewski, starosta szadkowski

POWIAT RADOMSKI

Jan Tymowski, stolnik i sędzia grodzki piotrkowski (D)

ZIEMIA WIELUŃSKA

Ksawery Walewski, podczaszy ostrzeszowski

Feliks Niemojewski, cześnik wieluński

WOJEWÓDZTWO ŁĘCZYCKIE (****?)

Rupert Dunin, stolnik orłowski

Stanisław Kożuchowski, podczaszy orłowski

Ignacy Gomoliński, viceinstygator koronny

Franciszek Jerzmanowski, pisarz grodzki przedecki (D)

KSIĘSTWO ŻMUDZKIE** – wakat

WOJEWÓDZTWO BRZESKIE KUJAWSKIE****

Stanisław Dąbski, chorąży brzeski kujawski (D)

Antoni Biesiekierski, skarbnik kowalski (D)

WOJEWÓDZTWO KIJOWSKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO INOWROCŁAWSKIE

Wacław Przyłubski, sędzia ziemski brzeski kujawski
Kazimierz Rybiński, podczasz brzeski kujawski

ZIEMIA DOBRZYŃSKA

Piotr Sumiński, podczasz dobrzyński (D)
Damazy Mioduski, podczasz rypiński

POWIAT STARODUBOWSKI

Mateusz Zyniew, starosta berznicki (D)

WOJEWÓDZTWO RUSKIE – wakat

ZIEMIA HALICKA – wakat

ZIEMIA CHEŁMSKA – wakat

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO PODOLSKIE*** – wakat

WOJEWÓDZTWO SMOLEŃSKIE* – wakat

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE*** – wakat

WOJEWÓDZTWO PŁOCKIE**** – wakat

WOJEWÓDZTWO BEŁZKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE**

Tadeusz Rejtan, podkomorzyc nowogródzki
Samuel Korsak, pisarzewicz nowogródzki

POWIAT SŁONIMSKI – wakat

POWIAT WOŁKOWYSKI*

Antoni Felicjan Tołoczko, wojski i podstarosta wołkowyski (D)
Michał Bułharyn, pisarz ziemski wołkowyski (D)

WOJEWÓDZTWO POŁOCKIE** – wakat

WOJEWÓDZTWO WITEBSKIE – wakat

POWIAT ORSZAŃSKI – wakat

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE****

ZIEMIA CZERSKA

Franciszek Prażmowski, sędzia ziemski czerski

Jan Rychłowski, chorąży piotrkowski (D)

ZIEMIA WARSZAWSKA

Wojciech Szamocki, chorąży warszawski (D)

Zygmunt Staniszewski, sędzia ziemski warszawski (D)

ZIEMIA WIZKA

Franciszek Wilczewski, podkomorzy wizki (D)

Albert Rydzewski, miecznik wizki

ZIEMIA WYSZOGRODZKA

Szymon Miszewski, sędzia ziemski wyszogrodzki

Florian Małowiejski, regent wyszogrodzki

ZIEMIA ZAKROCZYMSKA

Krzysztof Frankowski, burgrabia grodzki warszawski (D)

Jakub Górski, regent zakroczymski

ZIEMIA CIECHANOWSKA

Wojciech Pęczkowski, stolnik przasnyski

Paweł Rościszewski, podstoli przasnyski (D)

ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA

Antoni Sułkowski, generał lejtnant wojsk koronnych (D)

Tomasz Przyjemski, miecznik łomżyński

ZIEMIA RÓŻAŃSKA

Jan Łempicki, starosta różański (D)

Wiktoryn Karniewski, pisarz ziemski i grodzki różański (D II)

ZIEMIA LIWSKA

Adam Poniński, kuchmistrz wielki koronny

Ignacy Zieliński, sędzia ziemski liwski (D)

ZIEMIA NURSKA

Jacek Jezierski, miecznik łukowski (D)

Michał Karski, chorąży różański (D)

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE****

ZIEMIA DROHICKA – wakat

ZIEMIA MIELNICKA

Paweł Siostrzewitowski, podsędek mielnicki (D)

Benedykt Tarkowski, cześnik mielnicki

ZIEMIA BIELSKA

Albert Wnorowski, (regent) podstarosta grodzki bielski

Ludwik Kruszewski, chorążyc bielski

WOJEWÓDZTWO RAWSKIE (****?)

ZIEMIA RAWSKA

Michał Piekarski, starosta korabiewski (rotmistrz JKM)

Jan Bogatko, regent ziemski rawski

ZIEMIA SOCHACZEWSKA

Józef Łuszczewski, sędzia ziemski sochaczewski (D)

Adam Lasocki, stolnik sochaczewski (D)

ZIEMIA GOSTYŃSKA

August Dąbski, starosta gostyński (D)

Wawrzyniec Zabłocki, podczaszy gąbiński (D)

WOJEWÓDZTWO BRZESKIE LITEWSKIE**

Michał Hieronim Radziwiłł, miecznik litewski

Franciszek Ursyn Niemcewicz, sędzia ziemski brzeski litewski (D)

POWIAT PIŃSKI**

Adam Skirmunt, sędzia grodzki

Ignacy Kurzeniecki, sędzia grodzki piński (D II)

WOJEWÓDZTWO CHEŁMIŃSKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO MŚCISŁAWSKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO MALBORSKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO BRACŁAWSKIE

Maksymilian Woroniecki, szambelan JKM (D)

Antoni Czetwertyński (D)

Paweł Sudymontowicz Czeczeli, horodniczy zwinogrodzki (D)

Michał Czetwertyński (D)

Józef Kownacki, podstoli brzeski (*vel* buski)

Michał Wielowiejski, cześnik żydaczowski

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO MIŃSKIE*

Tadeusz Wołodkowicz, krajczy miński (D)

Stanisław Bohuszewicz, rotmistrz miński

POWIAT MOZYRSKI

Konstanty Ludwik Jeleński, podkomorzy mozyrski (D)

Adam Ipohorski-Lenkiewicz, pisarz ziemski mozyrski (D)

POWIAT RZECZYCKI*

Jerzy Wirpsza, krajczy rzeczycki (D)

Michał Pruszanowski, podczaszy i sędzia grodzki rzeczycki (D)

KSIĘSTWO INFLANCKIE – wakat

WOJEWÓDZTWO CZERNICHOWSKIE – wakat

Russia and the Partition Sejm (Warsaw 1772–1775)

Abstract

The book investigates the problem of foreign interference in the internal affairs of the Polish-Lithuanian Commonwealth at the time of the first partition. It studies the degree of the Commonwealth's dependence and the struggle of its elites to keep the last bit of sovereignty. The book focuses on Russia's policy towards Poland, for Russia was the most powerful neighbour of the Commonwealth and had a decisive influence on its fate in the eighteenth century. The most important research objective is the description of the principles, purposes and mechanisms of Russian interference in internal affairs of the Commonwealth. The narrative begins in mid-1771 and continues to the end of the Warsaw Sejm session in April 1775 that ratified the first partition of the Commonwealth through the conclusion of separate treaties with Russia, Prussia and Austria. Most attention is devoted to the diplomatic mission of the Russian ambassador in Warsaw, Otto Magnus von Stackelberg. In September 1772 he was sent to Warsaw to carry out the act of partition. The fundamental source material is provided by the Russian diplomatic correspondence preserved in manuscripts in the Archive of the Foreign Policy of the Russian Empire (*Arkhiv vneshnei politiki Rossiiskoi Imperii*) in Moscow and partly published in the *Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoricheskogo Obschestva* (Collections of the Imperial Russian Historical Society). Additional research was conducted in the Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz (Secret State Archives Prussian Cultural Heritage Foundation) in Berlin, in the Haus- Hof- und Staatsarchiv (the Austrian State Archives) in Vienna, and in Polish archives and libraries. A vast literature on the subject has been consulted as well.

The book has four chapters and opens with an introduction in which the author presents her research questions in detail. The first chapter consists of the description and analysis of the purposes and tasks given by Russia to

Stackelberg. The most important goals set for the ambassador were to secure the formal consent of the Polish Sejm to the territorial cessions, and to restore internal order in the country as well as Russian domination in the post-partition Commonwealth. To explain the genesis of ideas that were included in the instructions to the new ambassador, the analysis goes back to the end of a mission of his predecessor Kaspar von Saldern in mid-1771 when the Russian ambassador in Warsaw learned that the court in Saint Petersburg had decided to partition the Commonwealth. Then, the main concepts of Russian policy are discussed until February 1773, when Empress Catherine II and her minister Nikita Panin worked out a detailed *Plan of action* for Russian, Prussian and Austrian diplomats in Warsaw. From the beginning of the partition negotiations – despite concessions made to Prussia and Austria – the initiative lay exclusively with Saint Petersburg. It was in Saint Petersburg that decisions were taken and the most important ideas were born, and it was in Saint Petersburg that two other courts were looking for approval for their ideas. Internal affairs of the Commonwealth were reserved for Russia. Reforms of the political system of the Commonwealth were conceived by Panin in such a way as to weaken the king's power and at the same time to increase Russia's influence on the internal situation in the Polish-Lithuanian state.

Chapter two, in part covering the same chronological period as the first one, focuses on the preparations made by Stackelberg for the session of the Partition Sejm. Most space is devoted to an analysis of the sejmik campaign which revealed the weakness of Russian influence in Poland and the limited success of attempts to create a new pro-Russian party. Fulfilling the planned tasks turned out to be more difficult than it was expected in Saint Petersburg. The most difficult was to force King Stanislaus Augustus to convene the Sejm which would formally ratify the partition. Having analysed reports by the ambassador, Saint Petersburg decided to seek cooperation with the king who in this way gained the possibility to influence the course of events. Unexpectedly strong opposition to the partition during the session of the Sejm which met in April 1773 made the partitioning powers push through a decision to select a delegation of the Sejm which would narrow it down to a decisive group and thus facilitate the approval of the partition treaties.

The next chapter covers the negotiations of the partition treaties conducted by the Sejm delegation. Each partitioning power negotiated its own treaty separately. Their ambassadors wanted the ratification of territorial cessions as soon as possible and were putting off the problem of reforms to the political system, using them as a bargaining chip in the negotiations. Most space in this chapter is devoted to the negotiations of the Russian

ambassador, with the narrative focused on the talks taking place behind closed doors. It shows how King Stanislaus Augustus, resisting the demands of the partitioning powers and at the same time ready to make concessions when the resistance was likely to cause damages to the state, managed to preserve a part of the prerogatives of the throne, and eventually to retain the possibility of increasing his influence in the post-partition period. The last chapter demonstrates how the ratification of the partition treaties in September 1773 closed the period of Saint Petersburg's special interest in Polish matters. At the same time in Warsaw Ambassador Stackelberg gained a strong independent position. Russia was interested only in matters of unregulated borders, commercial treaties and – to a lesser degree – religious affairs. The whole narrative closes with conclusions and two appendices. The first one provides a list of the names of the envoys elected to the Partition Sejm with an additional indication of the influence under which the sejmiks in question were convened. The second appendix includes a list of money spent in Warsaw by the partitioning powers, mainly by Russia, for bribing Polish notables during the Partition Sejm session.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Arhiv Vnešnej Politiki Rossijskoj Imperii (Moskwa)

fond nr 79 (Snošeniâ Rossii s Pol'shej), opis 6, nr 96, 1015, 1022, 1024–1027,
1032–1040, 1042–1045, 1051–1055, 1057, 1058, 1065, 1066

fond nr 80 (Varšavskâ Missiâ), opis 1, nr 1234, 1272

fond nr 32 [Perlustracja austriackiej korespondencji dyplomatycznej], opis 6,
nr 984

Biblioteka Czartoryskich

rkps 961, 714, 715

Biblioteka Jagiellońska

dział rękopisów (materiały W. Konopczyńskiego), przyb. 92/61

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków)

rkps 1649

Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz (Berlin)

Hauptabteilung 1, Repositur 96 (Geheimes Kabinett, ältere Periode), nr 52c,
52e, 52f, 58a, 58c

Hauptabteilung 1, Repositur 9 (Polen), nr 27–193, 27–197, 27–199

Haus- Hof- und Staatsarchiv (Wiedeń)

Staatsarchiv, Repositur Polen II, nr 35, 36

Staatsarchiv, Repositur Russland II, nr 51, 52

Źródła drukowane

- Archiv der Familie von Stackelberg*, wyd. A. Gernet, t. 1, St. Petersburg 1898
- Beer A., *Die erste Theilung Polens*, t. 3: *Dokumente*, Wien 1873
- [d'Angeberg (Chodźko L.)], *Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne*, Paris 1862
- Materiały do dziejów genezy Rady Nieustającej*, wyd. W. Konopczyński, Kraków 1917
- Papięstwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, oprac. O. Beiersdorf, Wrocław 1960
- Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen*, t. 30, 32–36, Berlin 1905–1914
- Protokół albo opisanie zaszyłych czynności na delegacji od stanów Rzeczypospolitej na sejmie extraordinaryjnym warszawskim do zawarcia traktatów z dworami wiedeńskim, petersburskim i berlińskim, dnia 19 maja roku 1773 wyznaczonej, a dnia 19 marca roku 1775 zakończonej*, t. 1–2, Warszawa 1775
- Regestr posłów na sejm ekstraordinaryjny warszawski na dzień 19 kwietnia roku 1773 naznaczony, z wyrażeniem ich rezydencji, gdzie kto stoi, przez kancelarię generalnej konfederacji koronnej spisany*, [druk współczesny], [b.d.m.], Biblioteka Ordynacji Zamojskiej w zbiorach Biblioteki Narodowej, sygn. 964, k. 114–119
- Sbornik' Imperatorskago Russkago Istoričeskago Obšestva*, t. 19, 72, 97, 115, 118, 125, 135, St. Petersburg 1876–1911
- Series posłów na sejm extraordinaryjny na 19 kwietnia naznaczony roku 1773*, [druk współczesny], [b.d.m.], dołączony do relacji Revitzkiego do Kaunitza, 24 IV 1773, Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu, Repositur Polen II, nr 35 (I–III 1773), k. 114–121v
- Stanislas Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012
- Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. *Correspondance relative aux partages de la Pologne*, wyd. E. Mottaz, Paris 1897
- Theiner A., *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 4, Romae 1864
- Wolska B., *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1982
- Volumina Legum*, t. 7–8, Petersburg 1860

Opracowania

- Aksan V.H., *Ottoman Wars 1700–1870: An Empire Besieged*, Harlow–London 2007
- Arneth A.R. von, *Geschichte Maria Theresia's*, t. 8: *Maria Theresia's letzte Regierungszeit 1763–1780*, cz. 2, Wien 1877
- Bartkiewicz K., *Pierwszy i drugi rozbiór Polski w opiniach parlamentarzystów doby stanisławowskiej*, w: *Oświeceni wobec rozbiorów*, red. J. Grobis, Łódź 1998, s. 87–99
- Battaglia O.F., *Maria Teresa i pierwszy rozbiór Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 40, 1926, nr 3, s. 411–416
- Beer A., *Die erste Theilung Polens*, t. 1–2, Wien 1873
- Błachowska K., *Państwo, które ostać się nie mogło – spojrzenie historiografii rosyjskiej drugiej połowy XIX w. na dzieje Polski*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 499–522
- Bracisiewicz J., *Stanisław August Poniatowski na pierwszym sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 1984
- Burkert M., *Frankreich und die erste Teilung Polens (1772). Die Krise der französischen Aussenpolitik in der 2. Hälfte des 18. Jahrhunderts*, Berlin 1978
- Cegielski T., *Das alte Reich und die erste Teilung Polens 1768–1774*, Warszawa–Stuttgart 1988
- Cegielski T., *Polityka Rzeszy Niemieckiej w okresie pierwszego rozbioru Polski 1772–74 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 86, 1979, nr 1, s. 19–41
- Chłędowski K., *Traktat handlowy między Austrią a Polską z roku 1775*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1880, t. 8, s. 321–331
- Chojcecki R., *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 79, 1972, nr 3, s. 545–562
- Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, oprac. W. Konopczyński, Kraków 1948
- Czaplińska M., *Mniszech Jerzy*, PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 472–473
- Czeppe M., *Potocki Franciszek Salezy*, PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 822
- Divéky A., *Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w r. 1770*, „Przegląd Historyczny”, 1922–1923, t. 23, z. 1, s. 17–60
- Dixon S., *Catherine the Great*, London 2009
- Drozdowski M., *Geneza polsko-pruskiego traktatu rozbiorowego 1773. Negocjacje w delegacji i na sejmie 3–28 IX 1773*, „Studia Historica Slavico-Germanica”, 1975, t. 4, s. 57–71

- Drozdowski M., *Przyjęcie traktatów rozbiorowych przez delegację i sejm polski w 1773 r.*, „Roczniki Historyczne”, 1975, t. 41, s. 81–124
- Drozdowski M., *Traktaty handlowe po pierwszym rozbiore a problem jedności gospodarczej ziem polskich*, „Roczniki Historyczne”, 1971, t. 37, s. 85–110
- Dubrovin N.F., *Na kanuně pervago razděla Pol’ši 1770 g.*, „Vestnik Evropy”, 1870, t. 8, s. 191–251
- Dukwicz D., *Ambasador Otto Magnus von Stackelberg wobec króla Stanisława Augusta w przededniu sejmu rozbiorowego w latach 1773–1775*, „Wiek Oświecenia”, 1999, t. 15, s. 95–109
- Dukwicz D., *Czy konfederacja barska była przyczyną pierwszego rozbioru Polski? (Rosja wobec Rzeczypospolitej w latach 1769–1771)*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 103–116
- Dukwicz D., *Kontakty króla Stanisława Augusta z ambasadorami Katarzyny II w Warszawie w świetle „Pamiętników” królewskich*, w: *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015, s. 265–291.
- Dukwicz D., *Król Stanisław August w latach 1769–1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 277–309
- Dukwicz D., *Restricted Sovereignty of the Sejm. The Plenipotentiary Delegation and Ratification of the First Partition Treaty*, w: *Separation of Powers and Parliamentarism, the Past and the Present. Low, Doctrine, Practice*, red. W. Uruszczak, K. Baran, A. Karabowicz, Warszawa 2007, s. 454–467
- Dukwicz D., *Sekretne wydatki rosyjskiej ambasady w Warszawie w latach 1772–1790*, w: *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2010, s. 449–465
- Dukwicz D., *The Internal Situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth (1769–1771) and the Origins of the First Partition (In the Light of Russian Sources)*, „Acta Poloniae Historica”, 2011, t. 103, s. 67–84
- Dyck H.L., *Pondering the Russian Fact. Kaunitz and the Catherinian Empire in the 1770s*, „Canadian Slavonic Papers”, 1980, t. 22, nr 4, s. 451–469
- Dygdala J., *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764–1772*, Warszawa 1977
- Dygdala J., *Raczyński Kazimierz*, PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1986, s. 645–646

- Dymnicka-Wołoszyńska H., *Ostrowski Antoni Jan*, PSB, t. 24, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 542
- Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłł Józef Mikołaj*, PSB, t. 30, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1987, s. 239
- Ferrand A., *Histoire des trois démembrements de la Pologne*, t. 1–3, Paris 1820
- Figiel G., *Impas w stosunkach polsko-angielskich w latach 1773–1779*, „Res Historica”, 2007, t. 24, s. 53–68
- G.A., *Štaket’berg’, fon’, Otton’-Magnus’*, *Russkij Biografičeskij Slovar*, t. 22, s. 391–392, <http://www.rulex.ru/xPol/index.htm> [22.06.2015]
- Gaziński R., *Prusy a handel solą w Rzeczypospolitej w latach 1772–1795*, Warszawa 2007
- Gierowski J., *Humiecki Józef*, PSB, t. 10, Wrocław-Kraków-Warszawa 1962–1964, s. 100
- Glassl H., *Der Rechtsstreit um die Zips vor ihrer Rückgliederung an Ungarn*, „Ungarn Jahrbuch”, 1969, t. 1, s. 23–50
- Głowacki J.J., *Gastronomia polityczna kuchmistrza litewskiego. Michał Wielhorski (ok. 1731–1814) – życie i myśl ustrojowa*, Warszawa 2014
- Górska M., *Apologie Rosji w sztuce okazjonalnej XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. O pozytywnej ikonografii sojusznika, okupanta i zaborcy*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 231–256
- Griffiths D.M., *The Rise and Fall of Northern System*, „Canadian Slavic Studies”, 1970, t. 4, nr 3, s. 547–569
- Handelmann G., *Saldern, Kaspar von, 1711 bis 1786, Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 30, s. 213–215, <http://www.deutsche-biographie.de/sfz77599.html> [28.09.2015]
- Historia sejmii polskiej*, red. J. Michalski, t. 1, Warszawa 1984
- Horn D.B., *British Public Opinion and the First Partition of Poland*, Edinburgh 1945
- Horn D.B. [rec.], *H.H. Kaplan, The First Partition of Poland*, „The English Historical Review”, 1964, t. 79 (313), s. 863–864
- Hubatsch W., *Die Übernahme Westpreussens und des Netzedistrikts durch Preussen im Jahre 1772*, w: *Die erste polnische Teilung 1772*, red. F.B. Kaiser, B. Stasiewski, Köln-Wien 1974, s. 75–95
- Hubert S., *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawa międzynarodowego*, Lwów 1937
- Islamov T.M., *Zagavor protiv Pol’ši. O roli rusko-prussko-avstrijskogo al’ansa 1772–1773 gg. v razdele pol’skogo gosudarstva*, w: *Pol’ša i Evropa v XVIII veke. Meždunarodnye i vnutrennie faktory razdelov Reči Pospolitoj*, red. B.V. Nosov, Moskva 1999, s. 124–145

- Jablonowski H., *Die erste Teilung Polens*, „Beiträge zur Geschichte Westpreussens”, 1969, nr 2, s. 47–79
- Janssen J., *Zur Geschichte der ersten Theilung Polens*, Freiburg 1865
- Jones R.E., *Runaway Peasants and Russian Motives for the Partitions of Poland*, w: *Imperial Russian Foreign Policy*, wyd. H. Ragsdale, Cambridge 1993, s. 103–116
- Jusupović M., *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014
- Kamolowa D., *Romer Stefan Dominik*, PSB, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988–1989, s. 655–656
- Kaplan H.H., *The First Partition of Poland*, New York–London 1962
- Karp H.J., *Die Eingliederung des Fürstbistums Ermland in den preussischen Staat 1772*, w: *Die erste polnische Teilung 1772*, red. F.B. Kaiser, B. Stasiewski, Köln–Wien 1974, s. 116–136
- Kęder W., *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006
- Komisja Edukacji Narodowej. Bibliografia przedmiotowa*, oprac. K. Podlaszewska, S. Czaja, Wrocław 1979
- Konczyńska W., *Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmie 1773 roku*, Wilno 1935
- Konczyńska W., *Tadeusz Rejtan i jego manifest z grudnia 1773 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 47, 1933, nr 4, s. 580–601
- Konopczyński W., *Anglia a Polska w XVIII wieku*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1947, z. 4, s. 93–129
- Konopczyński W., *Branicki Franciszek Ksawery*, PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 399
- Konopczyński W., *Czartoryski Aleksander August*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 272–275
- Konopczyński W., *England and the First Partition of Poland*, „Journal of Central European Affairs”, 1948, t. 8, nr 1, s. 1–23
- Konopczyński W., *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947
- Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917
- Konopczyński W., *Gozdzi Stanisław Bernard*, PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960
- Konopczyński W., *Granowski Kazimierz*, PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1–2, Warszawa 1991
- Konopczyński W., *Liberum Veto*, Kraków 2002
- Konopczyński W., *Pierwszy rozbiór*, Kraków 2010
- Kościalkowski S., *Antoni Tyzenhauz*, t. 1, Londyn 1970

- Laugier L., *Un ministère réformateur sous Louis XV. Le Triumvirat (1770–1774)*, Paris 1975.
- Lelewel J., *Panowanie Stanisława Augusta*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1961, s. 332–342
- Leśnodorski B., *Rozbiory Polski. Układ elementów działających*, w: *idem*, *Historia i współczesność*, Warszawa 1967, s. 101–150
- Libiszowska Z., *Edmund Burke a Polska*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 77, 1970, nr 1, s. 63–76
- Libiszowska Z., *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966
- Loret M., *Dwaj nuncjusze w Warszawie za Stanisława Augusta. Garampi i Archetti (1772–1784)*, „Biblioteka Warszawska”, 1905, t. 65, s. 47–60
- Loret M., *Kościół katolicki a Katarzyna II 1772–1784*, Kraków–Warszawa 1910
- Loret M., *Nuncjusz Garampi o Warszawie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 21, 1907, nr 4, s. 658–659
- Loret M., *Przyczynek do pobytu nuncjusza Garampiego w Warszawie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 20, 1906, nr 3, s. 502–511
- Loret M., *Watykan a Polska w dobie rozbiorów*, „Przegląd Współczesny”, R. 13, 1934, nr 49, s. 337–360
- Lukowski J., *Guarantee or Annexation: a Note on Russian Plans to acquire Polish Territory prior to the First Partition of Poland*, „Bulletin of the Institute of Historical Research”, 1983, t. 56 (133), s. 60–65
- Lukowski J., *The Partitions of Poland 1772, 1793, 1795*, London–New York 1999
- Lukowski J., *The Szlachta and the Confederacy of Radom, 1764–1767/68. A Study of the Polish Nobility*, Romae 1977
- Łaszewski R., *Delegacja sejmowa jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1971, t. 22, z. 2, s. 87–102
- Łojek J., *La politique de la Russie envers la Pologne pendant le premier partage d'après un document secret de la cour Russe de 1772*, „Canadian-American Slavic Studies”, 1974, t. 8, nr 1, s. 116–135
- Madariaga I. de, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2002
- Massalski E.T., *Tablice porównawcze wszystkich wiadomych monet, wag i miar, wyrachowanych na monety, wagi i miary nowe francuskie, nowe polskie i rosyjskie*, Petersburg 1834
- Mejbaum W., *O tron Stanisława Augusta*, Lwów 1918
- Michalski J., *Do dziejów stronnictwa austriackiego i polskiej polityki Austrii po I rozbiorze*, w: *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin prof. dra Jana Wolińskiego*, red. S. Herbst i in., Warszawa 1964, s. 139–146
- Michalski J., *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 483–705

- Michalski J., *Fryderyk Wielki i Grzegorz Potemkin w latach kryzysu przemierza prusko-rosyjskiego*, w: *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI-XVIII w.*, red. T. Chynczewska-Hennel, M. Kulecki, H. Litwin, M.P. Makowski, J. Tazbir, Warszawa 1993, s. 215–230
- Michalski J., *Historiografia polska wobec problematyki pierwszego rozbioru*, w: *idem, Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 2007, s. 496–507
- Michalski J., *Kilka uwag na marginesie artykułu Jerzego Topolskiego*, „Przegląd Historyczny”, 1972, t. 63, z. 4, s. 627–628
- Michalski J., *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 113, 2006, nr 2, s. 75–132
- Michalski J., *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 93, 1986, nr 4, s. 967–1013
- Michalski J., *Rejtan Tadeusz*, PSB, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988–1989, s. 231–237
- Michalski J., *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970
- Michalski J., *Sługa dwóch panów. Chrystiana Wilhelma Friesego dziennik dla Mikołaja Repnina i raporty dla Jacka Ogrodzkiego z lat 1765–1767*, „Wiek Oświecenia”, 1993, t. 9, s. 99–111
- Michalski J., *Sprawa chłopska na sejmie 1773–75*, „Przegląd Historyczny”, 1954, t. 45, z. 1, s. 3–13
- Michalski J., *Sprawa wyboru posłów dysydentów na sejm 1776 roku*, w: *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. S. Bylina, Warszawa 1997, s. 273–280
- Michalski J., *Sprawa zwrotu ponadtraktatowych nabytków austriackich i pruskich po pierwszym rozbiorze*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 112, 2005, nr 1, s. 77–127
- Michalski J., *Stanisław August Poniatowski*, PSB, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 612–640
- Michalski J., *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009
- Michalski J., *W odpowiedzi profesorowi Władysławowi Zajewskiemu*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 108, 2001, nr 1, s. 47–49
- Michalski J., *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w: *idem, Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 2007, s. 449–499
- Mnemon S. [Ostrowska M.], *Punkta cesarskie podane dworowi polskiemu 1773 roku*, „Przegląd Historyczny”, 1916, t. 20, z. 3, s. 285–302
- Modelski T.E., *Rozbiór wyvodu ks. Kaunitza o pierwszym podziale Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 37, 1923, nr 1, s. 88–124

- Modelski T.E., *Wywód ks. W. Kaunitza z r. 1772 o pierwszym podziale Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 31, 1917, nr 1, s. 55–106
- Morawski K., *Prokonsulat Stackelberga (Przyczynek z archiwum spraw zagranicznych w Moskwie)*, „Biblioteka Warszawska”, 1911, t. 2–3, s. 560–568
- Müller M.G., *Die Teilungen Polens 1772, 1793, 1795*, München 1984
- Müller W., Szczygielski W., *Młodziejowski Andrzej Mikołaj*, PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976
- Nosov B.V., *Russkaâ polityka v dissidentskom voprose w Pol’she 1762–1766 gg.*, w: *Pol’sha i Evropa v XVIII veke. Meždunarodnye i vnutrennie faktory razdelov Reči Pospolitoj*, red. B.V. Nosov, Moskva 1999, s. 20–101
- Nosov B.V., *Ustanovlenie rossijskogo gospodstva v Reči Pospolitoj 1756–1768 gg.*, Moskva 2004
- Ostrożyński W., *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 list. 1771 r. przed sądem sejmowym*, Lwów 1891
- Padover S.K., *Prince Kaunitz and the First Partition of Poland*, „Slavonic and East European Review”, 1935, t. 13, s. 384–398
- Pawłowski B., *Zajęcie Lwowa przez Austriaków w roku 1772*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1911, nr 48, s. 953–954
- Ragsdale H., *Russian Projects of Conquest in the Eighteenth Century*, w: *Imperial Russian Foreign Policy*, wyd. H. Ragsdale, Cambridge 1993, s. 75–102
- Reddaway W.F., *Great Britain and Poland 1762–72*, „Cambridge Historical Journal”, 1934, t. 4, nr 3, s. 223–262
- Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder*, t. 2, wyd. F. Hausmann, Zürich 1950
- Romaniuk P., *Siruć Szymon*, PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 577–580
- Rostworowski E., *Edukacja ostatniego króla (1765–1772)*, w: *idem, Popioły i korzenie*, Kraków 1985, s. 61–73
- Rostworowski E., *Gomoliński Ignacy*, PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 269
- Rostworowski E., *Gra trzech czarnych orłów*, w: *idem, Popioły i korzenie*, Kraków 1985, s. 74–102
- Rostworowski E., *Hylzen Józef Jerzy*, PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 131
- Rostworowski E., Michalski J., *O dwóch niezwykłych artykułach Jerzego Łojka*, „Przegląd Historyczny”, 1975, t. 66, z. 4, s. 697–699
- Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966
- Rostworowski E., *Podbój Śląska przez Prusy a pierwszy rozbiór Polski*, „Przegląd Historyczny”, 1972, t. 63, z. 3, s. 389–412

- Rostworowski E., *Podoski Gabriel Jan*, PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 158–159
- Rostworowski E., *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957
- Rudnicki K., *Biskup Kajetan Sołtyk 1715–1788*, Kraków–Warszawa 1906
- Rulhière C., *Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette république*, t. 1–4, Paris 1807
- Schroeder P.W., *The Transformation of European Politics 1763–1848*, Oxford 1994
- Scott H.M., *The Birth of a Great Power System, 1740–1815*, London 2005
- Scott H.M., *The Emergence of the Eastern Powers, 1756–1775*, Cambridge 2001
- Serejski M.H., *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970
- Siegel S., *Ceny w Warszawie w latach 1701–1815*, Lwów 1936
- Skowroński P., „Trudno przeciw wodzie płynąć”. Ignacy Twardowski w okresie I rozbioru Polski, w: *Zmierzch i świt. Stanisław August i Rzeczpospolita 1764–1795*, red. A. Antoniewicz, R. Kosińska, P. Skowroński, Warszawa 2015, s. 155–169
- Šmigekytė-Stukienė R., *Abiejų Tautų Respublikos Sienos Su Rusija Demarkavimo Problemos 1774–1775 Metais*, „Lietuvos Istorijos Metraštis”, 2005 (2006), nr 2, s. 53–68
- Solov'ev S., *Istoriâ Rossii s drevnejših vremen*, wersja CD, wyd. IDDK, Moskwa 2001 (dostęp też: <http://www.kulichki.com/inkwell/text/special/history/soloviev/solovlec.htm> [28.09.2015])
- Soloviev S., *History of Russia from the Earliest Times*, t. 46–48, Gulf Breeze 1994–2003
- Sorel A., *Kwestia wschodnia w XVIII wieku. Pierwszy podział Polski i traktat kajnardżyjski*, Warszawa 1981
- Srogosz T., *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracji Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993
- Stegnij P.V., *Razdely Pol'si i diplomatiâ Ekateriny II 1772, 1793, 1795*, Moskwa 2002
- Stribny W., *Die Russlandpolitik Friedrichs des Grossen 1764–1786*, Würzburg 1966
- Szczygielski W., *Lubomirski Jerzy Marcin*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 34–38
- Szczygielski W., *Potocki Józef*, PSB, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985
- Szczygielski W., *Sieroszewski Antoni*, PSB, t. 37, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1996, s. 341–342

- Szybiak I., *Massalski Ignacy*, PSB, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 135–139
- Tażbierski Z., *Bezskuteczne zabiegi Stanisława Augusta o pomoc Wielkiej Brytanii w okresie pierwszego rozbioru*, „Echa Przeszłości”, 2001, t. 2, s. 153–178
- Topolski J., *Moralizatorstwo czy wyjaśnianie – o głównym motywie polskiej historiografii poświęconej rozbiorom*, „Przegląd Historyczny”, 1972, t. 63, z. 4, s. 615–626
- Topolski J., *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru Polski 1772–1777*, „Zeszyty Naukowe UAM. Historia”, 1968, nr 8, s. 51–76
- Topolski J., *Wyjaśnianie i usprawiedliwianie w historiografii. Analiza poglądów niemieckich historyków na rozbiory Polski (do 1939 roku)*, w: *idem, Prawda i model w historiografii*, Łódź 1983, s. 154–245
- Turiłowa S., *Rosyjscy przedstawiciele dyplomatyczni w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 105, 1998, nr 2, s. 71–79
- Ugniewski P., *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006
- Ugniewski P., *Pistolet i szabla w obronie wolności prasy*, „Przegląd Historyczny”, 2004, t. 95, z. 4, s. 501–507
- Ugniewski P. [rec.], „*Pierwszy rozbiór Polski*”, *Władysław Konopczyński, Kraków 2010*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 119, 2012, nr 1, s. 169–174
- Ugniewski P., „*Szkaradny występek królobójstwa*” w międzynarodowej propagandzie Stanisława Augusta, „Przegląd Historyczny”, 2004, t. 95, z. 3, s. 327–347
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 1: Województwo wileńskie. XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2004
- Volz G.B., *Friedrich der Grosse und die erste Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte”, 1910, t. 23, s. 71–143
- Volz G.B., *Prinz Heinrich und die Vorgeschichte der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte”, 1923, t. 35, s. 193–211
- Volz G.B., *Prinz Heinrich von Preussen und die preussische Politik vor der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte”, 1905, t. 18, s. 151–201
- Wegner L., *Tadeusz Reytan na sejmie warszawskim z roku 1773*, Poznań 1873
- Wereszycka H., *Jabłonowski Antoni Barnaba*, PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 217
- Widy-Wirski F., *Pierwsze ministerstwo zdrowia i opieki społecznej w Rzeczypospolitej*, Warszawa 1976
- Wilder J., *Traktat handlowy polsko-pruski z roku 1775*, Warszawa 1937

- Wojtowicz J., *Sprawy polskie epoki rozbiorów w niemieckim czasopiśmiennictwie końca XVIII stulecia*, „Zapiski Historyczne”, 1972, t. 37, z. 4, s. 69–78
- Wolff L., *The Vatican and Poland in the Age of the Partitions. Diplomatic and Cultural Encounters at the Warsaw Nunciature*, Boulder 1988
- Wołoszyński R.W., *Kortum Ernset Traugott*, PSB, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 120–121
- Wołoszyński R.W. [rec.], *Herbert H[arold] Kaplan, The First Partition of Poland*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 70, 1963, nr 2, s. 486–489
- Zajewski W., *Czy konfederacja barska była zasadniczą przyczyną pierwszego rozbioru Polski?*, w: *Oświeceni wobec rozbiorów*, red. J. Grobis, Łódź 1998, s. 6–14
- Zajewski W., *Spór o konfederację barską*, „Universitas Gedanensis”, R. 12, 2000, nr 21/22, s. 175–179
- Zakrzewski A.B., *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie – sejmik trocki*, Warszawa 2000
- Zielińska E., *Sprawa polsko-rosyjskiej komisji granicznej w latach 1778–1780*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 339–368
- Zielińska Z., *Matuszewicz (Matuszewicz, Matusiewicz, Matuszewicz) Marcin*, PSB, t. 20, Warszawa 1975, s. 222–224
- Zielińska Z., *Pociej Leonard*, PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 38
- Zielińska Z., *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012
- Zielińska Z., *Poniński Adam*, PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 505
- Zielińska Z., *Pruszanowski Michał Kazimierz Hermenegild*, PSB, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 597–598
- Zielińska Z., *Pytania wokół genezy I rozbioru*, w: *Ziemie północne Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815*, red. M. Biskup, Warszawa–Toruń 1996, s. 7–11
- Żytkowicz L., *Morykoni Benedykt*, PSB, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 20

Indeks nazwisk

- Aksan Virginia H.* 47, 246, 256
Aloy Jan d' 115
Angeberg d' zob. *Chodźko Leonard*
Antici Tommaso 43
Antoniewicz Aleksandra 140
Arneth Alfred R. von 16, 17, 22
August III, król 47
- Baran Kazimierz* 26
Bartkiewicz Kazimierz 26
Battaglia Otto Forst 22, 23
Beer Adolf 16, 17, 22, 24, 32, 36, 44,
51–54, 68–70, 76, 91, 102, 104–106,
152, 180, 189, 190, 192, 249, 269,
280
Beiersdorf Otton 277
Benoît Gédéon 26, 31, 34, 38, 45–
48, 59, 68, 72, 86, 91, 92, 98–104,
107–109, 111, 113, 118, 119, 125,
126, 128–130, 132, 133, 138, 142,
144–151, 153, 154, 157, 169–173,
176, 177, 179–182, 184, 185, 187–
190, 192, 194, 195, 197, 199, 203,
204, 208, 215, 217, 218, 222–224,
227, 228, 234, 248, 251, 254, 256,
258, 259, 262, 278–280, 282, 297
Bibikow Aleksandr 40, 59, 63, 72, 157
Biesiekierski Antoni 223, 224, 303
- Biskup Marian* 17
Błachowska Katarzyna 18
Bogatko Jan 306
Bohuszewicz Stanisław 162, 163, 182,
307
Borch Jan 124, 133, 181, 227
Borysławski (vel Borzysławski) 173
Bracisiewicz Jerzy 25
Branicki Franciszek Ksawery 33, 44,
118, 121–123, 125, 126, 193, 236,
252, 253, 255, 256, 258, 277
Brzostowski Michał 164
Brzostowski Stanisław 298
Buchmann Anna 37
Bułhakow Jakow 152
Bułharyn Michał 160, 191, 304
Burkert Martin 21
Bylina Stanisław 267
- Caché Benedict de* 101
Cegielski Tadeusz 20
Chłędowski Kazimierz 27
Chodźko Leonard 99, 111
Chojecki Ryszard 26, 181, 182, 189,
191–193, 239
Chomentowski Antoni 302
Chotiński Nikolaј 137
Chotkowski Władysław 273, 277

- Chreptowicz Joachim 227
 Chwalibóg Józef 301
Chynczewska-Hennel Teresa 259
 Czacki Feliks 174
Czaja Stefan 27
Czaplińska Maria 138
 Czartoryscy 52, 59, 61, 79, 84, 88,
 102, 111, 118, 119, 136, 137, 142,
 155, 156, 167, 173, 177, 232, 280,
 289, 290
 Czartoryski Adam Kazimierz 173
 Czartoryski August Aleksander 11,
 43–48
 Czartoryski Michał Fryderyk 11,
 43–48, 115, 124, 167, 232
 Czczel Sudymontowicz Paweł zob.
 Sudymontowicz Czczel Paweł
Czeppe Maria 120, 139
 Czernyszew Iwan 68
 Czernyszew Zachar 42, 273
 Czetwertyński Antoni 230–232, 294,
 297, 307
 Czetwertyński Michał 307
 Czyż Franciszek 159, 301
- Danilczyk Adam* 18, 37
 Dąbski August 306
 Dąbski Stanisław 303
 Dembiński Franciszek 300
 Distroff François Durand de 100
Divéky Adrian 22, 45
Dixon Simon 246
Drozdowski Marian 26, 27, 176, 189–
 191, 198–200, 202, 210, 218, 219,
 223, 234, 235, 261, 262, 265, 266
Dubrovin Nikołaj F. 42
Dukwicz Dorota 18, 26, 43, 44, 57,
 61, 62, 65, 70, 83, 110, 112, 116,
 118, 120–122, 136, 143, 152, 167,
 178, 189, 242, 296
- Dunin Rupert 172, 191, 303
 Durini Angelo Maria 42, 43
Dyck Harvey L. 14
Dygdała Jerzy 35, 46, 170
Dymnicka-Wołoszyńska Hanna 142,
 166, 181, 298
 Dzierzbicki Szymon 294
 Eytmin Józef Piotr 166
- Ferrand Antoine* 16
Figiel Grzegorz 21
 Frankowski Krzysztof 305
 Friese Chrystian 295, 298, 299
 Fryderyk II, król 17, 31, 44–46, 50,
 53, 54, 68, 69, 72, 74–76, 86, 91, 98,
 101, 102, 107–109, 111, 118, 119,
 126, 128–130, 132, 133, 137, 138,
 140, 142, 145, 147, 149–154, 157,
 169, 170–173, 176, 177, 179, 181,
 182, 184, 185, 187–189, 192, 195,
 197, 200, 208, 217, 218, 228, 234,
 240, 246, 250, 251, 255, 256, 262,
 268, 269, 278, 280–282
- Garampi Giuseppe 21, 43, 101, 126,
 180, 210, 214–216, 274, 277, 283
Gaziński Radosław 27, 109, 251, 261,
 265
 Geret Samuel 46, 48, 188
Gernet Axel 55
 Ghigiotti Gaetano 117, 118
Gierowski Józef 298
Glassl Horst 22, 45
Głowacki Jerzy Józef 126, 137
 Golicyn Aleksandr M. 298
 Golicyn Dmitrij M. 42, 71, 77, 84,
 249, 254, 256, 281,
 Gołuchowski Józef Wincenty 302
 Gomoliński Ignacy 172, 191, 303

- Górska Magdalena* 134
 Górski Jakub 305
 Gozdzka 295
 Gozdzki Stanisław Bernard 298
 Gozimirski Walenty 302
 Granowski Kazimierz 142
Griffiths David Mark 14
Grobis Jerzy 12
Grześkowiak-Krwawicz Anna 28, 33
 Grzymułtowski Krzysztof 12
 Gurowski Aleksander 302
 Gurowski Rafał 181, 193, 215, 221
 Gurowski Władysław 140, 142, 170, 181, 219, 223, 226, 294, 297
 Gustaw III, król 100
- Habsburgowie 202
 Hadik von Futak Andreas 148
 Hadziewicz Jakub 302
Hausmann Friedrich 34
 Henryk Pruski, książę 44, 50, 63, 69
Herbst Stanisław 106
 Hohnstock Karl August von 171
Horn David B. 16, 20
Hubatsch Walter 23
Hubert Stanisław 26
 Humiecka Anna z Rzewuskich 298
 Humiecki Józef 298
 Hylzen Józef Jerzy 165
- Ipohorski-Lenkiewicz Adam 168, 192, 307
Islamov Tofik M. 20
- Jablonowski Horst* 15
Jablonowski Irene 15
 Jabłonowska Anna 173
 Jabłonowski Antoni Barnaba 141
 Jakubowski Wojciech 100, 172
 Janssen Johann 24
- Jeleński Józef 166, 302
 Jeleński Konstanty Ludwik 168, 192, 307
 Jelski Józef 161, 163, 191, 303
 Jerzmanowski Franciszek 224, 303
 Jezierski Jacek 306
Jones Robert E. 19, 58
 Józef II, cesarz 255
Jusupović Monika 161, 168
- Kaiser Friedhelm Berthold* 15, 23
Kamolowa Danuta 166
Kaplan Herbert H. 15, 37
Karabowicz Anna 26
 Karniewski Wiktorzyn 193, 305
 Karp Benedykt 166
Karp Hans-Jürgen 23
 Karp Stanisław 166
Karpiński Andrzej 112
 Karski Michał 306
- Katarzyna II, caryca 9, 20, 29–31, 33, 34, 36, 39, 40, 42, 44, 45, 47, 50, 54, 55, 71, 76–79, 83–87, 89–91, 116, 119, 134, 137, 141, 153, 164, 227, 229, 237, 246, 250, 252, 254–256, 258, 265, 268, 269, 272–274, 276–278, 280, 281, 283, 285, 286, 288, 292, 296, 297
- Kaunitz Wenzel Anton von, 22, 32, 52–54, 59, 63, 67–70, 74, 75, 77, 91, 100–107, 113, 122, 124, 135, 150–152, 154, 159, 178–180, 187, 188, 190, 193, 200, 228, 249, 256, 269, 273, 281, 300
- Kęder Wojciech* 22
 Klemens XIV, papież 42, 277
 Kochanowski Stefan Ksawery 302
Konczyńska Wanda 25, 182
Konopczyński Władysław 13–15, 20, 21, 23, 24, 32, 37–45, 47, 48,

- 50–57, 60, 68, 74, 76–79, 82, 86, 88, 91, 101, 104, 107, 110, 111, 119, 126, 129–133, 136–139, 141, 142, 145, 151, 154, 170, 173, 187–191, 194, 200, 204, 210, 223–227, 229, 230, 233–235, 242–245, 247–252, 254–256, 258, 260, 261, 271, 289, 297, 298
- Korsak Samuel 167, 182, 304
- Kortum Ernest Traugott 295, 298
- Korytowski Jan 193, 302
- Korytowski Piotr 302
- Kosińska Rozalia* 140
- Kosińska Urszula* 18
- Kościalkowski Stanisław* 25, 156, 158–162, 164–168, 177, 192
- Kownacki Józef 307
- Kożuchowski Stanisław 303
- Kraśński Adam 138, 139
- Kriegseisen Wojciech* 35, 267, 268
- Krosnowski Józef 302
- Kruszewski Ludwik 306
- Kulecki Michał* 259
- Kurzeniecki Ignacy 168, 306
- Kwilecki Adam 302
- Kwilecki Franciszek 252
- Lasocki Adam 306
- Lasocki Antoni 60, 79, 132, 136, 186, 296
- Laugier Lucien* 21
- Lelelew Joachim 24
- Lentulus Rupert 107, 151, 171, 183, 227, 235
- Leśnodorski Bogusław* 12
- Libiszowska Zofia* 20–21
- Lipski Jan 302
- Litwin Henryk* 259
- Lobkowitz Joseph 69, 70, 76, 97, 154, 249, 273, 278, 281
- Loret Maciej* 21, 269, 277
- Lossow Daniel von 170, 171
- Lubomirscy 280
- Lubomirski Marcin 142, 174, 221, 302
- Lubomirski Stanisław 62, 232
- Łaszewski Ryszard* 26, 181, 186, 190, 191
- Lempicki Jan 305
- Łętowski Aleksander 300
- Łętowski Stanisław 300
- Łojek Jerzy* 58
- Łopaciński Ignacy 165
- Łopaciński Jan Dominik 166
- Łopaciński Mikołaj Tadeusz 166
- Łubieńska Maria Cecylia 266
- Łukowski (Lukowski) Jerzy* 15, 19, 39, 267
- Łuszczewski Józef 306
- Madariaga Isabel de* 14, 246
- Makowski Marek P.* 259
- Małowiejski Florian 305
- Maria Teresa, cesarzowa 23, 200, 216, 255, 273, 277, 280, 281
- Massalski Edward Tomasz* 103
- Massalski Ignacy 139, 140, 142, 158–163, 175, 176, 180, 181, 192, 210, 212, 214, 216, 223, 226
- Matuszewicz Marcin 167
- Mejbaum Waclaw* 109
- Miaskowski Franciszek Salezy 295, 302
- Michalski Jerzy* 10, 12, 23, 25, 28, 43, 45, 46, 58, 61, 62, 65, 68, 69, 78, 88, 100, 106, 110, 111, 114–116, 119, 121, 123, 126, 129, 132, 137, 141, 149, 153–155, 158, 167, 170, 174, 177–179, 181–184, 193, 226, 237,

- 241, 252, 255–257, 259, 260, 266,
282, 291, 299
- Michniewicz Tomasz 168, 303
- Mielżyński Józef 60, 136, 181, 186,
223
- Mielżyński Maksymilian 301
- Mioduski Damazy 304
- Miszewski Szymon 305
- Młodziejowski Andrzej 60, 111, 112,
120, 130, 136, 140, 170, 180–182,
186, 192, 193, 202, 204, 210–212,
222, 223, 227, 229, 230, 295, 297, 300
- Mnemon Stanisław (właśc. Maria
Ostrowska) 23
- Mniszchowie 52
- Mniszech Jerzy 47, 84, 138
- Modelski Teofil E.* 22, 99, 101, 104
- Monet Jean Antoine 33, 45, 46, 111,
117, 121, 122
- Morawski Kazimierz* 28
- Morykoni Benedykt 165
- Morykoni Michał Tadeusz 164, 301
- Mottaz Eugène* 33
- Müller Michael G.* 15
- Müller Wiesław* 112
- Narbutt Józef 161, 301
- Niemcewicz (Ursyn Niemcewicz)
Franciszek 167, 306
- Niemojewski Feliks 303
- Niesiołowski Józef 167, 298
- Nieżyrowski Marcelin 302
- Nosov Boris V.* 11, 20, 35, 39, 267
- Ogiński Andrzej 227, 252
- Ogiński Michał Kazimierz 40, 133,
165, 247
- Olizarowicz Marcin 160
- Opaliński Edward* 112
- Oraczewski Feliks 174, 191, 301
- Ostrowska Maria zob. Mnemon
Stanisław
- Ostrowski Antoni Jan 60, 79, 114,
136, 140, 142, 180, 181, 186, 192,
199, 203, 204, 210, 211, 221, 262,
274, 294, 297, 298
- Ostrożyński Władysław* 27
- Padover Saul K.* 22
- Pallavicini Lazzaro Opizio 180, 210,
214–216, 283
- Panin Nikita I. 14, 30, 31, 34, 36, 38–
44, 47–67, 69–92, 94–106, 109–112,
114, 116–118, 120–123, 125–131,
133–146, 148, 149, 151–155, 157,
158, 161, 163–165, 170, 175–181,
184–186, 188, 189, 194, 196–201,
203, 205–211, 213, 215, 217, 218,
220, 226–228, 230–232, 236–242,
246–251, 253–278, 280–283, 285,
297–299, 309
- Paweł Romanow, wielki książę 246
- Pawłowski Bronisław* 23
- Pęczkowski Wojciech 305
- Piekarski Michał 306
- Pociej Leonard 133, 165
- Podlaszewska Krystyna* 27
- Podoski Gabriel Jan 67, 119, 137, 138
- Podoski Józef 223
- Poniatowski Andrzej 45
- Poniński Adam 60, 77–81, 136,
141, 176–180, 182–189, 191–193,
199, 204, 210, 214, 220, 221, 226,
227, 229, 234, 236, 283, 293, 297,
305
- Potoccy 47, 52, 84, 144
- Potocki Franciszek Salezy 120, 139,
141
- Potocki Józef 169
- Prażmowski Franciszek 305

- Prusimski (*vel* Prusinowski) Antoni 193, 301
- Pruszanowski Michał 162, 192, 216, 307
- Przyjemski Tomasz 305
- Przyłubski Waclaw 304
- Psarski Jakub 46, 117, 118
- Pugaczow Jemieljan I. 246, 255, 256
- Rachuba Andrzej* 164
- Raczyński Filip 301
- Raczyński Kazimierz 60, 136, 140, 170, 186, 301
- Radoński Skarbek Antoni 302
- Radoszewski Michał 303
- Radziwiński Józef 302
- Radziwiłł Józef Mikołaj 166
- Radziwiłł Karol „Panie Kochanku” 168, 194, 219
- Radziwiłł Michał Hieronim 167, 177, 182, 192, 203, 204, 295, 297, 306
- Radziwiłłowie 47, 52, 84, 159
- Ragsdale Hugh* 14
- Rejtan Tadeusz 25, 162, 166, 182–184, 304
- Rejtanowie 167
- Repinin Nikołaj Wasiljewicz 39, 57, 78, 136, 183–185, 190, 213, 268, 291
- Revitzki von Revisnye Karl Emmerich 34, 59, 91, 92, 98–106, 108, 109, 113, 121, 122, 124, 125, 129, 134, 135, 146, 149–152, 154, 159, 169, 171, 172, 178–180, 184, 187–190, 192–194, 198–205, 212, 215–217, 221, 224, 228, 238, 248, 249, 254, 256, 258, 259, 269, 270, 278–280, 282, 297, 300
- Richecourt Karl 99
- Rodziewicz Jerzy Adam 168, 303
- Romaniuk Przemysław P.* 159, 166, 168, 300
- Romanus Abraham 160
- Romer Stefan Dominik 166
- Romerowie 166
- Rostworowski Emanuel* 19, 45, 47, 58, 86, 137, 165, 191, 237
- Rościszewski Paweł 305
- Rudnicki Kazimierz* 137
- Rulhière Claude* 16
- Rumiancew Piotr 274
- Rybiński Kazimierz 304
- Rychłowski Jan 305
- Rydzewski Albert 305
- Rzepka Jacek* 35
- Saldern Kaspar von 10, 30, 33, 34, 38–43, 45–50, 53, 54, 56, 57, 60, 64, 65, 67, 68, 77–81, 84, 88, 97–100, 102, 103, 131, 134, 136, 149, 186, 188, 297, 298, 309
- Sapieha Aleksander Michał 247
- Schroeder Paul W.* 14
- Schulenburg August Ferdynand von der 171
- Scott Hamish Matthew* 15, 58
- Serejski Marian Henryk* 12
- Siegel Stanisław 103
- Sieroszewski Antoni 193, 194, 302
- Siestrzewitowski Paweł 306
- Siruć Szymon 168
- Skirmunt Adam 168, 306
- Skowroński Piotr* 140
- Solms Victor 36, 69, 73–76, 78, 91, 97, 107, 109, 120, 149, 206, 246, 250, 255, 269, 281, 282
- Soloviev (Solov'ev) Sergej* 18, 19, 37, 42, 45, 46, 54
- Sołtyk Kajetan 141, 172
- Sołtys Angela* 267

- Sorel Albert* 17, 36
Srogosz Tadeusz 27
Stackelberg Otto Magnus von 10,
11, 13, 19, 28, 30–38, 54–78, 81,
83, 85–92, 94, 95, 97–104, 106,
109–158, 160–165, 167–181, 183–
191, 193–201, 203–222, 224–245,
247–251, 253–267, 269–286, 288,
290–293, 296–300, 308–310
Stanisław August, król 11, 25, 27, 28,
31–33, 43–46, 48, 49, 51, 52, 56,
57, 60–62, 64–67, 70–72, 75, 79, 80,
83–86, 89–91, 97–99, 101, 103–106,
109–131, 133, 134, 139, 140, 142–
144, 147, 150, 153–165, 167–169,
171–177, 179, 180, 183–196, 209,
212, 213, 215, 223, 227–230, 233–
245, 248, 252, 253, 258, 262, 263,
270, 276–278, 289, 290, 298, 300,
309, 310
Staniszewski Zygmunt 305
Stasiewski Bernhard 23
Stegnij Piotr V. 18, 38
Stempkowski Józef 174
Stribrny Wolfgang 37, 250, 255, 256,
260
Stypułkowski Józef Kazimierz 161,
163, 191, 301
Suchecki Ignacy 303
Sudymontowicz Czczel Paweł 307
Sułkowscy 170, 243
Sułkowski Antoni 136, 226, 305
Sułkowski August 136, 203, 214,
218–220, 223, 226, 227, 229, 234,
294
Sułkowski Franciszek 136
Sumiński Piotr 223, 304
Swieten Gottfried van 281
Szamocki Wojciech 305
Szauman Jerzy 165, 194, 301
Szczygielski Wacław 112, 169, 173,
174, 194
Szumski Tomasz 159, 301
Šmigaskytė-Stukienė Ramunė 23
Šuvalov Iwan I. 42
Szybiak Irena 140
Szyrma Michał 167–168
Ślaski Marcin 301
Talwosz Jerzy Franciszek 166, 302
Tarkowski Benedykt 306
Tazbir Janusz 260
Taźbierski Zdzisław 21
Theiner Augustino 180, 210, 214–
216, 283
Tołłoczko Antoni Felicjan 159, 304
Tomaszewicz Bogusław Dunin 165,
301
Topolski Jerzy 12, 23, 250, 251
Török von Szendrő Joseph 22
Triaire Dominique 33, 57
Turiłowa Swietłana L. 34, 98
Turski Paweł Feliks 169, 188, 214,
215, 221
Twardowski Ignacy 140, 142, 180,
181, 192
Tymowski Jan 219, 303
Tyzenhauz Antoni 25, 32, 44, 127,
154, 156–162, 164, 167–169, 171,
173, 175, 191, 194
Ugniewski Piotr 13, 20, 27, 100, 126,
167, 171, 172, 174, 176, 182, 188,
189, 194, 216, 227, 229, 244
Uruszczak Wacław 26
Volz Gustav Berthold 17, 36, 44,
50

- Walewski Ksawery 303
Walewski Michał 301
Wegner Leon 25, 182
Wereszycka Helena 141
Wessel Teodor 67, 139, 141, 173,
180, 181
Wettinowie 105
Weymarn Iwan (Hans) 39, 42
Widy-Wirski Feliks 27
Wielhorski Michał 118, 126, 137
Wielopolski Franciszek 67, 139, 141
Wielowieyski Michał 307
Wilczewski Franciszek 218, 224, 305
Wilder Jan 27
Wirpsza Jerzy 162, 307
Wiślicz Tomasz 112
Wnorowski Albert 306
Wojtowicz Jerzy 20
Wolff Larry 21, 43, 101, 216, 217, 277
Wolmer Kazimierz 161, 191, 194, 303
Wolska Barbara 27
Wołkoński Michał N. 78, 88, 267,
268
Wołowicz Józef 160–162
Wołodkowicz Tadeusz 162, 307
Wołodkowiczowie 162
Woloszyński Ryszard W. 16, 298
Woroniecki Maksymilian 307
Wójcik Zbigniew 12, 43
Zabiełowie 168
Zabłocki Wawrzyniec 306
Zajewski Władysław 12
Zakrzewski Adam 301
Zakrzewski Andrzej B. 166
Zakrzewski Florian 301
Zaremba Józef 191, 303
Zielińska Ewa 23
Zielińska Zofia 11, 17, 19, 35, 48, 77,
78, 162, 165, 167, 176, 267, 297
Zieliński 300
Zieliński Ignacy 305
Zyberk Jan Kazimierz 164, 301
Zyniew Mateusz 159, 304
Żytkowicz Leonid 165

Dorota Dukwicz – historyk, badacz dziejów politycznych Rzeczypospolitej Obojga Narodów XVIII wieku, adiunkt w Zakładzie Studiów Nowożytnych Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, członek Polskiego Towarzystwa Badań nad Wielkim Osiemnastym. Specjalizuje się w badaniach nad sytuacją wewnętrzną i międzynarodowym położeniem Rzeczypospolitej w dobie konfederacji barskiej i I rozbioru, a zwłaszcza stosunkami polsko-rosyjskimi. Publikowała na łamach „Kwartalnika Historycznego”, „Acta Poloniae Historica” oraz „Wieku Oświecenia” i w wielu tomach zbiorowych.

Dzięki sięgnięciu do mało znanych i słabo w dotychczasowych badaniach wykorzystanych rosyjskich źródeł oraz zestawieniu ich z materiałami polskiej, pruskiej i austriackiej proveniencji oraz obszerną literaturą przedmiotu zasadne stało się podjęcie na nowo tematu I rozbioru. Umożliwiło to postawienie pytań o stopień niesuwerenności Rzeczypospolitej i jej zależności od potężnych sąsiadów na początku lat 70. XVIII w. Mimo że rozbioru dokonały trzy potęgi, głównym aktorem na polskiej scenie politycznej pozostawała Rosja. W Petersburgu zapadały decyzje o losach Rzeczypospolitej, stamtąd płynęły szczegółowe wytyczne, w jaki sposób rezydujący w Warszawie dyplomaci trzech mocarstw mają kierować obradami sejmu. Szczególną rolę caryca Katarzyna II i jej doradcy przeznaczyli dla ambasadora Ottona Magnusa von Stackelberga, którego celem – poza zawarciem traktatu rozbiorowego – było odbudowanie samodzielnej rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej, zachwianej z jednej strony przez konfederację barską, z drugiej zaś przez dopuszczenie Prus i Austrii do dzieła rozbioru. Aby ukazać ten problem, autorka za najważniejszy cel książki przyjęła opisanie mechanizmów obcej dominacji w Rzeczypospolitej w latach 1772–1775, gdy trwał sejm, na którym mocarstwa rozbiorowe wymusiły uznanie zaborów. W pracy przedstawione zostały nie tylko oficjalne sejmowe rokowania, ale przede wszystkim zakulisowe zabiegi i poufne negocjacje.

